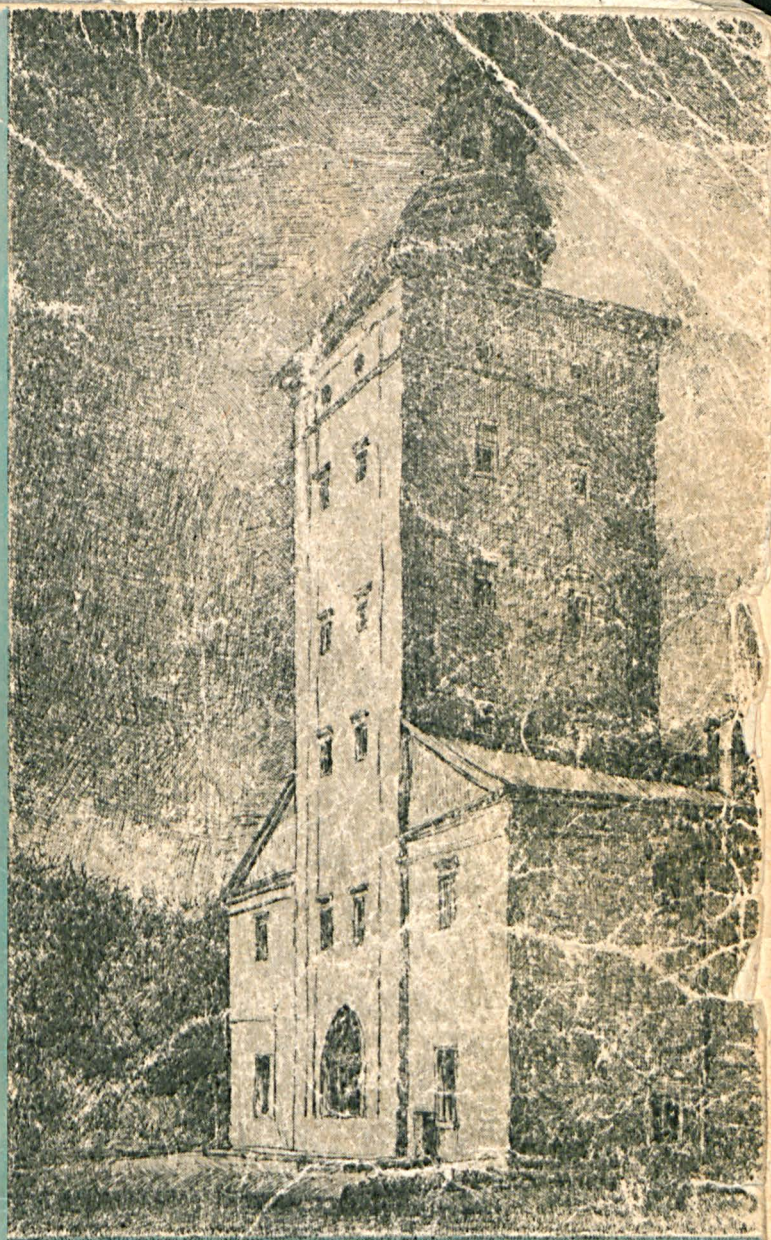


**JERZY
SROKA**



BIAŁA NA PODLASIU



BIAŁA
NA
PODLASIU

BIAŁA
NA
PODLASIU



WYDAWSTWO LUDOWE

JERZY SROKA

BIAŁA
NA
PODLASIU



WYDAWNICTWO LUBELSKIE



943.8 Biała Podl.

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



5 116587000007

REGIONALIA

I^c Biał

d. eoz

PRZEDMOWA

Dawne dzieje Białej Podlaskiej, udział mieszkańców Białej i Podlasia w walkach o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju, martyrologia z okresu rządów caratu i lat hitlerowskiej okupacji a przede wszystkim tworzenie nowego ustroju społecznego i politycznego oraz piękny i bogaty dorobek miasta w okresie Polski Ludowej lat 1944 — 1966, godne są tego, by zachować je w pamięci i przekazać przyszłym pokoleniom.

Minione lata to historia kraju, narodu, a także miasta, w którym mieszkamy i pracujemy. Historia, której biegu nikt już nie jest w stanie odwrócić i zmienić. O tym wiemy i pamiętamy. Są rzeczy i sprawy, których nie można ująć w ramy cyfrowych zestawień czy w ramy szczegółowego nawet opisu. Mam tu na myśli: idee wolności i sprawiedliwości społecznej, postawę moralną i społeczną, twórczą pracę i działanie ludzi, którzy w swej zwartej, bynajmniej nie szarej, masie, tę historię i dzieje Białej na Podlasiu tworzyli.

Dzięki tym mieszkańcom Białej, ludziom zdolnym do szlachetnych i patriotycznych porywów obrony wolności i społecznych ideałów w latach walki, pełnym patriotyzmu i obywatelskiej postawy w twórczym, pokojowym budownictwie Polski Ludowej — Biała Podlaska tętni życiem, rośnie, rozwija się.

Dlatego też tym wszystkim, którzy kochają swe rodzinne miasto, tym wszystkim, których sercu bliskie są przeszłość i przyszłość Białej Podlaskiej — gorąco i serdecznie tę publikację polecamy.

JÓZEF KUFCIEWICZ

MARTYROLOGIA I WALKA

W historii Podlasia wiele jest kart męczeństwa i walki. W czasie tatarskich, krzyżackich i szwedzkich najazdów, w czasie powstań narodowych i buntów chłopskich ziemia podlaska spłynęła obficie krwią. Największą jednak ofiarę z własnego życia złożyli Podlasiacy, a wśród nich mieszkańcy Białej Podlaskiej, w okrutnych latach bezprawia i terroru, w latach hitlerowskiej okupacji w okresie drugiej wojny światowej.

Region Podlasia posiada bogate tradycje walki o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju. W szeregach walczącego o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną Podlasia nie zabrakło nigdy mieszkańców Białej Podlaskiej. Te piękne i chlubne tradycje godne są tego, by ocalić je od zapomnienia, utrwalić i zachować w pamięci potomnych.

„Dnia 9 lipca 1589 roku pełni złej woli, nie pamiętając o gniewie bożym, surowości prawa pospolitego i spokoju prawem zagwarantowanego, lekkomyślny Chwedko Bereza, mieszkaniec łomazki i młynarz z królewskiego siola Wortelskiego z młynu położonego na drodze u rzeki Zielawy, zbuntowawszy się i zmówiwszy z poddanymi wioski Wortel ze Stasiem, Ostapkiem, Adamem, Jamroszem, Wawryszem i bratankiem Filipa, Gacem Lewkowiczem i innymi, a było ich kilkudziesięciu, przemocą i gwałtem napadli z różnego rodzaju orężem, jako to z rusznicami, oszczepami i siekierami, wortelski majątek małżonków Krzesińskich w czasie ich nieobecności. Przyszli na groblę rzeki Zielawy, mimo że grobla ta jest własnością małżonków Krzesińskich, zrujnowali ją, porozrzucali i zrobili szkody na 200 kop groszy litewskich.”

Z treści tej stronnej pańskiej skargi na podlaskich chłopów trudno dzisiaj ustalić przyczynę zatargu i zbrojnego buntu mieszkańców wsi: Ortel Królewski, Ortel Książęcy i Łomazy. Jednakże z treści tego dokumentu, odnalezionego w sta-

rych zapiskach kronikarskich wynika bezsporny fakt, że świadomość krzywdy i niesprawiedliwości społecznej stanowiła nieustanne zarzewie buntu przeciwko możnym, rodzimym i obcym ciemniejszym.

W dziejach naszego kraju lud Podlasia często chwycił za broń upominając się o swoje prawa narodowe i społeczne, by walczyć o wolność tej ziemi, na której mieszkał i ciężko, prawie niewolniczo pracował.

Na terenie Podlasia, które po trzecim rozbiórce Polski w 1794 roku znalazło się w zaborze austriackim, żywo działały spiski chłopskie związane z Centralizacją Lwowską, powstała w 1796 roku. Nici tego spisku sięgały do Białej Podlaskiej, Łukowa i Siedlec. Należy wspomnieć i o tym, że w 1794 roku na wezwanie Tadeusza Kościuszki, ze wsi Łysobyki w Łukowskim ruszył do boju oddział w sile około 200 ludzi, okrywając się w walce z wrogiem sławą.

W latach 1796—1797 Franciszek Gorzkowski w Cisie koło Brozskowa pod Siedlcami wspólnie z Łukaszem Przeborowskim prowadził rewolucyjną propagandę wśród chłopów podlaskich. Jak pisze Czesław Wycech: „Spisek podlaskich chłopów należy w istocie uznać za pierwszą ludową organizację w Polsce. Jego przywódcy głosili hasło wspólnej walki chłopów znad Bugu i Wisły, z Rusi i Litwy przeciwko panom i zaborcom”.

„Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara rękami czarnemi od pluga” — głoszą słowa rewolucyjnego hymnu chłopskiego, napisane przez Gustawa Ehrenberga, jednego z przywódców Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Z Ehrenbergiem współpracowali: Aleksander Wężyk, Karol Podlewski i Stanisław Morozowicz. Sekretarzem obwodu podlaskiego tej organizacji był 22-letni Michał Gruszecki, aplikant sądowy w Białej Podlaskiej rodem z Kodnia nad Bugiem. Gruszecki rozwijał w Białej i na całym Podlasiu szeroką działalność spiskową, szczególnie wśród podlaskich chłopów. Michał Gruszecki spotykał się często z Gustawem Ehrenbergiem. W szeregach Stowarzyszenia Ludu Polskiego byli także Michał Kamiński, aplikant adwokacki, i Paweł Wyrzykowski, korepetytor — obaj z Białej Podlaskiej. Gruszeckiego aresztowano razem z Ehrenbergiem w Siedlcach. W dniu 14 kwietnia 1839 roku sąd polowy w Warszawie skazał 28 aresztowanych i więzionych w Cytadeli spiskowców ze Stowarzyszenia Ludu Polskiego na zesłanie na Sybir. Po kilkunastu latach pobytu na zesłaniu Gustaw Ehrenberg powrócił do kraju, by znowu stanąć do walki z caratem w organizacji Czerwonych, w powstaniu styczniowym 1863 roku.

Na terenie Łukowa w latach 1839—1841 w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego pracował Karol Levittoux, działacz polityczny,

rewolucyjny i niepodległościowy. Założył na terenie Łukowa tajny związek skupiający młodzież gimnazjalną i przygotowujący powstanie. Na skutek zdrady aresztowano w Łukowie około 200 osób. 14 osób z tej grupy wraz z przywódcą osadzono w warszawskiej Cytadeli. Pod wpływem tortur Levittoux popełnił samobójstwo.

Chłopi z Podlasia bili się dzielnie z wrogiem w powstaniu listopadowym 1830/31 roku. Walczyli w partyzantce Józefa Zalińskiego, którego emisariusze po upadku powstania dotarli w 1833 roku na Podlasie.

Nadeszła Wiosna Ludów. Według niepełnych danych w 1846 roku w Kongresówce opór przeciwko wykonywaniu pańszczyzny stawiało 236 wsi. Najwięcej opornych było w powiecie Biała Podlaska, we wsiach: Swory, Sycyna i Wólka Kościeniewicka. Bunt podlaskich chłopów wzrastał na sile aż do wybuchu powstania styczniowego. W początkach kwietnia 1861 roku objął w samym tylko Królestwie Polskim, tzw. Kongresówce, 2070 osad i wsi, w tym na Podlasiu aż 1603 osady i wsie.

Podlasiacy zapisali jedną z pięknych i bojowych kart w dziejach powstania styczniowego 1863 roku. W mroźną styczniową noc z 22 na 23 lud Podlasia porwał za broń stając do walki przeciwko zaborcy. Zawrzało we wsiach, osadach, drobnoszlacheckich zaściankach, w miasteczkach i miastach Podlasia. Powstańcze oddziały i oddziały uzbrojone w osadzone na sztorc kosy, w broń myśliwską i zdobyte karabiny uderzyły na carskie garnizony wojskowe w Białej, Łomazach, Kodniu, Łukowie i Radzynie Podlaskim. Oddziałom powstańczym składającym się z rzemieślników, chłopów i zaściankowej szlachty z Białej, Janowa, Łomaz, Huszczy, Tucznaj, Studzianki, Zalesia i Kodnia przewodził wychowanek i uczeń Białskiej Akademii, uczestnik walk Garibaldiego we Włoszech i uczeń polskiej szkoły wojskowej w Cuneo, Roman Rogiński — z ramienia organizacji Czerwonych komisarz powstańczy na całe ówczesne województwo podlaskie. Powstańczym emisariuszem był wysłany przez Rogińskiego do zaścianków szlacheckich, znajdujących się w rejonie Łosic, nauczyciel z Białej Podlaskiej nazwiskiem Wolanin.

W pobliżu Białej, „[...] o trzy wiorsty od Białej, przy karczmie zwanej Białką”, stoczył Rogiński potyczkę z wojskami generała Nostitza. Oto jak wspomina tę walkę sam Roman Rogiński w swym pamiętniku napisanym po powrocie z Syberii, gdzie jako zesłaniec przebywał ponad 30 lat. „Zostawiwszy obóz w mieście (mowa tu o Białej Podl. przyp. S.J.), wyszedłem z oddziałem na Nostitza o godzinie 10-ej wieczorem. Mogłem iść albo wprost po szosie do karczmy, gdzie stał przeciwnik,



Roman Rogiński, organizator i przywódcą powstania styczniowego 1863 roku na Podlasiu

przechodząc przez las, który go zasłaniał, lub też iść po drodze bocznej, prowadzącej do wsi Woskrzenice poza Białką leżącą. Wybrałem tę drugą. Nieprzyjaciel był rozlokowany na polanie, wprost karczmy otoczonej niewielkim laskiem. Idąc równolegle, byliśmy od niego oddzieleni drobnymi krzakami. Gdyśmy podeszli i znaleźli się na jednej linii z nim, ujrzyliśmy rozłożone ognie nieprzyjacielskie. Wtedy obróciwszy front nasz przeciw nieprzyjacielowi, rozdzieliłem swoich w taki sposób: lewe nasze skrzydło pod dowództwem Szaniawskiego, a przy nim Czapińskiego, ludzi ze 230, nazaczyłem, by wyruszyło i zajęło szosę między Białką a mostem dla przecięcia komunikacji między głównym obozem przeciwnika, a saperami i piechotą, zajętymi naprawą mostu. Z prawego skrzydła oddzieliłem pięćdziesięciu strzelców pod dowództwem Bogusławskiego,

aby idąc równo z nami ku nieprzyjacielowi odkryli fałszywy ogień od strony Białej, podszedłszy pod niego lasem. Tym sposobem sądziłem, że główną uwagę zwrócę nieprzyjaciela na Białą, ja zaś w tę porę całą siłą reszty oddziału miałem uderzyć na nieprzyjaciela z boku [...]"

„Strzelcami idącymi na przedzie dowodził Wolanin, kosynierów prowadził Nencki, kawalerię w 80 koni Radowski, przy mnie byli Golian i Pawłowicz. Zbliżamy się do nieprzyjaciela. Już go widzimy przy rozpalonych ogniskach. Bogusławski, wyprzedzwszy nas o jakieś 400 kroków, rozpoczął ogień. Nieprzyjaciel jak oparzony zaczął strzelać do lasu na oślep. Pospieszamy naprzód. Wolanin ze strzelcami zajmuje rów szosowy naprzeciw polanki i rozpoczyna ogień. Nencki z kosynierami zdobywa karczmę, z której wypiera nieprzyjaciela, bierze dwóch oficerów do niewoli, kilkunastu żołnierzy rani i zabija. Nieprzyjaciel cofa się na polankę. Trzeba było kosynierom przejść przez szosę, by wyforować z owej polanki wroga, wpędzić go w błota poza nim leżące, a wtedy bitwa byłaby wygrana. Idą naprzód — wprost na nich stoją dwie armaty — nieprzyjaciel daje ognia kartaczami. Pada kilkunastu, a szlachta krzyczy „hura”, cofa się ze szosy [...]"

„Mogliśmy tylko przejść pomiędzy karczmą a stodołą obok stojącą. Po bokach ogrody i ogrodzenia tak, że rozwiniętym szeregiem iść nie było można, a tu na domiar ciemno. Formuję szóstki i ruszamy z kopyta. W pierwszej szóstce Radowski, ja, Pawłowicz i trzech żołnierzy. Wpadamy na szosę. Tu spotkał nas strzał armatni. Kartacz zabija mi konia. Ja padam, choć nie raniony, lecz koń przygniótł mi nogę. Nim się wydobyłem, pada strzał drugi — zamieszanie. Radowski w przekonaniu że ja zabity, cofa się, żołnierze za nim. Jeden z żołnierzy spostrzega mnie na nogach, podaje mi swego konia [...] Wolanin, choć powoli, lecz także wycofuje się, strzelając ciągle. Zbieram oddział tuż pod Białką. Chciałem raz jeszcze powtórzyć atak, lecz było to trudne z powodu zamętu. Na domiar złego dano mi znać, że nieprzyjacielowi przyszły posiłki od mostu [...] Postanowiłem wrócić do Białej, do miasta, by tam na nowo się zorganizować. Nostitz za mną nie poszedł i czekał do dnia. To samo świadczy, że atak nasz był śmiały i żeśmy byli dosyć silni [...]"

Świetnym dowódcą ludowej partyzantki na Podlasiu okazał się Karol Krysiński z Międzyrzecza Podlaskiego. Dowodzone przez niego oddziały powstańcze w okresie od 23 stycznia 1863 roku do 21 kwietnia 1864 roku stoczyły bitwy i potyczki aż w 53 miejscowościach. Na Podlasiu mężnie walczyły z carską przemocą powstańcze oddziały: Deskura, Jasińskiego, Borelow-



Pomnik ku czci powstańców 1863 r. wzniesiony na miejscu bitwy oddziału Romana Rogińskiego pod Białką (zburzony przez okupanta w 1940 roku, odbudowany przez mieszkańców Białej Podlaskiej w 1966 roku)

skiego, Grzymały, Jankowskiego, Czapińskiego, Narbutta, Lewandowskiego, Szaniawskiego, Czachowskiego. Przez Podlasie przechodzili powstańcy Walerego Wróblewskiego, późniejszego przywódcy i generała Komuny Paryskiej. Na terenie powiatu bialskiego powstańcze oddziały były się z wrogiem pod Białą Podlaską, Mazanówką, Mokranami, Sycyną, Wólką Plebańską, Rossoszą i Janowem Podlaskim.

W pamięci mieszkańców Podlasia pozostanie na zawsze dzielny i bohaterski syn podlaskiej ziemi, urodzony we wsi Dokudów pod Białą Podlaską, Stanisław Brzóska. Wychowanek szkoły bialskiej, uczeń seminarium duchownego w Janowie

Podlaskim, a następnie wikariusz lukowski, ksiądz Stanisław Brzóska dowodził oddziałem powstańczym w okolicach Łukowa i Białej Podlaskiej. Znany ze swych radykalnych przekonań walczył zbrojnie o swe ideały społeczne i narodowe. Idealom tym pozostał wierny do ostatniej chwili swego życia, ginąc w maju 1865 roku na carskiej szubienicy na rynku w Sokołowie Podlaskim.

Po upadku powstania styczniowego w stosunku do „opornego” i buntowniczego Podlasia władze carskie zastosowały ostre i surowe represje. Zapełniły się więzienia i carskie katoggi. Nastąpił teraz kolejny rozdział w dziejach martyrologii Podlasia, znany powszechnie jako „męczeństwo i prześladowania podlaskich unitów”.

Stefan Żeromski, który w latach 1886—1887 był mieszkańcem Białej Podlaskiej, zanotował w swych „Dziennikach” takie oto znamienne i charakterystyczne dla owych czasów wydarzenie: „Wracaliśmy ze zwykłego naszego spaceru, gdy nadszedł pociąg wieczorny. Na peronie stała gromada chłopów otoczona żołnierzami i żandarmami. Zbliżać się nie było wolno do nich. Unitów złapano wczoraj w nocy, pozwolono zabrać ze sobą 100 funtów rzeczy, zawleczono na stację, wepchnięto do wagonu [...] Obywatele miasta Biały (!) są z tego rodzaju scenami oswojeni [...] Pan Pawłowski dziwił mi się kiedyś, że się takimi rzeczami zajmuję. To takie powszednie.”

W innym znowu miejscu, na kartkach swych „Dzienników” autor „Popiołów” taką uczynił wzmiankę: „Wczoraj po południu zwiedziłem lasy otaczające Białą. Wracam, z lasu widać już czerwone dachy miasta. Byłem dzisiaj w cerkwiach i kościołach bialskich. W cerkwi, przerobionej z byłego bazylikańskiego kościoła, odprawiano nabożeństwo. Było kilka osób zaledwie, między którymi widziałem czterech chłopów. Sukmany ciemnobrązowe, spodnie zgrzebne, łapcie na nogach. Jeden z nich klęczał i modlił się, trzech stało. Był między nimi chłopak ośmnaścieletni. Dziwne tu twarze mają chłopcy. Tu twarze zwiedle, czarne, smutne. Smutnaś ty, podlaska kraino!”

Jeszcze do niedawna na wspomnienie walki podlaskich chłopów z caratem na plan pierwszy wysuwano opór i martyrologię unitów. Jednakże chłop podlaski przy całym swym przywiązaniu i umiłowaniu tradycji religijnych ojców swych i działań nie tkwił bynajmniej w biernym oporze. W okresie wzmożonego terroru i represji ze strony władz carskich, w latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej na terenie całego Podlasia nie ustawała działalność tajnych organizacji chłopskich, występująca pod różnego rodzaju postaciami.

Samouk i ludowy poeta ze wsi Komarno pod Białą Podlaską,

Kajetan Sawczuk organizował staszycowskie kółka rolnicze i kółka samokształceniowe młodzieży chłopskiej. Jego patriotyczne wiersze, które na kartkach papieru rozchodziły się po całym prawie Podlasiu, pełne były wiary w zwycięstwo wolności i sprawiedliwości społecznej. Stefan Żeromski, który ułatwił Sawczukowi wydanie drukiem, oczywiście potajemnie, debiutanckiego zbiorku wierszy, napisał do niego w 1912 roku piękną przedmowę, tak charakteryzując postać ludowego poety z Podlasia: „Tęsknota za pięknem i dobrem, marzenie o zwycięstwie prawdy i sprawiedliwości, pożądanie wiedzy obok pragnienia ofiarnego czynu — oto treść młodzieńczej duszy syna ludu, umiejącego w pieśni zakłąć swe myśli i uczucia.”

Kajetan Sawczuk, stając razem z innymi w obronie Stefana Żeromskiego, atakowanego przez Gazetę Warszawską za „Urodę życia”, napisał i opublikował w piśmie dla młodzieży chłopskiej „Świt — Młodzi idą” płomienny wiersz, kończący się słowami: „W niwy osnute wieczną żałobą — my pójdziem z Tobą!”

Znaczne zasługi dla sprawy rozwoju oświaty i odrodzenia narodowego wsi podlaskiej położył Józefat Błyskosz, chłop ze Ślawatycz. Był on posłem do Dumy w Petersburgu, a następnie wicemarszałkiem w Sejmie Ustawodawczym w 1919 roku z ramienia Zjednoczenia Ludowego. Edward Dudek z Woli Skromowskiej pod Kockiem na jednym z zebrań spółdzielni mleczarskich, pierwszy w Polsce, bo już w roku 1906, rzucił myśl i projekt budowy domu chłopskiego w Warszawie. Andrzej Tarasiuk z Terespoła nad Bugiem, w powiecie Biała Podlaska, proponował w „Zaraniu” zakupienie folwarku, by „założyć wioskę nowego typu, zacząć gospodarować wspólnie i pokazać, jak to i u nas można postawić kulturę wysoko.” Ofiarną pracą w dziele postępu społecznego wyróżnili się nauczyciele ludowi: Stanisław Wielgosek z Łukowskiego i Stanisław Pieśko z Radzyńskiego. Młodzież chłopska zorganizowana w ruchu zaraniarskim wstępowała licznie w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej.

Rusyfikacja Podlasia w szczególny sposób objęła szkołę białą i uczącą się w niej młodzież. Na porządku dziennym było wówczas usuwanie ze szkoły uczniów rozmawiających po polsku czy posiadających w szkole polskie książki. Mimo szykan i represji działały, wśród szerokiego kręgu młodzieży, tajne koła samokształceniowe, w których pod opieką polskich nauczycieli i wychowawców oraz rodziców uczono historii Polski, literatury ojczystej. Odpowiedzią na wzmagające się coraz bardziej represje carskich władz oświatowych były dwa głośnie w całej „Kongresówce” strajki szkolne 1902 i 1905 roku. Za przykładem młodzieży gimnazjalnej z Siedlec i Zamościa poszła młodzież Białej Podlaskiej. Atmosferę tamtych dni walki o szkołę pol-

ską przekazują po sześćdziesięciu latach wspomnienia Adama Lewickiego, wówczas ucznia czwartej klasy bialskiego gimnazjum, pochodzące z pamiętnika jego ojca, Adama Lewickiego. (Pamiętnik od 1897 do roku 1908 jako przyczynek do historii Odrodzenia Polski napisał Stanisław Lewicki, przewodniczący Wiecu Rodzielskiego, jaki odbył się w dniu 19 lutego 1905 roku w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie z udziałem Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Szwarca).

„Przed dzwonkiem wpadł do naszej klasy dyrektor gimnazjum Ignatienko i w chwili gdy, widocznie nie chcąc zmieniać porządku dziennego, zadzwoniono, a my ruszyliśmy do wyjścia, stanął on rozpostarłszy ręce przy drzwiach i oświadczył, że nikogo nie wypuści. Wówczas podszedłem do niego i mówiąc po polsku, „Panie dyrektorze, nic z tego nie będzie, my musimy iść na górę” wziąłem go za ramię, chcąc siłą utorować drogę. Ponieważ jednak był to tegi mężczyzna, nie udało mi się ruszyć go z miejsca; byłem już przygotowany, jak również i koledzy, użyć bardziej energicznych wysiłków, gdy wtem któryś z kolegów, który spóźnił się z przyjściem do klasy, od tyłu pchnął drzwi, uderzył dyrektora i ten z całym impetem wyleciał na środek klasy[...]”

„Dyrektor zawsze pewny siebie stał jak słup, blady jak płótno, wyrzucając chwilowo ze swej gardzieli jakieś niezrozumiałe chrapliwe dźwięki; gdym trzymając w ręku napisane żądania, wysunął się spośród kolegów, aby możliwie wyraźniej głos naszego protestu doszedł uszu wrogich opiekunów, dyrektor porwał się ku mnie, chcąc wyrwać papier, koledzy uczniowie stojąc murem, odgradzili go i musiał on wysłuchać rzeczy dla siebie niesłyszanych[...] Samo odczytanie odbyło się przy niezmaconej ciszy, przy ogólnym do najwyższego stopnia napięciu nerwów i wysiłku woli kolegów, aby nie zmasakrować, nie zniszczyć żywiołowo wroga. Bo widocznym było z tych płonących twarzy młodzieży, że już widzą i mają przed sobą nie zwykłego swego dyrektora, lecz siepacza, przedstawiciela — uosobienie wszystkich krzywd narodowych, tragedii całego narodu, coś, czego zniszczenie byłoby środkiem oswobodzenia z niewoli, zdobycia wolności dla umiłowanej podświadomości Polski. To wszystko wyczuł chyba dyrektor, stał milczący, poważny, pełen obawy, z miną tragiczną, bezradną i — tak wysłuchał. Panowała jeszcze chwila milczenia, dopiero gdym podał mu papier, gdy dotknął ręką widomego znaku naszego protestu — ożył, zatrząsł się z przerażenia i wściekłości i zmiął, porwał papier. Burza zerwała się wtedy, zawrzało i być może dyrektor byłby oknem wyleciał na ulicę, lecz wezwani przez nas starsi koledzy potrafili się i tym razem opanować. Wyprowadzili brat młodszą poza

gmach szkolny, skąd całą masą wyruszyliśmy na rynek[...] Kil-kudzieściu nas, pozostawiając resztę na mieście poszliśmy na pensję żeńską i tam, że się tak wyrażę, wtargnąwszy, stosownie do poprzedniego porozumienia z niektórymi koleżankami, oświadczyliśmy przełożonej, że już panienki Polki po rosyjsku uczyć się nie będą, że pensję opuszczają do czasu wprowadzenia wykładów w języku ojczystym[...]"

Strajki szkolne zakończyły się tylko częściowym powodze-niem. Za organizowanie i udział w strajku zostali usunięci z bialskiego gimnazjum razem z kilkunastoma innymi uczniami: Adam Lewicki, Aleksander Próchnicki, Krupiński, Zuchmato-wicz, Masłowski, Piasecki, Bojanowski. Usunięci z gimnazjum uczniowie otrzymali tak zwane „wilcze bilety” zakazujące ucze-nia się w jakimkolwiek gimnazjum na terenie Imperium Rosyj-skiego i „Kongresówki”.

Revolucja 1905 roku szeroką falą strajków chłopskich i de-monstracji ogarnęła Podlasie ściągając nowe represje. Wiosną 1905 roku w podlaskich powiatach tak zwanej guberni siedlec-kiej: bialskim, łukowskim, radzyńskim i włodawskim notowano 112 strajków chłopów i służby folwarcznej. Doszło do krwa-wych starć z wojskiem i carską żandarmerią.

W latach 1903—1907, w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej, na terenie Białej Podlaskiej żywą działalność rewolucyjno-wyzwoleńczą prowadził bialski prole-tariat, robotnicy z tartaków, warsztatów rzemieślniczych i za-kładów przemysłu drzewnego, zwanych popularnie w Białej „fabryką Raabego”. Za czynną działalność narodowo-rewolucyj-ną czterech pracowników fabryki Raabego: Stanisław Barylewski, Ludwik Zych, Stanisław Olesiejuk i Franciszek Makarski zo-stali przez władze carskie skazani na śmierć i powieszeni na sto-kach warszawskiej Cytadeli. W tym też czasie żandarmeria car-ska aresztowała w Białej Podlaskiej dwóch bojowców Polskiej Partii Socjalistycznej: Jana Brodackiego i inż. Tadeusza Ko-złowskiego.

Działalność PPS na terenie Białej i powiatu bialskiego nie ograniczała się jedynie do akcji uświadamiającej, konspiracyj-no-organizacyjnej. W latach 1905—1906 bojowcy z Polskiej Partii Socjalistycznej dokonali kilku śmiałych zamachów na konfidentów osławionej carskiej ochrony, skonfiskowali pienią-dze na stacji kolejowej w Białej Podlaskiej i na poczcie w Wisz-nicach. W atmosferę i panujące w owych latach nastroje rewolu-cyjne doskonale wprowadzają nas wspomnienia nieżyjącego już mieszkańca Białej, Jana Brodackiego, członka miejscowej bo-jówki PPS („Rok 1903—1907 na Podlasiu” — czasopismo „Z Pola Walki” Organ Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych

PPS Frakcja Rewolucyjna pod redakcją Konstancji Jaworow-skiej, nr 19 z dnia 5 czerwca 1938 roku).

Jan Brodacki tak pisze: „Stermierzami idei socjalistycznej w tym czasie byli na terenie Podlasia poprzedzeni już przez in-nych, nie znanych mi działaczy, towarzysze: Serafinowicz, An-toni Leszczyński, Tadeusz Kozłowski, Grzybowski i inni. W ro-ku 1904 PPS na bialskim gruncie stała już mocno i miała zorga-nizowanych robotników fabryki Raabego, tartaków, warsztatów ślusarskich i szewskich. Na czele zorganizowanych robotników stali wówczas towarzysze: Tadeusz Kozłowski, Adam Gruszec-ki, Stanisław Bączuk, Józef Janicki. Mając dobrze zorganizowa-ny komitet PPS w Białej Podlaskiej, a za pośrednictwem towa-rzysza Sulimy ścisły kontakt z komitetem PPS w Siedlcach, za-częliśmy szeroko zakrojoną agitację po miastach i wsiach. Prze-prowadziliśmy kilka wygranych strajków ekonomicznych, co spopularyzowało nas wśród robotników fabrycznych. Po wsiach bibuła agitacyjna zrobiła swoje. Ludzie jedni drugim opowia-dali, że szykuje się powstanie. Przez ludność wiejską byliśmy serdecznie przyjmowani, a ideologia głoszona przez nas zyskiwa-ła coraz więcej zwolenników(...) Rozwijając naszą akcję przy-stąpiliśmy do agitowania żołnierzy w wojsku rosyjskim. Zawar-łem znajomość z podoficerami w „Bragadnom Uprawlenii”, a to dlatego, że ten element, będąc stosunkowo najinteligentniejszy, poszedł dość łatwo za hasłami rewolucyjnymi i przekonałem się, że bardzo dużo wojskowych z tego pułku było zorganizowanych. Był to pułk „Kałużskij” (z Kaługi) stacjonujący w Białej Podlas-kiej.

Wzrastająca z każdym rokiem rewolucyjna świadomość pro-letariatu miejskiego i warstw chłopskich była powodem stale rozwijającej się działalności członków Socjaldemokracji Kró-lestwa Polskiego i Litwy, PPS-Lewicy. Oprócz tajnych komórek organizacji powstawały na Podlasiu komórki Polskiego Związku Ludowego. Tworzyły się pierwsze, bardziej trwałe załóżki ro-botniczo-chłopskiego sojuszu. Nie ustawała również walka o na-rodowe wyzwolenie kraju.

W latach 1916—1918 na terenie Białej i całego Podlasia dzia-łalność narodowo-wyzwoleńczą rozwijała i prowadziła Polska Organizacja Wojskowa (POW). W jej szeregach, niezależnie od przekonań i poglądów społecznych, znalazło się wielu synów pod-laskiej ziemi: młodzież z miast i wsi, rzemieślnicy i małomia-steczkowa inteligencja. Zuchwałym wyczynem bialskiej mło-dzieży z POW było zabranie z miejscowego posterunku niemieckiej żandarmerii przy ulicy Krzywej (obecnie ulica Na-rutowicza) broni i amunicji. Akcji tej dokonali uczniowie gimna-

zjum: Cyprian i Urban Rosińscy, Eugeniusz Kulicki i Stefan Kluczyński.

W sierpniu 1915 roku po ustąpieniu z Białej wojsk rosyjskich miasto zajęli Niemcy. Biała Podlaska podlegała wówczas władzy administracyjnej niemieckiego generała-gubernatora, który urzędował w Warszawie. Zajęte przez niemieckie wojska okupacyjne tereny byłej Kongresówki podzielone zostały teraz na tak zwane „etapy” („Etapen Gebiet”). W Białej Podlaskiej mieściła się wówczas siedziba jednego z takich właśnie „etapów”, obejmująca swym zasięgiem obszar obecnych powiatów: bialskiego, radzyńskiego i włodawskiego. Nadbużańskie tereny Podlasia były „specjalnym obszarem wojennym”. W Białej, w budynku byłej Akademii znajdował się sztab niemieckiej armii — Etapen Inspektion Bug Armee. Przejście ulicą Kraszewskiego było zabronione.

W grudniu 1918 roku po krótkotrwałych lokalnych potyczkach Niemcy opuścili miasto. Mieszkańcy Białej Podlaskiej witali radośnie i uroczyście, pełni patriotycznego wzruszenia i uniesienia, wkraczające do rodzinnego miasta oddziały polskiego wojska. Były to jednostki późniejszego 34 pułku piechoty, który kwaterował w Białej do kampanii wrześniowej 1939 roku.

Dzieje bialskiego pułku piechoty są ściśle związane z Białą na Podlasiu. W dniach od 1 listopada do 7 grudnia 1918 roku z wydzielonego oddziału 2 pp sformowano pułk piechoty, do którego napłynęli licznie ochotnicy z Białej i okolic. Pułk po przybyciu do Białej w dniu 31 grudnia 1918 roku, w początkach stycznia 1919 roku wszedł w skład grupy operacyjnej generała Listowskiego występującej przeciwko Niemcom. Żołnierze i oficerowie tego pułku, oprócz zajęć szkoleniowych, pełnili służbę polową na linii demarkacyjnej polsko-niemieckiej w rejonie Chotyłowa. W nocy z dnia 4 na 5 lutego 1919 roku dwie kompanie bialskiego pułku piechoty pod dowództwem porucznika Sokołowskiego po koncentracji we wsi Dobrynka uderzyły o świcie na Kobylany i Błotków pod Terespołem nad Bugiem. We wsiach tych byli jeszcze Niemcy. W czasie zaciętej walki Kobylany zostały zdobyte. Wobec liczebnej przewagi Niemców polskie kompanie wycofały się do Dobrynki przy stratach: 11 zabitych (w tym jeden oficer) i 11 rannych. Mieszkańcy Białej Podlaskiej urządzili poległym manifestacyjny pogrzeb, wystawiając w roku 1925 na miejscowym cmentarzu pomnik.

W międzywojennym dwudziestolecu, w niepodległym już kraju walka, tym razem o społeczne wyzwolenie, trwała nadal. Licha i nieurodzajna ziemia Podlasia nie dawała nigdy bogatych plonów. W poszukiwaniu pracy i chleba podlaski chłop musiał opuszczać swą rodzinną ziemię. Karczował kanadyjską puszcze,

ciął brazylijską dżunglę, pracował w folwarkach pruskich i niemieckich junkrów, we francuskich i belgijskich kopalniach węgla, w hutach i zakładach metalurgicznych Nadrenii. Coraz częściej podnosiły się głosy niezadowolenia z burżuazyjnych rządów w Polsce.

W tym też czasie w wioskach i miastach Podlasia powstawać zaczęły komórki Komunistycznej Partii Polski. Radykalizował się ruch ludowy. W 1930 roku komórki KPP istniały już w Siedlcach, Białej Podlaskiej, Międzyrzecu Podlaskim oraz w takich wioskach powiatu bialskiego, jak: Woskrzenice, Dokudów, Michałki, Lipnica Kijowiec, Sławacinek, Kaliłów, Kostomłoty, Dobratycze, Lebedziew, Zabłocie, Bordziłówka. Nielegalna rewolucyjna prasa docierała potajemnie do rąk biedoty wiejskiej i służby folwarcznej budząc w niej świadomość krzywdy społecznej i wyzysku, budząc chęć i zapal do walki o społeczne wyzwolenie. Podlascy chłopci nękani egzekucjami podatkowymi, pozbawiani ostatniego nieraz dobytku przebywali często w sanacyjnych więzieniach. W pierwszomajowych pochodach i demonstracjach rozwijały się i krzepły pierwsze załączki robotniczo-chłopskiego sojuszu.

Aparat władzy kapitalistyczno-obszarniczego państwa, aparat przemocy i wyzysku mas pracujących miast i wsi działał różnymi metodami, nie wahając się przed podstępem i prowokacją. Granatowi policjanci w latach 1935—1938 aresztowali w Białej i powiecie bialskim 73 działaczy komunistycznych, robotniczych i chłopskich. Spośród aresztowanych 19 skazano na kary więzienia od 4 do 6 lat. Miejsce aresztowanych i więzionych zajmowali następni. Zawsze nieugięci, nieustępliwi, uparci.

W Zabłociu (powiat bialski) działał poeta ludowy, komunistą, więzień osławionej Berezy, Aleksander Hawryluk. Jego proste rewolucyjne wiersze wzywające chłopów do walki przeciwko wyzyskiwaczom, obszarnikom i burżuazji trafiały do ubogich, krytych słomianą strzechą podlaskich chat, dworskich „czworaków”. Wiersze te przepisywano na kartkach papieru, drukowano na nielegalnej, ukrytej w chłopskiej stodole, drukarence. Miały one z każdym rokiem coraz większy krąg czytelników.

W Białej Podlaskiej działało 19 komórek Komunistycznej Partii Polski. Skupiały one w swych szeregach w 1933 roku około 110 członków. Kierowali nimi działacze komunistyczni tacy jak: Aleksander Zawadzki, Czesław Chwedczuk, Aleksander Maksymiuk, Józef Kiryluk, Marian Niemiński. W okresie, w którym fala strajków ogarnęła cały kraj, robotnicy zakładów przemysłu drzewnego w Białej Podlaskiej kierowani przez komunistów przeprowadzili w 1929 roku zwycięski strajk, uzyskując ośmiogodzinny dzień pracy i 15% podwyżkę płac.

Druga fala akcji strajkowych we wrześniu i październiku 1931 roku przeszła również i przez Białą Podlaską. W dniach 2 i 7 września 1931 roku strajk w Podlaskiej Wytwórni Samolotów, który zorganizowali i którym kierowali członkowie Komunistycznej Partii Polski, objął swym zasięgiem około 300 osób. Strajkiem bialskich robotników kierował doświadczony i ofiarny działacz KPP z Zagłębia, Aleksander Zawadzki. Strajkujących robotników wspierali bezrobotni, demonstrując w ten sposób swą solidarność z walczącym o należne prawa proletariatem Podlasia.

W 1933 roku robotnicy Białej Podlaskiej przygotowywali demonstrację pierwszomajową. Jednakże granatowa policja już w dniu 28 kwietnia aresztowała 26 robotników z wytwórni samolotów oraz ponad 200 chłopów z okolicznych wsi, udaremniając w ten sposób manifestację robotniczo-chłopskiego sojuszu.

Walka klasy robotniczej i mas chłopskich Podlasia mimo represji, szykan i aresztowań nie ustawała aż do września 1939 roku, by w latach hitlerowskiej okupacji przyjąć bardziej dynamiczną i lepiej zorganizowaną formę, by doczekać się zwycięskiego końca.

Dnia 1 września 1939 roku, w pierwszym dniu hitlerowskiego najazdu na Polskę i wybuchu drugiej wojny światowej niemieckie samoloty zrzucały bomby burzące i zapalające na Podlaską Wytwornię Samolotów i na lotnisko wojskowe w pobliskich Małaszewiczach. W czasie nalotu i bombardowania spłonęły hangary i warsztaty fabryczne. Część mieszkańców opuściła Białą Podlaską szukając schronienia w okolicznych wsiach. Wkrótce też nastąpił drugi nalot bombowców hitlerowskiej Luftwaffe na bezbronne miasto. Bomby spadły na ulicy Brzeskiej, obok gmachu Sądu i na ulicy Reformackiej w pobliżu kościoła garnizonowego, na dzielnicę Odpadki i położoną za peryferiami miasta wieś Łuzki. Byli zabici i ranni wśród ludności cywilnej. W kilku punktach miasta wybuchły pożary.

W dniu 1 września 1939 roku młodzież szkół bialskich, tak jak cała młodzież polska w kraju, nie rozpoczęła nauki. Wspólnie ze swymi nauczycielami i wychowawcami uczniowie obu szkół średnich pełnili dzieńne i nocne dyżury w szpitalu, na pocztach, na stacji kolejowej. Opanowanie młodzieży wpłynęło w dużej mierze uspokajająco na mieszkańców miasta. Młodzież ze szkolnych hufców PW i WF oraz harcerze uzbrojeni w ćwiczebne karabiny i flowery pomagali władzom miejskim w utrzymaniu ładu i porządku. Pilnowali obiektów administracyjnych i gospodarczych.

Tymczasem jednostki stacjonującego w Białej Podlaskiej 34 pułku piechoty stanęły do walki z uderzającymi na Polskę

dywizjami hitlerowskiego Wehrmachtu. Żołnierze i oficerowie 34 pp bili się z wrogiem w Borach Tucholskich w rejonie miejscowości Koronowo. Bialski pułk piechoty był w ciągłej walce od świtu dnia 1 września. W pierwszych starciach z wrogiem poniósł dotkliwe straty. Ciężko ranny został dowódca pułku, płk Budrewicz. Po kilkudniowej walce pułk został rozbity. Część żołnierzy i oficerów dostała się do niemieckiej niewoli, część maszerując w kierunku Bydgoszczy przebiła się do Warszawy.

W Białej Podlaskiej znajdował się ośrodek zapasowy 18 DP pod komendą ppłk. Franciszka J. Faix. Pozostał w Białej również batalion marszowy pod dowództwem mjr. Józefa Kojdera, z 34 pp. Jednostki te zgodnie z otrzymanym rozkazem opuściły Białą maszerując do Brześcia. W dniu 13 września zatrzymał się w Białej pociąg sanitarny nr 106 wiozący rannych żołnierzy polskich spod Mławy. Z pociągu wyładowano ciężko rannych. W rejonie Białej Podlaskiej zatrzymała się również na dwudniowy odpoczynek, idąca od Sokołowa Podlaskiego 33 dywizja piechoty rezerwy.

Na ulicach Białej i pod Dubowem stoczyły z Niemcami potyczkę patrole rozpoznawcze Suwalskiej Brygady Kawalerii. Brygada ta oraz część Podlaskiej Brygady Kawalerii wychodząc z okrążenia przekroczyły Bug w rejonie wsi Serpelice, a następnie przez Horoszki Duże i Małe, Nosów, Leśną, Worgule, Styrzyniec, wymijając Białą Podlaską od zachodu, przez Sokule, Danówkę, Witoroż, Żeliznę i Rudno, przemyskając się przez leśne tereny Podlasia dotarły w rejon lasów parczewskich. Jednostki kawalerii oraz batalion marszowy 34 pp (po walkach w obronie twierdzy brzeskiej) weszły w skład Grupy Operacyjnej „Polesie” dowodzonej przez generała Kleeberga.

Dniem i nocą płynęła przez Białą ewakuacyjna fala uciekinierów. W początkach października 1939 roku dotarły do Białej smutne i niepokojące wieści o kapitulacji Warszawy, o stoczonej przez generała Kleeberga bitwie pod Kockiem. Niemcy wkroczyli do Białej Podlaskiej.

Okazalsze budynki miasta przeznaczone zostały przez wojskową komendę tzw. „Ortskommandantur”, mieszczącą się przy ulicy Reformackiej, na obiekty wojskowe. Budynki gimnazjum męskiego przy ulicy Kraszewskiego i gimnazjum żeńskiego przy ulicy Narutowicza zajęły na swe koszary jednostki żandarmerii i Schutzpolizei. Podobny los spotkał wkrótce budynki szkół powszechnych nr 1 przy ulicy Janowskiej i nr 2 przy ulicy Grabanowskiej.

Hitlerowskie władze okupacyjne zamknęły trzy zabytkowe bialskie kościoły. Kościół poreformacki przy ulicy Narutowicza

zamieniony został na magazyn wojskowy. Kościół pobazyliński przy ulicy Brzeskiej, przez okres bez mała trzech lat, był również magazynem wojskowym. Kościół farny przy ulicy Warszawskiej przemianowano na dość krótki okres na zbór protestancki, by w czerwcu 1941 roku oddać go znowu parafii rzymsko-katolickiej. W pierwszych miesiącach i latach okupacji czynny był jedynie mały, skromny, drewniany kościółek na przedmieściu Wola, przy ulicy Długiej.



Bojówka rejonowa AK z terenu Wisznice, w środku komendant rejonu i d-ca bojówki kpt. Aleksander Wereszko ps. Roch, lipiec 1944 roku

Podlasiacy szybko jednak otrząsnęli się z apatii i przygnębienia, które ogarnęły cały kraj i naród po utracie wolności. W listopadzie 1939 roku na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska powstawać zaczęły pierwsze konspiracyjne komórki organizacji antyhitlerowskiego ruchu oporu. Powstawały one w przeważającej większości samorzutnie z inspiracji miejscowych działaczy politycznych i społecznych, inteligencji, byłych podoficerów i oficerów wojska polskiego. Powstawały żywiołowo, niejednokrotnie bez jakichkolwiek kontaktów z większymi ośrodkami dyspozycyjnymi.

Patriotyczna młodzież Podlasia tworzyła własne organizacje konspiracyjne. Rozwijało swą podziemną działalność harcerstwo.

Zaczęto wydawać i kolportować, krzepiącą serca i umysły nielegalną konspiracyjną prasę. Były to początkowo przepisywane odręcznie, bądź też na maszynie czy powielaczu ulotki z komunikatami i wiadomościami, pochodzącymi z nasłuchu radiowego. Łudzone się nadzieją, że w starciu zbrojnym z armią francuską i wojskami brytyjskimi na zachodzie Europy rychło już nastąpi klęska hitlerowskich Niemiec. Przyszłość wykazała, jak złudne to były nadzieje.

Zanim działające na terenie miasta i powiatu konspiracyjne komórki ruchu oporu przybrały bardziej zwartą formę organizacyjną, zanim przystąpiły do bardziej sprecyzowanej i konkretnej formy działania i zanim, co najważniejsze, zdobyły tak potrzebne w tym działaniu rozwagę i doświadczenie, dało o sobie znać gestapo. Mieściło się ono w pierwszych miesiącach okupacji w lewym skrzydle byłego zamku Radziwiłłów. Aresztowanych rozstrzeliwano na wałach obronnych. Zginął wówczas rolnik nazwiskiem Panasiuk. Zabitych chowano w zbiorowych mogiłach na terenie parku i na wałach obronnych od strony rzeki Krzny. Nazwiska rozstrzelanych nie zostały ustalone do dnia dzisiejszego.

Już w pierwszych miesiącach hitlerowskiej okupacji, w październiku i listopadzie 1939 roku, rozpoczęły się aresztowania wśród miejscowej inteligencji, wśród bardziej znanych w okresie międzywojennym działaczy politycznych i społecznych. Gestapo wiedziało doskonale, w jakie uderzać punkty. Wkrótce do więzienia w Białej Podlaskiej i na Zamku w Lublinie zaczęli napływać aresztowani w różnych okolicznościach ludzie. Do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Dachau wysłano pierwsze transporty więźniów z Podlasia i Lubelszczyzny. Wśród aresztowanych w listopadzie 1939 roku mieszkańców Białej Podlaskiej znaleźli się między innymi: prezes sądu grodzkiego — Adolf Delecki, naczelnik poczty — Walenty Barczyński, proboszcz i kanonik — ksiądz Stefan Ginalski, wikariusz — ksiądz Walkiewicz, proboszcz parafii Św. Anny — ksiądz Ściborek. Aresztowani księża w niedługim czasie zamordowani zostali w obozie koncentracyjnym w Dachau.

W maju 1940 roku w ręce gestapo wpadła konspiracyjna grupa kobiet z Białej Podlaskiej. W marcu tegoż roku w lesie zwanym Bagonica (4 km od Białej Podlaskiej) w pobliżu kolonii wsi Rakowiska rozstrzelano kilku mężczyzn i kobietę, członków konspiracyjnej komórki ruchu oporu. Nazwiska zamordowanych mężczyzn nie są dotychczas znane, kobieta — mieszkanka Białej — nazywała się Skolimowska.

W dniu 24 czerwca 1940 roku hitlerowskie władze okupacyjne wezwały do siedziby Kreishauptmanna (budynek byłego sta-

rostwa bialskiego) nauczycielki i nauczycieli obu bialskich szkół średnich, rzekomo na zebranie w sprawie otwarcia polskiej szkoły średniej. Zwabionych w ten podstępny sposób nauczycieli aresztowano i wywieziono na Zamek w Lublinie. Aresztowania uniknęli jedynie były dyrektor gimnazjum i liceum męskiego Stanisław Damrosz oraz Jan Ciejsza. Nie dowierzali Niemcom i nie zgłosili się na ich wezwanie. Ci dwaj nauczyciele, bardzo lubiani przez młodzież bialską, przez następne dwa lata okupacji musieli się ukrywać. Nie zaniechali jednak działalności w organizacji ruchu oporu. Obaj jako oficerowie rezerwy, doskonalili wykładowcy, prowadzili szkolenie w konspiracyjnych szkołach podchorążych: Jan Ciejsza — na Zamojszczyźnie, Stanisław Damrosz — w okręgu warszawskim.

Aresztowanych nauczycieli wywieziono do obozów koncentracyjnych, skąd żaden z nich już nie powrócił. W obozie zmarli między innymi: Piotr Toc, Lech Ziolkowski, ksiądz Stanisław Leśniowski. Nauczycielki przebywały w więzieniu na Zamku w Lublinie przez trzy i pół miesiąca. Dyrektorka gimnazjum i liceum żeńskiego, Wanda Madlerowa, została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, w którym przebywała do maja 1944 roku, do czasu wykupienia więzionych tam kobiet przez Szwedzki Czerwony Krzyż. Zwolnione z więzienia na Zamku w Lublinie nauczycielki powróciły do Białej. Nie zaniechały jednak konspiracyjnej działalności. Ucząc w zorganizowanej przez okupacyjne władze oświatowe szkole handlowej prowadziły jednocześnie tajne nauczanie młodzieży w zakresie szkoły średniej, prowadziły kontaktowe skrzynki łączności konspiracyjnej.

W dniu 5 lipca roku 1940 gestapo wykonało skrytą egzekucję. Zginęły wszystkie aresztowane w maju tegoż roku kobiety, podejrzane o kolportaż nielegalnej, podziemnej prasy. Miejscem zbrodni był znajdujący się w pobliżu Białej Podlaskiej las Grabarka. W dniu tym gestapo zamordowało: Lucynę Smyk lat 25, Halinę Pietruczuk lat 25, Kazimierę Macieszko lat 20, Leokadię Osmólską, Helenę Sobol i jej 18-letniego syna Tadeusza Sobol, ppor. Henryka Billi lat 25. Od tego okrutnego i pamiętnego dla wszystkich mieszkańców Białej dnia las Grabarka stał się miejscem wielu następnych skrytych egzekucji, bezimiennym cmentarzem szeregu znanych i nieznanych bojowników Polski Podziemnej.

W kilka dni później, również w lipcu 1940 roku rozstrzelano w lesie Grabarka 24 więźniów, mieszkańców wsi z powiatu bialskiego o nie ustalonych dotychczas nazwiskach. W roku 1940 rozstrzelano na Grabarce kilkunastu mieszkańców Białej Podlaskiej, a wśród nich: lekarza dentystę — Zofię Kucharską-Dęb-

ską, Jana Kucharskiego, Kazimierza Iwanczewskiego, Stanisława Szabelskiego i Tadeusza Szymańskiego.

Terror i okrucieństwo gestapo wzmagali się z każdym miesiącem coraz bardziej. Grozę i strach zaczął wówczas budzić wśród mieszkańców Białej budynek administracyjny, znajdujący się na terenie zakładów przemysłu drzewnego, byłej fabryki Raabego przy ulicy Łomazkiej (obecnie Hanki Sawickiej). Tutaj przeniosła się bowiem z lewego skrzydła byłego radziwiłłowskiego zamku — siedziba gestapo.

W latach okupacji budynek ten był miejscem męczeństwa i kaźni wielu bojowników ruchu oporu Podlasia bitych, katowanych i torturowanych nieludzko przez oprawców w mundurach zdobionych trupimi główkami. Trupie główki na kołnierzach mundurów i czapkach pamiętali mieszkańcy Białej Podlaskiej i Międzyrzecza jeszcze z okresu pierwszej wojny światowej. Nosili je bowiem na swych czapkach tak zwani „huzarzy śmierci”, poprzednicy gestapo. Huzarzy śmierci terroryzowali zrewolucjonizowane garnizony niemieckiej armii. Dokonali krwawej masakry mieszkańców Międzyrzecza. Nie wahali się przed zbrodnią i pospolitymi morderstwami bezbronnymi, niewinnych ludzi. W 1918 roku dość często można było ich spotkać na ulicach Białej i innych podlaskich miasteczek.

Nowa fala aresztowań rozpoczętych wiosną 1941 roku trwała na Podlasiu kilka miesięcy. Więzienia i katownie gestapo w Białej Podlaskiej, Łukowie, Radzyniu, Siedlcach i Łosicach zapelniały się wciąż nowymi ofiarami. Do koncentracyjnych obozów śmierci szły wciąż nowe transporty więźniów z Podlasia. Hitlerowski najeźdźca i okupant prowadził bowiem wówczas intensywne „oczyszczanie” nadbużańskich, wkrótce już przyfrontowych, terenów Podlasia z „niebezpiecznych, komunistycznych i wrogich III hitlerowskiej Rzeszy Niemieckiej elementów”. Podlasie i Lubelszczyzna zmieniały się w bazę wypadową hitlerowskich armii, gotujących się do napaści na Związek Radziecki.

W kwietniu 1941 roku aresztowano w Białej Podlaskiej ponad 40 osób, między innymi: Jana i Józefa Mironiuków, braci Serafinowiczów, Wacława Romaniuka, Stanisława Baczyńskiego, Stanisława Czekalę, Władysława Srokę, Edwarda Romola. Kilku aresztowanych po paru tygodniach śledztwa i „badań” zwolniono z więzienia. Pozostałych wywieziono do więzienia na Zamku w Lublinie, a potem do Oświęcimia.

Terror i okrucieństwo gestapo nie ominęły również znanego ze swej patriotycznej postawy duchowieństwa Podlasia. Proboszczami i wikariuszami parafii w podlaskich wsiach, osadach, miasteczkach i miastach byli, i są w przeważającej większości,

księża, którzy właśnie na Podlasiu, często w krytych słomianą strzechą chatach przyszli na świat, wychowali się. Wyróśli oni z ludu i razem z tym ludem dzielili dobre i złe losy swej rodzinnej podlaskiej ziemi. Wielu z nich przygotowywało i niejednokrotnie prowadziło ten lud do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. Wymownym tego dowodem i przykładem jest chociażby ksiądz—powstaniec, Stanisław Brzóska, bohater Podlasia i całego kraju. Przed wybuchem powstania 1863 roku w plebanii kościoła Św. Anny w Białej Podlaskiej, u proboszcza księdza Mleczko była zakonspirowana kwatery Romana Rogińskiego, z ramienia Czerwonych powstańczego komisarza na całe ówczesne województwo podlaskie. W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku, kiedy padło hasło do powstania, dwaj księża, Nawrocki i Czapiński, razem z oddziałem powstańczym, składającym się z miejscowych chłopów i szlachty zagrodowej, pod wodzą Aleksandra Szaniawskiego ruszyli do ataku na carski garnizon w miasteczku Łomazy. W tym samym czasie, dowodząc liczącym około 200 ludzi oddziałem powstańczym, podążał ku Białej, by połączyć się z Romanem Rogińskim, ksiądz Rozwadowski, proboszcz z Niemirowa nad Bugiem. Razem ze swym proboszczem chwycili za osadzone na sztorc kosy mieszkańcy podlaskiego zaścianka Huszcza.

W latach drugiej wojny światowej, kiedy to niemieccy kardynałowie i biskupi błogosławili ruszające na podbój świata hitlerowskie wojska, podlascy księża zapisywali własnym życiem i krwią najtragiczniejszą kartę w dziejach martyrologii Podlasia. W maju 1940 roku we wsi Rudno w powiecie Radzyń Podlaski razem z 15 zakładnikami, wziętymi przez hitlerowskich żandarmów w czasie majowego nabożeństwa, w lesie zwanym przez miejscową ludność „brandorskim” rozstrzelany został proboszcz tej parafii, ksiądz Roman Ryszkowski. W Janowie Podlaskim pijany żandarm bił po twarzy polskiego księdza, Stanisława Grodowskiego, tylko za to, że ten nie zdjął przed nim kapelusza. W czerwcu 1940 roku aresztowany został w Białej ksiądz Stanisław Leśniowski, który zmarł w obozie w Dachau.

Szczególne nasilenie terroru wobec duchowieństwa Podlasia nastąpiło w okresie od kwietnia do lipca 1941 roku. Wówczas to aresztowano i wywieziono do obozów koncentracyjnych wielu podlaskich księży, między innymi księdza Józefa Michalika — dziekana i proboszcza parafii w Terespolu nad Bugiem oraz wikariusza tej parafii — księdza Celińskiego, proboszcza parafii w Łomazach — księdza Walentego Jankowskiego, księdza dr Kresa i księdza Jaworskiego z Okrzei w powiecie Łuków, księdza Jana Michałowskiego z Łukowa, księdza Franciszka



Kościół Św. Anny, jeden z najstarszych kościołów Białej Podlaskiej, ufundowany przez Radziwiłłów, zbudowany na początku XVI wieku

Boguckiego i księdza Władysława Jankowskiego ze wsi Przegaliny w powiecie Radzyń Podlaski, księdza Kozaka ze wsi Kąkolewnica, księdza dr Pawła Kajkę — wykładowcę z seminarium duchownego w Janowie Podlaskim, a potem proboszcza parafii we wsi Pratulin nad Bugiem, księdza Andrzeja Prusa z Przegalin. Wszyscy aresztowani księża po krótkim pobycie w więzieniu na Zamku w Lublinie zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Wielu z nich zginęło w tych obozach męczeńską śmiercią.

W dniu 11 czerwca 1941 roku, na kilkanaście dni przed napacją hitlerowską na Związek Radziecki, gestapo dokonało masowych aresztowań wśród znanych ze swych radykalnych, lewicowych przekonań mieszkańców osady Piszczac w powiecie Biała Podlaska. Wśród 32 aresztowanych wówczas mieszkańców Piszczaca znalazł się również miejscowy proboszcz, ksiądz Stanisław Jachowicz, który zmarł w Oświęcimiu w dniu 26 marca 1943 roku. Z 32 aresztowanych mieszkańców Piszczaca powróciła jedynie ciężko chora Rozalia Godulska.

W 1942 roku aresztowania wśród duchowieństwa nie ustają. W więzieniu gestapo w Białej Podlaskiej przebywali wówczas: ksiądz Władysław Zwierzykowski z Piszczaca, ksiądz Foryś z Rossoszy, ksiądz Głowacki ze wsi Łukowce. Pod ciosami kolb karabinowych umarł sędziwy proboszcz z Janowa Podlaskiego — ksiądz Czesław Świerczewski.

Podlascy księża walczyli również w konspiracyjnych szeregach organizacji podziemnych i partyzanckich oddziałach.

Jednym z organizatorów i aktywnych uczestników antyhitlerowskiego ruchu oporu Podlasia był proboszcz parafii Witulin w powiecie Biała Podlaska, ksiądz Paweł Zubko. W latach 1939—1942 był on współorganizatorem kolportowanych na Podlasiu „Naszych Wiadomości”, konspiracyjnej gazетки wydawanej przez nauczycieli Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej. W pracy tej pomagał proboszczowi z Witulina młody wówczas ksiądz, Jan Andrusiak, rodem z pobliskiej wsi Zaberbecze. Ksiądz Paweł Zubko wspólnie z księdzem Janem Andrusiakiem i mieszkańcami wsi Witulin, Jagodnica i Terebela uratował w 1940 roku od zniszczenia przez hitlerowców cenny i liczący około 6000 tomów księgozbiór Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej. Za uczestnictwo w ruchu oporu i za ofiarą pracę społeczną w XX-leciu Polski Ludowej ksiądz Paweł Zubko, proboszcz z Witulina, odznaczony został przez Radę Państwa PRL Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W partyzanckich oddziałach Armii Krajowej, operujących na Podlasiu, bardzo popularną postacią był ksiądz kapelan Jan Karnicki pseudonim Miś. Znali również partyzanckiego kape-

lana mieszkańcy wielu podlaskich wsi, w których kwaterowali partyzanci. Ksiądz Jan Karnicki był do 1939 roku kapelanem 79 pułku piechoty WP. Razem z żołnierzami przeżywał gorycz i tragedię wrześniowej klęski. Rzucony losami wojny na Podlasie już wiosną 1942 roku zgłosił się do duszpasterskiej służby w partyzanckim oddziale, dowodzonym przez młodego i odważnego oficera z 14 pułku ułanów, Stefana Wyrzykowskiego



Las Grabarka pod Białą Podlaską — miejsce skrytej egzekucji wykonanej przez gestapo na 12 oficerach rezerwy WP w dniu 16 sierpnia 1941 roku

ps. Zenon, rodem z zaścianka Terlików w Siedleckiem. Ksiądz Jan Karnicki ps. Miś za swą działalność w partyzanckim oddziale, za bojowe czyny w czasie bitwy stoczonej przez oddział „Zenona” pod wsią Jeziory awansowany został do stopnia majora i odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Obecnie ksiądz Jan Karnicki jest proboszczem w jednej z niewielkich i ubogich parafii wiejskich na Podlasiu, w województwie białostockim.

W czerwcu 1941 roku na kilka dni przed atakiem Hitlera na ZSRR aresztowani zostali w Białej Podlaskiej byli oficerowie rezerwy Wojska Polskiego: por. Stefan Bryndzewicz, por. Roman Dębski, por. Jan Gajewski, por. Stanisław Klekot, ppor. Bole-

ślaw Koślacz, por. Antoni Leszewicz, por. Roman Ościak, ppor. Mieczysław Popielewicz, ppor. Tadeusz Ziółkowski. W dniu 16 sierpnia 1941 roku „zakładników” wywieziono o świcie z więzienia gestapo przy ulicy Łomazkiej do lasu Grabarka, gdzie skrytobójczo zamordowano, zakopując zwłoki we wspólnej, zrównanej z ziemią mogile.

W lipcu 1942 roku gestapo wpadło na trop konspiracyjnej grupy podlaskich kolejarzy, wykrywając na skutek czyjegoś donosu punkt kontaktowy i punkt kolportażu podziemnej prasy na stacji kolejowej w Białej Podlaskiej. Aresztowano wówczas i wywieziono do Oświęcimia: kasjera stacji kolejowej — Kazimierza Toczko, organizatora konspiracyjnych komórek podlaskich kolejarzy: Jana Gierjotasa, Zbigniewa Wiśniewskiego, Kowalskiego oraz zawiadowcę odcinka drogowego w Chotyłowic — Antoniego Nicmana z Białej Podlaskiej. W tym też czasie aresztowani zostali nauczyciele bialskich szkół powszechnych: Dymitr Tymoszuk i Stanisław Karnelli.

W Leśnej Podlaskiej w powiecie Biała Podlaska mieściła się zakonspirowana redakcja „Naszych Wiadomości”, wydawanych na powielaczu od zimy 1939/1940 do sierpnia 1942 roku przez kolegium redakcyjne w składzie: Stanisław Chojnacki, Irena i Franciszek Kędzierzawscy, Władysław Sroka, ksiądz Paweł Zubko, Ignacy Gozk. „Nasze Wiadomości” miały charakter wyłącznie informacyjny i podawały komunikaty oraz wiadomości z nasłuchu radiowego. Przez łączników, około 500—800 egzemplarzy tej konspiracyjnej gazetki, rozchodziło się na terenie powiatów: Biała Podlaska, Łuków, Radzyń i Siedlce. W sierpniu 1942 roku gestapo aresztowało w Leśnej Podlaskiej nauczycielkę, Irenę Kędzierzawską. Jej mąż, również nauczyciel i współredaktor „Naszych Wiadomości”, Franciszek Kędzierzawski, w czasie przybycia gestapo nie był obecny w mieszkaniu i dzięki temu ocalał. Irena Kędzierzawska, dzielna podlaska nauczycielka, mimo okrutnych i wyrafinowanych tortur nie wydała nikogo. Zginęła w obozie koncentracyjnym, do którego została skierowana już z wyrokiem śmierci. *OSIEROFIKA DWÓCH MATECZ*

Rok 1943 był okresem największego nasilenia terroru i hitlerowskiego bezprawia na Podlasiu. Masowe aresztowania, akcje pacyfikacyjne i oblawy, skryte i publiczne egzekucje wyrwały z szeregów antyhitlerowskiego ruchu oporu wielu bojowników. Wiosną 1943 roku w Terespolu i Piszczacu gestapo i żandarmeria aresztowały ponad 50 osób, wśród nich sporo młodzieży. Po kilku dniach badań w katowni gestapo w Białej Podlaskiej niektórych więźniów zwolniono. Pozostałych, w przeważającej większości podejrzanych o posiadanie broni i kolportaż podziemnej prasy, wywieziono do obozów koncentracyjnych.

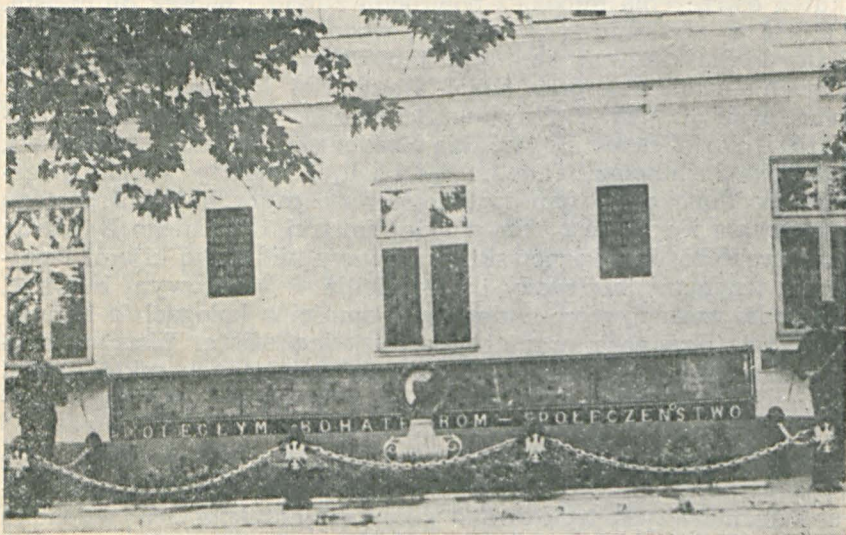
W dniu 27 maja 1943 roku w lesie Grabarka gestapo zamordowało 20 osób, a wśród nich Halinę Sokacz, lat 28 i Dariusza Feflińskiego, lat 22. W maju tegoż roku gestapo trafiło na ślad działalności młodzieżowych sekcji Armii Krajowej w Białej Podlaskiej. Po zdobyciu przez agentów i konfidentów gestapo nazwisk członków tych sekcji szef gestapo w Białej, Hildeman i jego zastępca Wiese przez dłuższy czas czekali, by ukrywająca się na skutek ostrzeżenia młodzież powróciła z osad i wiosek do miasta. Któreś z wrześniowych nocy, doskonale znana mieszkańcom Białej Podlaskiej, parokonna gestapowska bryczka przywiozła do więzienia—katowni przy ulicy Łomazkiej kilkunastu młodych ludzi. Byli to: Jan i Wiesław Ściubowie, Jerzy Borowicz, Ryszard Duk, Wiesław Broda, Jan Sosnowski, Ryszard Jankowski, Bolesław Józkwiać, Tadeusz Michalak i Czesław Jurek. Więźniów poddano okrutnym torturom. Poza mury katowni gestapo przedostała się wieść o męczeńskiej śmierci 19-letniego Ryszarda Jankowskiego, Jan Sosnowski, skatowany nieludzko kijami i pejciami, trzymany bez wody i pożywienia w betonowym bunkrze, nie podał gestapowcom żadnej wiadomości o kolegach z konspiracji. Las Grabarka przyjął jeszcze jedną ofiarę. Wszyscy aresztowani przez gestapo członkowie młodzieżowych sekcji Armii Krajowej z Białej Podlaskiej zginęli w komorach gazowych obozu śmierci na Majdanku w Lublinie.

Aresztowani byli i osadzani w więzieniach ludzie z ulicy, nie mający nic wspólnego z organizacjami podziemnymi ruchu oporu. Więźniów tych traktowano jako „zakładników”. W wypadku jakiegokolwiek aktu sabotażu czy dywersji, licznych już wówczas na Podlasiu oddziałów partyzanckich — zakładników rozstrzeliwano w organizowanych specjalnie w tym celu publicznych egzekucjach.

W dniu 27 września 1943 roku w czasie pacyfikacji wsi Solinki w powiecie Biała Podlaska zabrano do więzienia 30 „zakładników”, z których część rozstrzelano, a część wywieziono do obozu koncentracyjnego. We wsi Solinki aresztowano wówczas: z rodziny Celińskich — osiem osób, z rodziny Rosów — cztery osoby, z rodziny Nożyńskich — trzy osoby, z rodziny Fijołów — trzy osoby, z rodziny Krasuńskich — dwie osoby oraz Jana Hołastę, Dębowskiego, Rudzińskiego i Szczygieskiego.

W dniu 13 listopada 1943 roku na placu Wolności w Białej Podlaskiej, obok budynku poczty w obecności zgromadzonych przemocą mieszkańców miasta, rozstrzelano 10 więźniów — „zakładników”: Antoniego Lipskiego, Kazimierza Karwowskiego, Józefa Bernarda, Antoniego Jankowskiego, Tadeusza Sokoła, Bogusława Selim-Bojarskiego, Czesława Kiryluka i Edwarda Kiryluka. W dziesięć dni po tym tragicznym dla mieszkańców

Białej wydarzeniu w tym samym miejscu zginęli: Stefan Maksymiuk, Paweł Lyszewski, Michał Kuś, Adam Walas, Wasyl Kołęczuk, Jan Lesiuk, Ignacy Łukaszek, Józef Kuna, Aleksander Ligor, Jan Trociuk, Jan Kupryś, Grzegorz Trociuk, Michał Hawryluk, Jan Gasiuk, Leon Horaczyński i Ignacy Kozłowski. Wielka płachta obwieszczenia, podpisanego przez szefa policji i gestapo



Upamiętnione miejsce dwu publicznych egzekucji wykonanych przez Schutzpolizei, w listopadzie 1943 roku na Placu Wolności w Białej Podlaskiej

okręgu lubelskiego głosiła, że w dniu tym na terenie Podlasia i Lubelszczyzny rozstrzelano w publicznych egzekucjach 100 osób, uznanych za wrogów III Rzeszy Niemieckiej, gdyż sprzyjały i pomagały „komunistycznym i sowieckim bandom”. Również w listopadzie 1943 roku pluton egzekucyjny Schutzpolizei rozstrzelał w Leśnej Podlaskiej, w pobliżu klasztoru Paulinów, 10 bojowców ruchu oporu Podlasia o nie ustalonych dotąd nazwiskach. Byli to członkowie terenowych placówek AK i BCh z okolic Terespola nad Bugiem, osadzeni w więzieniu przy ulicy Prostej w Białej Podlaskiej. W maju 1943 roku w lesie Bagonica w 20 osobowej grupie więźniów rozstrzelany został Józef Kiryluk z Białej Podlaskiej, były członek KPP, a w okresie okupacji członek Polskiej Partii Robotniczej.

Niemalą ofiarę z własnego życia złożyli Podlasiacy w ostat-

nim roku hitlerowskiej okupacji, w roku 1944. W dniu 2 marca na rynku w Wisznicach rozstrzelano 30 zakładników, zabranych w czasie pacyfikacji wsi Huszcza i Wiski. Razem z zakładnikami rozstrzelany został Stefan Korczak, dowódca 30 plutonu konspiracyjnego Armii Krajowej. W kwietniu 1944 roku po szeregu akcji partyzanckich na linii kolejowej Warszawa — Siedlce — Łuków — Biała Podlaska — Brześć, a szczególnie na odcinku tej linii pomiędzy Międzyrzecem Podlaskim a Małaszewiczami, hitlerowska żandarmeria i policja przy czynnym współudziale gestapo dokonały pacyfikacji wsi: Perkowice, Czosnówka, Ogrodniki, Ortel Książęcy i Ortel Królewski. Jako zakładników aresztowano wówczas kilkadziesiąt osób, między innymi Jana Rewczuka, Dymitra Szydłowskiego, Bronisława Stawckiego i Zielińskiego. W maju 1944 roku na ulicy Łomazkiej w Białej, za przejazdem kolejowym, gestapowcy zastrzelili ppor. Armii Krajowej, Piotra Romanowicza. W dniu 10 czerwca 1944 roku w lesie Grabarka gestapowcy rozstrzelali kilkunastu więźniów, między innymi: Bolesława Bohyńskiego lat 20, Zdzisława Najfelda lat 20, Antoniego Kaliszuka lat 24, Wiesława Goldbiaka z Białej Podlaskiej oraz Tadeusza Szarewicza z Terespola nad Bugiem.

Niezwykłe tragiczną kartę martyrologii Podlasia stanowią zbrodnie hitlerowskiego okupanta, dokonane na bezbronnej ludności podlaskich wsi i miast za udzielanie schronienia i pomocy zbiegom z obozów jeńców wojennych — żołnierzom i oficerom Armii Czerwonej, za udzielanie pomocy uciekinierom z getta.

Po napaści Hitlera na Związek Radziecki w dniu 22 czerwca 1941 roku zaczęli przybywać do Białej Podlaskiej pierwsi jeńcy wojenni, których umieszczono początkowo (ostatnie dni czerwca i początek lipca 1941) na terenie byłych koszar wojskowych 34 pp, przy ulicy Warszawskiej. Następne transporty jeńców kierowali Niemcy do prowizorycznych obozów zlokalizowanych w pobliżu lasu Hola (9 km od Białej Podlaskiej), na polach wsi Kaliłów, Sielczyk, Woskrzenice Duże i Małe. Obozy te miały w pierwszym okresie swego istnienia charakter obozów przejściowych, by potem zmienić się w jeden ogromny obóz śmierci, w którym ludzie umierali z głodu, pragnienia i zimna.)

Jeńcy przybywali do obozów pod Białą Podlaską bezpośrednio z linii frontu w długich marszowych kolumnach. W czasie marszu nie otrzymywali żadnego jedzenia, nawet wody. Żywili się tylko tym, co rosło przy trasie przemarszu i tym, co korzystając z nieuwagi konwojentów podawała lub rzucała ukradkiem miejscowa ludność.

W pierwszej fazie walk na froncie wschodnim, po przekroczeniu przez Niemców Bugu, do obozów pod Białą kierowano

także ludność cywilną, obywateli radzieckich z Brześcia i okolic. W obozach tych znajdowały się przez krótki okres czasu kobiety i dzieci. W miarę przesuwania się frontu dalej na wschód ustał napływ ludności cywilnej. Kobiety i dzieci marły śmiercią głodową w parę tygodni po przybyciu do obozów. Osadzenie kobiet i dzieci w obozach jeńców wojennych było represją wobec obywateli radzieckich za bohaterską i zacieklą obronę twierdzy brzeskiej.

Obozy jeńców wojennych zlokalizowano na polach wsi Kaliłów, Sielczyk, Woskrzenice Duże i Małe pod Białą Podlaską, a potem i w lasach w pobliżu wsi Suchożebry pod Sokołowem Podlaskim. Najpierw trzymano jeńców pod gołym niebem za ogrodzeniem i zasiekami z kolczastego drutu. Z nastaniem jesiennych chłódów i pierwszych ostrych przymrozków przystąpiono do budowy długich drewnianych baraków. Część jeńców, dla których zabrakło miejsca w barakach, przebywała w wykopanych lub wygrzebanych rękami ziemiankach — norach. Stan liczebny jeńców w tych obozach jesienią 1941 roku sięgał cyfry 100 tysięcy osób. Co kilka dni przeprowadzano selekcję. Spośród masy jenieckiej wybierano członków partii, komsomołu, komisarzy politycznych oraz jeńców narodowości żydowskiej. Formowano ich w kolumny, które pośród przekleństw, wymyślenia, bicia kolbami karabinowymi i wystrzałów pędzono do stacji kolejowej w Białej Podlaskiej. Stąd w towarowych, zatłoczonych do granic możliwości, wagonach przewożono jeńców do obozów w Suchożebkach, w Dęblinie lub do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Ci, którzy zostawali w obozach pod Białą Podlaską, skazani byli na śmierć od kuli strażników i wartowników. Epidemie chorób zakaźnych — duru brzuszego i tyfusu plamistego, głód i zimno dziesiątkowały codziennie szeregi jeńców.

Pewien żołnierz niemiecki (numer poczty polowej 06686) w liście wysłanym w dniu 12 października 1941 roku z Białej Podlaskiej do Berlina tak pisał: „Byłem w niedzielę w obozie jeńców. Chciałem robić zdjęcia, ale nie mogłem się przemóc. Za dużo nędzy i ohydy. Prawie co noc umiera ich tam 200 — 300”. W dwa dni później inny szeregowiec Wehrmachtu pisał w liście swym z Białej Podlaskiej do Berlina — Neukolln (list z dnia 14 października 1941 roku, numer poczty polowej FP 05405): „Nie możecie sobie wyobrazić, co się tutaj dzieje. Codziennie przychodzi wiele pociągów z rannymi. Każdego dnia następuje też przeładowanie jeńców, którzy padają z głodu, między innymi chłopcy w wieku 13—15 lat. Wczoraj przy załadowywaniu znaleźliśmy 8 trupów, 10 zastrzeliliśmy, bo chcieli uciekać.”

W obu cytowanych listach znaleźć również można i takie

wiadomości: „W dniu 1 października 1941 roku w obozie, który stanowi wielkie odrutowane pole, było około 150 000 jeńców, zarówno wojskowych, jak cywilnych, w tym tysiące starych mężczyzn i chłopców 13—15-letnich. Wskutek zimna, głodu i czerwotki umiera dziennie 200—300 ludzi. Jeńcy od czasu do czasu próbują ucieczki. Gęstą masą, z kamieniami w rękach rzucają się na druty i wartowników, którzy starają się opanować położenie granatami i ogniem karabinów maszynowych.”

Śmiertelność w obozach pod Białą Podlaską była olbrzymia. Bywały bowiem takie dni, w których umierało ponad 2000 jeńców. Służba porządkowa nie nadążała z uprzątnięciem stosów trupów. Do pracy przy grzebaniu zmarłych jeńców skierowano wówczas szarwarkowe chłopskie furmanki z okolicznych wsi. Niejednokrotnie na teren obozów zajeżdżało codziennie do 300 chłopskich wozów. Wówczas szosą Warszawa — Brześć ciągnął budzący grozę kondukt pogrzebowy, składający się z drabiniających wozów, na których, niby szczapy drzewa leżały zmarznięte, nagie ciała zmarłych jeńców. Jeńców grzebano w dużych i głębokich dołach w lesie Hola, w miejscu zwanym przez miejscową ludność „popówka”. Te zbiorowe mogiły równano potem z ziemią, by nie został po nich żaden ślad.

W Białej Podlaskiej przy ulicy Brzeskiej, w budynkach tak zwanych „czerwonych koszar”, urządzili Niemcy specjalny szpital dla jeńców radzieckich. Urządzili go widocznie tylko po to, by eksperymentować na chorych i rannych jeńcach. „Szpital”, ogrodzony zasiekami z kolczastego drutu, stał się wkrótce miejscem jeszcze jednej hitlerowskiej kaźni. Zmarłych w „szpitalu” jeńców grzebano początkowo na specjalnie w tym celu wydzielonym miejscu, w pobliżu „czerwonych koszar”, a później wywożono w towarowych wagonach wąskotorowej kolejki do zbiorowych mogił w kijowieckich lasach.

Doprowadzeni do ostateczności bestialskim traktowaniem, dziesiątkowani chorobami zakaźnymi i głodem — jeńcy próbowali masowych ucieczek z obozów. Mieszkańcy znajdujących się w pobliżu wiosek przyzwyczaili się do nocnej strzelaniny, krzyków nawołującej się pogoni, ujadania psów. Wiedzieli doskonale, że za godzinę, dwie lub trzy ktoś zapuka do okna, do drzwi prosząc o wodę, chleb, schronienie przed pościgiem i pomoc w dalszej ucieczce. Mieszkańcy podlaskich wsi nigdy nie odmówili tej pomocy i pożywienia.

Krwawo stłumiono bunt jeńców w obozie w Suchożebkach pod Sokołowem Podlaskim i w obozach pod Białą Podlaską. Jesienią 1941 roku i wiosną 1942 roku sporo uciekinierów z obozów znalazło schronienie w lasach Podlasia. Większość zbiegów chroniła się w kompleksach leśnych w rejonie Włodawy, Par-

czewa, Łukowa i Białej Podlaskiej. Tropieni przez specjalne ekspedycje karne ukrywali się w leśnych ostępach, w ziemiankach — bunkrach, w chłopskich zabudowaniach, w stodołach, na strychach lub w innych do tego celu przygotowanych miejscach. Niektórzy z nich zaopatrzeni w tak zwane „lewe dokumenty” pracowali w wioskach lub w tak zwanych Liegenschaftach.

Mieszkańcy wsi Kaliłów, Woskrzenice, Sielczyk, Czosnówka, Kijowiec, Rokitno, Husinka, Hołodnica, Michałki, Lipnica, Dokudów, Ortel Książęcy, Ortel Królewski, Studzianka, Kościelniewicze, Huszcza, Wiski, Zabłocie, Olszanki, Międzyłes, Tucznia, Mazanówka, Żuki, Kostomłoty, Malowa Góra, Witoroż, Korczówka, Leszczanka Janówka, Dereczanka, nie bacząc na surowe zakazy i represje okupanta, udzielali pomocy i schronienia zbiegłym z obozów jeńcom. We wsi Huszcza wiosną 1942 roku wybuchła epidemia tyfusu plamistego przyniesionego przez zbiegów. W ciągu kilku miesięcy zmarło ponad 100 mieszkańców Huszczy, a jednak mimo tego faktu nie odmawiano uciekinierom z obozów żywności, schronienia i pomocy.

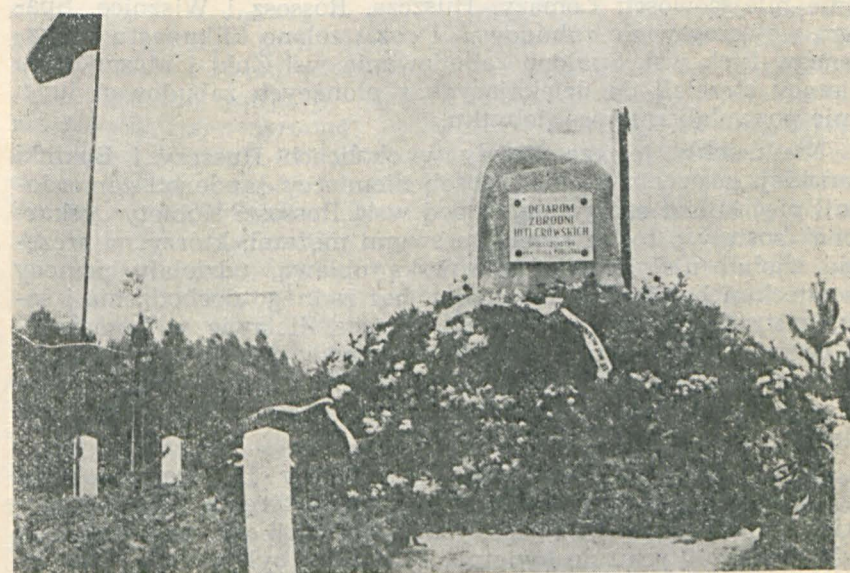
W czerwcu 1942 roku niemiecka ekspedycja karna spaliła we wsi Huszcza zabudowania Czesława Brodackiego, Aleksandra Jaruzalskiego i Tomasza Hołowni, podejrzanych o kontakty z partyzantami radzieckimi i ukrywanie zbiegów z obozów jeńców. We wsi Studzianka za udzielenie pomocy zbiegom hitlerowcy spalili zabudowania Niczyporuka, Skolimowskiego, Popławskiego, Maksymiuka i Kalinowskiego, a ich samych w obecności zgromadzonych przemocą mieszkańców wsi — rozstrzelano. We wsi Kaliłów niemiecka ekspedycja karna rozstrzelała skatowanego kijami Aleksandra Sacharczuka. W tym samym czasie zastrzelono również mieszkańca wsi Kaliłów, Antoniego Dudka oraz Stelmachową z dwójgiem małych dzieci.

Wiosną 1942 roku, w początkach maja, nastąpiła likwidacja obozów jeńców pod Białą Podlaską. Likwidacja ta przeprowadzona z istic niemiecką precyzją i dokładnością, skończyła się na zagładzie około 25 000 jeńców z obozu w kijowieckim lesie na polanie zwanej przez mieszkańców okolicznych wsi: „pustolegi”. Pierwszej grupie jeńców, którzy przybyli na tę polanę, kazano wykopać duże, głębokie doły i przygotować „szatnię”. Kilka dni huczał kijowiecki las echem wystrzałów broni maszynowej. Polana „pustolegi” stała się świadkiem i miejscem jeszcze jednej potwornej zbrodni faszyzmu, zbrodni ludobójstwa.

Jesienią 1942 roku niemiecka ekspedycja karna dokonała pacyfikacji wsi Husinka, położonej na skraju kijowieckich lasów. Zabudowania wsi spalono i zrównano z ziemią. Mieszkańców wysiedlono, a 30 spośród nich wywieziono do obozu koncentra-

cyjnego. Po wojnie do rodzinnej wsi powrócił tylko jeden z nich. Inni zostali zamordowani.

O świcie dnia 23 stycznia 1943 roku wojsko, żandarmeria i policja niemiecka otoczyły wieś Kaliłów. Wszystkich mieszkańców wsi wypędzono na drogę, na śnieg i mróz tak, jak kto zdążył się w pośpiechu ubrać. Hitlerowcy pozwolili zabrać ze sobą



Symboliczny kurhan — pomnik wzniesiony przez mieszkańców powiatu Biała Podlaska przy szosie Warszawa—Siedlce—Terespol, w pobliżu miejsca, gdzie znajdowały się obozy jeńców wojennych, żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej

niewielki podręczny bagaż. Ten, kto nie nadążył szybko ubrać się i spakować najbardziej niezbędne i wartościowe rzeczy, popędzany był do pośpiechu uderzeniami pejców i kolb karabinowych. W domach hulali bezkarnie pijani żandarmi i niemieccy żołdacy. Pacyfikacja wsi była represją okupanta wymierzoną przeciwko mieszkańcom Kaliłowa, którzy poczynając od lata 1941 roku udzielali schronienia i pomocy zbiegom z obozów jeńców, a potem pomagali radzieckim partyzantom. Po kilku godzinach wyczekiwania na mrozie mieszkańców Kaliłowa ustawiono w kolumnę i popędzono pod eskortą w stronę Białej Podlaskiej. Po przybyciu kolumny do miasta nastąpiła selekcja. Młodych i zdrowych, nadających się do pracy wywieziono do obozu pracy

w Trawnikach pod Lublinem. Pozostałych puszczono wolno, zabraniając pod karą śmierci powrotu do Kaliłowa. Po zakończeniu działań wojennych nieliczni tylko powrócili do swej rodzinnej wsi. Z istniejących do 1939 roku 70 zagród, w 1944 roku nie było w Kaliłowie nawet połowy tej liczby.

Wiosną 1943 roku niemieccy żandarmi przy współudziale Wehrmachtu dokonali pacyfikacji szeregu podlaskich wsi w rejonie miejscowości: Łomazy, Huszcza, Rossosz i Wisznice. Spalono wówczas wiele zabudowań i rozstrzelano kilkunastu mieszkańców tych wsi. Spalono zabudowania wsi Żuki i Mazanówka. Niemcy strzelali do uciekających z płonących zabudowań ludzi i nie pozwalali ratować dobytku.

Nie ucichły jeszcze strzały w okolicach Huszczy i Bokinki Pańskiej, gdy w bestialski sposób niemieccy żandarmi zamordowali pięć kobiet schwytanych pod wsią Rossosz. Kobiety „oskarżone” zostały o to, że razem ze swymi mężami, którzy na szczęście zdołali uciec przed hitlerowską obławą, udzielały pomocy „sowieckim bandom”. Pięć kobiet, bez żadnego dochodzenia i sądu, zastrzelono pod mostem na rzeczce Zielawie w Łomazach. W czerwcu 1944 roku za udzielanie pomocy polskim i radzieckim partyzantom niemieckie ekspedycje karne przeprowadziły pacyfikację wsi: Witoroż, Janówka, Danówka, Leszczanka i Smolne Piece.

Obozy jeńców wojennych — żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej — nie były jedynymi, jakie na terenie Białej Podlaskiej istniały w czasie hitlerowskiej okupacji. W czasie od października 1940 roku do kwietnia 1941 roku był w Białej Podlaskiej obóz jeńców wojennych — Żydów, byłych żołnierzy polskiej armii przedwrześniowej oraz żołnierzy z armii belgijskiej, holenderskiej i francuskiej. Część jeńców — Żydów zgrupowana była w budynku dawnych carskich koszar wojskowych, zwanych przez mieszkańców Białej „czerwonymi koszarami” (budynek ten zbudowany został z czerwonej cegły i stąd ta nazwa). Część przebywała w szpitalu żydowskim przy ulicy Janowskiej (obecnie 1 Maja). I tym jeńcom mieszkańcy Białej nie odmówili pomocy. Konspiracyjna komórka organizacji byłych żołnierzy 34 pp za pośrednictwem miejscowej gminy żydowskiej przekazywała od czasu do czasu produkty żywnościowe. Jeńców tych było w Białej około 500. Mieszkańcy miasta widzieli maszerujące codziennie ulicami kompanie jenieckie. Często maszerujący jeńcy śpiewali polskie żołnierskie piosenki manifestując w ten sposób swój związek ze społeczeństwem, swe przywiązanie do polskiej mowy i ojczyzny. W kwietniu 1941 roku zlikwidowano obóz jeńców wojennych narodowości żydowskiej. Odebrano im przemocą mundury wojskowe i jako cywili skierowano do getta lub do

obozów pracy. Tak postąpiono z jeńcami, którzy posiadali obywatelstwo polskie. Obywateli holenderskich, belgijskich i francuskich wywieźli Niemcy w nieznanym kierunku.

• We wrześniu 1942 roku hitlerowcy przystąpili do masowej eksterminacji ludności żydowskiej — obywateli polskich. Zlikwidowane zostały getta w Białej Podlaskiej, Łomazach, Piszczacu, Konstantynowie, Janowie Podlaskim i Terespolu nad Bugiem. W gettach tych, oprócz miejscowej ludności żydowskiej znajdowali się Żydzi wysiedleni z terenów Pomorza, Wielkopolski i Suwalszczyzny. W Białej Podlaskiej dokonano masowych morderstw na bezbronnej ludności żydowskiej, na targowisku przy ulicy Nowej i na żydowskim cmentarzu. Strzelano do mężczyzn, kobiet i dzieci, w mieszkaniach i na ulicach: Sadowej, Prostej i Grabanowskiej. Zamordowano wówczas w Białej kilkadziesiąt osób. Podobne sceny rozgrywały się w Międzyrzeczu Podlaskim, gdzie zgromadzono w centrum miasteczka kilkadziesiąt osób, które pod groźbą natychmiastowej śmierci musiały przez długi czas klęczeć z podniesionymi do góry rękoma. Pozostałych przy życiu Żydów z Białej Podlaskiej, Międzyrzecza i innych osad i miasteczek Podlasia wywieziono do obozów śmierci w Treblince, Oświęcimiu i Majdanku.

Po oderwaniu się Włoch od państw koalicji faszystowskiej, we wrześniu 1943 roku rozbrojone jednostki armii włoskiej, które odmówiły posłuszeństwa Hitlerowi i kontynuowania walki po stronie hitlerowskich Niemiec, przerzucono na wschód, głównie na tereny tak zwanej Generalnej Guberni i Białostoczczyzny. W Białej Podlaskiej istniał jeden z obozów żołnierzy i oficerów armii włoskiej. Obóz ten znajdował się na przedmieściu Wola, w miejscu nazywanym „Zofii Las”. Los jeńców, w większości oficerów, był bardzo ciężki. Przywiezieni zostali na Podlasie w lekkich mundurach z Grecji, Jugosławii i południowego Tyrolu, dotkliwie więc odczuwali chłód i mrozy.

Jeńców włoskich głodzono i szykanowano na każdym kroku. Wielu z nich zmarło w obozie na skutek chorób zakaźnych i krańcowego wprost wyczerpania. W obozie w Białej Podlaskiej znajdowało się około 6000 jeńców. Podobnie jak w obozach jeńców radzieckich wypadki żywienia się trawą nie należały do rzadkości. Mieszkańcy Białej, często z narażeniem własnego życia, podrzucali przez kolczaste druty ogrodzenia żywność i papierosy. Wielu jeńców, oficerów i żołnierzy armii włoskiej pozostało na podlaskiej ziemi na zawsze. Pochowano ich we wspólnych żołnierskich mogiłach w „Zofii Lesie” w Białej Podlaskiej. Po wojnie niektóre rodziny za pośrednictwem Czerwonego Krzyża odszukały groby swych najbliższych i zabrały zwłoki do

Włoch. Cmentarz ten jest obecnie otoczony opieką mieszkańców miasta.

Lata hitlerowskiej okupacji są nie tylko kartą martyrologii Podlasia, stanowią one przede wszystkim bohaterską kartę walk mieszkańców o wyzwolenie kraju.

Pierwsze konspiracyjne komórki ruchu oporu mieszkańców Podlasia zaczęły powstawać już w listopadzie i grudniu 1939 roku. Biała Podlaska, od pierwszych miesięcy hitlerowskiej okupacji, stała się dość ożywionym i wciąż rozwijającym się ośrodkiem ruchu oporu, odgrywając w tym ruchu ważne dla kraju znaczenie. Była miejscem stałych kontaktów organizacyjnych dzięki dobremu połączeniu kolejowemu z Warszawą i Lublinem. Przybywali tu dowódcy konspiracyjnych grup i jednostek organizacyjnych, łącznicy i kurierzy z Warszawy, Lublina, Siedlec, Radzyna i Łukowa. Z Białej wyruszali łącznicy do różnych miejscowości na Podlasiu z rozkazami i konspiracyjną prasą.

Początki tej działalności, a potem samo funkcjonowanie organizacji antyhitlerowskiego ruchu oporu, nie były rzeczą prostą i łatwą. Aresztowania, rozstrzeliwania lub wywożenie do koncentracyjnych obozów były zjawiskiem codziennym. Według prowizorycznych obliczeń, od początku okupacji do końca roku 1942, gestapo rozstrzelało na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska około tysiąca osób, a ponad 1500 osób wysłało do obozów. Ponadto hitlerowski Arbeitsamt (urząd pracy) spowodował wywiezienie na przymusowe roboty do Niemiec ponad 5000 osób.

Konspiracyjne komórki ruchu oporu Podlasia w swej pierwszej, początkowej fazie organizacyjnej, tj. w okresie zimy 1939/40 powstawały, podobnie jak na terenie całego okupowanego przez hitlerowców kraju, samorzutnie z inicjatywy działaczy społecznych i politycznych okresu międzywojennego. Tworzone były na zasadzie łączenia się poszczególnych osób z pewnych środowisk czy zawodów w niewielkie grupy (po trzy lub pięć osób w grupie — ogniwie konspiracyjnym), którzy się dobrze ze sobą znali i mieli do siebie całkowite zaufanie. Z wolna lecz systematycznie na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska zaczęła tworzyć się konspiracyjna siatka komórek ruchu oporu takich, jak: byłych wojskowych zawodowych, oficerów i podoficerów rezerwy WP, nauczycieli, kolejarzy, inteligencji. Powstawała również konspiracyjna siatka oparta o grupy organizowane na zasadzie dawnej przynależności do organizacji i stronnictw politycznych, działających na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska w okresie międzywojennym. Młodzież ze szkół średnich, wyższych, harcerstwa czy szkół podchorążych tworzyła własne organizacje konspiracyjne. W okresie tym działało szereg

organizacji konspiracyjnych o różnych nazwach i różnej ideologii społeczno-politycznej.

Wśród organizacji ruchu oporu na plan pierwszy zaczęła się wysuwać, zyskując coraz większe wpływy i stan liczebny, organizacja nosząca nazwę Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). Emisariusze tej organizacji pojawili się w Białej Podlaskiej już w listopadzie 1939 roku przystępując do montowania w jedną całość



Grupa partyzantów z oddziału Armii Krajowej posiadających swą bazę wypadową w lasach Jata

poszczególnych grup konspiracyjnych, skupiających w swych szeregach byłych wojskowych zawodowych, oficerów i podoficerów rezerwy WP oraz młodzież z byłych szkół podchorążych, podoficerskich, „Strzelca” czy szkolnych hufców przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Związek Walki Zbrojnej w swej kolejnej fazie organizacyjnej i rozwojowej przemianowany został w lutym 1942 roku na Armię Krajową.

Armia Krajowa oraz Bataliony Chłopskie (tj. oddziały zbrojne podziemnego Stronnictwa Ludowego, noszącego kryptonim „Roch”) posiadały na Podlasiu, a więc i na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska, największe wpływy i popularność. W szeregach Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich walczyła z hitlerowskim najeźdźcą młodzież z podlaskich wsi i miast.

Pierwszym komendantem obwodu ZWZ w Białej Podlaskiej był w okresie od grudnia 1939 roku do stycznia 1940 roku kpt. Andrzej Baj ps. Wujek, Wilski. W skład tej pierwszej komendy obwodu ZWZ, podlegającej organizacyjnie Komendzie Okręgu w Lublinie, wchodzili również por. Adolf Delecki i sierż. Stanisław Maziejuk. Kolejnymi komendantami obwodu ZWZ — AK w Białej Podlaskiej byli: por. Robert Bijasiewicz ps. Orlik (od lutego 1940 roku do lipca 1940 roku), wachmistrz Sagan-Borowicz (od lipca 1940 roku do maja 1941 roku), major Stanisław Małecki ps. Sulima (od listopada 1941 roku do marca 1942 roku). W okresie kilku miesięcy 1942 roku obowiązki komendanta obwodu pełnił kpt. Stefan (pochowany na cmentarzu w Białej Podlaskiej pod obcym nazwiskiem — Łukasik). Od czerwca 1942 roku do lipca 1944 roku komendantem Obwodu AK Biała Podlaska był major Stanisław Subocz ps. Michał. Obwód Biała Podlaska razem z Obwodami Radzyń Podlaski i Łuków tworzył tak zwany „Inspektorat Północ”, podległy Komendzie Okręgu Armii Krajowej w Lublinie.

Jednym z najbardziej cenionych i szanowanych komendantów Obwodu AK Biała Podlaska był major Stanisław Małecki ps. Sulima. Przybył on na Podlasie jesienią 1941 roku z Biłgoraja. Pełnił tam funkcję komendanta Obwodu ZWZ. Po przybyciu na Podlasie z całą ofiarnością i poświęceniem zajął się montowaniem sieci łączności i wywiadu, kolportażem podziemnej prasy. Rozpoczął również gromadzenie broni i amunicji. Z jego inicjatywy już wiosną 1942 roku zaczęły powstawać na terenie Obwodu Biała Podlaska dobrze zakonspirowane grupy bojowe, zwane bojówkami rejonowymi. Były to załóżki przyszłych oddziałów partyzanckich Armii Krajowej. Wkrótce też znali majora Sulimę mieszkańcy wielu ubogich podlaskich wiosek, w których jako komendant obwodu najchętniej i najczęściej przebywał. Major Stanisław Małecki ps. Sulima pochodził bowiem z biednej chłopskiej rodziny z Lubelszczyzny. „Sulima” był człowiekiem o silnej woli i niespożytej energii, stanowił doskonały typ konspiratora i bojowca. Cieszył się dużym autorytetem wśród swych podkomendnych. Od początku swej działalności kspiracyjnej był zwolennikiem zbrojnej i czynnej walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Do pierwszych zorganizowanych przez „Sulimę” wiosną 1942 roku na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska bojówek ZWZ należały: bojówka rejonowa w miejscowościach Konstantynów — Leśna Podlaska pod komendą porucznika Aleksandra Wereszko ps. Roch, bojówka rejonowa w miejscowościach Piszczac — Chotyłów pod komendą porucznika Stanisława Lewickiego ps. Rogala, bojówka rejonowa w Białej Podlaskiej pod ko-



Grupa partyzantów z oddziału AK, dowodzonego przez kpt. Stanisława Chmielarskiego ps. Lech

mendą Stanisława Chmielarskiego ps. Lech. Na terenie Podlasia, a więc i na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska, działały również specjalne grupy dywersyjne, zorganizowane w latach 1940—1941 i dowodzone przez por. Stefana Wyrzykowskiego ps. Zenon oraz grupa dywersyjna Inspektoratu Rejonowego Radzyń Podlaski (przemianowanego później w 1942 roku na „Inspektorat Północ”) dowodzona przez skoczka z Anglii, „cichociemnego” kpt. Marka Rosińskiego ps. Irena, Koziół. Wszystkie te bojówki i grupy dywersyjne, składające się w przeważającej większości z podlaskich chłopów i młodzieży, stanowiły później trzon partyzanckich oddziałów Armii Krajowej, działających w rejonie Białej Podlaskiej.

Major Stanisław Małecki (ps. Sulima) został ciężko ranny w marcu 1943 roku w czasie akcji na więzienie gestapo w Radzyniu Podlaskim. Akcją, w której brały udział grupy dywersyjne i bojówki rejonowe z powiatów radzyńskiego i bialskiego, dowodził osobiście. „Sulima” przewieziony został początkowo do zakonspirowanego mieszkania w Białej Podlaskiej, a następnie

do Warszawy. Ciężko rannego dowódcę, pod ochroną specjalnej obstawy, przewoził samochodem Leon Rosiński ps. Jakub. Po skomplikowanej i niezwykle trudnej operacji (kuła utkwiała w kręgosłupie) w jednej z klinik warszawskich „Sulima” zmarł w kilka godzin po zabiegu. Major Stanisław Małecki — dzielny i bohaterski bojowiec ruchu oporu Podlasia, pochowany został pod nazwiskiem Mostowicz na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Jego następca, kapitan „Stefan”, komendant Obwodu AK Biała Podlaska poległ na jednym z podwórzki Białej Podlaskiej osaczony przez gestapowców i żandarmów w czasie akcji likwidacyjnej konfidentów gestapo, przeprowadzanej przez bojówkę rejonową z Białej Podlaskiej. Kapitan „Stefan” został pochowany przez swych towarzyszy broni na białskim cmentarzu również pod obcym nazwiskiem Łukasik.

W pierwszych miesiącach okupacji w rejonie miejscowości Leśna Podlaska, Komarno, Mariampol, Rossosz, Łomazy, Kraśówka i Grabanów działacze ruchu ludowego i młodzież chłopska z „Wici” utworzyli własne, odrębne komórki konspiracyjne.



Oddział partyzancki Armii Krajowej dowodzony przez mjr. Stefana Wyrzykowskiego ps. Zenon wkracza do Białej Podlaskiej. Pierwsze dni sierpnia 1944 roku

Wyłoniły się z nich grupy specjalne do walki zbrojnej z hitlerowską żandarmerią i policją, do akcji dywersyjno-sabotażowych. Nurt radykalno-rewolucyjny Podlasia reprezentowali dawni członkowie Komunistycznej Partii Polski i Niezależnej Partii Chłopskiej. Tworzyli oni własną organizację konspiracyjną w takich wsiach i osadach, jak: Kaliłów, Lipnica, Michałki, Lebieź, Zabłocie, Sławacinek, Piszczac oraz w samej Białej Podlaskiej. Na Podlasie przybywali łącznicy z Warszawy, kierowani przez Związek Walki Wyzwoleńczej.

W latach 1940—1941 działalność konspiracyjnych organizacji ruchu oporu Podlasia polegała najczęściej na nawiązywaniu kontaktów, magazynowaniu broni i amunicji, druku i kolportażu krzepiącej serca i umysłu podziemnej prasy, na zdobywaniu materiałów wywiadowczych. Z chwilą uderzenia Hitlera na Związek Radziecki w dniu 22 czerwca 1941 roku rozpoczął się na Podlasiu nowy i bardziej dynamiczny niż dotychczas okres walki z okupantem. Na dawnych powstańczych ścieżkach i szlakach pojawiły się zbrojne grupy dywersyjne — pierwsze partyzanckie oddziały.

W rozkazie Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej z dnia 15 maja 1942 roku czytamy: „Pierwsze oddziały partyzanckie wyszły w pole jesienią 1941 roku.” Jednym z takich właśnie oddziałów był liczący około 20 ludzi oddział partyzancki, zorganizowany właśnie na Podlasiu z polecenia kierownictwa Związku Walki Wyzwoleńczej przez Ładysława Buczyńskiego ps. Kazik Dębiak. Oddział ten pojawił się w listopadzie 1941 roku w okolicach Białej Podlaskiej w rejonie wsi: Mazanówka, Zahorów, Piszczac — rodzinnych stronach Buczyńskiego.

Partyzanci z oddziału „Kazika Dębiaka”, rwąc się do zbrojnej walki z wrogiem młodzież z podlaskich wsi, dokonali śmiałej akcji na samochód niemieckiej żandarmerii pod Dubowem. Zabit 5 żandarmów, samochód spalono. W ciągu zimy 1941/1942 oddział Ładysława Buczyńskiego rozbroił w Wisznicach 4 Niemców, we wsi Przechód zabił dwu żandarmów. Oddział wymykając się z pierścienia hitlerowskiej obławy, zorganizowanej przez doborowe jednostki SS, stoczył kilka potyczek pod Sokółowem Podlaskim, Bielskiem Podlaskim i Mielnikiem nad Bugiem usiłując przedostać się do Puszczy Białowieskiej. Wiosną 1942 roku oddział ściągnął w rejon Wisznic organizując u podlaskich chłopów, byłych członków KPP, swą bazę wypadową. W tym też czasie bojowy i zaprawiony już w walce z wrogiem oddział partyzancki Ładysława Buczyńskiego — „Kazika Dębiaka” wszedł w skład Gwardii Ludowej.

Postać dzielnego Podlasiaka, partyzanta i bojowca ruchu oporu, Ładysława Buczyńskiego zasługuje na szczególną pamięć.



Grupa partyzantów Gwardii Ludowej z oddziału im. Jana Kilińskiego

Urodzony w podlaskiej wsi, po skończeniu szkoły średniej w Białej Podlaskiej, jako student warszawskiej uczelni był członkiem młodzieżowych organizacji lewicowych m. in. „Spartakusa”. W latach hitlerowskiej okupacji był członkiem kierownictwa i współorganizatorem Związku Walki Wyzwoleńczej, podziemnej organizacji lewicowej, która powstała w lipcu 1941 roku z inicjatywy grupy byłych „Życiowców”. Członkami grupy założycielskiej w Warszawie byli oprócz Buczyńskiego, Marian Spychalski, Jerzy Albrecht, Józef Balcerzak.

Związek Walki Wyzwoleńczej był jednym z głównych ugrupowań i konspiracyjnych organizacji, z połączenia których powstała Polska Partia Robotnicza i jej zbrojne formacje: Gwardia Ludowa i Armia Ludowa. Ładysław Buczyński ps. Kazik Dębiak, skierowany jesienią 1941 roku na Podlasie, powrócił do Warszawy w sierpniu 1942 roku powołany przez partię do grup specjalnych Gwardii Ludowej. W Warszawie brał czynny udział w szeregu akcji dywersyjnych i sabotażowych. Zginął w czasie akcji na kino „Apollo”, w styczniu 1943 roku, osaczony przez niemieckich żandarmów.



Jakub Aleksandrowicz, „Alek”, „Argentyńczyk”, organizator PPR i GL na Podlasiu, dowódca oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej

W dniu 27 grudnia 1941 roku z przyfrontowego lotniska pod Moskwą, na pokładzie radzieckiego samolotu odleciała do okupowanego przez hitlerowców kraju grupa polskich działaczy komunistycznych, stanowiących Grupę Inicjatywną Polskiej Partii Robotniczej. W dniu tym odlecieli do Polski między innymi Marceli Nowotko i Paweł Finder. W tydzień później, bo w dniu 4 stycznia 1942 roku z tego samego lotniska Puszkino pod Moskwą wyruszyła do Polski następna grupa, w której znajdował się Jakub Aleksandrowicz ps. Alek, Argentyńczyk. Wylądował on szczęśliwie na spadochronie w okolicach Piszczaca w powiecie bialskim.

Jakub Aleksandrowicz, dzielny syn podlaskiej ziemi, urodził się w 1909 roku w osadzie Piszczac, członek Komunistycznej

Partii Polski, rewolucyjny działacz w Argentynie i Kanadzie, uczestnik walk o wolność ludu Hiszpanii przybył na swe rodzinne Podlasie, by organizować i prowadzić zbrojną walkę z faszystowskim najeźdźcą i okupantem. Wkrótce też po jego przybyciu powstała pierwsza na Podlasiu i Lubelszczyźnie konspiracyjna komórka Polskiej Partii Robotniczej, do której weszli m. in. mieszkańcy Piszczaca: Jan Artecki i Bazyli Golczewski.

Na kilka miesięcy przed przybyciem Jakuba Aleksandrowicza na Podlasie mieszkańcy wsi Kaliłów i Michałki, byli członkowie KPP i NPCh: Antoni Czech, Antoni Maksymiuk, Andrzej Rekucki i Żuk, nie mając kontaktów z żadnymi ośrodkami dyspozycyjnymi, utworzyli samorzutnie konspiracyjną komórkę ruchu oporu, nadając jej nazwę „Sierp i Młot”. Udzielali oni pomocy i schronienia uciekinierom z obozów jeńców, zlokalizowanych pod Białą Podlaską na polach wsi: Kaliłów, Sielczyk, Woskrzenice Duże i Małe. Wczesną wiosną 1942 roku spośród ukrywających się w lasach kijowieckich uciekinierów z obozów, przy pomocy mieszkańców wsi: Kaliłów, Grabanów i Michałki, zorganizowano, liczący około 100 ludzi, oddział partyzancki. Dowództwo powierzono starszemu lejtendantowi „Miszy”. Tak bowiem nazywano Pawła Tomiłowa, jednego z uciekinierów, który znalazł pomoc i schronienie przed pościgiem w Kaliłowie. W czerwcu 1942 roku oddział partyzancki dowodzony przez „Miszę” — Tomiłowa wyruszył na Białoruś, by nawiązać kontakty z większymi zgrupowaniami partyzantki radzieckiej.

Również w czerwcu 1944 roku wyruszył do walki z wrogiem oddział partyzancki Gwardii Ludowej, dowodzony przez zahartowanego i doświadczonego w bojach „dąbrowszczaka” — Jakuba Aleksandrowicza. W oddziale tym byli także dwaj bracia Aleksandrowicza: Paweł i Leon. Maria — siostra „Alka” Aleksandrowicza pełniła w oddziale funkcję sanitariuszki-łączniczki. Stojąca na polach Piszczaca chłopska zagroda Aleksandrowiczów stała się wkrótce siedzibą niewielkiego partyzanckiego sztabu operacyjnego. Pracowała tutaj dobrze ukryta nadawczo-odbiorcza radiostacja, za pomocą której utrzymywano łączność z centralą radzieckiego wywiadu wojskowego. Przywożono tu też lewicową konspiracyjną prasę: „Gwardzistę” i „Trybunę Wolności”, przybywali łącznicy z Polskiej Partii Robotniczej i sztabu Gwardii Ludowej z Warszawy, łącznicy z Siedlec i Lublina.

Usilnym dążeniem Jakuba Aleksandrowicza — „Alka” było łączenie w organizacyjną całość, działających niejednokrotnie w osamotnieniu, małych oddziałków i grup partyzanckich. Chciał on z jednej strony ukrócić samowolę luźno działających grup zbrojnych, które pod pretekstem zdobywania żywności ra-

bowwały miejscową ludność. Często były to po prostu zwykłe bandy rabunkowe składające się z miejscowych opryszków i złodziejasków, którzy do swej niecznej roboty wciągali także uciekinierów z obozów. Bandy te były likwidowane przez wszystkie formacje zbrojne Armii Krajowej, Gwardii Ludowej i Batalionów Chłopskich, gdyż w latach 1942—1943 stały się one groźne dla mieszkańców podlaskich wsi. Z drugiej zaś strony „Alek” nawiązując kontakty z działającymi w osamotnieniu konspiracyjnymi komórkami lewicowych organizacji ruchu oporu miał na celu podporządkowanie ich wspólnemu kierownictwu partii. Bojowe i nie zdemoralizowane grupy zbrojne chciał włączyć do formacji Gwardii Ludowej pod komendę Głównego Dowództwa GL.

W konspiracyjnych warunkach nie było to jednak łatwe zadanie, tym bardziej, że grupa „Alka” oprócz akcji dywersyjno-sabotażowych dokonywała rozpoznania wywiadowczego na zapleczu frontu wschodniego, Jakub Aleksandrowicz władający doskonale kilkoma językami, w tym również i niemieckim, udawał się kilkakrotnie w niemieckim mundurze na tereny Polski przyłączone do Rzeszy Niemieckiej. Stanisław Aleksandrowicz, najmłodszy brat „Alka” wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, dostarczył w jednej z przesyłek wysyłanych do rodziny do Piszczaca mapy terenów Poznańskiego i Pomorza.

We wrześniu 1942 roku do zagrody Aleksandrowiczów w Piszczacu przybył łącznik z Warszawy, w przebraniu kolejarza. Przypadek zrzucił, że nie trafił wprost do ich domu, lecz do najbliższego sąsiada, który zameldował o tym fakcie niemieckim żandarmom z posterunku przy stacji w Chotyłowiu. Zaalarmowani meldunkiem żandarmi przyjechali natychmiast samochodem i otoczyli zabudowania Aleksandrowiczów. Jakub, jego brat Paweł i łącznik z Warszawy nie tracąc zimnej krwi wypadli z domu na podwórze i rzucili się do ucieczki w stronę pobliskiego lasu, do którego nie mieli odciętej jeszcze przez żandarmów drogi. Żandarmi otworzyli do uciekających ogień z broni maszynowej. Do zbawczego lasu dobiegł pierwszy Jakub i ranny w rękę Paweł Aleksandrowicz. Ciężko ranny w obie nogi łącznik z Warszawy dostał się w ręce żandarmów.

W kilka tygodni po tym dramatycznym wydarzeniu żandarmi, tym razem w asyście gestapowców, ponownie otoczyli zabudowania Aleksandrowiczów. Nie zastali jednak „Alka” ani jego braci. Zbili nieludzko kijami ojca — Marcina Aleksandrowicza, który wkrótce zmarł. Zastrzelili matkę — Anastazję Aleksandrowicz oraz znajdującego się w tym czasie w domu Aleksandrowiczów — Józefa Połynkę z Piszczaca. Spalili dom i wszystkie zabudowania gospodarskie. Aresztowali siostrę —

Marię Aleksandrowicz, którą po „śledztwie” w więzieniu gestapo w Białej Podlaskiej przy ulicy Łomazkiej wysłano do obozu koncentracyjnego.

W niedługim czasie, w nieznanych bliżej okolicznościach w ręce żandarmów wpadł Jakub Aleksandrowicz — „Alek”. Po kilku tygodniach pobytu w więzieniu gestapo a potem w więzieniu przy ulicy Prostej w Białej Podlaskiej „Alek” został wywieziony do więzienia na Zamku w Lublinie. Z Lublina razem z transportem więźniów skierowano go do Oświęcimia. Doczepiony do towarowego pociągu wagon z więźniami został rozbity w czasie słynnej akcji warszawskiego Kedywu Armii Krajowej pod Celestynowem na linii Warszawa — Lublin. Żołnierze Kedywu (Kedyw — Kierownictwo Dywersji) pod komendą Tadeusza Zawadzkiego ps. Zośka zatrzymali pociąg i uwolnili więźniów.

Jakub Aleksandrowicz mimo wycieńczenia i osłabienia dotarł po paru dniach do punktu kontaktowego w Siedlcach, by potem zameldować się w Głównym Dowództwie Gwardii Ludowej w Warszawie. Mianowany szefem pięcioosobowego sztabu Okręgu Gwardii Ludowej w Siedlcach, a obejmującego swym organizacyjnym zasięgiem sześć powiatów, otrzymał rozkaz powrotu na Podlasie. Wówczas to „Alek” objął dowództwo nad oddziałem partyzanckim operującym w rejonie Węgrowska Podlaskiego i wyruszył z nim ku leśnym terenom Białej Podlaskiej. W marszu i boju nawiązywał zerwane kontakty organizacyjne, gromadził ludzi i broń, zbierał materiały wywiadowcze o ruchach wojsk niemieckich, o ich sile i zaopatrzeniu. Na pomoc i wsparcie gwardzistów „Alka” szedł z parczewskich lasów oddział Gwardii Ludowej Jana Hołoda — „Kirpicznego”.

Maszerujący w kierunku Białej Podlaskiej oddział partyzancki Jakuba Aleksandrowicza zwiększał z każdym tygodniem swój stan liczebny i siłę ogniową. Jak pisał w jednym ze swych raportów do Dowództwa Obwodu Lubelskiego Gwardii Ludowej, „istniały w terenie możliwości dalszego wzrostu stanu liczebnego oddziału do 200 ludzi, przez połączenie operujących w rejonie Łukowa i Międzyrzecza Podlaskiego mniejszych grup i oddziałów Gwardii Ludowej.”

Jakub Aleksandrowicz ps. Alek, Argentyńczyk, dzielny organizator i przywódca ludowej partyzantki na Podlasiu zginął od kuli wroga w nie znanych dotąd bliżej okolicznościach zimą 1943/44 roku w okolicach Sokołowa i Węgrowska Podlaskiego.

Na przełomie lat 1941/1942 na terenie Podlasia operowało już sporo niewielkich oddziałków partyzanckich. W kijowiec-

kich, chotyłowskich i międzyrzeckich lasach w rejonie Białej Podlaskiej przebywały formowane i uzbrajane przez miejscową ludność oddziały radzieckie i radziecko-polskie. Wiosną 1942 roku część tych oddziałków wyruszyła za Bug, część przeszła w lasy włodawskie i parczewskie łącząc się w silniejsze zgrupowania, dowodzone przez radzieckich oficerów zbiegłych z obozów pod Białą Podlaską i Sokołowem Podlaskim. Do bar-



Partyzancki zwiad konny na ulicach Białej Podlaskiej

dziej znanych dowódców partyzantki radzieckiej w tym okresie należeli: Fiodor Kowalow ps. Fiedia, zwany popularnie „Teodor Albrecht”, Michał i Dawid — Ossetyńcy, Jakow Nikołajewicz Nikołajew ps. Czuwasz. Niektóre z tych oddziałków pozostały na Podlasiu i do tych zaliczały się: oddziały „Andriuszy” i „Jaszki”, mające swą bazę wypadową w kijowieckich lasach oraz oddziałek „Griszy” z okolic wsi Dolha w lasach międzyrzeckich.

Również na przełomie lat 1941/1942 poczęły się formować zbrojne oddziały Straży Chłopskiej zwanej „Chłostrą”, przekształcone następnie w oddziały Batalionów Chłopskich. Wszystkie te operujące na Podlasiu oddziały i zbrojne grupy dokonały w swej pierwszej fazie działania szeregu akcji dy-

wersyjno-sabotażowych. Atakowały mniejsze posterunki granatowej policji polskiej i żandarmerii niemieckiej, przerywały łączność telefoniczną, rozbiły urzędy gminne niszcząc listy i spisy kontyngentowe oraz ewidencję młodzieży przeznaczonej do wywiezienia na przymusowe roboty do Niemiec, atakowały załogi Wehrmachtu stacjonujące w obszarach folwarkach i majątkach ziemskich przemianowanych na tak zwane Liegenschaften i zaopatrujące okupanta w żywność. Niszczono w Liegenschaftach maszyny i urządzenia rolnicze. Dokonywano również akcji dywersyjno-sabotażowych na liniach kolejowych: Warszawa — Siedlce — Biała Podlaska — Brześć, Łuków — Lublin, Łuków — Dęblin, Siedlce — Sokołów Podlaski — Małkinia, Siedlce — Hajnówka.

„Gwardzista”, konspiracyjny organ prasowy Gwardii Ludowej, z dnia 10 lipca 1942 roku, w komunikacie Sztabu Głównego GL podawał między innymi takie oto wiadomości z frontu podziemnej walki z hitlerowskim najeźdźcą i okupantem: „Spalono gorzelnię w m. Annopol (Podlasie). Zniszczono budynki urzędów gminnych w Zabłociu, Kościeniewiczach, Satnówce (Podlasie). Zlikwidowano oddział składający się z 15 żandarmów. Oddział ten jechał samochodem ciężarowym na obławę i wpadł w zasadzkę koło miejscowości Kłodno. Pod Międzyrzecem na szosie Warszawa — Brześć ostrzelano taksówkę wiozącą niemieckich oficerów. Jeden z nich został zabity, reszta zbiegła. Podczas potyczki z żandarmami pod wsią Zabłocie (Podlasie) zginęło dwóch żandarmów. Oddział nasz strat nie poniósł. Na skutek działalności oddziałów partyzanckich w powiatach Biała Podlaska, Radzyń, Łuków posterunki policji polskiej i ukraińskiej i żandarmerii niemieckiej zostały przeniesione do większych osad i miasteczek. W Sitniku k/Białej Podlaskiej został rozbijony posterunek policji. Podczas próby oporu od wybuchów granatów zostało rannych 3 policjantów. W wyniku przeprowadzonej akcji przeciwko zbieraniu kontyngentów zniszczono punkty zbiorcze w Hannie, Ortelu i Romanowie.”

Tyle podawała czytelnikom konspiracyjnej prasy sucha i rzeczowa treść komunikatu, mówiącego o działalności partyzanckiej na Podlasiu. W okresie, kiedy hitlerowcy głosili całemu światu o swych wielkich sukcesach na wszystkich frontach Europy były to wiadomości krzepiące na duchu i świadczące o bezustannym i wzmagającym się oporze.

Głośnym echem odbiły się na całym Podlasiu cztery akcje zbrojne przeprowadzone przez operujące w rejonie Białej Podlaskiej oddziały partyzanckie. Akcje te miały miejsce w 1942 roku. Pierwsza z nich to kilkugodzinny bój połączonych grup dywersyjnych Armii Krajowej w lesie Floria. Dwie następne

to atak na posterunek granatowej policji polskiej w Sitniku oraz udany zamach na niemieckiego starostę — Kreishauptmanna powiatu Biała Podlaska, Huberta Kuhla. Przeprowadzili je partyzanci z oddziałów „Chłosty”. Czwartą akcją był wypad na miasteczko Łomazy przeprowadzony przez gwardzistów pod dowództwem Jakuba Aleksandrowicza, „Alka”. Oto jak wyglądał przebieg tych akcji.

W początkach maja 1942 roku do leśnego kompleksu, zwanego przez miejscową ludność Floria, w rejon wsi: Swory, Sitnik, Worgule, Leśna Podlaska, Wygnanki ściągnęły w sile kilkudziesięciu ludzi połączone grupy dywersyjne Armii Krajowej z powiatów: Biała Podlaska, Radzyń, Łuków i Siedlce. Partyzanci wracali z wyprawy w okolice miejscowości Wysokie Litewskie po ukrytą tam we wrześniu 1939 roku przez jeden z pułków polskiej kawalerii broń i amunicję. Wyprawa udała się. Znaczną część wydobytej z ukrycia broni i amunicji przekazano warszawsko-siedleckiej grupie specjalnej AK, celem przetransportowania cennego ładunku do Warszawy. W lasach Florii po krótkim odpoczynku miało nastąpić rozwiązanie całości zgrupowania biorącego udział w tej dalekiej i męczącej wyprawie. Na kilka godzin przed odmarszem poszczególnych grup, na skutek meldunku komendanta granatowej policji w Sitniku, lasy Floria zostały otoczone przez jednostki Schutzpolizei i Wehrmachtu ściągnięte pośpiesznie z Białej Podlaskiej, Międzyrzecza Podlaskiego, Łosic a nawet Siedlec. Niemcy byli bowiem przekonani, że na Podlasiu pojawił się silny desant spadochronowy Armii Czerwonej.

Partyzanci posiadali niezłe uzbrojenie oraz znaczny zapas amunicji. Dowódca zgrupowania Stefan Wyrzykowski ps. Zenon postanowił więc, by stoczyć z Niemcami walkę. Po kilkugodzinnej bitwie z przeważającymi siłami wroga, który do akcji pacyfikacyjnej użył samolotów rozpoznawczych bombardujących las, sytuacja partyzantów była bardzo ciężka, lecz nie beznadziejna. Nastąpiła teraz druga faza bitwy, a mianowicie przebijanie się przez pierścień okrążenia. Po brawurowym natarciu na pozycje Schutzpolizei część partyzantów grupy radzyńskiej i łukowskiej wydostała się z okrążenia, tracąc przy tym 9 zabitych i kilku rannych. W czasie natarcia poległ dowódca grupy radzyńskiej, porucznik „Wilk”.

Pozostali w okrążeniu partyzanci z grup siedleckiej i bialskiej przyjęli inną taktykę. Po rozpoznaniu i zlikwidowaniu trzech gniazd niemieckich karabinów maszynowych przez powstałe w ten sposób luki w liniach niemieckich, mając zaledwie kilku rannych wydostali się również poza pierścień obławy pozostali partyzanci. W ferworze walki i zamieszaniu nie zauważono,

że ciężko ranny pozostał na miejscu walki dowódca zgrupowania Stefan Wyrzykowski ps. Zenon. Kiedy zauważono brak dowódcy było już za późno, by wracać po rannego, czy jak powszechnie sądzono, zabitego „Zenona”. Tymczasem ranny, znając doskonale teren, gdy tylko ucichła strzelanina i zapadła noc, przedostał się na skraj lasu od strony wsi Wygnanki. Tutaj,



Grupa partyzantów z oddziału AK mjr. „Zenona”. W środku: komendant rejonowej bojówki z Piszczaca, por. Stanisław Lewicki ps. „Rogala”, obok niego z prawej strony por. „Zdzisław”, który poległ w walce z Niemcami pod wsią Kozły w pow. Biała Podlaska

wyczerpany z sił upływem krwi i samotną wędrówką, stracił przytomność. Od niechybnej śmierci uratowali go podlascy chłopcy. W kilka miesięcy później, po wyleczeniu się z ran Stefan Wyrzykowski pojawił się znowu na partyzanckich szlakach Podlasia, by dalej walczyć na czele silnego oddziału partyzanckiego do ostatnich dni lipca 1944 roku. W boju pod Florią wróg poniósł dotkliwe straty: kilkunastu zabitych i rannych, najwięcej wśród jednostek Schutzpolizei i granatowej policji.

W miesiąc później, bo w czerwcu 1942 roku, granatowych policjantów i ich komendanta z posterunku w Sitniku spotkała zasłużona kara. Wymierzili ją partyzanci z oddziału „Chłostry” pod dowództwem Mariana Grzesiuka. Partyzancki atak na posterunek policji polskiej w Sitniku nastąpił nocą. Wezwani do

poddania się granatowi policjanci zaczęli stawiać opór. Był to jednak z ich strony daremny trud. Partyzanci wyłamali okienice w budynku tak zwanej „koszarki”, w której mieścił się posterunek. Wrzucone do wnętrza granaty ciężko zraniły trzech policjantów. Pozostali przy życiu policjanci rozpaczliwie alarmując wzywali pomocy Niemców z Białej Podlaskiej. Okazało się bowiem, że partyzanci zapomnieli po prostu przerwać połączenie telefoniczne posterunku w Sitniku z żandarmerią w Białej Podlaskiej. Należało się spieszyć. Z rąk broczącego krwią komendanta posterunku wyrwano słuchawkę telefonu. Szybko rozbrojono stawiających opór policjantów, zabrano broń i amunicję. Wówczas dopiero nastąpiło wycofanie się partyzantów w kierunku lasu. Był ku temu najwyższy czas, bowiem już od strony Białej nadjeżdżali samochodami zaalarmowani przez policjantów żandarmi. W ciemnościach nocy rozbłysły rakiety. Partyzanci nie dysponowali dużą siłą ogniową i nie chcieli narażać mieszkańców Sitnika na represje okupanta, więc wycofali się bez nawiązywania walki.

Marian Grzesiuk, dzielny chłopski partyzant, zginął w nierównej walce z Niemcami razem z trzema towarzyszami broni wiosną 1943 roku na terenie powiatu radzyńskiego. Akcja na posterunek granatowej policji w Sitniku zakończyła się pełnym sukcesem partyzantów Grzesiuka. Zginęło trzech policjantów a posterunek policji przeniesiono do Białej Podlaskiej i co najważniejsze nie stosowano wobec mieszkańców Sitnika żadnych represji, kładąc całą odpowiedzialność za rozbięcie posterunku na „grasujące w terenie bandy sowieckie”.

Trzecią udaną i nie mniej zuchwałą akcją był zamach na Kreishauptmanna powiatu Biała Podlaska, członka hitlerowskiej NSDAP, Huberta Kuhla. Zamachu na niemieckiego „starostę” dokonał w grudniu 1942 roku bitny oddział Chłopskiej Straży, tak zwany Oddział Specjalny (OS) dowodzony przez porucznika „Artura” (nazwisko nieznane), który w okresie późniejszym znany był na Podlasiu jako jeden z doskonałych dowódców partyzanckich oddziałów Batalionów Chłopskich. „Artur” był nauczycielem i oficerem rezerwy. Pochodził z Rzeszowszczyzny. W pierwszych miesiącach okupacji hitlerowcy zamordowali mu żonę i córkę.

Hubert Kuhl miał swą siedzibę w znajdującym się w pobliżu Białej Podlaskiej folwarku Styrzyniec. Tutaj urządzał często huczne libacje i pijatyki dla swych przyjaciół z gestapo, żandarmerii i Schutzpolizei. Tutaj także rodził się niejeden zbrodniczy plan, wymierzony przeciwko bezbronnej ludności podlaskich wsi i miasteczek. W grudniowy wieczór 1942 roku osobowy samochód wiozący Huberta Kuhla i jego żonę został ostrzelany

z zasadzki na szosie pod Wrońcem, pomiędzy Białą Podlaską a Międzyrzecem. Hubert Kuhl i jego żona zostali zabici. Samochód spalono na szosie. Zaalarmowani przez niemieckiego administratora Liegenschaftu Woroniec, do którego udawał się z wizytą Kuhl, żandarmi z Białej zastali na miejscu zasadzki dopalający się już samochód Kreishauptmanna. Na pościg za sprawcami zamachu było za późno. Nazajutrz niemiecka ekspedycja karna spenetrowała okoliczne wsie i lasy nie stosując wobec ludności żadnych represji. Kuhlowi i jego żonie urządzono w Białej wspólny pogrzeb, na który ściągnięto specjalnym poleceniem hitlerowskich władz okupacyjnych wszystkich wójtów i sołtysów z całego powiatu bialskiego.

„Gwardzista” z dnia 15 sierpnia 1942 roku w komunikacie z pola walki podawał: „Opanowano miasteczko Łomazy. Niemcy zbiegli. Oddział nasz wykonał zadanie bojowe”. Akcję na miasteczko Łomazy, znajdujące się na ożywionym szlaku komunikacyjnym Lublin—Parczew—Wisznice—Biała Podlaska, przeprowadził oddział Gwardii Ludowej dowodzony przez Jakuba Aleksandrowicza ps. Alek. Należy zaznaczyć, że akcja ta była wykonana w biały dzień. Rozbrojono granatowych policjantów z miejscowego posterunku, w kasie gminnej skonfiskowano pieniądze, zniszczono spisy i listy kontyngentowe. Gwardziści „Alka” po dwóch godzinach opuścili Łomazy. Było to w dniu 22 lipca 1942 roku. Przeprowadzona w biały dzień zuchwała akcja partyzantów podniosła znacznie na duchu mieszkańców Łomaz i okolicznych wiosek, a jednocześnie zaskoczyła hitlerowców.

Na Podlasiu ożywioną działalność konspiracyjną i bojową prowadził podziemny ruch ludowy, którego konspiracyjne komórki na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska powstały już jesienią 1939 roku. Silnymi ośrodkami walki z hitlerowskim okupantem były na Podlasiu między innymi takie miejscowości w powiecie bialskim, jak: Leśna Podlaska, Mariampol, Komarno, Bordziłówka, Rossosz i Łomazy. Podziemny ruch ludowy wydawał szereg konspiracyjnych pism, broszur i skryptów szkoleniowych: „Komunikaty”, „Polskę Ludową” i „Nową Chłopską Wieś”. Pisma te redagowali już w październiku 1939 roku w Rossoszy: Szymon Bancarzewski, Piotr Ulanowicz i Hipolit Korszeń.

Jedno z pierwszych konspiracyjnych zebrań Stronnictwa Ludowego, które w latach okupacji przyjęło kryptonim „Roch”, odbyło się w Białej Podlaskiej w marcu 1940 roku przy ulicy Francuskiej 7. W zebraniu tym wzięli udział działacze ludowi z miasta i powiatu Biała Podlaska oraz przedstawiciele działającej już na Podlasiu organizacji podziemnej SL pod nazwą

„Racławice”. Radykalny nurt ruchu ludowego reprezentowali na tym zebraniu, w którym wzięł również udział Stanisław Wójcik, młodzi z bylej organizacji Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” tacy, jak: Jan Drożdżuk, Stanisław Lejwoda i Józef Głowacki. W jednym z konspiracyjnych zebrań „Rocha” w Rossoszy wzięł również udział komendant główny Batalionów Chłopskich płk Franciszek Kamiński ps. Zenon Trawiński. Zebranie to odbyło się wiosną 1942 roku, kiedy już w rejonie Białej Podlaskiej działały zbrojne oddziały Straży Chłopskiej „Chłostra”.

Miasto i powiat Biała Podlaska stanowiły Obwód BCh nr 8 podporządkowany organizacyjnie Komendzie Okręgu BCh w Lublinie. W ramach Komendy Okręgu w Lublinie istniał podokręg IV A tak zwany Podlaski. Komendantem podokręgu był Stefan Skoczylas ps. Piotr Konar, utalentowany organizator, ideowy i dzielny przywódca ludowego ruchu oporu Podlasia. W maju 1942 roku w skład komendy podokręgu IV A BCh wchodził: Stefan Skoczylas, Tadeusz Kazimierowicz ps. Brański, Jan Kwiecień, Regina Kubalska i Stanisław Lejwoda ps. Sikora. Podokręg IV A należał w okresie okupacji do jednego z najlepszych pod względem organizacyjnym okręgów ruchu ludowego w kraju. Cechował go daleko posunięty radykalizm myśli społecznej i politycznej, na co niemały wpływ miała postawa ideowa komendanta tego podokręgu, Stefana Skoczylasa. Ten popularny na Podlasiu przywódca konspiracyjnego ruchu ludowego i ludowej partyzantki aresztowany przez gestapo w czerwcu 1944 roku zamordowany został przez hitlerowców. Jego imię nosi obecnie szkoła podstawowa.

Pierwszym komendantem Obwodu BCh Biała Podlaska był Bogdan Wilamowski ps. Mirek. Po nim funkcję tę objął Stanisław Potapczuk ps. Sewer. Zastępcą komendanta Obwodu był Julian Czuba ps. Marian, oficerem do spraw organizacyjnych — Ludwik Denisiuk. W skład komendy obwodu wchodził również: Bolesław Horaczyński ps. Kamyk, Stanisław Bancarzewski, Stanisław Makowiecki, Bronisław Drzas.

Niemały wpływ na kształtowanie się postawy ideowo-politycznej, na radykalizowanie się konspiracyjnego ruchu ludowego Podlasia wywarła podziemna prasa „Rocha” wychodząca właśnie tutaj, na Podlasiu. Do rąk czytelników — mieszkańców podlaskich wsi, osad i miasteczek docierały więc prócz organu Komendy Głównej Batalionów Chłopskich „Żywią i Bronią” egzemplarze takich pism, jak „Idzie Wolność”, „Nowa Chłopska Wieś”, „Polska Ludowa” oraz organ informacyjny Komendy Podokręgu BCh IV A „Podlasie”. O poważnej roli, którą odgrywał konspiracyjny ruch ludowy na Podlasiu, a szczególnie w po-

wiecie Biała Podlaska świadczy wymownie fakt, że przedstawicielem tak zwanej Delegatury Rządu Emigracyjnego na Kraj był w powiecie Biała Podlaska działacz ruchu ludowego, Jan Makaruk.

Postanowienie o powołaniu Delegatury podjął emigracyjny rząd polski w Londynie w maju 1940 roku, ale pierwszy Delegat Rządu na Kraj został powołany dopiero w grudniu 1940 roku. Rozbudowa organizacyjna delegatur okręgowych (wojewódzkich) i obwodowych (powiatowych) nastąpiła znacznie później. Do organizowania tych delegatur przystąpiono dopiero po napaści Hitlera na Związek Radziecki, po nawiązaniu przez emigracyjny rząd polski gen. Władysława Sikorskiego stosunków dyplomatycznych z rządem radzieckim, w lipcu 1941 roku. Delegatura Okręgowa w Lublinie rozpoczęła organizowanie delegatur obwodowych w województwie lubelskim wiosną 1942 roku. Z terenu powiatu Biała Podlaska wysunięto wówczas kandydatury dwóch osób. Armia Krajowa kandydaturę Józefa Lubczańskiego, przedwojennego kierownika Okręgowego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych. Stronnictwo Ludowe „Roch” wysunęło i zdecydowanie popierało swojego kandydata — Jana Makaruka, działacza ruchu ludowego, członka „Wici”, nauczyciela i znanego w okresie międzywojennym regionalistę Podlasia. W owym czasie Jan Makaruk sprawował funkcję inspektora szkolnego w Białej Podlaskiej. Ostatecznie przedstawicielem Delegatury Rządu na powiat Biała Podlaska został Jan Makaruk. Stronnictwo Ludowe osiągnęło swój cel. Warto również dodać i podkreślić inny równie znamieny fakt, świadczący o wpływach ruchu ludowego na Podlasiu. Otóż przedstawicielem Komendy Głównej Armii Krajowej do spraw akcji scalania organizacyjnego formacji AK i BCh został mianowany przez gen. Stefana Roweckiego „Grota” — dowódca oddziałów partyzanckich AK Podlasia odtwarzających formację zwaną „9 DP AK” gen. Ludwik Bittner ps. Halka, Rot.

Generał Ludwik Bittner — „Rot” tak pisał o Batalionach Chłopskich („Żelazne Kompanie BCh”, Warszawa 1946, s. 64—68): „Przyjrzyjmy się na jakim podłożu zrodziły się Bataliony Chłopskie. Przegrana kampania wrześniowa 1939 roku wstrząsnęła mocno całym narodem i w niejednej duszy zasiała zwątpienie, co do możliwości prowadzenia dalszej walki. Ale wnet, bo już w ostatnich dniach września i w pierwszych dniach października owego roku rodzą się w mocniejszych charakterem jednostkach myśli dalszej walki. Wnet się spostrzeżono, że przegrana wojkowa nie jest jeszcze pokonaniem narodu, że naród mimo straszliwego terroru, jaki Niemcy zastosowali, posiada jeszcze niezmiernie siły, które nie tylko mogą, ale powinny dla honoru naro-

du podjąć dalszą walkę. I tu rodzi się pierwszy nieodzowny i podstawowy warunek wszelkiej bojowości — to jest wola walki i wiara w zwycięstwo. Czyż chłop, krew z krwi i kość z kości tej ziemi, miał być inny niż cały naród? On, będąc trzonem tego narodu przed innymi ziomkami winien tej woli dać wyraz. I mieliśmy możność widzieć, jak powstawały różne tajne organizacje typu wojskowego, których szeregi wypełniał ofiarnie chłop. Chłop też miał ambicję stworzyć własną organizację, której nazwa po różnych perypetiach ustaliła się jako Bataliony Chłopskie [...] Ten lud, co nie pozwolił, by go gnębił wróg, ten lud, co nie pozwolił pogrześć mowy, ten szczery, ofiarny lud zasiliał przede wszystkim swoją organizację bojową i na niej wy-ciskał swoje niezatarte piętno. Piętno nieugiętego oporu wobec niemieckiego faszystu [...] Gdy do tego dodamy wysokie, szczerze demokratyczne, a bardzo często o tendencjach radykalno-społecznych wyrobienie obywatelskie, otrzymamy sylwetkę żołnierza Batalionów Chłopskich, żołnierza nowoczesnego, u którego dyscyplina wojskowa stała na najwyższym poziomie.”

Podlascy chłopcy od dziecka przyzwyczajeni byli do chłodu, głodu, trudu i niewygód. Zawzięci, uparci, nieustępliwi okazali się dzielnymi i odważnymi bojowcami ruchu oporu. Młodzież i chłopcy z Podlasia walczyli w oddziałach Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, Gwardii i Armii Ludowej. Chwytając za broń kierowali się wyłącznie jednym zasadniczym celem — walką o wolność i obroną rodzinnej, ojczyźnej ziemi przed obcą przemocą i terrorem. Mieszkańcy podlaskich wsi i samotnych, rozrzuconych po polach i lasach chłopskich zagród byli ostoją i bazą prowadzonej walki. Udzielali pomocy i schronienia każdemu, kto jej potrzebował. Żywili partyzantów i ostrzegali przed każdym podejrzanym ruchem wojska, żandarmerii, Schutzpolizei. Opiekowali się pozostawionymi na tak zwanych „melinach” chorymi i rannymi. Byli w partyzanckich oddziałach doskonałymi przewodnikami i zwiadowcami. Przechowywali broń i amunicję. Niejednokrotnie dostarczali także broni i amunicji ze swoich, sobie tylko wiadomych kryjówek i schowków. Przewozili partyzanckie patrole i grupy dywersyjne swymi wozami i końmi.

Do znanych na Podlasiu oddziałów partyzanckich Batalionów Chłopskich, które nie podporządkowały się Komendzie Głównej Armii Krajowej należały: I Podlaski Batalion BCh dowodzony przez por. Juliana Czubę ps. Marian i II Podlaski Batalion BCh dowodzony przez Mariana Grzebisza ps. Wicher. W skład tych oddziałów weszły terenowe oddziały „Chłostry” i tak zwane Oddziały Specjalne (OS), które w okresie lat 1940—1943 miały na swym koncie wiele udanych akcji dywersyjno-sabotażowych.

W konspiracyjnych szeregach ruchu oporu Podlasia, obok ludzi dojrzałych wiekiem i posiadających życiowe doświadczenie, do walki z wrogiem stanęła patriotyczna młodzież, stanęły kobiety i dziewczęta. Do odważnych i dzielnych organizatorek grup kobiecych działających w mieście i powiecie Biała Podlaska należały: Leokadia Osmólska, dr Zofia Kucharska-Dębska, Maria Belina, Alina Fedorowicz, Barbara Chrzanowska, Lucyna Kujawińska, Maria Aslanowicz, Zdzisława Wołodko, Jadwiga Ramlau, Zofia Piotrowska, Jadwiga Ciaglińska, Aniela Carnelli, Janina Maliszewska i wiele, wiele innych.

Kobiety pełniły w konspiracji służbę łącznikową, wywiadowczą i sanitarną. One to, podlaskie kobiety, z narażeniem własnego życia przewoziły broń i amunicję, nielegalną prasę, meldunki i rozkazy. Brały udział w niektórych akcjach dywersyjnych i sabotażowych. Pielęgnowały rannych i chorych partyzantów. Obsługiwały punkty kontaktowe oraz tak zwane „skrzynki” łączności.

Po napaści Hitlera na Związek Radziecki wśród więźniów gestapo znalazło się wiele kobiet, które aresztowane zostały tylko dlatego, że podawały jeńcom radzieckim pożywienie i papierosy czy wodę. W Białej Podlaskiej aresztowane zostały właśnie za takie „przestępstwa” między innymi: Anna Biernacka i Maria Bechta, młode dziewczęta. Maria Bechta miała wówczas zaledwie 15 lat i była łączniczką rejonu ZWZ Biała Podlaska. Od niechybnej śmierci w więzieniu na Zamku w Lublinie Marysia Bechtówna ocalała jedynie dzięki przypadkowi, na skutek interwencji komisji Czerwonego Krzyża.

Wartownicy pilnujący zlokalizowanych pod Białą Podlaską obozów jeńców strzelali bez żadnego ostrzeżenia do kobiet, które zbliżały się do zasieków z kolczastych drutów, by podać jeńcom kawałek chleba, ziemniaki, marchew, cebulę. We wsi Dokudów w grudniu 1941 roku niemieccy żandarmi zastrzelili dwie kobiety: Annę Szydłowską i Anastazję Szejnes tylko dlatego, że dały trochę żywności uciekinierom z obozu jeńców.

W pierwszych latach okupacji podlaski sztab organizacji Tajna Armia Polska (TAP) wydawał w Siedlcach pismo „Znak”, które rozchodziło się po Podlasiu, osiągając w początkach 1942 roku nakład ponad 500 egzemplarzy. W „Znaku” zamieszczane były komunikaty z nasłuchu radiowego, artykuły i patriotyczne wiersze. Pismo odbijano na powielaczu w rozwalonym budynku przy ulicy Błonie w Siedlcach. Powielaniem i kolportażem zajmowały się: Janina Jankiewiczowa, Aniela Małecka, Józefa Dzielwulska, Halina Kołodziejak i Maria Kołodziejak. Całą pracą tej sprawnie działającej komórki konspiracyjnej kierowała Aniela Małecka. Oficjalnie te dzielne kobiety zatrudnione były w Zarzą-

dzie Miejskim w Siedlcach i prowadziły dożywianie ubogiej dziatwy tego miasta. W skład redakcyjnego zespołu wydawanego przez harcerzy siedleckich pisma „Zew” wchodziły Halina Hejło i Wiesława Lodwich.

Partyzanci z podlaskich oddziałów Armii Krajowej bardzo lubili i cenili odważną łączniczkę Lucynę Kujawińską ps. Lucyna. Potrafiła ona dotrzeć do miejsca postoju oddziału w najbardziej nieraz groźnych i, zdawałoby się, beznadziejnych sytuacjach. „Lucyna” wędrowała często podlaskimi drogami, ścieżkami, bezdrożami — pieszo, na rowerze czy na chłopskiej furmance. Przewoziła broń, amunicję, rozkazy i meldunki. Odważna i opanowana, potrafiła znaleźć wyjście z najbardziej krytycznej sytuacji. Pewnego razu, kiedy wiozła do oddziału mjr. „Zenona” broń, została zatrzymana przez niemieckich żandarmów. Nie straciła jednak zimnej krwi i z uśmiechem zaproponowała żandarmom, że może ich kawałek drogi podwieźć na swojej furmance. Mając tak dobrą eskortę przebyła szczęśliwie najbardziej niebezpieczny odcinek drogi obstawiony żandarmскими posterunkami.

Dzielną sanitariuszką, która towarzyszyła partyzantom w wielu bojowych akcjach była ppor. Alina Fedorowicz ps. Marta. Nie bacząc na strzelaninę i śmiertelne pociski niosła rannym pomoc lekarską i słowa otuchy. Tak było w czasie bitwy oddziału „Zenona” pod wsią Jeziory i w czasie akcji pod Łomazami, Kozłami, Janówką i Białą Podlaską. Potrafiła również, gdy zaszła potrzeba, chwycić za broń i stanąć w jednym szeregu z walczącymi partyzantami. Za swoje bojowe czyny odznaczona została przez gen. Ludwika Bittnera ps. Halka Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

W krwawej bitwie z Niemcami, którą stoczył oddział Armii Krajowej w lasach Jata w rejonie wsi Gręzówka dostała się do niewoli ciężko ranna lekarz i sanitariuszka oddziału kpt. Andrzej Rejmaka ps. Ostoja — Jadwiga Szulc-Holnicka ps. Wisia. Ranną „Wisię” wrzucili Niemcy na chłopski wóz, by przewieźć do Łukowa i oddać w ręce gestapo. Gdy nad ranną, lecz przytomną „Wisią” pochylił się oficer żandarmerii, bohaterska dziewczyna dobyła z ukrycia pistolet i położyła żandarma trupem. Rozwścieczeni tym czynem żandarmi seriami z broni maszynowej zastrzelili dzielną „Wisię”.

Nie wszyscy jednak mogli z bronią w ręku stawać do bezpośredniej walki z wrogiem, nie wszyscy mogli pełnić ważne i odpowiedzialne funkcje w szeregach konspiracji. Wiele odwagi, silnej woli i hartu ducha wymagało prowadzenie walki na nie-



Ludwik Bittner, b. dowódca 34 pp w Białej Podlaskiej, w latach hitlerowskiej okupacji dowódca 9 podlaskiej dywizji Armii Krajowej (zdjęcie z okresu międzywojennego)

mniej ważnym i jednocześnie niebezpiecznym odcinku, jakim w latach hitlerowskiej okupacji, w latach pogardy dla człowieka, w latach, kiedy z niebywałą zaciekleścią i nienawiścią odnosili się hitlerowcy do wszystkiego co słowiańskie, co polskie, była walka o polską szkołę, walka o serca i umysły polskiej młodzieży, o polską naukę i kulturę.

Zamknięcie obu białskich szkół średnich w listopadzie 1939 roku oraz aresztowanie w czerwcu 1940 roku nauczycieli białskich szkół średnich było dotkliwym ciosem wymierzonym przez hitlerowskiego okupanta. Przez okres czternastu miesięcy młodzież Białej Podlaskiej pozbawiona była nauki na poziomie szkoły średniej. Czynne były bowiem tylko szkoły powszechne z bardzo ograniczonym programem nauczania w zakresie historii, geografii i języka polskiego.

W 1941 roku dzięki staraniom Jana Makaruka i Józefa Furmana, pracowników inspektoratu oświaty w Białej Podlaskiej, ściśle podporządkowanego okupacyjnym władzom niemieckim i tak zwanego „Schulrata” — uzyskano pozwolenie na otwarcie i prowadzenie polskiej zawodowej szkoły handlowej pod nazwą: „Polnische Offentliche Handelschule”. Ofiarni wychowawcy i nauczyciele z tej szkoły mogli teraz w zakonspirowany sposób

kontynuować z młodzieżą naukę na poziomie szkoły średniej. Nauczyciele tacy, jak: Maria Bratkowska, Aniela Walewska, Bolesława Filipczuk, Maria Miłoszeńska, Józef Perzyna, Stanisław Komenza, Józef Tajchert, Stefan Kolczyński i ks. Stefan Sacharski mogli w ramach narzuconego przez „Schulrata” programu zająć szkolnych uczyć młodzież białą języka polskiego, historii i literatury ojczystej, geografii, fizyki, matematyki. Rozwijali oni i potęgowali jednocześnie uczucie miłości ojczyzny, hartowali do walki z wrogiem, kształtowali umysły młodzieży sposobiąc ją na przyszłych pełnowartościowych obywateli kraju. Dyrektorem tej okupacyjnej „handłówki” był przez cały okres znaczny i kochający młodzież pedagog, Józef Perzyna.

Nauka w szkołach powszechnych i „handłowce” odbywała się w ciężkich i niezwykle trudnych warunkach. Lekcje prowadzono w baraku, stodołach i w mieszkaniach prywatnych pod groźbą niespodziewanych kontroli i rewizji ze strony niemieckich radców szkolnych. Często też nauczyciele szkoły handlowej w Białej Podlaskiej podawali w aktach szkolnych zmienione daty urodzenia swych uczniów i wychowanków, by w ten sposób uchronić młodzież od wywiezienia na przymusowe roboty do Niemiec. W październiku 1942 roku „łapacze” z Arbeitsamtu (Urzędu Pracy) w asyście policji otoczyli dom Sajny przy ulicy Budkiewicza 22, gdzie mieściła się szkoła handlowa. Siłą zabrali część młodzieży, którą wkrótce po tym wydarzeniu wywieziono transportem, razem z inną młodzieżą schwytaną w ulicznych łapankach, na przymusowe roboty do Niemiec.

W latach 1941—1944 mimo szykan i represji ze strony okupanta, mimo wielu trudności lokalowych i nieustannego nadzoru niemieckich radców szkolnych, przez szkołę handlową w Białej Podlaskiej przewinęło się około tysiąca uczniów. Nie wszyscy jednak spośród młodzieży mogli korzystać z nauki chociażby w takiej szkole. Wiele młodzieży musiało pracować fizycznie, rzadziej umysłowo, przy wykonywaniu różnych zajęć zarobkowych, by utrzymać siebie i pomagać rodzicom lub młodszemu rodzeństwu. Młodzież pracowała na kolei, w tartakach, sklepach, biurach i urzędach. Pracowała i jednocześnie uczyła się pilnie i wytrwale na tajnych kompletach w mieszkaniach prywatnych, w mieszkaniach nauczycieli czy w budynku szkoły handlowej pod nieustanną groźbą rewizji czy aresztowania przez policję, gestapo, żandarmerię. Niejeden chłopiec czy dziewczyna wprost z akcji bojowej czy z kurierskiej trasy udawali się na lekcje i wykłady na tajnych kompletach.

Nauczyciele z Podlasia nie ograniczali się w swej działalności konspiracyjnej jedynie do tajnego nauczania. Wiele z nich, jako oficerowie rezerwy armii polskiej okresu międzywojennego, za-

siłało szeregi podziemnych organizacji wojskowych ruchu oporu. Od pierwszych miesięcy hitlerowskiej okupacji prowadzili oni młodzieżowe drużyny i plutony konspiracyjne zarówno w mieście jak i na wsi. Do takich właśnie nauczycieli i bardzo lubianych przez młodzież wychowawców należał Dymitr Tymoszuik, nauczyciel ze szkoły nr 2 im. Królowej Jadwigi w Białej Podlaskiej. Aresztowany przez gestapo, zamordowany został w Oświęcimiu w 1943 roku. Jego uczniowie z okresu między-



Konspiracyjna grupa młodzieży z Białej Podlaskiej, marzec 1944 rok

wojennego i okupacji a potem podkomendni, walcząc z wrogiem w partyzanckich oddziałach pomścili śmierć swego dowódcy, nauczyciela i wychowawcy.

Organizatorem konspiracyjnych komórek ruchu oporu Podlasia i drużyn młodzieżowych był w Konstantynowie w powiecie bialskim Mikołaj Patejuk, kierownik szkoły nr 2. Mikołaj Patejuk był znanym w okresie międzywojennym działaczem społecznym, regionalistą i miłośnikiem Podlasia. Aresztowany przez gestapo w marcu 1941 roku, męczony i torturowany w więzieniu gestapo w Białej Podlaskiej nie powiedział ni słowa o swej konspiracyjnej działalności, nie zdradził gestapowcom żadnego nazwiska czy nawet pseudonimu swoich podkomendnych z dowodzonego przez siebie rejonu ZWZ w Konstantynowie i Leśnej Podlaskiej. Zmarł w czasie nieludzkiego katowania przez gestapowców, usiłujących wydobyć z torturowanego więźnia jakiegokolwiek zeznania. Młodzież z Konstantynowa czci po dziś dzień



Kpt. Józef Maciąg ps. Nash z Białej Podlaskiej, organizator ruchu oporu mieszkańców Podlasia, dowódca polskiego oddziału partyzanckiego w górach Serbii, zginął w walce z Niemcami w listopadzie 1943 roku

pamięć swego bohaterskiego nauczyciela i wychowawcy, bojownika ruchu oporu Podlasia.

Wielu uczniów i wychowanków bialskich szkół, rzuconych losami wojny na tułaczą wędrówkę za granice kraju, z dala od rodzinnego Podlasia walczyło na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Wielu z nich poległo w boju. Witold Smyk i Józef Mielcarek zginęli w bitwie powietrznej nad Wielką Brytanią. Stanisław Mielcarek zginął w bitwie powietrznej w czasie bombardowania Hamburga, Józef Maciąg ps. Nash, (czytaj Nesz — przyp J. S.) organizator i dowódca partyzanckiego oddziału w Jugosławii, poległ w nierównej walce z Niemcami w listopadzie 1943 roku w górach Serbii. Władysław Iwanowski poległ w bitwie o Monte Cassino. Jerzy Bratkowski poległ przy szturmie Wału Pomorskiego w 1945 roku. Długa byłaby lista Podla-

siaków, młodzieży z podlaskich wsi i miast, którzy złożyli swe młode życie w walce o wolność kraju na polach bitewnych kampanii wrześniowej 1939 roku, pod Narwikiem, Tobrukiem, Lenino, Monte Cassino. Nie żalowali swego życia i krwi przelanej w walce z hitlerowskim najeźdźcą w szeregach partyzanckich oddziałów Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Gwardii i Armii Ludowej. Długa byłaby lista tych, którzy zginęli w Powstaniu Warszawskim, przy forsowaniu Bugu, Wisły i Odry, przy szturmie Wału Pomorskiego, przy szturmie Berlina. Cześć Ich Pamięci!

Nadszedł rok 1944. Ku podlaskiej ziemi, ku Polsce w nieustannym marszu i boju zbliżała się Armia Czerwona, a u jej boku Wojsko Polskie. Podlasie szykowało się do ostatecznej i decydującej rozprawy z okupantem. Operujące na Podlasiu zbrojne grupy i oddziały partyzanckie z wiosną 1944 roku przybrały bardziej zorganizowaną i dynamiczną formę działania. Zaczęły się tworzyć silne zgrupowania partyzanckie Armii Krajowej. Na tereny Podlasia, po sforsowaniu Bugu w rejonie Włodawy, zaczęły przybywać duże i dobrze uzbrojone zgrupowania partyzantki radzieckiej. Zwiększyła się również ilość akcji likwidacji



Partyzanci z oddziału AK dowodzonego przez por. Stefana Kowalewskiego ps. Świerk

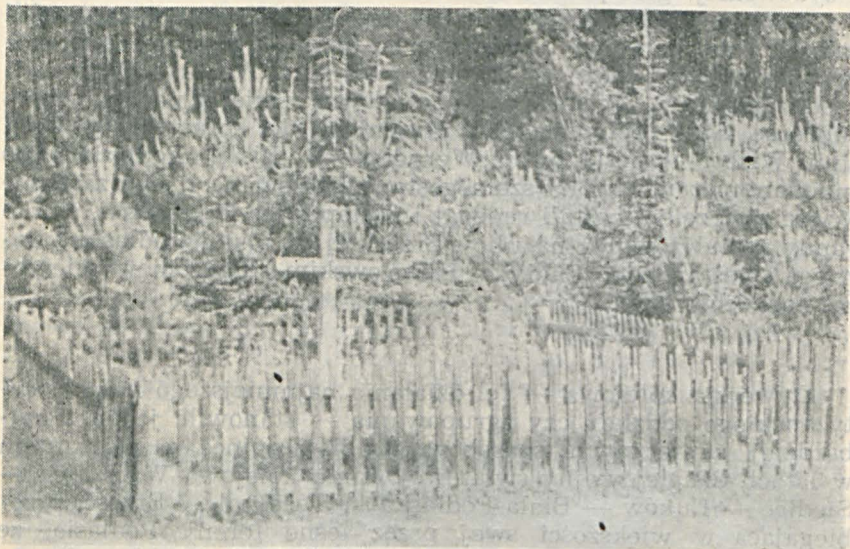
cyjnych i zamachów na katów i oprawców w hitlerowskich mundurach, na zdrajców, renegatów i konfidentów gestapo, żandarmerii i policji.

W roku 1943, a szczególnie wiosną 1944 roku, bojowcy ruchu oporu Podlasia dokonali szeregu tego typu akcji. Od kul polskiego podziemia zginęli między innymi: członek SS i hitlerowski komisarz miasta Siedlce — Albert Fobisch i kat ludności polskiej i żydowskiej, gestapowiec z Siedlec — Dube. Na szosie Wołyń — Radzyń Podlaski zamachowcy z Armii Krajowej zastrzelili sadystę i mordercę wielu niewinnych ludzi — gestapowca Dickowa. Na szosie Łosice — Sarnaki pod wsią Woźniki partyzanci z oddziału mjr „Zenona” wykonali wyrok śmierci na oberscharführerze SS i pełnomocniku Himmlera do spraw fortyfikacji linii Wisły — gestapowcu Wernerze. W Białej Podlaskiej po nieudanym zamachu na szefa gestapo Hildemana i jego zastępcę Wiesie zastrzeleni zostali renegat i gestapowiec Szymański, ciężko ranny został również na ulicy Brzeskiej w Białej Podlaskiej renegat i gestapowiec Bałdyga. Hitlerowskim sługusom wymierzono kary chłosty.

Dywerysja kolejowa — cel działania najmniejszego nawet partyzanckiego oddziału czy zgrupowania — stanowiła jeden z najbardziej skutecznych sposobów walki zbrojnej z okupantem w latach drugiej wojny światowej. Linia kolejowa Warszawa — Siedlce — Łuków — Biała Podlaska — Terespol — Brześć, przebiegająca w większości swej przez leśne tereny Podlasia, ze względu na swe strategiczne znaczenie dla hitlerowskiego frontu wschodniego była miejscem ustawicznych akcji dywersyjno-sabotażowych polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich.

Jedną z pierwszych akcji dywersyjnych na tej linii było wysadzenie w powietrze w grudniu 1942 roku mostu kolejowego pod Chotyłowem. Razem z mostem wyleciał w powietrze niemiecki pociąg wojskowy, wiozący na urlop z frontu wschodniego do Niemiec oficerów i żołnierzy. Przerwa w ruchu pociągów trwała na tym ważnym odcinku komunikacyjnym ponad 16 godzin. Tej śmiałej akcji dokonała rejonowa bojówka Armii Krajowej z rejonu Piszczac — Chotyłów dowodzona przez por. Stanisława Lewickiego ps. Rogala. Również w grudniu 1942 roku radziecki oddział partyzancki rozkręcił na dłuższym odcinku tory kolejowe pod Terespołem. W zastawioną w ten sposób pułapkę wpadł niemiecki transport amunicji, zdążający na wschód. Przerwa w ruchu pociągów trwała około 12 godzin. Obie akcje partyzanckie, będące jak gdyby sygnałem do podlaskiej bitwy o szyny, poważnie zaskoczyły hitlerowskie władze okupacyjne.

Szczególna rola w akcjach dywersyjno-sabotażowych na transport wroga przypadła w udziale podlaskim kolejarzom, stanowiącym personel stacji kolejowych: Terespol, Małaszewicze, Chotyłów, Biała Podlaska, Międzyrzec, Łuków i Siedlce. W Małaszewiczach zatrzymywał się każdy skład pociągów towarowych i osobowych jadących w kierunku wschodnim i zachodnim. Tutaj, w Małaszewiczach, podobnie jak w Łukowie, formowano tran-



Partyzancka mogiła żołnierzy Armii Krajowej przy leśnym trakcie Biała Podlaska—Janówka—Leszczanka—Witkowo. W miejscu tym w dniu 28 lipca 1944 roku oddział partyzancki dowodzony przez mjr. Stefana Wyrzykowskiego ps. Zenon, stoczył krwawą bitwę z cofającymi się ku Wiśle jednostkami hitlerowskiego Wehrmachtu

sports kierunkowe. Osobowe pociągi pospieszne i urlopowe zatrzymywały się w Małaszewiczach celem uzupełnienia paliwa i wody.

Strategiczne znaczenie stacji Małaszewicze oraz duże skupisko pracujących na terenie tej stacji polskich kolejarzy i robotników było przyczyną, że w latach 1940—1944 działały tutaj konspiracyjne komórki różnych organizacji ruchu oporu. Doskonała łączność i współpraca wywiadowcza konspiracyjnych komórek podlaskich kolejarzy od Brześcia po Warszawę, umówiona sygnalizacja telefoniczna blokowych nastawni poszczególnych stacji na tym szlaku umożliwiła gromadzenie i przekazywanie

dokładnych danych o ruchu transportów wojskowych i pociągów osobowych, o przewożonych tą trasą ładunkach. Materiały wywiadowcze o tak pierwszorzędnej wadze i znaczeniu znakomicie były wykorzystywane przez grupy dywersyjne i oddziały partyzanckie. Dzięki radzieckim radiostacjom partyzanckim materiały te docierały do sztabów Armii Czerwonej i były odpowiednio wykorzystywane do operacji frontowych. W Małaszewiczach wiadano bowiem zawsze jaki transport zdąży w kierunku frontu wschodniego, natychmiast po opuszczeniu przez ten transport stacji kolejowej w Warszawie czy Dęblinie.

W Białej Podlaskiej i Małaszewiczach istniała zakonspirowana szkoła podchorążych Armii Krajowej, do której kierowano młodzież nieraz z różnych stron kraju. Robotnicy i kolejarze zatrudnieni na tej stacji przybywali tutaj, do Małaszewicz zaopatrzeni w doskonale podrobione dokumenty, tak zwane „ausweisy” i „kennkarty”. Kolejowy mundur oraz legitymacja robotnika pracującego w Małaszewiczach gwarantowały bezpieczeństwo i chroniły młodzież przed wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec. W Małaszewiczach ukrywała się również młodzież żydowska. Nasyłani przez policję i gestapo konfidenci szybko byli rozpoznawani i likwidowani. Skorumpowany i zastraszony niemiecki personel stacji Małaszewicze na wiele spraw, które działy się na tej stacji, przymykał oczy.

Podlaska „bitwa o szyny” rozpoczęta na przełomie lat 1942/1943 wysadzeniem mostu kolejowego pod Chotyłowem przez Stanisława Lewickiego ps. Rogala i jego ludzi oraz rozkręcenie torów kolejowych przez radzieckich partyzantów pod Terespoliem — kontynuowana z mniejszym lub większym powodzeniem na przestrzeni 1943 roku — zaczęła wkraczać w decydującą fazę walki, by osiągnąć swój kulminacyjny szczyt w miesiącach czerwcu i lipcu 1944 roku.

Konspiracyjna prasa w swych komunikatach z frontu podziemnej walki z okupantem podawała: „Trafiamy coraz celniej! Liczba katastrof kolejowych i zadawane straty są coraz większe. W nocy z 22/23 lutego 1944 roku wysadzono w powietrze 3 pociągi: na linii Łuków — Dęblin, Łuków — Biała Podlaska i Łuków — Lublin. W nocy 26 lutego 1944 roku na odcinku Łuków — Międzyrzec Podlaski pod Szaniawami wysadzono pociąg. 28 lutego na linii Łuków — Dęblin wysadzono i ostrzelano pociąg urlopowy. 29 lutego na linii Łuków — Dęblin spowodowano katastrofę 2 pociągów urlopowych. Tego samego dnia wysadzono i ostrzelano pociąg urlopowy na linii Siedlce — Łuków.” („Kraj” z dnia 15 marca 1944 roku).

„Z Białej Podlaskiej donoszą: Na odcinku Siedlce — Biała Podlaska, ważnej linii kolejowej, prowadzącej przez Brześć na

wschód i zaopatrującej armie niemieckiej na froncie środkowym, w nocy z 23/24 kwietnia 1944 roku wysadzono w powietrze niemiecki pociąg wojskowy, powodując jednocześnie uszkodzenie torów. Gdy wkrótce potem nadjechał pociąg ratunkowy, został on zaatakowany przez oddziały dywersyjne. Taki sam los spotkał drugi z kolei pociąg ratunkowy. Komunikacja na linii Warszawa — Brześć została kompletnie sparaliżowana. Pociągi kierowane być muszą przez Siedlce — Białystok.” („Nowy Dzień” z dnia 27 kwietnia 1944 roku).

„W kwietniu nastąpiło w GG około 40 większych „katastrof” kolejowych, w większości spowodowanych najeżaniem pociągów na miny. Uderzenia skierowane były głównie przeciwko transportom wojskowym ze sprzętem i amunicją. Największe straty ponieśli Niemcy pod Płochocinem (4 IV) i pod Urlami (28 IV). Największe zagęszczenie zamachów na Podlasiu, w rejonie Łukowa, gdzie doprowadzono do ciągłych przerw w ruchu, trwających do 2—3 dni” („Biuletyn Informacyjny” z dnia 11 maja 1944 roku).

Z wiosną 1944 roku coraz częściej wylatywały w powietrze niemieckie transporty wojskowe pod Chotyłowem, Białą Podlaską, Sokulem, Szaniawami, Łukowem, Dziewulami i Siedlcami. Linia kolejowa Warszawa — Brześć była w ustawicznym ogniu rozrywających się na torach ładunków materiałów wybuchowych. Nie na wiele przydały się wzmocnione posterunki wartownicze na torach i mostach kolejowych, lory z piaskiem toczące się przed parowozami, patrole penetrujące teren, ekspedycje karne pacyfikujące wsie podlaskie położone w pobliżu linii kolejowej. Akcje dywersyjne na transport wroga nie ustawały. Hasło: „Sparaliżować transport wroga!” realizowane było z całą konsekwencją wszystkimi możliwymi i dostępnymi środkami.

Podlascy kolejarze współpracowali z partyzanckimi oddziałami Gwardii Ludowej kpt. Serafima Aleksiejewa ps. Serafim, Bolesława Drabika-Klonowieckiego ps. Madej, Stanisława Sikorskiego ps. Roman, Jakuba Aleksandrowicza ps. Alek, z oddziałami radzieckiego zgrupowania partyzanckiego ppłk. Iwana Banowa ps. Czornyj, ppłk. Mikołaja Prokopiuka ps. Siergiej, ze zgrupowaniem „Jeszcze Polska nie zginęła” dowodzonym przez Roberta Satanowskiego, z oddziałami Batalionów Chłopskich: Juliana Czuby ps. Marian i Mariana Grzebisza ps. Wicher. W ramach Armii Krajowej podlascy kolejarze podporządkowani byli dowództwu tak zwanego VI Rejonu Kolejowego AK. Komendantem VI Rejonu Kolejowego w Siedlcach był inż. Stanisław Sużyński ps. Wierzba, a jego zastępcą kpt. Józef Worowski ps. Wrzos.

Akcje na transport wroga nie oszczędzały podlaskich koleja-

rzy, maszynistów prowadzących transporty wojskowe. W dniu 5 czerwca 1943 roku zginęli w czasie akcji dywersyjnej pod Białą Podlaską maszynista Antoni Ślaz, jego pomocnik Żukowski oraz kierownik pociągu Jan Czarnecki. W innej akcji pod Międzyrzecem Podlaskim ciężko poparzony parą z kotła lokomotywy został maszynista Sakowicz i jego pomocnik. W październiku 1943 roku na cdcinku między Sokulem a Białą Podlaską zginął



Partyzanci z oddziału Gwardii Ludowej dowodzonego przez Bolesława Drabika-Klonowieckiego ps. Madej

maszynista Piotr Kazanecki i jego pomocnik Stefan Próchniewicz. Ciała kolejarzy zmasakrowane zostały parą z rozerwanego przez wybuch miny kotła lokomotywy. W dniu 8 czerwca 1943 roku w pobliżu stacji kolejowej Parczew na skutek rozerwania się kotła zmarli z poparzenia Jan Domański i Jan Niedziałka. Inni maszyniści mieli czasem więcej szczęścia, jak np. Jan Tryfonow, który pięć razy najeżdżał na założone na torach ładunki wybuchowe i pięć razy wyszedł cało z opresji.

Gestapo i żandarmeria niemiecka przeprowadzały często aresztowania wśród polskiego personelu stacji Łuków, Biała Podlaska, Chotyłów czy Małaszewicze. W maju 1942 roku na stacji kolejowej w Białej Podlaskiej gestapo aresztowało: Kazimierza Toczko i Jana Gierjotasa, a w pobliskim Chotyłow

— Antoniego Nicmana. W Łukowie aresztowani zostali kolejarze: Antoni Kondraciuk, Jan Gajdzinis, Jerzy Konarzewski, Madzio, Bartczak, Jerzy Tubilewicz, Adam Tubilewicz, Tadeusz Adamiec. Wielu aresztowanych kolejarzy zostało rozstrzelanych lub zginęło w obozach koncentracyjnych. Wiosną 1944 roku osaczony przez tzw. Bahnschutzów na stacji kolejowej w Białej Podlaskiej został zabity młody kolejarz, Leonard Mirecki. Drogo jednak sprzedał Mirecki swe młode życie. Zastrzelił z pistoletu jednego Bahnschutza, a drugiego ciężko zranił.

W okresie od marca do lipca 1944 roku lasy Podlasia były jedną potężną bazą wypadową polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich. W marcu 1944 roku przez Lubelszczyznę i Podlasie przeszła w brawurowym rajdzie partyzancka dywizja, dowodzona przez ppłk. Petro Werszyhorę. Niemcy za wszelką cenę usiłowali rozbić i zlikwidować poszczególne oddziały tej dywizji. Do akcji rzucili więc silne jednostki SS i Wehrmachtu wspomagane przez broń pancerną i lotnictwo. Założenia taktyczne hitlerowców zmierzały do ścieśnienia i zamknięcia w okrążeniu na niewielkim obszarze możliwie wszystkich oddziałów partyzanckiej dywizji. Plany hitlerowców zostały jednak szybko rozszyfrowane przez wytrawnych i zaprawionych w ciągłych walkach z wrogiem partyzanckich dowódców. Dywizja była w ciągłym marszu i boju. Gwałtowne i niespodziewane uderzenia partyzantów w różnych kierunkach dezorganizowały wszelkie poczynania niemieckich sztabowców. Niemcy nie znali dokładnie kierunku marszu dywizji Werszyhory. Szli więc niby stado ogarów trop w trop partyzanckim śladem.

Hitlerowski pościg trwał już kilkanaście dni i nocy. Partyzancka dywizja dotarła do lasów parczewskich, skąd po krótkim wypoczynku nocą z 15 na 16 marca wyruszyła dalej na północ forsując w marszu szosę Wisznice — Radzyń Podlaski oraz linię kolejową i szosę Warszawa — Siedlce — Brześć w rejonie Międzyrzecza Podlaskiego. Partyzanci zajęli kwatery w gotowym każdej chwili do odparcia ataku trójkącie wsi: Prochenki, Olszanki, Szydłówka w rejonie Łosic. W dniu 16 marca 1944 roku nastąpiła kilkugodzinna ciężka bitwa z Niemcami, którzy głównymi siłami przy wsparciu moździerzy, czołgów i samochodów pancernych rozpoczęli atak uderzeniem na wieś Prochenki. Druga grupa uderzeniowa zaatakowała wieś Olszankę. W bitwie tej, stoczonej z partyzantami radzieckimi na podlaskiej ziemi stracili hitlerowcy około 140 zabitych i rannych oraz dwa samochody pancerne, moździerz i znaczną ilość broni ręcznej.

Partyzancka dywizja Petro Werszyhory przeprawiła się przez Bug w rejonie wsi Mogielnica. Szwadron partyzanckiej kawalerii pełnym galopem wdarł się na most na Bugu. Był to brawurowy i niezwykle zuchwały atak i co najważniejsze, atak skuteczny. Tratując zaskoczonych i osłupiałych Niemców szwadron zdobył umocnienia wroga na wschodnim brzegu rzeki. O partyzanckim zwycięstwie i pomyślnej przeprawie przez Bug zadecydowała zacięta walka wręcz. Partyzancka artyleria rozbiła betonowe bunkry i murowane budynki koszarowe niemieckiej straży granicznej, bronione zaciekłe przez hitlerowców. Po przejściu całej dywizji partyzanci saperzy spalili drewniany, liczący około 800 metrów długości, most na Bugu. Dywizja pomaszerowała w kierunku Puszczy Białowieskiej.

W marcu 1944 roku w rejonie Włodawy rozpoczęły przeprawę przez Bug przybywające na Podlasie i Lubelszczyznę radzieckie zgrupowania partyzanckie dowodzone przez ppłk. Mikołaja Prokopiuka ps. Siergiej, ppłk. Iwana Banowa ps. Czornyj, gen. Baranowskiego oraz oddziały polsko-radzieckie dowodzone przez Mikołaja Kunickiego ps. Mucha i Stanisława Szelesta. Przybywały również polskie oddziały partyzanckie zgrupowania „Jeszcze Polska nie zginęła” pod komendą Roberta Satanowskiego. Oddziały ppłk. Mikołaja Prokopiuka, Mikołaja Kunickiego i Stanisława Szelesta po kilkunastu akcjach przeprowadzonych na Podlasiu, szczególnie na liniach kolejowych Warszawa — Brześć i Łuków — Lublin odeszły na południe Lubelszczyzny. Na terenach Podlasia od Bugu po Siedlce pozostało zgrupowanie ppłk. Iwana Banowa ps. Czornyj oraz zgrupowanie „Jeszcze Polska nie zginęła” Roberta Satanowskiego. Iwan Banow i jego zastępcy: mjr Michał Głumow ps. Gora i mjr Fiodor Manzjenko ps. Stiepanow w niedługim czasie nawiązali kontakty z działającymi na Podlasiu oddziałami Gwardii Ludowej, Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Wkrótce potem nastąpiły ze zdwojoną gwałtownością akcje dywersyjne na liniach kolejowych, przebiegających przez Podlasie, zasadzki na drogach i szosach, uderzenia na garnizony niemieckie stacjonujące w tak zwanych Liegenschaftach, na posterunki żandarmerii w większych osadach i wsiach Podlasia.

W początkach 1944 roku, w lutym — marcu, z licznych już wówczas na Podlasiu grup, oddziałów dywersyjno-sabotażowych, rejonowych bojówek Armii Krajowej utworzono duże, lepiej uzbrojone i wyposażone, leśne oddziały partyzanckie. Oddziały te w okresie tak zwanej akcji „Burza” odtwarzać miały po mobilizacji konspiracyjnych drużyn i plutonów dużą jednostkę partyzancką, a mianowicie 9 podlaską dywizję piechoty Armii Krajowej. Na dowódcę przyszłej jednostki przeznaczony został gen.

bryg. Ludwik Bittner ps. Halka, Rot. Na dowódców poszczególnych pułków tej przyszłej partyzanckiej dywizji wyznaczeni byli ppłk Stefan Drewnowski ps. Roman — 34 pp AK i mjr Konstanty Witkowski ps. Ksawery, Miller — 35 pp AK.

Zanim jednak w połowie lipca 1944 roku rozpoczęło się intensywne formowanie i mobilizacja dywizji, której poszczególne jednostki były już w ciągłych walkach z hitlerowcami, na obszarze Inspektoratu Północ obejmującym powiaty: Biała Podlaska, Łuków i Radzyń Podlaski utworzone zostały oddziały partyzanckie AK, kadrowe oddziały przyszłej dywizji. Przyjmowały one nazwę poszczególnych pułków i tej nazwy używały w swych rozkazach dziennych.

W okresie od początku stycznia 1944 roku do ostatnich dni lipca 1944 roku tworzyły się i prowadziły walkę z wrogiem następujące oddziały partyzanckie 9 podlaskiej dywizji piechoty Armii Krajowej:

OP — 34 pp AK, dowódca: mjr Stefan Wyrzykowski ps. Zenon; OP — 34 pp AK, dowódca: kpt. Stanisław Chmielarski ps. Lech; kompania szkolna OP — 34 pp AK, dowódca: kpt. Aleksander Wereszko ps. Roch; OP — 35 pp AK, dowódca: kpt. Andrzej Rejmak ps. Ostoja; OP — 35 pp AK, dowódca: por. Wacław Stelmaszuk ps. Marny; OP 35 pp AK, dowódca: chor. Sawczuk ps. Wiarus; kompania szkolna OP — 35 pp AK, dowódca: por. Jerzy Skolimiec ps. Kruk; OP — 35 pp AK, dowódca: por. Teodorowicz ps. Bej.

Używając nazwy „9 podlaska dywizja piechoty AK” należy pamiętać, że nie była to jakaś zwarta jednostka czy zgrupowanie biorące udział w walce jako pewien związek taktyczny, jakim np. była „27 wołyńska dywizja piechoty AK”, której część pojawiła się na Podlasiu i Lubelszczyźnie w czerwcu 1944 roku. Nazwy tej używano w pewnym sensie tradycyjnie już w czasie tworzenia się na Podlasiu pierwszych sekcji, drużyn i plutonów konspiracyjnych organizacji wojskowych Związku Walki Zbrojnej, przemianowanego w lutym 1942 roku na Armię Krajową. W kampanii wrześniowej 1939 roku, 34 pp stacjonujący w Białej Podlaskiej i 35 pp stacjonujący w Brześciu nad Bugiem wchodziły bowiem w skład 9 DP i walczyły z wrogiem na Pomorzu. Używając więc nazwy „9 podlaska dywizja piechoty AK”, która dość szybko i mocno przyjęła się na Podlasiu, traktować ją należy jako obejmującą zarówno zbrojne oddziały partyzanckie AK, jak i konspiracyjne drużyny i plutony miejskich i terenowych placówek AK, podporządkowanych organizacyjnie komendom rejonów, a te z kolei komendom obwodów.

W pamięci mieszkańców Podlasia zapisało się wielu dowódców oddziałów partyzanckich AK. Na uwagę zasługuje postać kpt. Andrzeja Rejmarka ps. Ostoja, syna chłopca ze wsi Motycz pod Lublinem. Oddział kpt. „Ostoi” miał swą bazę wypadową w lasach Jata na północny zachód od Łukowa. W lasach Jaty znajdował się również doskonale zorganizowany ośrodek szkoleniowy Inspektoratu AK Północ. Kierowano tutaj na przeszkolenie



Oddział partyzancki Armii Krajowej w lasach Jata (pow. Łuków)

lenie wojskowe i dywersyjne młodzież z Warszawy i Siedlec. W pobliżu bazy oddziału „Ostoi” kwaterowały również oddziały partyzantów radzieckich, przybyłych do Jaty z rejonu Węgrowa i Sokołowa Podlaskiego. Od wiosny 1944 roku przebywały w Jacie oddziały ze zgrupowania ppłk. Iwana Banowa ps. Czornyj dowodzone przez ppłk. Josifa Magometa, zwanego przez polskich partyzantów i miejscową ludność „majorem Makowem”. Kpt. „Ostoja” od jesieni 1942 roku był w kontakcie z dzielnym dowódcą oddziału Gwardii Ludowej im. Jana Kilińskiego, kpt. Serafimem Aleksiejewem ps. Serafim.

Zuchwałą akcją partyzantów „Ostoi” był, przeprowadzony w październiku 1942 roku, atak na pociąg wojskowy na linii kolejowej Łuków — Dęblin pod wsią Borowina Gąsecka w pobliżu stacji kolejowej Sarnów-Krzywdą. Od wybuchu miny zało-

zonej na torach zwała się z nasypu lokomotywa, a z nią kilka pullmanowskich wagonów z liczącego 12 wagonów składu pociągu. Na wysadzony z szyn pociąg poleciały butelki z benzyną i serie z broni maszynowej. W kilka minut później stoczono już walkę wręcz przy wagonie pocztowym. Straty wroga, w wyniku przeprowadzonej przez „Ostoję” akcji, wyniosły 18 zabitych i około 80 rannych i poparzonych od wybuchu butelek z benzyną. Przerwa w ruchu pociągów na tej linii trwała około 10 godzin.

Sabotaż i dywersja kolejowa były głównym celem działania partyzanckiego oddziału kpt. Andrzeja Rejmaka — „Ostoi”. Trzon tego oddziału stanowili: młodzież z małych miasteczek, osad i wsi powiatu łukowskiego oraz kolejarze ze stacji Łuków i Siedlce. Partyzanci z tego oddziału zapisali na kartach kroniki swych bojowych dni wiele skutecznych akcji. Patrole dywersyjne z oddziału „Ostoi” wyruszając ze swej bazy wypadowej w lasach Jaty penetrowały tereny powiatów: łukowskiego, radzyńskiego i siedleckiego a nawet garwolińskiego zapuszczając się pod Żelechów, w którym rozbiły posterunek hitlerowskiej żandarmerii. W październiku 1943 roku, w odwet za pacyfikację wsi Jagodne, partyzanci „Ostoi” w doskonale zorganizowanych i przygotowanych zasadzkach na drogach: Jagodne — Żdżary i Kryńszczak — Gostchorza spalili 7 ciężarowych samochodów, zabijając 63 żandarmów. Hitlerowskie władze okupacyjne ogłosiły w Łukowie z tego powodu wielką żalobę. Do głośnych swego czasu akcji kolejowych „Ostoi” przeprowadzonych w dniach 18 marca 1943 roku i 12 września 1943 roku należy sprzątnięcie wprost sprzed nosa Niemców dwóch wagonów z amunicją, odłączonych z pełnych składów transportów kolejowych pod pretekstem zepsucia się osi wagonów. Amunicję przetransportowano szybko i sprawnie do bazy w Jacie. W zasadzce na szosie Łuków — Ulan grupy wypadowe kpt. „Ostoi” rozbiły z zasadzki niemiecką ekspedycję karną. Straty wroga wyniosły wówczas: 32 zabitych i 9 rannych, zniszczono 3 samochody ciężarowe. Straty własne 7 rannych. Akcja ta miała miejsce w marcu 1944 roku. Andrzej Rejmak — „Ostoja” dowodząc 8-osobowym patroliem w dniu 29 kwietnia 1944 roku zniszczył motory pompy wodnej na st. kol. Łuków oraz motory w tartaku na peryferiach Łukowa.

Nie zawsze jednak szczęście dopisywało partyzantom „Ostoi”. Do tragicznej w skutkach potyczki oddziału z Niemcami doszło w dniu 20 lipca 1944 roku pod Gręzówką i Kryńszczakiem. W dniu tym dobrze uzbrojona licząca około 40 ludzi grupa wypadowa pod dowództwem por. „Zbyszka”, zlikwidowała z zasadzki na szosie Łuków — Siedlce niemiecki samochód oso-

bowy. Od kul partyzantów zginął wyższy oficer niemiecki, a rannego kierowcę wzięto do niewoli opatrując mu rany. Samochód podpalono. I wówczas nastąpiły dramatyczne chwile. W niespełna kilkanaście minut na miejsce akcji przybyła niemiecka autokolumna frontowych jednostek Wehrmachtu cofających się w owych lipcowych dniach 1944 roku na zachód. Autokolumna liczyła około 50 samochodów z wojskiem. We wsi Gręzówka byli już Niemcy. Partyzanci robiąc „odskok” od szosy przeszli przez niewielki las i wyszli na pole wsi Gręzówka pomiędzy gajówką Kryńszczak a wsią. I tutaj powitał ich niespodziewanie od strony gajówki i od strony wsi silny ogień niemieckiej broni maszynowej. O wycofaniu się z powrotem do lasu nie było już mowy, ponieważ las przeczesywała niemiecka tyraliera z autokolumny, która zatrzymała się na szosie. Partyzanci kryli się w szczerym polu, na którym rosły ziemniaki i żyto. Marna to była osłona. Padli pierwsi zabici i ranni. Rozpoczęła się teraz nierówna walka, w której poległo 25 partyzantów z oddziału „Ostoi”. Nie wszyscy z nich zostali zabici w walce. Rannych i ciężko rannych Niemcy dobijali bagnetami i strzałami z pistoletów.



Partyzancka radiostacja, oddział AK dowodzony przez kpt. Andrzeja Rejmaka ps. Ostoja, rejon lasów Jaty



Pierwszy z lewej: dowódca oddziału GL, Bolesław Drabik-Klonowiecki ps. Madej, z prawej: gwardzista z tegoż oddziału, Stanisław Łysko

Na wiadomość o tragedii pod Kryńszczakiem i Gręzówka kpt. Andrzej Rejmak — „Ostoja” wydał rozkaz dokonania akcji odwetowych. W czasie tych akcji w zasadzkach na drogach i szosach jeńców już nie brano. Zabitym w walce hitlerowcom umieszczano na piersi kartki ze słowami: „Za dobijanie rannych pod Kryńszczakiem”. W dniu 22 lipca patrol z oddziału „Ostoi” dowodzony przez Jana Ciołka ps. Kobryń zlikwidował niemiecki oddział liczący kilkunastu ludzi.

Poległym i pochowanym na cmentarzu w Gręzówce partyzantom mieszkańcy ziemi łukowskiej wystawili pomnik z tablicą pamiątkową.

Niemniej dzielnie i bohatersko walczyli na swej rodzinnej podlaskiej ziemi partyzanci z oddziałów Armii Krajowej, dowodzonych przez por. Teodorowicza ps. Bej, por. Jerzego Skolimca ps. Kruk, Wacława Stelmaszuka ps. Marny i Sawczuka ps. Wia-

rus. Oddziały te były w stałym kontakcie ze zgrupowaniem pplk. Iwana Banowa ps. Czornyj i oddziałem Gwardii Ludowej dowodzonym przez Bolesława Drabika-Klonowieckiego ps. Madej. Oddziały te sformowane zostały z rejonowych bojówek AK Obwodu Radzyń Podlaski, działających zbrojnie przeciwko okupantowi od wiosny 1942 roku. Partyzanci z tych oddziałów brali udział w głośnym na Podlasiu zamachu na gestapowca Dickową, atakowali posterunki żandarmerii i policji, uderzali na garnizony wojskowe stacjonujące w Liegenschaftach.

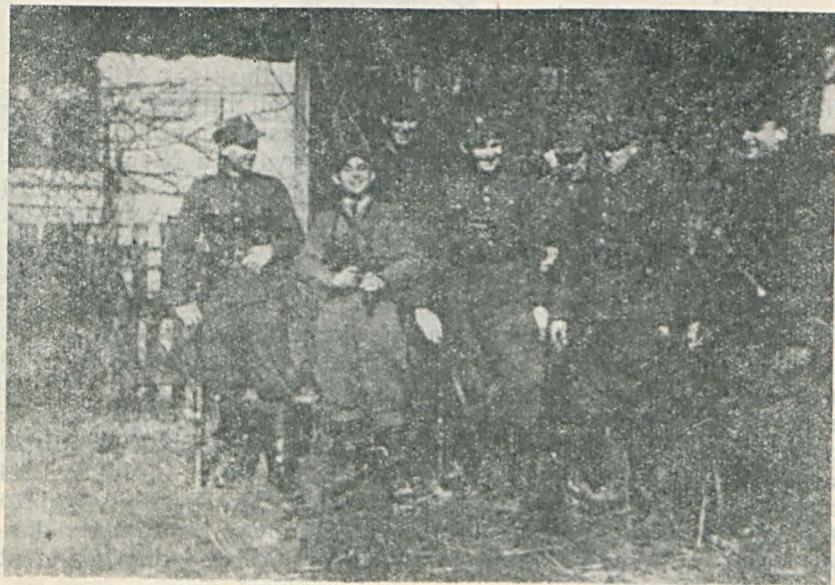
W dniu 27 stycznia 1944 roku oddziały por. „Beja” i por. „Kruka” zlikwidowały na szosie Radzyń Podlaski — Międzyrzec niemiecki samochód osobowy zabijając trzech hitlerowskich oficerów. W dniu 30 marca 1944 roku w czasie pacyfikacji lasów Turowskich pod Radzyniem Podlaskim w walce z Niemcami zabito 14 żołnierzy przy stratach własnych 2 zabitych. W dniu 10 kwietnia 1944 roku w czasie ponownej pacyfikacji lasów Turowskich oddziały te, razem z partyzantami Gwardii Ludowej i partyzantami radzieckimi mjr. „Stiepanowa”, przebijając się z okrażeńia zadały hitlerowcom dotkliwe straty. Zabito wówczas 28 Niemców. W czasie przebijania się przez pierścień okrażeńia ciężko ranny został por. Jerzy Skolimiec ps. Kruk. W dniu 20 maja 1944 roku w zasadzce pod wsią Juliopole zniszczono 5 ciężarowych samochodów, zabito 38 Niemców. W akcji tej, przy stratach własnych 1 zabity i 1 ranny, partyzanci zdobyli 5 rkm, 20 karabinów, 12 pistoletów maszynowych. W dniu 14 lipca 1944 roku w potyczce z kawalerią Dolla pod wsią Strzakły zabito 26 Niemców zdobywając: 1 karabin maszynowy, 2 automaty górskie, 16 karabinów i 15 koni. Akcję tę przeprowadzono bez strat własnych.

W okresie od 7 czerwca do 20 lipca 1944 roku oddział Armii Krajowej dowodzony przez por. Wacława Stelmaszuka ps. Marny przeprowadził kilka udanych akcji. Między innymi w dniu 7 czerwca, pomiędzy wsią Worsy i Ostrówki, zaatakowano pluton niemiecki zabijając 4 żołnierzy i zdobywając broń i amunicję. W dniu 16 lipca na drodze Komarówka — Rudno rozbrojono jednostkę granatowej policji zabierając 14 karabinów, 3 pistolety i skrzynkę amunicji. Po ukaraniu chłostą policjantów, puszczono ich wolno, w samych tylko mundurach.

W dniu 20 lipca oddział por. „Marnego” zaatakował silną, bo liczącą 240 ludzi, jednostkę Wehrmachtu zepchniętą z szosy Wisznice — Radzyń przez radzieckie czołgi. Zaskoczeni niespodziewanym ogniem broni maszynowej Niemcy rzucili się do panicznej ucieczki, tracąc przy tym kilkunastu zabitych i rannych. Partyzanci zdobyli wówczas 3 działka przeciwlotnicze, 2 działka przeciwpancerne, tabory konne z umundurowaniem, bielizną

i żywnością. Do niewoli wzięto 11 żołnierzy. Jeńców przekazano, w kilka godzin później, dowództwu radzieckiemu.

W akcjach dywersyjnych na transport wroga, przeprowadzonych w miesiącach od kwietnia do maja 1944 roku przez partyzantów z oddziałów zgrupowania „Jeszcze Polska nie zginęła”, brali czynny udział partyzanci z Podlaskiego Batalionu BCH dowodzonego przez Juliana Czubę ps. Marian. Oddział ten miał



Grupa partyzantów z oddziału AK dowodzonego przez mjr. Stefana Wyrzykowskiego ps. Zenon

swą bazę wypadową na pograniczu powiatów białskiego i włodawskiego. Patrole tego oddziału przeprowadziły kilka zuchwałych akcji na linii kolejowej Warszawa — Brześć pomiędzy Białą Podlaską i Chotyłowem oraz pomiędzy Białą Podlaską i Międzyrzecem. Partyzanci z oddziałów podlaskich BCH dowodzonych przez Juliana Czubę i Mariana Grzebisza ps. Wicher nękali na drogach cofające się ku Wiśle jednostki Wehrmachtu.

W rejonie Łosic i Białej Podlaskiej operował znany ze swych bojowych akcji i popularny na Podlasiu oddział partyzancki Armii Krajowej dowodzony przez majora Stefana Wyrzykowskiego ps. Zenon. W oddziale tym było bardzo dużo młodzieży z Białej Podlaskiej, Siedlec, a nawet z Warszawy. Do głośnych na całym Podlasiu akcji zbrojnych oddziału partyzanc-

kiego „Zenona” należy likwidacja niemieckiej ekipy radionamiarowej pod wsią Wygoda na szosie Międzyrzec Podlaski — Huszlew. W akcji tej, przeprowadzonej w dniu 30 kwietnia 1944 roku, jak podawał „Biuletyn Informacyjny”, zniszczono 5 samochodów ciężarowych i zdobyto skomplikowaną aparaturę pelengacyjną, mapy sztabowe i wykresy. W akcji pod Wygodą partyzanci „Zenona” mieli tylko jednego rannego. Straty wroga wynosiły 18 żandarmów i żołnierzy z obsługi aparatury radionamiarowej. W czasie tej akcji zastrzelony został również oficer gestapo, który przydzielony był ekipie do natychmiastowego przesłuchania i „badania” obsługi tajnej polskiej radiostacji, działającej nieuchwytnie od kilku miesięcy na Podlasiu. Hitlerowcy byli tak pewni swego sukcesu, że wieźli w samochodzie kilka par automatycznych kajdanek.

Po akcji osłaniającej rajd partyzanckiej dywizji Petro Werszyhory w marcu 1944 roku oraz po akcji na Liegenschaft Turów w maju 1944 roku, przeprowadzonej wspólnie z partyzantami mjr. Fiodora Manzjenko ps. Stiepanow, oddział partyzancki mjr. „Zenona” został przerzucony w okolice Konstantynowa. Partyzanci atakując z zasadzek przebywające tutaj na wypoczynku jednostki niemieckie z byłej hitlerowskiej formacji Africa Corpus, odwracali uwagę Niemców od specjalnej akcji przeprowadzanej w tym czasie w rejonie Sarnak i polegającej na wydobyciu i transportowaniu niewypału rakiety V-2.

Niemniej głośną akcją oddziału mjr. „Zenona” była stoczona w dniu 30 czerwca 1944 roku bitwa z przeważającymi siłami wroga we wsi Jeziory pod Łosicami. Przeciwno liczącemu 300 ludzi oddziałowi partyzanckiemu Armii Krajowej skierowali Niemcy około 2000 żołnierzy, żandarmów i policji oraz samochody pancerne, działka piechoty i samoloty rozpoznawcze. W wyniku ciężkich kilkugodzinnych walk hitlerowcy ponieśli duże straty a partyzancki oddział wyszedł z obławy prawie bez szwanku. Partyzanci „Zenona” zniszczyli kilka samochodów ciężarowych, samochód pancerny i trzy gniazda karabinów maszynowych. We wsi Jeziory poległo 187 hitlerowców a ponad 200 było rannych. Tak poważne straty niemieckie były wynikiem nieporozumienia i nie skoordynowania akcji uderzeniowej, która nastąpiła w niezbyt dogodnym dla hitlerowców, momencie. Zamierzali oni bowiem otoczyć ze wszystkich stron wieś Jeziory i dopiero wówczas uderzyć na, w ich mniemaniu, zaskoczonych partyzantów. Tymczasem wypadki potoczyły się inaczej. W końcowej fazie toczącej się błyskawicznie walki nastąpiło starcie dwóch jednostek Wehrmachtu, nacierających jednocześnie na wieś Jeziory z kierunków wschodniego

i zachodniego. Partyzanci znaleźli się wówczas w bardzo krytycznej sytuacji. Byli wówczas we wsi mając przed sobą i za sobą Niemców. Uderzyli więc na przeciwnika nacierającego z kierunku zachodniego, narobili zamieszania i zwinęli szybko tyralierę wycofując się do lasu. Do wsi tymczasem weszli Niemcy idący z kierunku wschodniego i wówczas nastąpiło starcie Niemców między sobą.

Oddział „Zenona” mając tylko 2 zabitych, 2 ciężko i 9 lekko rannych wymknął się szczęśliwie z okrażenia i uszedł w lasy Huszlewa. W walce we wsi Jezioro przeszedł swój bojowy chrzest partyzancki sztandar, który mieszkańcy Podlasia wręczyli partyzantom w dniu 29 czerwca 1944 roku, a więc dosłownie w przeddzień walki. W uroczystości wręczenia sztandaru OP — 34 pp AK, wyhaftowanego przez Wandę i Zofię Frankowskie z Kobylan wzięło udział około 2000 mieszkańców Podlasia. Sztandar wręczył doktor Zdzisław Wróblewski z Hruszniewa, ofiarny lekarz konspiracji. Gościem partyzantów oddziału „Zenona” i mieszkańców Podlasia zebranych na tej uroczystości był przedstawiciel Komendy Głównej Armii Krajowej, gen. bryg. Ludwik Bittner ps. Halka, Rot. Dowódca oddziału mjr „Zenon” — Stefan Wyrzykowski oraz kilku partyzantów z tego oddziału otrzymało wówczas z rąk gen. „Halki” Krzyże Virtuti Militari i Krzyże Walecznych.

Po bitwie pod Jeziorami oddział „Zenona” tropiony przez Niemców przedostał się w lasy radzyńskie w rejon wsi Lipniaki. W drugiej połowie lipca 1944 roku oddziały „Zenona” i „Lecha” były już w nieustannym boju.

W dniu 21 lipca 1944 roku pod wsią Dubów na szosie Biała Podlaska — Łomazy partyzanci „Zenona” zaatakowali niemiecką autokolumnę. Straty wroga: 14 zabitych i 5 rannych, zniszczone 2 samochody ciężarowe. Straty własne: 2 zabitych. W dniu 24 lipca 1944 roku pluton z oddziału mjr. „Zenona” dowodzony przez ppor. Roberta Domańskiego ps. Jarach zdobył pod wsią Leszczanka stanowiska niemieckiej artylerii ostrzeliwującej strażę przednie 324 dywizji kubańskiej dowodzonej przez płk. Pawłowskiego. Bez strat własnych zdobyto 4 działa, zabijając 2 hitlerowców i biorąc do niewoli 7. W tym samym czasie partyzanci z oddziału kpt. „Lecha” uderzyli na stanowiska niemieckiej artylerii od strony nadleśnictwa Grabarka (5 km od Białej Podlaskiej) i wzięli do niewoli 80 żołnierzy niemieckich. Zdobyli również 12 dział oraz tabory i dużą ilość amunicji. Straty wroga: 12 zabitych i 8 rannych. Straty własne: 2 zabitych i 6 rannych.

W dniu 25 lipca 1944 roku oddziały partyzanckie Armii Krajowej dowodzone przez mjr. Stefana Wyrzykowskiego ps.

Zenon i kpt. Stanisława Chmielarskiego ps. Lech uderzyły na cofającą się, lecz silną jeszcze liczebnie i ogniowo jednostkę Wehrmachtu, pod wsią Janówka (12 km od Białej Podlaskiej). Do akcji włączyła się wówczas kompania szkolna OP — 34 pp



Hitlerowski samochód zniszczony przez oddział AK mjr. „Zenona” w czasie akcji na niemiecką ekipę radionamiarową, w kwietniu 1944 roku na szosie Międzyrzec—Huszlew, pod wsią Wygoda

AK pod komendą kpt. Aleksandra Wereszko ps. Roch. Główny ciężar toczony z wrogiem walki przyjął na siebie, uderzając na czoło maszerującej niemieckiej kolumny i atakując flanki, oddział mjr. „Zenona”. W czasie kilkugodzinnej walki maszerująca leśnym traktem Janówka — Leszczanka — Witoroż kolumna Wehrmachtu straciła 45 zabitych, 23 rannych i 12 wziętych do niewoli. Partyzanci zniszczyli 7 ciężarowych samochodów i 1 samochód pancerny. Straty własne: 5 zabitych i 2 rannych.

Tego samego dnia wieczorem w oddziałach „Zenona” i „Lecha” podejmowano gościnnie zwiadowców z jednostek 324 kubańskiej dywizji płk. Pawłowskiego i jednocześnie nawiązywano łączność ze sztabem dywizji, która przy współudziale polskich partyzantów rozbiła doszczętnie silną, bo liczącą ponad tysiąc żołnierzy, jednostkę Wehrmachtu.

Następnego dnia oddziały mjr. „Zenona” i „Lecha” wzięły udział, wspólnie z wojskami radzieckimi, w wyzwoleniu Białej Podlaskiej walcząc z Niemcami na przedmieściu Wola. Partyzanci uchronili i zabezpieczyli od zniszczenia elektrownię i zakłady przemysłu drzewnego. W dniu 26 lipca 1944 roku pluton z oddziału „Zenona”, dowodzony przez ppor. Roberta Domańskiego ps. Jarach, wziął udział w walkach toczonych przez wojska radzieckie o Międzyrzec Podlaski.

Jak podawały komunikaty wojenne sztabów radzieckich, w dniu 23 lipca wyparto Niemców z Radzyna Podlaskiego i Łukowa. Wieczorem 25 lipca 1944 roku radziecka kawaleria atakowała Międzyrzec Podlaski, a w dniu 25 lipca wojska radzieckie nawiązały walkę i toczyły bój o Siedlce. Również w dniu 25 lipca zamknął się pierścień okrążenia wokół Niemców broniących się rozpaczliwie w Brześciu nad Bugiem. Na szosie Terespol — Neple — Bohukały — Pratulin — Janów Podlaski radziecka artyleria ostrzeliwała cofającą się w popłochu hitlerowską dywizję SS. Uciekający Niemcy pozostawili na nadbużańskich łągach wiele trupów ludzi i koni, mnóstwo sprzętu wojennego i uzbrojenia.

W dniu 25 lipca rozpoczęły się walki na przedpolach Białej Podlaskiej, która już w dniu 26 lipca 1944 roku została wyzwolona.

Z NOWYCH I DAWNYCH DZIEJÓW MIASTA

W pamiętne historyczne dni wyzwolenczej ofensywy Armii Czerwonej, która w zwycięskich marszach i bojach, niby lawina przeszła przez Podlasie, rozpoczął się nowy rozdział w historii Białej Podlaskiej. Ostatnie dni lipca 1944 roku upłynęły mieszkańcom Białej Podlaskiej w atmosferze radości, wzruszenia i powitania maszerujących na zachód jednostek wojsk radzieckich oraz przybywających do miasta partyzantów. Witając partyzantów witano jednocześnie ojców, braci, synów. Do miasta powracali również z okolicznych wsi mieszkańcy Białej Podlaskiej, którzy w czasie toczących się działań wojennych znaleźli w gościnnej podlaskiej wsi schronienie i żywność.

W wyzwolonym od hiterowskiego okupanta mieście, dosłownie nazajutrz rozpoczęto organizowanie administracji, służby porządkowej i zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły żywnościowe. W dniu 27 lipca 1944 roku z inicjatywy Jana Makaruka, przedstawiciela Delegatury Rządu na Kraj Obwodu Biała Podlaska, odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego. W protokół z tego zebrania czytamy: „Zebrani obywatele miasta Białej Podlaskiej w osobach: dr Edward Bazylczuk, Antoni Haczyński, Henryk Koc, inż. Tomasz Kowalewski, Jan Makaruk, Bolesław Miałkowski, inż. Stanisław Morawski, Stanisław Pisarski, Wincenty Światłowski — powodowani troską o przywrócenie normalnego trybu życia naruszonego działaniami wojennymi postanawiają:

1. Wznowić działalność Zarządu Miejskiego.
2. Powołać na opróżnione stanowisko burmistrza inż. Tomasza Kowalewskiego, a na wiceburmistrza — mgr Szymona Starzyńskiego.
3. Przekazać świeżo zorganizowaną Straż Obywatelską do dyspozycji Zarządu Miejskiego.

4. Dotychczasowy przygodny skład Komitetu Obywatelskiego rozszerzyć, kierownictwo powierzyć Stanisławowi Miałkowskiemu i przystąpić do współpracy z Zarządem Miejskim w charakterze czynnika doradczego.

Powołany w ten sposób do życia Zarząd Miejski przystąpił do działalności. Straż Obywatelska prowadziła służbę porządkową. Powoli życie w mieście zaczęło się normować. W kilkanaście dni później, bo w połowie sierpnia 1944 roku dotarła do Jana Makaruka wiadomość od przedstawiciela Delegatury Rządu na Okręg Lubelski, aby z upoważnienia Delegata Rządu na Kraj przystępować do obejmowania władzy administracyjnej w mieście i powiecie Biała Podlaska. Było to już bardzo spóźnione i nieaktualne polecenie. Większość bowiem kandydatów przewidzianych z ramienia Delegatury na stanowiska administracyjne w mieście i powiecie podjęła na własną rękę jakąś pracę. Jan Makaruk, przedstawiciel Delegatury na Obwód Biała Podlaska, ludowiec i jednocześnie nauczyciel podjął pracę nad organizowaniem szkolnictwa i władz oświatowych, rezygnując tym samym ze swej dotychczasowej funkcji konspiracyjnej, tym bardziej że w Lublinie rozpoczął swą działalność Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i wyszła z konspiracji podziemna Wojewódzka Rada Narodowa.

Przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, działając z upoważnienia Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, zwołali w ostatnich dniach sierpnia 1944 roku w świetlicy Zarządu Miejskiego w Białej Podlaskiej zebranie działaczy politycznych i społecznych z terenu miasta i powiatu Biała Podlaska. W zebraniu tym wzięło udział około stu osób. Byli wśród nich członkowie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, radykalni działacze ruchu ludowego, partyzanci z oddziałów Gwardii i Armii Ludowej, oficerowie i żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Na zebraniu tym powołano polityczne i administracyjne kierownictwo powiatu Biała Podlaska w osobach: Stanisław Piątkowski, Józef Gałecki, Józef Sokołowski, Jakoniuk, Laskowski, Wrzochal, Jastrzębski, Drzymała, Sawczuk i inni. Tworzyli oni tymczasowy skład Powiatowej Rady Narodowej, której przewodniczącym i jednocześnie starostą został wybrany Stanisław Piątkowski.

Powołano również władze miejskie. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej i jednocześnie burmistrzem Białej Podlaskiej został Ludwik Denisiuk. Do Miejskiej Rady Narodowej weszli między innymi Jan Cerynger i Kazimierz Iwanicki. W mieście odbywały się wiece i zebrania mieszkańców. Członkowie Polskiej Partii Robotniczej i oficerowie Ludowego

Wojska Polskiego w szczerych i prostych słowach mówili o władzy ludu pracującego miast i wsi, o nowym demokratycznym ustroju politycznym i społecznym kraju, o programie nowych doniosłych reform społecznych i ekonomicznych, o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska zaczęły powstawać i rozwijać się organizacje partyjne między innymi w Piszczacu, Tucznaj, Kaliłowie, Lipnicy, Konstantynowie, Janowie Podlaskim oraz w zakładach przemysłu drzewnego i drukarni miejskiej w Białej Podlaskiej.

Nowe, ludowe władze miejskie i powiatowe przy wydatnej pomocy społeczeństwa z całą energią i zapałem wzięły się do pracy przy organizowaniu życia gospodarczego i kulturalnego. Niełatwe były to jednak zadania. Zniszczenia dokonane przez opuszczające miasto wojska niemieckie i hitlerowski aparat administracyjny były dość poważne. Zdewastowana została elektrownia miejska, rzeźnia, studnie publiczne, szpitale, budynki szkolne. Zniszczeniu uległy także zmienione przez okupanta na magazyny i składy wojskowe — zabytkowe bialskie kościoły.

Mimo trudnych warunków życie mieszkańców Białej zaczęło się powoli stabilizować. Kupcy otwierali jako tako zaopatrzone sklepy. Rzemieślnicy uruchamiali warsztaty. Rozpoczęła się praca w nielicznych wówczas biurach i urzędach. Zaczęto organizować produkcję w zakładach przemysłu drzewnego. Naprawiono studnie miejskie, uporządkowano ulice. Spośród byłych partyzantów Gwardii Luowej i zgłaszających się ochotników utworzono w Białej Podlaskiej Milicję Obywatelską, której komenda powiatowa i posterunek miejski znalazły swą siedzibę w lokalu Cechu Rzemiosł przy ulicy Moniuszki 10.

Nad radością i entuzjazmem pierwszych dni wolności ciążyły wspomnienia z niedawnej okupacyjnej przeszłości. W kilka dni po wyzwoleniu miasta odbyła się ekshumacja i uroczyste pogrzeby ofiar gestapo, zamordowanych w lasach Grabarki. Długi rząd prostych, drewnianych trumien ciągnął w manifestacyjnym kondukcje żałobnym z miejsca gestapowskiego więzienia i katowni przy ulicy Łomazkiej na miejski cmentarz. Mogiły ofiar hitlerowskiego terroru i bezprawia, tak liczne na bialskim cmentarzu i całym Podlasiu, stanowić będą po wszystkie czasy smutne i przynębiające memento lat hitlerowskiej okupacji.

Z ogromną radością i trudnym do opisanego wzruszeniem a jednocześnie podnieceniem przywitała młodzież bialska zawiadomienie o zapisach do szkół średnich na rok szkolny 1944/1945. Z Lublina, siedziby Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, pierwszej stolicy Polski Ludowej, przybył pieszo

do Białej w ostatnich dniach sierpnia 1944 roku Stanisław Damrosz, do 1939 roku dyrektor bialskiego gimnazjum i liceum męskiego, przynosząc cenny dokument. Był nim dekret zezwalający na rozpoczęcie nauki w bialskich szkołach średnich.

W dniu 1 września 1944 roku otworzyły się szeroko podwoje budynku dawnej Akademii Bialskiej. Po pięciu latach hitlerowskiej niewoli i okupacji zabrzmiała w bialskiej szkole polska pieśń i polska mowa. Jesienią 1944 roku i w początkach 1945 roku budynek byłej Akademii Bialskiej pomieścić musiał cztery szkoły średnie: Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. J. I. Kraszewskiego, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. E. Platter, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych oraz Gimnazjum Kupieckie — pierwszą średnią szkołę zawodową, zorganizowaną w Białej przez miejscowych działaczy społecznych, dzięki staraniom i energii Józefa Furmana, pierwszego dyrektora tej nowej szkoły.

Wspominając tamte lata trudno pominąć milczeniem ofiarność długoletnich woźnych obu bialskich szkół średnich jeszcze z okresu międzywojennego: Eliasza Mojsiejuka, Aleksandra Nazaruka, Mateusza Nazaruka i Jana Klekociuka. Oni to właśnie, wspólnie z młodzieżą i nauczycielami, wyszukiwali stoły, krzesła, stolki, ławki i szafy — pierwsze skromne „meble” i sprzęty szkolne. Gromadzili ocalałe od zniszczenia pomoce naukowe i księgozbiór biblioteki szkolnej.

Do nauczania w szkołach średnich, do pracy pedagogicznej wśród młodzieży jako jedni z pierwszych zgłosili się we wrześniu 1944 roku cieszący się dużą popularnością, szacunkiem i zaufaniem wśród młodzieży nauczyciele: Aniela Walewska, Maria Bratkowska, Helena Kisielewicz, Bolesława Filipczuk, Bronisława Mazurkiewicz, Halina Łuczycka, Maria Pyszyńska, Henryka Szudejko, Stanisław Damrosz, Józef Tajchert, Stanisław Komenza, Wincenty Światłowski, Jan Ciejpa, Edmund Szejnert, Stefan Kolczyński i Dawid Maczarszwilli. Dyrektorami szkół średnich mianowani zostali: Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. E. Platter — Aniela Walewska, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego — Stanisław Damrosz, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych — Helena Kisielewicz. Pracę nauczycielską i pedagogiczną rozpoczynali wówczas, w 1944 roku: Anna Lesińska, Jan Stępień i Stanisław Komenza. Nauczycielką języka angielskiego w bialskich szkołach średnich była w owych latach powieściopisarka Maria Maliszewska — Karolina Beylin.

Nauka w tych pierwszych powojennych miesiącach i latach odbywała się w bardzo ciężkich warunkach, nie tylko lokalowych. Brak książek, podręczników, pomocy naukowych czy od-

powiedniej ilości pomieszczeń, mebli i sprzętu szkolnego nie przeszkadzał nauczycielom w przekazywaniu wiedzy, a młodzieży w jej zdobywaniu. Przy poniemieckich wojskowych dużych stołach, na stolkach, taboretach czy przyniesionych z domu krzesłach obok piętnastoletniego lub szesnastoletniego chłopca siedział dorosły już mężczyzna, obok młodych dziewcząt — mężatki. Wszyscy jednak byli pełni zapału i entuzjazmu do nauki, która często odbywała się w nieopalanym salach lekcyjnych, przy lampach naftowych lub świecach.

W kwietniu 1945 roku Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. E. Platter powróciło do swego dawnego lokalu przy ulicy Narutowicza, udzielając ponadto gościnnie miejsca Gimnazjum Kupieckiemu, przemianowanemu w tym właśnie roku na Gimnazjum i Liceum Handlowe. Rok szkolny 1944/1945 zakończył się w Białej Podlaskiej wydaniem kilkunastu świadectw dojrzałości. W latach 1947/1948 świadectwa dojrzałości otrzymała młodzież rozpoczynająca naukę w okupacyjnej „handłówni”.

We wrześniu 1944 roku rozpoczęło się na terenie powiatu bialskiego wcielanie w życie jednej z podstawowych tez Manifestu Lipcowego PKWN — reformy rolnej. W powiecie bialskim rozparcelowano i przekazano na własność biedoty wiejskiej i służby folwarcznej ponad 3000 hektarów obszarnej ziemi, należącej w okresie międzywojennym do 42 prywatnych folwarków. Do Powiatowego Pełnomocnika Komisji Reformy Rolnej, Michała Sokołowskiego zgłaszały się kilku lub kilkunastoosobowe delegacje chłopów z prośbą o nadanie ziemi na własność, ziemi, na której by mogli samodzielnie pracować i gospodarzyć. Pod kierunkiem komisji powiatowej w osobach: Michała Sokołowskiego, Józefa Gałęckiego, Wysokińskiego i komisarza ziemskiego, Sasa, działały komisje terenowe z udziałem miejscowych działaczy politycznych i społecznych.

W okresie od września 1944 roku do stycznia 1945 roku, kiedy to Wisła stała się linią frontu, kiedy Armia Czerwona przygotowywała się do ostatecznego ataku na hitlerowskie Niemcy i decydującej o dalszych losach wojny ofensywy — na terenie całego Podlasia organizowały się nowe jednostki Ludowego Wojska Polskiego. W Białej Podlaskiej formowano i szkolono kompanię samochodową. Jednostka ta wcielona do II Armii WP, brała udział w walkach z Niemcami pod Budziszynem, nad Odrą i Nysą. W jednostce tej służyło wielu poborowych z Białej Podlaskiej. Po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 roku kompania samochodowa sformowana w Białej Podlaskiej przemianowana została w tzw. kompanię zdobyczy wojennych.

W uporządkowanych i wyremontowanych lokalach zakładano sklepy, warsztaty rzemieślnicze, restauracje, jadalnie. Przed

domami, na schodach ganków, przy bramach zjawily się stoiska z owocami, warzywami, pieczywem, lemoniadą. Miasto tętniło intensywnym przyfrontowym życiem. Panował niezwykle ożywiony ruch. Często przeciągały przez miasto radzieckie jednostki wojskowe. Prawie w każdym budynku kwaterowały sztaby i formacje pomocnicze, bądź też mieszkali oficerowie wojsk radzieckich. Zarząd Miejski musiał podejmować konkretne i szybkie decyzje, musiał stawiać pierwsze kroki na drodze jakiej takiej stabilizacji przy tworzeniu i organizowaniu życia gospodarczego i kulturalnego czy przy załatwianiu najpilniejszych spraw socjalnych i bytowych dla dość licznych w owym czasie mieszkańców miasta. Przystąpiono więc do odbudowy i uruchomienia elektrowni i rzeźni. Ekipy robotników pod kierunkiem inż. Tomasza Kowalewskiego przystąpiły do montażu uzyskanych z demobilu urządzeń elektrowni miejskiej.

W listopadzie 1944 roku miasto otrzymało energię elektryczną. Ruszyła praca w miejskiej drukarni. Zorganizowano zakład oczyszczania miasta. Zarząd Miejski w pierwszych dniach po przejściu przez Białą linię frontu zabezpieczył odpowiednio składy opału pozostawione przez okupanta. Dzięki posiadaniu dość znacznych zapasów węgla Zarząd Miejski mógł prowadzić swoistą, lecz konieczną, niestety, politykę gospodarczą. Dzisiaj, po przeszło dwudziestu latach trudno sobie nawet wyobrazić, że pracownicy miejskiej administracji otrzymywali wynagrodzenie za pracę w postaci spirytusu. Zarząd Miejski przekazując ze swych składów opałowych węgiel istniejącym i czynnym w powiecie gorzelniom, otrzymywał spirytus gorzelniany, który był wtedy cennym i jednym z podstawowych środków płatniczych. Za węgiel Zarząd Miejski otrzymywał również z gorzelni tak niezbędne przecież do wypieku pieczywa drożdże.

Z funduszy społecznych, ze składek i ofiar społeczeństwa bialskiego otoczono opieką i odpowiednio urządzono pamiętne miejsce dwóch publicznych egzekucji wykonanych w listopadzie 1943 roku na 26 zakładnikach, więźniach gestapo. Na ścianie, obok śladów kul karabinowych plutonu egzekucyjnego umieszczono dwie pamiątkowe tablice, wykonano ogrodzenie i artystyczne elementy zdobnicze.

Artyleryjskie salwy nad Wisłą w styczniu 1945 roku i wyruszające wkrótce potem na zachód jednostki radzieckie, stacjonujące w Białej Podlaskiej, wskazywały na to, że rozpoczęła się decydująca i oczekiwana przez wszystkich ofensywa zimowa, zapowiadająca rychły już koniec wojny. W niedługim czasie wyruszyła na front kompania samochodowa WP sformowana w Białej. Wiosną 1945 roku rozpoczęła się pierwsza faza migracji mieszkańców Białej i Podlasia. Za postępującą szybko

naprzód linią frontu wyruszyli z Białej do swych rodzinnych stron ci wszyscy, których losy wojennej zawieruchy rzuciły bądź przymusowo, bądź dobrowolnie do tego właśnie miasta nad Krzną.

W pierwszomajowym pochodzie 1945 roku, w wolnej Ludowej Polsce wyszli na ulice miasta robotnicy i pracownicy umysłowi nielicznych wówczas w mieście zakładów pracy, urzędów, przedsiębiorstw, instytucji. Wyszła gromadnie młodzież bialskich szkół średnich i powszechnych. Wyszli tłumnie mieszkańcy miasta. W kilka dni później znowu na ulicach Białej pojawili się licznie mieszkańcy miasta. Ryk fabrycznej syreny zakładów przemysłu drzewnego, bicie dzwonów we wszystkich bialskich kościołach oznajmiały o wielkim dniu święta i radości. Koniec wojny! Nastąpiła bezwarunkowa kapitulacja III Rzeszy. Zwycięski szturm na Berlin dokonany przez Armię Czerwoną i jednostki Ludowego Wojska Polskiego przypieczętowały koniec zbrodniczych rządów Hitlera i niemieckiego faszyzmu.

Wkrótce przez miasto, szosą Warszawa—Brześć, zaczęły przeciągać kolumny powracających do swej ojczyzny, okrytych bojową chwałą wojsk radzieckich. Biała Podlaska tętniła wówczas niebywałym w dziejach miastażywieniem i ruchem. W czerwcu 1945 roku, wprost ze zdobytego Berlina, przybył na kwatery do Białej wsławiony w walkach i bitwach, idący od Lenino po Berlin, 3 pułk piechoty z pierwszej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Uroczyste a jednocześnie serdeczne przyjęcie i powitanie wracającym z frontu żołnierzom tego pułku zgotowali mieszkańcy Białej Podlaskiej na Nowym Rynku, który został tego dnia przemianowany na plac Wojska Polskiego. Dowódcą tego pułku był w tym okresie płk. Zygmunt Duszyński. W niedługim czasie witano także z radością i łzami powracających z frontu tych wszystkich mieszkańców Białej, którzy walczyli z wrogiem w szeregach II Armii Ludowego Wojska Polskiego.

Lata 1944/1947 były w życiu miasta i jego mieszkańców okresem obfitującym w dramatyczne momenty. Były to czasy niespokojne i burzliwe nie tylko w historii Podlasia, lecz i całego kraju. Radość pierwszych dni i lat niepodległości spłotły się nierozzerwalnie z tworzeniem się i umacnianiem nowego ustroju politycznego i społecznego, opartego o całkiem odmienne niż dotychczas zasady i program. Nastąpił okres ostrej walki klasowej w związku z kształtowaniem się nowego ustroju i powstawaniem nowego państwa, jakim miała być Polska Ludowa.

Nowe czasy, nowa epoka i rozdział w historii naszego kraju i narodu, jakim były narodziny Polski Ludowej, wymagały i pociągały za sobą wiele ofiar i wyrzeczeń. Wymagały właści-

wego zrozumienia nowej racji stanu, nowych zasad polityki wewnętrznej i zagranicznej, nowego systemu gospodarczego, opartego na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Był to okres trudny, gdyż okazało się, że o wiele łatwiej przychodziło Podlasiakom walczyć z bronią w ręku o wolność rodzinnej ziemi i kraju niż zerwać z balastem przeszłości lat międzywojennych, a więc odciać się zdecydowanie od tradycyjnego pojmowania nowych zjawisk politycznych i społecznych nowych czasów, tak burzliwej przecież epoki.

I dlatego właśnie Podlasie było w latach 1945—1947 terenem działalności nielegalnych organizacji podziemnych i zbrojnych oddziałów tego podziemia, dążących do obalenia nowej władzy państwowej, stawiających opór i przeszkody w budowaniu i tworzeniu Polski Ludowej. Niejednokrotnie pod działalność nielegalnych organizacji podziemnych podszywały się zwykłe bandy rabunkowe, co jeszcze bardziej komplikowało i tak niespokojną sytuację, szczególnie na wsi podlaskiej. Członkowie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, radykalni działacze ruchu ludowego, postępowi działacze polityczni i społeczni mieli więc przed sobą odpowiedzialne zadania. W okresie wprowadzania w życie reformy rolnej i tworzenia zrębów nowej państwowości, w okresie odbudowy zniszczonego hitlerowskim najazdem i okupacją kraju od bratobójczych kul podziemia politycznego zginęło wielu ofiarnych członków Partii, działaczy społecznych, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa, żołnierzy i oficerów Ludowego Wojska Polskiego.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w styczniu 1947 roku, a wkrótce potem ogłoszona amnestia polityczna położyły kres bratobójczym walkom na Podlasiu, w czasie których poległo ponad 50 członków Polskiej Partii Robotniczej, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa, oficerów i żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

W latach 1945—1948 ogarnęła mieszkańców Białej Podlaskiej i Podlasia niespotykana dotąd w dziejach tego regionu fala migracyjna. Za frontowymi, ruszającymi na zachód, jednostkami wojsk radzieckich i polskich podążyli mieszkańcy ziem na zachód od Wisły, którzy w latach okupacji hitlerowskiej wysiedleni zostali razem ze swymi rodzinami i osadzeni na Podlasiu. Po kapitulacji hitlerowskich Niemiec, w okresie od czerwca do grudnia 1945 roku, zaczęli opuszczać Białą i swój rodzinny region bardziej energiczni i przedsiębiorczy ludzie, którzy na Ziemiach Odzyskanych zaczęli szukać pracy i lepszych warunków życia. Początkowo wyjeżdżali oni z Białej pojedynczo lub nie-



Szkola nr 5 w osiedlu mieszkaniowym dzielnicy Wola

wielkimi grupami, później już całymi rodzinami, osiedlając się we Wrocławiu, Olsztynie, Gdańsku, Szczecinie, Zielonej Górze, Opolu. Za nimi pociągnęła wkrótce młodzież, która po ukończeniu białskich szkół średnich dość licznie zaczęła się „dobijać” do bram wyższych uczelni w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu, Gdańsku.

Mieszkańcy Białej Podlaskiej i okolic, a potem młodzież szkół średnich po ukończeniu studiów wyższych, po otrzymaniu pracy, mieszkania, po założeniu własnej rodziny, nie wracali już na Podlasie. Miasto, tracąc swój najbardziej dynamiczny i przedsiębiorczy element, popadało powoli w pewnego rodzaju stan marazmu i stagnacji. Wprawdzie w okresie tym następował wolny i systematyczny rozwój miasta, był on jednak jakiś niedostrzegalny, nie rzucający się tak bardzo w oczy.

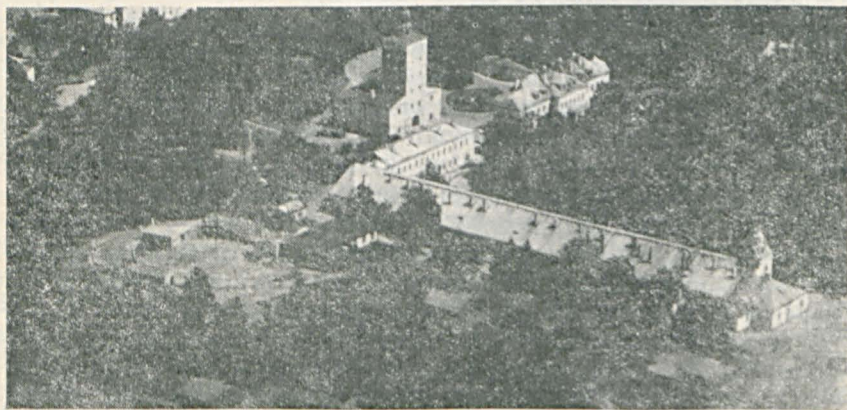
Migracja mieszkańców Podlasia miała dwa zasadnicze nurty. Jednocześnie z falą opuszczających rodzinny region, do większych miast i miasteczek Podlasia, a tym samym i do Białej Podlaskiej zaczęła napływać i aklimatyzować się nowa ludność, nowi mieszkańcy. Była to ludność wiejska, która w nowym ustroju społecznym znajdowała dla siebie nowe wartości. Swym pojawieniem się w Białej Podlaskiej wносиła pewien ferment, pewien ożywczy nurt działania, pewną dynamikę czynu. Większość napływowej ludności szła do pracy w przemyśle, handlu, rze-

miosłe i budownictwie. Młodzież wiejska bardzo licznie garnała się do szkół średnich, nie zawsze dla niej dostępnych w latach międzywojennych.

Aby właściwie ocenić rozwój miasta i jego dorobek gospodarczy, pracę i działanie mieszkańców Białej Podlaskiej w Polsce Ludowej, aby stwierdzić, jak wielki krok naprzód uczyniło to miasto w swym rozwoju, warto i należy cofnąć się w przeszłość do momentu, kiedy to pojawiły się pierwsze wiadomości o miasteczku nad rzeką Krzną — Białej na Podlasiu.

Pierwsza wzmianka o Białej pochodzi z 1481 roku i zawarta jest w dokumencie historycznym, z którego dowiedzieć się można, że w tym właśnie roku potwierdzone zostało prawo Jerzego Illnicza do majątku posagowego Biała. Z innego dokumentu zawartego w zbiorze noszącym nazwę „Metryka Litewska” wyczytać można, że w roku 1522 Jerzy Illnicz Iwanowicz ufundował w Białej kościół farny, nadając mu wieś Grabanów i dziesięcinę z miasta. W dokumencie, pochodzącym z 1499 roku, obok dworu Jabłeczno nad Bugiem wymieniono również dwór Biała przy rzece Krźnie.

Jak podają dokumenty historyczne, w 1558 roku dwór i miasteczko Biała, wchodząc w skład utworzonej przez Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła tak zwanej ordynacji radziwiłłowskiej, stały się w okresie przeszło dwu wieków dziedziczną własnością



Kompleks budowli b. zamku Radziwiłłów w Białej Podlaskiej, widok z lotu ptaka

potężnego rodu magnackiego Radziwiłłów. Wówczas miasto zaczyna być coraz bardziej znane jako Biała Radziwiłłowska albo Biała Książęca (Alba Ducalis). Dzięki wybudowaniu w Białej okazałego zamku — magnackiej rezydencji oraz dzięki założonej w 1628 roku Akademii nastąpił okres pomyślnego rozwoju i rozkwitu miasta.

W drugiej połowie XVII wieku, razem z szeregiem lokalnych przywilejów samorządowych, nadany został Białej herb, przedstawiający świętego Michała, stojącego z mieczem i wagą nad pokonanym smokiem. W 1693 roku szewcy bialscy otrzymali od radziwiłłowskiego dworu przywilej utworzenia własnego cechu. W 1750 roku znane są już pieczęcie miejskie Białej na Podlasiu. W XVIII wieku miasto słynęło z wyrobu sukna, kobierców i naczyń fajansowych. Farfurnia, czyli zakład wyrabiający naczynia fajansowe, powstała w Białej w 1738 roku.

W latach 1787—1788 mieszkańcy Białej przeżyli trzy groźne i niszczycielskie pożary. W 1788 roku straszliwa burza szalejąca w mieście i okolicy zniszczyła i zatopiła plony i zbiory. I znowu mieszkańcy Białej przeżywali trudne lata, podobne do okresu po roku 1706, kiedy to w czasie krajowych zamieszek wojska króla szwedzkiego Karola XII pod wodzą generała Meyerfelda zajęły miasto. Wojska szwedzkie zniszczyły zamek i miasto, a na mieszkańców Białej nałożone zostały wysokie kary pieniężne. Zniszczone burzą i pożarami miasto nie mogło dźwignąć się z ruin, nędzy i zgłiszcz. Odbudowa postępowała bardzo powoli, tym bardziej że nie sprzyjały temu nowe, burzliwe dla kraju wydarzenia. Przez Białą i okolice przechodziły maszerujące ku Warszawie carskie wojska generała Suworowa, który w wyniszczonym mieście kwaterował kilkakrotnie, razem ze swym sztabem. Koszty utrzymania zarówno wojska jak i sztabu Suworowa pokryć musiało oczywiście miasto.

W dniu 25 stycznia 1796 roku do Białej wkroczyli Austriacy, którym po trzecim rozbiórce Polski przypadły w udziale ziemie Podlasia (część południowa). W 1809 roku tak zwany „cyrkuł bialski” wszedł w skład Księstwa Warszawskiego, należąc do departamentu siedleckiego. Po niefortunnej, zakończonych klęską, wyprawie Napoleona Bonaparte na Moskwę, Białą zajęli Rosjanie. W dniu 18 października 1812 roku wojska saskie z armii napoleońskiej stoczyły pod Białą krwawą bitwę.

W 1815 roku w drodze na kongres do Wiednia zatrzymał się w Białej car Aleksander I, który był również częstym gościem w nadbużańskim majątku Neple, należącym do Kaliksta Mierzejewskiego. W tymże samym roku, po utworzeniu na ziemiach polskich Królestwa Kongresowego zwanego popularnie „Kongresówką”, nazwę cyrkułu bialskiego zmieniono na „obwód bialski”,

a departament siedlecki na województwo podlaskie ze stolicą województwa w Siedlcach. W początkach 1837 roku nazwę „województwo” zmieniono na „gubernię”. Wówczas miasto zaczęło nazywać Białą Podlaską, a nie jak dotąd Książęcą czy Radziwiłłowską. Biała Podlaska była pod rządami carskimi miastem nędznym i ubogim. Wyniszczona pożarami i klęskami żywiołowymi, obłożona karami i kontrybucjami, liczyła w 1827 roku zaledwie 3386 mieszkańców.

Carski zaborca nie dbał zupełnie o rozwój gospodarczy miasta, jednakże zbudowana w 1867 roku linia kolejowa Warszawa — Brześć zaczęła coraz bardziej zbliżać mieszkańców Białej do świata i ludzi. Na leśnych terenach, szczątkach rozległej i słynnej niegdyś puszczy bialskiej, po drugiej stronie rzeki Krzny, zbudowano w 1869 roku zakłady przemysłu drzewnego, zwane popularnie „fabryką Raabego”. W zakładach tych, zatrudniających około 150 robotników, wytwarzano początkowo drewniane łąki do butów, przecierano na deski kłoce drewna. W miarę rozwoju fabryki w jej pobliżu zaczęło powstawać niewielkie początkowo osiedle robotnicze, dzisiejsze przedmieście Wola.

Wolę łączyła z miastem usypana na bagnach i rozlewiskach Krzny grobla z mostem, przy którym stał młyn wodny. W 1870 roku rozebrano ruiny radziwiłłowskiego zamku i z uzyskanego w ten sposób materiału zbudowano wokół rynku miejskiego (obecny plac Wolności) kilka murowanych i okazałych jak na owe czasy, domów mieszkalnych i sklepów. Na bialskim rynku wzniesiono drewnianą remizę strażacką z wieżyczką obserwacyjną. W ocalałych od zniszczenia oficynach radziwiłłowskiego pałacu znalazły pomieszczenia magazyny i składy. Był tu również miejski areszt. Na bocznych, a nawet głównych ulicach wiodących do rynku, przeważały jednak drewniane, kryte gontami a najczęściej słomianą strzechą budynki mieszkalne i zabudowania gospodarskie.

O tym, jak w drugiej połowie XIX wieku wyglądała Biała Podlaska, dowiedzieć się można z interesujących wspomnień profesora Bialskiej Akademii, Adama Bartoszewicza (Kazimierz Bartoszewicz: Dawna Biała na Podlasiu we wspomnieniach mego dziadka, Adama, 1792—1878. Przyczynek do dziejów miasta i gimnazjum). „Znaczniejsze gmachy są: apteka, dom szpitalny do kościoła farnego należący, wprost gmachu szkolnego z drugiej strony ulicy leżący dom pocztowy, kilka porządných murowanych domów zajezdnych z wygodnymi gościnnymi stancjami. Cały obszerny kwadratowy rynek ze wszystkich swoich czterech boków okolony pięknymi o piętrze murowanymi domami. Ulice znaczniejsze w Białej są: Międzyrzeczka, Janowska, Zakościelna, Reformacka, Warszawska [...] Okolice Białły (Autor „Wspom-

nień bialskich” — Adam Bartoszewicz używa stale pisowni Biała, którą często można spotkać w starych dokumentach. Wiadocznie za jego czasów tak pisano, a co więcej nie odmieniano tej nazwy przymiotnikowo, tak jak dzisiaj. Mówiono bowiem i pisano: Białły, Białłę, w Biale. Niektórzy mieszkańcy okolic Białej Podlaskiej po dziś dzień używają tej właśnie dawnej nazwy miasta — przyp. J. S.) są nader przyjemne. Wspaniała alea, pięknymi i wzniosłymi wysadzana lipami, idąca w kierunku pałacu zamkowego, prowadzi do miłej ustroni, pałacyku o kilka wiorst od miasta odległego, nazwanego Rozkoszą, miejsce to w zupełności odpowiada swej nazwie. Zabudowania i pałacyk stoją na wzgórzu, opasanym pięknym, niezbyt wielkim laskiem, koło pałacyku tuż przepływa mała rzeczka, w której są wyborne kąpiele i ryby. Dojeżdżając do Białły od Siedlec i Międzyrzeczka traktem głównym warszawskim, drogą bitą (chausse) jest porządna karczma, alias dom zajezdny, Pohulanką zwany, położona w odległości dwóch i pół wiorst od miasta, od której na prawej stronie traktu idzie piękna alea ogromnemi lipami wysadzona, prowadząca na piękny wzgórek, na którym stał niegdyś murowany pałacyk książąt Radziwiłłów. Dziś (tzn. koniec XIX wieku — przyp. J. S.) z niego pozostały ślady i piwnice; był on niegdyś opasany wałami, które dotąd utrzymały się prawie w całości, z trzech stron pięknym bzem obsadzone”.

„Za pałacykiem i Pohulanką są piękne łąki, dalej idzie rzeka Krzna, a za nią ciągnie się ogromny las sosnowy. Wieś Ciciborek, położona o dwie wiorsty od miasta, jest miejscem bardzo przyjemnym, tam wśród lata miłośnicy wiejskich zabaw chodzą kompaniami na mleko i śmietanę, wyśmienicie przygotowane i urządzane. Z innej strony miasta, przez wielką groblę, przeszło pół wiorsty ciągnącą się przez błota, otaczające z obu stron rzekę Trznę (tak również nazywano kiedyś rzekę Krznę — przyp. J. S.), oddzielające miasto od przedmieścia Woli, wychodzi się na piękny obszar, gdzie jest wioseczka porządna i zabudowania, należące do łowiectwa bialskiego. Prawie obok łowiectwa, z drugiej strony publicznej drogi jest duża karczma porządna, Ostatnim Groszem zwana. Zaraz za nią, za niezbyt rozległymi polami, ciągną się ogromne, radziwiłłowskimi zwane, lasy, gdzie są najpiękniejsze miejsca do przechadzki, dokąd zwykle młodzież szkolna, która w ogóle do 250 przeszło uczniów liczyła, wychodziła jako pod dozorem nauczycieli [...] Przy klasztorze piętrowym murowanym, zbudowanym w kwadrat (obecnie budynki żeńskiej szkoły ogólnokształcącej im. E. Platter — przyp. J. S.) jest obszerny warzywny i owocowy ogród, za którym nad rzeką Trzną jest piękny, po większej części z olszyny złożony, las, otoczony dwiema odnogami rzeki, zwany tu powszechnie Ocho-



Park miejski. Wieżyczka, stanowiąca zakończenie prawego skrzydła radziwiłłowskiego stylowego pałacu

ta [...] Nie opodal od przedmieścia Wola, nad rzeką jest spory las, przeszło trzy morgi gruntu wynoszący, zwany Zofii las, z tego powodu, że tam niegdyś księżna Zofia przemieszkiwała, a mianowicie podczas letnich miesięcy lubiła tam przebywać i odwiedzających ją mile przyjmować, był bowiem tam letni pałacyk, co dziś jeszcze leżące gruzy opowiadają [...]"

W 1872 roku Biała liczyła już 7018 mieszkańców, by po 35 latach, to jest w 1907 roku, osiągnąć liczbę 13 091 mieszkańców, w tym sporo ludności napływowej. Były to lata, kiedy coraz bardziej rozrastało się przedmieście Wola, kiedy pośród sosno-

wych drzew torowano i wytyczano wiodącą z miasta ku stacji nową ulicę przedmieścia — Kolejową. Budować zaczynały pierwsze domy przy ulicy prowadzącej do wsi Sidorki, nazwanej wkrótce — Sidorską.

Położenie miasta przy szlaku komunikacyjnym Warszawa — Brześć, zakłady przemysłu drzewnego, młyny, olejarnie, rzemieślnicze warsztaty, sklepy i składy towarowe, dworzec kolejowy, urzędy — to wszystko sprawiało, że Biała Podlaska miała szansę i znaczne perspektywy rozwoju. W tradycyjne targi, odbywające się w Bialej we wtorki i czwartki, z okolicznych wsi i osad ściągali do miasta pieszo i furmankami chłopci, by załatwić w urzędzie jakąś sprawę, by sprzedać płody rolne, by kupić produkty przemysłowe i wyroby rzemieślnicze. W początkach XX wieku nawiedził miasto olbrzymi pożar. Pastwą płomieni padły zabudowania, znajdujące się przy całej obecnej ulicy Narutowicza, zwanej niegdyś ulicą Krzywą, aż po ulicę Nową.

W latach pierwszej wojny światowej, w sierpniu 1915 roku, po ustąpieniu z Białej wojsk rosyjskich, miasto zajęli Niemcy. Biała Podlaska podlegała wówczas władzy administracyjnej niemieckiego generał-gubernatora, który urzędował w Warszawie. Niemieckie rządy w Bialej i na Podlasiu były typowym przykładem rabunkowej gospodarki, nie liczącej się z nikim i z niczym. Niemcy trzebili bezlitośnie okoliczne lasy. Do eksploatacji drewna i surowca tartaczego wybudowali specjalną kolejkę wąskotorową, prowadzącą do kijowieckich lasów, do Kijowca i Rokitna oraz do folwarku Klonownica, zwanego wówczas z niemieckiego — Platz. Druga linia kolejki wąskotorowej, odgałęziająca się w obszarniczym majątku Rozkosz, prowadziła aż po nadbużańskie lasy do miasteczka Konstantynów. Niemcy opuścili Białą w grudniu 1918 roku.

Na rozwój gospodarczy miasta, na rozwój i kształtowanie się stosunków ekonomicznych wśród miejskiej społeczności w okresie, kiedy miasto i jego mieszkańcy przestali pełnić służebną rolę w stosunku do radziwiłłowskiego dworu, kiedy minął okres pewnej stagnacji i zastoju, poważny wpływ zaczęła wywierać dochodząca do głosu klasa robotnicza. Biała Podlaska w XVI, XVII i XVIII wieku uzależniona była od magnackiego despotyzmu i kaprysów swych właścicieli — Radziwiłłów. Z chwilą jednak, kiedy miasto uzyskało pewną samodzielność ekonomiczną, co nastąpiło w drugiej połowie XIX wieku, podstawą bytowania mieszkańców było rolnictwo, rzemiosło i drobny handel. Dopiero powstawanie i rozwój zakładów przemysłu drzewnego zaczęły zmieniać i kształtować nowy charakter gospodarczy miasta.

Początki formowania się klasy robotniczej w Bialej Podlas-

kiej sięgają drugiej połowy XIX wieku, kiedy zaczęto budować linię kolejową Warszawa — Brześć, kiedy to w 1869 roku obok niewielkich tartaków powstała poważniejsza placówka przemysłu drzewnego pod nazwą: „Dom Handlowy H. B. Raabe”. Ten pierwszy, większy zakład przemysłowy w Białej, zatrudniający w początkach około 150 robotników, produkował wyłącznie drewniane ćwieki do butów. W miarę jednak zdobywania rynków zbytu w „Kongresówce”, a potem rynków rosyjskich i państw azjatyckich, sąsiadujących z carską Rosją, następował dalszy, szybki rozwój zakładu. Już w 1897 roku uruchomiono nowy dział produkujący kopyta szewskie, również chętnie nabywane na rynku krajowym i zagranicznym.

W 1914 roku, tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej, „fabryka Raabego” była jednym z najpoważniejszych zakładów przemysłu drzewnego w „Kongresówce”. Pracowało tutaj ponad 500 pracowników. Rozwój fabryki szedł w parze z rozbudową robotniczej dzielnicy miasta — przedmieścia Wola. Klasa robotnicza, zwiększając szeregi, tworzyła własne związki i organizacje, wywierała coraz silniejszy wpływ na rewolucyjny nurt walki narodowo-wyzwoleńczej.

W roku 1915 cofające się z Białej wojska rosyjskie podpaliły i zniszczyły fabrykę. Dzieła zniszczenia dokończyli Niemcy, którzy uratowane od pożaru maszyny i urządzenia fabryczne wywieźli do swego kraju. W początkach 1919 roku przystąpiono do odbudowy i uruchomienia fabryki. Powoli ruszyła produkcja, a szukając rynków zbytu właściciel zakładu przystąpił do wprowadzania produkcji nowych wyrobów, opartych na mechanicznej obróbce drewna. W 1923 roku powstał więc dział produkcji drewnianych obcasów na potrzeby innych zakładów wyrabiających obuwie fabryczne. W 1925 roku rozpoczęto produkcję, sprawdzanych dotychczas z zagranicy, składanych miar metrycznych. Konkurując z dużym powodzeniem z fabrykami zagranicznymi zakład przemysłu drzewnego w Białej Podlaskiej zdobył rynek krajowy uruchamiając w 1936 roku dział produkcji dębowej klepki parkietowej, wysokiej klasy i jakości.

We wrześniu 1924 roku, w starych budynkach dawnej fabryki narzędzi rolniczych na Woli, uruchomiono warsztaty Podlaskiej Wytwórni Samolotów. W latach 1929—1932 Podlaska Wytwórnia Samolotów w Białej Podlaskiej produkowała już karoserię samochodową i artykuły sportowe, by potem specjalizować się wyłącznie, aż do wybuchu drugiej wojny światowej, w produkcji samolotów typu szkolnego i szybowców. Z bialskiej wytwórni do 1939 roku wyszło 60 sztuk szybowców typu „Wrona” oraz prototypy szybowców wyczynowych „Rekin” i „B-38”. Przy PWS istniało trzyletnie gimnazjum mechaniczne.

Podlaska Wytwórnia Samolotów w Białej Podlaskiej była początkowo przedsiębiorstwem prywatnym, które w 1931 roku przejęło państwo. Produkowała ona samoloty rozpoznawcze typu „Potez XXV” na podstawie licencji francuskiej, by w 1931 roku rozpocząć produkcję pierwszych myśliwskich maszyn wojskowych „PWS — 10”, które zostały wprowadzone do bojowych formacji polskiego lotnictwa wojskowego. Po przejęciu przedsiębiorstwa przez państwo rozpoczęto produkcję i produkowano wyłącznie samoloty szkolne na podstawie licencji krajowej, a mianowicie samoloty typu „RWD-8”, a na podstawie licencji zagranicznej samoloty typu „AVRO”, jak również samoloty własnej, fabrycznej konstrukcji typu „PWS-26”.

W latach 1931 do 1939 Podlaska Wytwórnia Samolotów wyprodukowała 1537 sztuk samolotów, prawie wyłącznie typu szkolnego, podnosząc ustawicznie poziom i jakość swej produkcji. W latach tych podjęto także produkcję nowych samolotów szkolnych typu: „Wyżeł” czyli „PWS-33” i „Ogar” czyli „PWS-35” oraz przystąpiono do produkcji samolotów typu „Jastrząb” i „Sum”, jak również do produkcji części do samolotów typu „Mewa”. Zbudowano szereg bardziej lub mniej udanych prototypów samolotów konstrukcji drewniano-metalowej. Kierownictwo techniczne Podlaskiej Wytwórni Samolotów, spoczywające w rękach polskich inżynierów — konstruktorów: Rosinkiewicza i Cymy, stało na wysokim poziomie.

Podlaska Wytwórnia Samolotów, zatrudniająca około 700 osób, w znacznym stopniu wpłynęła na ożywienie życia gospodarczego i kulturalnego Białej Podlaskiej. Bialską wytwórnię dość często odwiedzali goście zagraniczni, przedstawiciele lotnictwa z Rumunii, Bułgarii, Turcji i Grecji. Dzięki istnieniu zakładów przemysłu drzewnego i wytwórni samolotów poważnie rozbudowała się dzielnica Wola. Na terenach położonych pomiędzy rzeką Krzną a torami kolejowymi linii Warszawa — Siedlce — Brześć budowali domki jednorodzinne inżynierowie i technicy z PWS, natomiast za torami kolejowymi na działkach — parcelach powstawało nowe osiedle robotnicze. Było to osiedle skromne i ubogie, składające się z małych drewnianych domków. Istniały już tutaj ulice: Robotnicza, Podleśna, Czerwińskiego i kilka innych. W pobliżu wytwórni samolotów pod lasem Rudka powstało również niewielkie i ubogie osiedle robotnicze, zwane Odpadki.

We wrześniu 1939 roku w pierwszych dniach wojny bombowce hitlerowskiej Luftwaffe zburzyły hangary i warsztaty PWS. Spłonęło kilka domów na Odpadkach. W czasie okupacji tereny PWS zostały zmienione przez dowództwo Luftwaffe na lotnisko wojskowe. Zlikwidowano całkowicie osiedle Odpadki.

Część drewnianych domków przeniesiono w rejon ulicy Witorożskiej. Wówczas to piaszczyste z rzadka już zalesione tereny od ulicy Witorożskiej w kierunku lasu Porosiuki, zwane przez mieszkańców Białej — Kolyhawą, zaczęły się stopniowo zabudowywać i zaludniać.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia liczba mieszkańców Białej Podlaskiej z 13 088 w roku 1921 wzrosła do 17 549 w roku 1931, by już w roku 1938 osiągnąć cyfrę 20 743 mieszkańców. O tym, że Biała Podlaska nie zatraciła w latach zaborów i okresie międzywojennym charakteru miasta, jak to się stało z innymi starymi miasteczkami, znajdującymi się obecnie na terenie powiatu bialskiego, a więc: Janowem Podlaskim, Konstantynowem, Łomazami, Piszczacem, Kodniem nad Bugiem czy Rossoszą — zadecydowało położenie Białej na ważnym szlaku komunikacyjnym Warszawa — Siedlce — Brześć oraz powstałe, między innymi dzięki temu, zakłady przemysłu drzewnego i wytwórnia samolotów, liczne warsztaty rzemieślnicze i dwie szkoły średnie. W 1932 roku został zlikwidowany powiat konstantynowski z siedzibą władz w Janowie Podlaskim. Teren byłego powiatu konstantynowskiego włączono częściowo do powiatu siedleckiego, a częściowo do powiatu bialskiego, i w ten sposób ten ostatni zwiększył się znacznie pod względem terytorialnym.

Do poważniejszych inwestycji okresu międzywojennego należą w Białej Podlaskiej: nowa turboparowa elektrownia, okazały budynek Ochotniczej Straży Pożarnej, w którym mieściło się również kino miejskie „Skala”, budynek rzeźni miejskiej oraz kilka, jedno lub dwupiętrowych, domów mieszkalnych. Oprócz dwu większych zakładów przemysłowych istniały w Białej okresie międzywojennego trzy zakłady mechaniczne, zakład elektrotechniczny, zakład kotlarsko-ślusarski oraz młyny, kaszarnie, olejarnie — będące własnością prywatną. Istniały również prywatne drobne zakłady przetwórcze, zakłady rzemieślnicze różnych branż: budowlanej, drzewnej, włókienniczej, metalowej, spożywczej, skórzaney, usług fryzjerskich i fotograficznych. Z większych przedsiębiorstw handlowych prowadziły działalność Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik”, Spółdzielnia Spożywców PWS, Dom Rolniczo-Handlowy B. Miąłkowskiego, sklepy spożywczo-kolonialne A. Wrzoska i M. Kondrackiego, hurtownia tytoniowa, sklep galanteryjny „Halina” oraz skład obuwia „Bata”. Oprócz tego egzystowało w Białej sporo małych sklepików spożywczych i tak zwanych owocarni. Do 1939 roku znajdowały się w mieście dwa zakłady drukarskie: Spółdzielnia Drukarska „Ster” i zakłady graficzne „Ekspress”. Oba te zakłady posiadały mechaniczne urządzenia drukarskie.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia 1919—1939 istniały w Białej trzy zakłady przemysłowe w obecnym, nowoczesnym pojęciu, a mianowicie: Podlaska Wytwórnia Samolotów, Zakłady Przemysłowe H. B. Raabe i elektrownia miejska. Dziś są w Białej następujące zakłady przemysłowe: Bialskie Zakłady Przemysłu Drzewnego (dawna, zmodernizowana i rozbudowana fabryka Raabego), Podlaskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Warsztaty Remontowe Sprzętu Melioracyjnego, Bialskie



Chór mieszany Bialskiej PSS

Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, Spółdzielnia Pracy „Stolarz”, Zakład Mleczarski, piekarnia mechaniczna Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

W pierwszych latach Polski Ludowej mimo wielu trudności gospodarczych, z którymi borykał się wówczas cały kraj dźwigający się z ruin i zgliszcz wojennych, Biała Podlaska otrzymała kilka nowych i poważnych inwestycji. Wzniesiono budynek administracyjny Przedsiębiorstwa Robót Wodno-Melioracyjnych, budynek Narodowego Banku Polskiego, gmach Technikum Ekonomicznego, budynki oddziałów chirurgicznego i ginekologicznego Szpitala Miejskiego, piekarnię mechaniczną przy ulicy Brzeskiej. Wyremontowano również nawierzchnie ulic i chodników. Urządzono pierwsze skwery i zieleńce. Przy końcu 1954 roku na terenie miasta rozpoczęto budowę szeregu nowych obiektów.

Mieszkańcy Białej od dawna przywykli do głosu fabrycznej syreny Zakładów Przemysłu Drzewnego na Woli, tradycyjnie już nazywanych, szczególnie przez starsze pokolenie, „Fabryką Raabego”. Przywykli także do widoku zwałów drewna otaczających stare, pamiętające jeszcze czasy pierwszej wojny światowej, budynki fabryczne. Nie prędko jednak dostrzegli, jak za starymi budynkami powstały nowe, wyposażone w nowoczesne maszyny i urządzenia hale fabryczne. Dawny pocziwy tartak stał się obecnie dużym zakładem przemysłowym, którego wyroby są chętnie nabywane przez kupców zagranicznych i eksportowane do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii, Niemieckiej Republiki Federalnej, Austrii, Szwajcarii, a nawet na Madagaskar. W 1947 roku „fabryka Raabego”, obecnie Bialskie Zakłady Przemysłu Drzewnego zatrudniały około 100 pracowników a wartość produkcji sięgała kwoty 12 milionów złotych. Obecnie BZPD zatrudniają około tysiąca pracowników i pracują na dwie lub nawet trzy zmiany, dają rocznie produkcję towarową o wartości 70 milionów złotych. Z dawnych tradycyjnych wyrobów drzewnych produkowanych przez ten zakład, między innymi: opakowania drewniane, pomocnicze wyroby szewskie, klepka parkietowa — wytwarza się obecnie, w ramach tak zwanego „eksportu pośredniego”, tylko opakowania. Niesłychanie szybko rozwinęła się produkcja lekkich i efektownych mebli.

Dużą popularnością na rynkach zagranicznych cieszą się produkowane tutaj lekkie i wytrzymałe krzesła uniwersalne, których prawie cała roczna produkcja, sięgająca liczby 100 tysięcy sztuk, szła na rynki krajów skandynawskich. W latach 1959—1961 BZPD wysłały do Szwecji i Austrii 500 m³ fryzów drewnianych oraz 10 tysięcy sztuk krzesełek dziecięcych i drobnej galanterii drzewnej. Podlaskie kolki i kopyta szewskie na specjalne zamówienie powędrowały w ilości 40 ton do Turcji. Dużą popularność zdobyły sobie za granicą zwykle, produkowane w Białej z odpadów drzewnych, spinacze do suszenia bielizny, których kilkanaście milionów sztuk wysłano na rynki zagraniczne.

Bialskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, oprócz tradycyjnego przecierania drewna, produkują ponad 30 rodzajów i typów opakowań drewnianych, fryzy i deszczułki posadzkowe. Prowadzą produkcję zaciosów bukowych, które dotychczas, ze względu na trudny proces technologiczny, były sprowadzane z zagranicy. Przedstawiciele firm zagranicznych dość często goszczą w bialskich zakładach. Po zapoznaniu się z procesem produkcyjnym i po obejrzeniu pomysłowo zaprojektowanych wyrobów, chociażby takich, jak: krzesła ogrodowe, krzeselka rybackie i drewniane

zabezpieczenia dla małych dzieci — chętnie lokują swe zamówienia w Białej Podlaskiej.

Podlaskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Białej Podlaskiej zostały zbudowane w latach 1957—1962 kosztem około 11 milionów złotych. Zakłady specjalizują się w produkcji wyrobów metalowych na rynek krajowy i w ramach kooperacji na rynki zagraniczne. Elementy konstrukcji urządzeń cukrowni oraz konstrukcje stalowe różnego typu, między innymi rurociągi, eksportowane są na rynek zagraniczny do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Grecji. Na potrzeby krajowe zakłady produkują części zamienne do maszyn rolniczych i maszyn czy mechanizmów budowlanych, wyroby powszechnego użytku do gospodarstwa domowego. W odlewy żeliwne do maszyn rolniczych zaopatrują się tutaj rolnicy z województwa lubelskiego oraz sąsiednich województw.

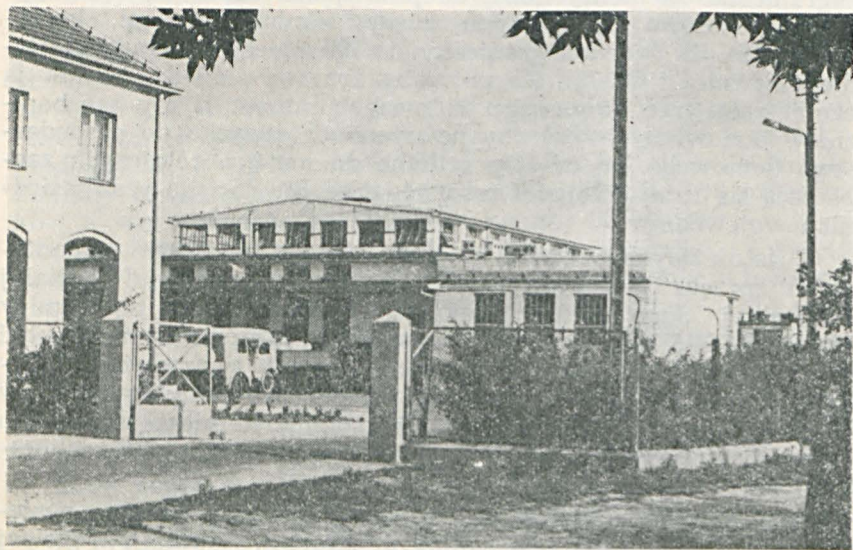
Z istniejących w naszym kraju trzech zakładów remontowych sprzętu melioracyjnego, jednym jest zakład w Białej Podlaskiej. Jego załogę stanowią częściowo byli pracownicy bialskiej PWS oraz robotnicy wyszkoleni już po wojnie. Zakład zajmuje się naprawami i remontem różnego typu ciężkich maszyn melioracyjnych i produkcją części zamiennych, odlewów żeliwnych, jak również przenośnych domków mieszkalnych dla ekip robotniczych pracujących w terenie przy robotach melioracyjnych i budowlanych.

Zakładem przemysłowym branży spożywczej, jednym z nielicznych na Podlasiu, jest zakład mleczarski. Zakład Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej zbudowany został w latach 1957—1961 przez miejscowe przedsiębiorstwo budowlane, które w następnych latach 1962—1963 przekazało do użytku OSM proskownię mleka i budynek administracyjno-biurowy. Zakład mleczarski w Białej Podlaskiej, wyposażony w nowoczesne maszyny i urządzenia, przetwarza w ciągu dnia 40 tysięcy litrów mleka, które dostarczane jest tutaj z terenu trzech powiatów: bialskiego, radzyńskiego i włodawskiego. W Białej produkuje się wysokogatunkowe sery, masło, mleko w proszku i kazeinę.

Do lepiej rozwiniętych i wyposażonych spółdzielni pracy na Podlasiu należy Spółdzielnia Pracy „Stolarz”, której estetycznie i pomysłowo zaprojektowane meble są chętnie nabywane w całym kraju. Dużymi osiągnięciami szczyti się również Bialska Spółdzielnia Pracy Szewców, Rymarzy i Tapicerów, która zatrudnia około 150 pracowników. Wyroby spółdzielni znane są w kraju z dobrej jakości i chętnie nabywane przez hurtownie.

Plody rolne Podlasia, a szczególnie poszukiwane na rynkach zagranicznych ogórki konserwowe, pulpa truskawkowa, soki,

dżemy i szereg innych przetworów owocowo-warzywnych są jednym z podstawowych produktów eksportowych regionu. Położony niedaleko Białej Terespol nad Bugiem od lat słynie ze smacznych ogórków konserwowych. Terespolskie ogórki szczycą się znakiem najlepszej jakości i od dawna podbiły rynki Wielkiej Brytanii, Kanady, Austrii, Szwecji, NRF i NRD. Eksporto-



Zakład Mleczarski OSM w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej

we Zakłady Owocowo-Warzywne w Terespolu produkują kilkadziesiąt rodzajów przetworów i osiągają co roku duże zyski z eksportu swych wyrobów. W produkcji eksportowej przetworów owocowo-warzywnych, wędrujących z Podlasia na rynki krajowe i zagraniczne, posiada również swój udział Bialska Spółdzielnia Ogrodniczo-Warzywnicza działająca w Białej od kilkadziesiątu już lat. W latach 1963—1964 wartość eksportu tej spółdzielni osiągnęła kwotę 41 milionów złotych.

Jesienią 1955 roku, nakładem poważnych środków finansowych państwa, rozpoczęto w Białej Podlaskiej budowę dużego osiedla mieszkaniowego na przedmieściu Wola. W ciągu niespełna 10 lat miasto otrzymało kilkadziesiąt dwupiętrowych bloków mieszkalnych. W miejscu, w którym zlokalizowano osiedle, tak radykalnie zmieniające nie tylko panoramę przedmieścia Wola lecz i widok ogólny całego miasta, rósł jeszcze przed czterdziestu

laty sosnowy las. Osiedle, które przeobraziło ubogie dotąd robotnicze przedmieście Białej w nowoczesną dzielnicę miasta, posiada szkołę podstawową, przedszkole, aptekę, sklepy spożywcze, przychodnię lekarską pracowników PKP. W niedługim czasie osiedle otrzyma czteropiętrowy budynek mieszkalny, gdzie znajdą pomieszczenia rzemieślnicze punkty usługowe i sklepy różnych branż. Obok niego buduje się pawilon pralniczy, drugi tego typu zakład w mieście.



Osiedle mieszkaniowe zbudowane w latach 1957—1965 w dzielnicy Wola

W 1958 roku założono w Białej Podlaskiej Spółdzielnię Mieszkaniową „Zgoda”. Za kilka lat osiedle „Zgoda” stanie się jedną z ładniejszych i okazalszych dzielnic miasta.

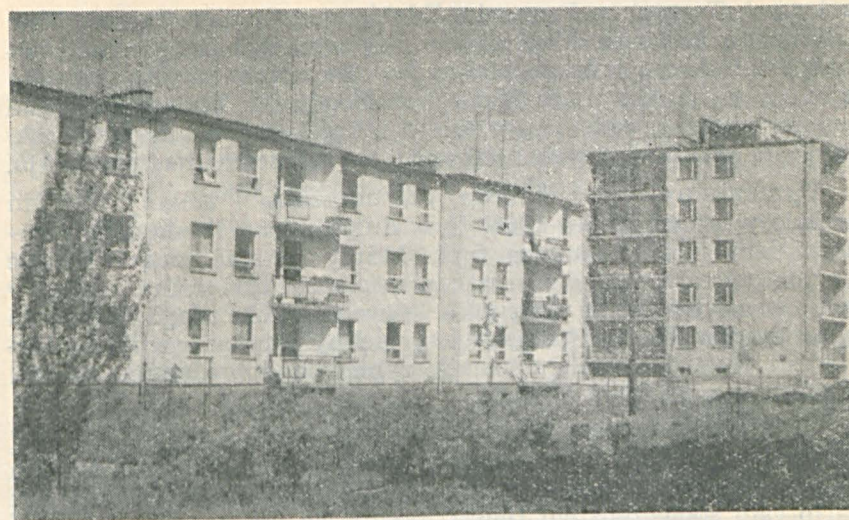
U zbiegu ulic Sitnickiej i Świerczewskiego wyrosły trzy bloki mieszkalne PPRN. Na terenie byłych koszar wojskowych, przy ulicy Dzierżyńskiego i Koszarowej, zbudowano kilkadziesiąt prywatnych domków jednorodzinnych, w ramach budownictwa indywidualnego przy pomocy finansowej państwa. Ładna dzielnica willowa powstała w samym śródmieściu Białej. W dość szybkim tempie rozbudowały się również inne dzielnice miasta. Zabudowane zostały, nie zagospodarowane jeszcze w latach 1944—1954, tereny Zofii Lasu, Glinek, rejonu ulic: Witorożskiej, Czerwińskiego, H. Sawickiej, Francuskiej, Polnej, Rolniczej, Sitnickiej. O dużym rozwoju i wzroście budownictwa mieszkaniowego świadczy ilość domów wzniesionych przez mieszkańców Białej Podlaskiej przy pomocy kredytowej państwa w latach 1957—1966. Liczba nowych domków z piętnastu w 1957 roku wzrosła do ponad 200 w 1966 roku.

Biuro Obwodowe Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Lublinie przekazało miastu 259 nieruchomości. Powołany przez władze miejskie Zarząd Budynków Mieszkalnych, w latach 1954—1964 kosztem około 14 milionów złotych, przeprowadził kapitalny remont 185 budynków, wnosząc dodatkowo 197 obiektów gospodarczych oraz 48 kompletnych urządzeń sanitarnych.

Bialska Spółdzielnia Spożywców rozwinęła się i rozrosła, z maleńkiej spółdzielni pod nazwą „Mrówka” w duże przedsiębiorstwo handlowo-usługowe, posiadające obecnie na terenie miasta: 57 własnych sklepów różnych branż, 5 zakładów zbiorowego żywienia, 2 kawiarnie, 27 punktów sprzedaży detalicznej, własne piekarnie, masarnie, garmazernie, ciastkarnie. Bialska PSS liczy 5400 członków i zatrudnia ponad 500 pracowników. Obroty handlowe spółdzielni przekraczają kwotę 140 milionów złotych rocznie.

Do konkurencji z Powszechną Spółdzielnią Spożywców stały placówki handlowe zorganizowanego w Białej w 1952 roku Miejskiego Handlu Detalicznego, a w kilka lat później placówki handlowe Centrali Chemicznej, Centrali Rybnej, Argedu, Zakładu Usług Radiotechnicznych i inne. Konkurencja, wśród działających na terenie miast placówek handlowych i usługowych, wpływa dodatnio na poziom i kulturę handlu. Na ulicach Białej pojawiły się również estetyczne pawilony handlowe PSS i MHD, kioski „Ruchu”.

W rozwoju handlu na terenie miasta i powiatu Biała Podlaska duży udział posiadają: Hurtownia Wojewódzkiego Przed-



Spółdzielcze osiedle mieszkaniowe „Zgoda” przy ul. Dzierżyńskiego

siębiorstwa Hurtu Spożywczego, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą i oczywiście Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni, który powstał w Białej w 1948 roku, a który ma jedną z lepszych w kraju bazę magazynowo-zaopatrzeniową.

W czerwcu 1958 roku, w ramach tak zwanych „lat rzemiosła”, odbył się w Białej Powiatowy Zjazd Rzemiosł, w którym wzięło udział ponad 400 rzemieślników z różnych zawodów. W czasie obrad zjazdu odznaczono starych działaczy cechowych i społecznych. Honorową Odznakę Rzemieśniczą otrzymali: najstarszy mistrz cechowy miasta — Roman Rosiński oraz mistrzowie: Konstanty Ulita i Paweł Maksymowicz. Pośmiertnie odznaką tą odznaczony został jeden z założycieli Cechu w Białej Podlaskiej w 1924 roku — Antoni Biernacki.

Dużym powodzeniem cieszyła się wśród mieszkańców Białej urządzona wówczas Wystawa Rzemiosła, na której eksponowano dorobek bialskiego rzemiosła i rękodzielnictwa. Szczególną uwagę osób zwiedzających wystawę budziły rzeźbione w żelazie przedmioty artystycznego rękodzielnictwa — dzieła mistrza cechowego z Białej, Piotra Krasuckiego. Żyrandole, świeczniki, latarenki są bowiem ozdobą bialskich zabytków. Wyroby rękodzielnicze tego utalentowanego rzemieślnika, artysty-samouka, odnanzonego za twórczość artystyczną i pracę społeczną Złotym Krzyżem Zasługi, eksponowane były swego czasu na Międzyna-

rodowych Targach w Poznaniu. Zdobią one również staromiejskie zabytkowe kamieniczki Krakowa i Warszawy. Drugim artystą-rękodzielnikiem, którego piękna ludowa ceramika eksponowana była na wystawie — to Kazimierz Rogowski. Podlaskie siwaki i wyroby garncarskie Rogowskiego, eksportowane przez CPLiA, znajdują wielu chętnych nabywców za granicami naszego kraju.

Dynamiczny rozwój miasta, przeobrażenia i zmiany, którym ulegało w latach 1944—1966, to w dużej mierze zasługa społecznego działania, to zasługa tych, którzy tę społeczną ofiarność i czyn potrafili pobudzić, ująć w organizacyjne ramy i skierować we właściwym kierunku. Owoce społecznego działania mieszkańców Białej Podlaskiej są pięknym i wymownym przykładem tego, jak wiele można uczynić dla dobra swego miasta, wspólnym wysiłkiem i pracą.

W 1956 roku powstał w Białej Społeczny Komitet Budowy Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej dla dzieci i młodzieży. Projekt budowy przychodni lekarskiej w czynie społecznym poparło całe społeczeństwo Białej, zakupując tak zwane „cegiełki” na kwotę 300 tysięcy złotych. Z rozbiórki starych, pamiętających carskie czasy, wojskowych stajni uzyskano 40 000 sztuk cegły



Zbudowana czynem społecznym mieszkańców Białej Podlaskiej specjalistyczna przychodnia lekarska dla dzieci i młodzieży

i fundusze ze sprzedaży rozbiórkowego materiału drzewnego. Prace przy zagospodarowaniu terenu pod budowę przychodni oraz część robót ziemnych wykonali czynem społecznym mieszkańcy miasta. W dniu 1 września 1959 roku wyposażony w nowoczesny sprzęt medyczny budynek Specjalistycznej Przychodni Dziecięcej i Międzyszkolnej — jako pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego — został przekazany do użytku.

W latach 1959—1960 Biała Podlaska zdobyła pierwsze miejsce w ogłaszanym już tradycyjnie, co roku, Konkursie Czystości i Estetyki Miast Lubelszczyzny. Biała wyprzedziła takie miasta, jak Lublin, Zamość i Chełm. W latach następnych Biała Podlaska zajmowała zawsze czołowe miejsce wśród miast uczestniczących w tym konkursie.

W czasie trwania konkursów czystości i estetyki, a potem już z przyzwyczajenia, mieszkańcy Białej pracowali społecznie przez wiele godzin przy porządkowaniu ulic, zieleńców, trawników i kwietników, przy budowie nowych nawierzchni ulic. Pracowali dorośli i młodzież, robotnicy i pracownicy umysłowi. W latach 1959 — 1964 położone zostały nowe nawierzchnie ulic: Zamkowej, Moniuszki, 1 Maja oraz częściowo Narutowicza i H. Sawickiej. Przebudowano nawierzchnie ulicy Sidorskiej. Zbudowano także nowe ulice: Zieloną, Spółdzielczą, Cichą, Terebelską, Kościuszkę, Kościelną, Torową, Grzybową i Stodolną. Czynem społecznym urządzono skwery: przy pomniku Zjednoczenia Partii, przy pomniku Kraszewskiego, przy zbiegu ulic Narutowicza i Zamkowej, na placu Trzech Krzyży i placu Wojska Polskiego. W latach 1965 i 1966 czynem społecznym zbudowano 8500 m nawierzchni ulic. Mieszkańcy osiedla na Woli wiele godzin przepracowali przy porządkowaniu i urządzaniu parku w Zofii Lesie, gdzie teraz w okresie letnim odpoczywają w dni świąteczne i wolne popołudnia.

Do ważniejszych obiektów komunalnych, które przybyły miastu w XX-leciu Polski Ludowej należy w pierwszym rzędzie stadion sportowy przy ulicy Artyleryjskiej i Koszarowej, wyposażony w korty tenisowe, boiska do koszykówki i siatkówki. Przy stadionie zbudowano niewielki pawilon sportowy, w którym znalazł swą siedzibę popularny w mieście i mający swych zagorzałych kibiców — klub sportowy „Podlasie”.

W 1963 roku skończyło się w Białej storoświeckie kręcenie korbką aparatu telefonicznego. Automatyczna centrala telefoniczna została przekazana do użytku mieszkańców miasta, biur i zakładów.

Nastąpiła też znaczna poprawa oświetlenia ulic. Wprowadzono lampy jarzeniowe i rtęciowe. Plac Wolności zabłysnął

neonowymi reklamami. Oświetlenie uzyskały ulice położone na peryferiach miasta.

W rozbudowę miasta duży udział wniosła załoga Bialskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które powstało wiosną 1950 roku. Brygady robotników i kadra inżynieryjno-techniczna tego przedsiębiorstwa, zwanego popularnie „Bepem”, wzniosła mury



Aleja Tysiąclecia, która połączy miasto przez rzekę Krznę z dzielnicą Wola, w pierwszej fazie budowy

bialskich zakładów przemysłowych, budynków mieszkalnych, szkół. Pracowała ofiarnie, w bardzo nieraz ciężkich warunkach terenowych, budując wiele nowych obiektów we wsiach, osadach i miasteczkach powiatu bialskiego.

Dawne dzieje Białej Podlaskiej odżywają w całej swej krasie na kartkach książek takich, jak: „Zamek bialski” — Juliana Bartoszewicza, „Radziwiłłowie” — Kazimierza Bartoszewicza, „Ostatnie chwile księcia wojewody”, „Na bialskim zamku”, „Pan Walery”, „Wielki świat małego miasteczka”, „Grzechy hetmańskie”, „Obrazki z życia i podróży” — Józefa Ignacego Kraszewskiego. Biała na Podlasiu pojawia się bardzo często w pamiętnikach i wspomnieniach różnych autorów, bądź na zasadzie opisu tej miejscowości, bądź też charakterystyki rodu Radziwił-

łów. Píše więc o Białej H. Rzewuski w swych „Pamiętkach Soplicy” w rozdziałach zatytułowanych: „Trybunał lubelski”, „Księżę Radziwiłł”, „Pan Wołodkowicz”. Píše również w swych kilkutomowych „Dzieliach”, historycznych szkicach — Julian Bartoszewicz. Serdecznie wspomina Białą w swych „Obrazkach z puszczy bialskiej” — Kazimierz Władysław Wójcicki.

Po dziś dzień, oprócz budzących grozę, bądź też zabawnych historii i dykteryjek o bialskich Radziwiłłach i innych bardziej znamienitych osobistościach, krążą wśród mieszkańców Białej opowieści o tajemniczych lochach, podziemnych przejściach, prowadzących z ruin radziwiłłowskiego zamku daleko za miasto. Krążą opowieści o zatopionych w zamkowej fosie armatach.

O przeszłości miasta mówią również niektóre nazwy ulic takich, jak: Garncarska, Jatkowa, Artyleryjska. Mówią nazwy dzielnic miasta: Glinki, Zofii Las. Z Białej do Warszawy droga prowadziła ulicą Międzyrzeczą (obecnie Świerczewskiego) w kierunku wsi Swory. A do Terespoła i Brześcia jechało się przez bród na rzece Krznie pod Kijowcem, przez Grabanów i wieś Kijowiec. W Zalesiu znajdowała się stacja pocztowa, w której zmieniano się konie.

Bialskich mieszczan-rolników, jak głosi wieść gminna, nazywano kiedyś „łopotunami” ponieważ nosili długie, łopoczące na wietrze sukmany. O istnieniu w Białej cechu garncarzy świadczą dzisiaj nazwy ulic: Garncarska i Glinki oraz jeden, jedyny mistrz garncarski, Rogowski, wyrabiający, tak jak jego pradziadkowie i dziadkowie, piękne podlaskie siwaki, dzbany i garnki. Zatarł się już ślad po starych bialskich cmentarzach, istniejących w Zofii Lesie czy przy ulicy Brzeskiej.

Z pamiątek przeszłości miasta, z zabytków architektury i budownictwa znajdują się w Białej: zespół zabudowy byłego radziwiłłowskiego zamku, ze szczątkami wałów obronnych i fosy oraz charakterystyczną siedemnastowieczną wieżą wartowniczą i monumentalną bramą wjazdową. W opisie zamku bialskiego z 1765 roku (Biuletyn Historii Sztuki nr 1 z 1957 roku) podane są między innymi takie wiadomości: „Ten Zamek nad samą rzeką Cną (mowa tu oczywiście o rzece Krznie, którą nazywano również Trzną i Sną — przyp. J. S.) opasany wałem, w którym bram dwie, wzwyz wyrażonych jedna od miasta druga od kosiar, y fossą oprowadzony przez którą do pomienionych bram z poręczami dwa y przy nich zwodow na łańcuchach żelaznych dwa. Wał w koło Zamku idący palisadami we dwa rzędy idącymi obszyty. Szanckorbami sypanemi obstawiony, między którymi armat większych dziesięć, trochę mniejszych pięć bez okucia, moździerzy wielkich na lawetach trzy, mały także na lawecie

okutym jeden, których wszystkich in summa sztuk dziewiętnaście, ławetów od armat większych i mniejszych nie okutych i złych dziewięć[...] Fossa w około Zamku idąca zarybiona karpiami, w której nikomu ryb łowić nie wolno. Takowy inwentarz Zamku spisawszy i zdawszy pod nadzór magdeburgii Bialskiej podpisuje się. Datum Dnia 1-ma Octobris 1765 w Białej. Felisyan Przeździecki. Komisarz."

Z zabytków sztuki sakralnej są w mieście trzy kościoły: były kościół farny przy ulicy Dzierżyńskiego, zbudowany w stylu renesansowym w 1572 roku z oryginalną dzwonnica bramową i trzema dzwonami; kościół poreformacki z częścią budynków poklasztornych przy ulicy Narutowicza, zbudowany przez siostrę króla Jana III Sobieskiego w 1671 roku w stylu barokowym; kościół pobazyliański przy ulicy Brzeskiej wzniesiony przez Radziwiłłów w latach 1747 — 1759 w stylu późnego baroku. Na wieżyczkach byłego kościoła farnego dostrzec można mahomekański półksiężyc a na nim krzyż. Półksiężyc ten kazała umieścić na wieżyczkach żona Michała Radziwiłła, zwanego też „Panie Rybeńku”, a siostra króla polskiego Jana III Sobieskiego, po zwycięstwie polskim nad Turkami pod Wiedniem.

Do zabytkowych budowli Białej należy parę obiektów Szpitala miejskiego, wzniesionego w 1716 roku z przeznaczeniem na sierociniec, który władze carskie zamieniły na szpital w 1884 roku. Główny budynek w stylu barokowym, założony na planie czworoboku, używany jest w tym charakterze po dzień dzisiejszy. Brama wjazdowa do szpitala pochodzi z XVIII wieku. Tuż za bramą znajduje się oficyna, zbudowana w stylu klasycystycznym w pierwszej połowie XIX wieku. Wbrew powszechnemu mniemaniu budynek Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego nie jest oryginalną budowlą dawnej Akademii Bialskiej. Budowlą taką jest skrzydło obecnego gmachu szkoły, od strony ulicy Dzierżyńskiego. Po kilkakrotnej przebudowie utraciło ono jednak swe zabytkowe cechy.

Przy budynku tym, od ulicy Dzierżyńskiego (dawniej Warszawskiej), znajduje się pomnik ucznia i patrona szkoły — Józefa Ignacego Kraszewskiego, wystawiony przez społeczeństwo bialskie w 1928 roku, na 300 lecie założenia szkoły. Jest to bodajże jedyny pomnik tego, tak poczytnego w Polsce pisarza, znajdujący się w naszym kraju. Pomnik ten został wykonany według projektu absolwenta Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, byłego dowódcy stacjonującego w Białej Podlaskiej w okresie międzywojennym 34 pułku piechoty, płk. Ludwika Bittnera, w latach okupacji hitlerowskiej znanego jako gen. „Halka” lub „Rot”.



Secesyjna kamieniczka przy ul. Narutowicza

Specyficznego uroku dodają ulicom dwie secesyjne kamieniczki przy ulicy Narutowicza z charakterystycznymi wieżyczkami oraz pamiętający carskie czasy budynek Sądu Powiatowego, czy kamieniczki przy placu Wolności.

Zapewne sporo wydarzeń z dawnych dziejów i przeszłości w nowej historii miasta poszło już w zapomnienie. Zapewne wiele jeszcze z tych minionych wydarzeń krąży po dziś dzień

w opowiadaniach i w przekazywanych z pokolenia na pokolenie wspomnieniach.

Do tych wspomnień i opowieści dojdą nowe, bo przecież Biała na Podlasiu tętni życiem, rozwija się i będzie się dalej rozwijać ku pożytkowi swych mieszkańców i regionu.

TRADYCJE I ROZWÓJ KULTURALNY

Tradycje Białej na Podlasiu sięgają swym początkiem XVI wieku, kiedy to na tronie polskim w latach 1548 — 1572 panował ostatni król z dynastii Jagiellonów — Zygmunt August.

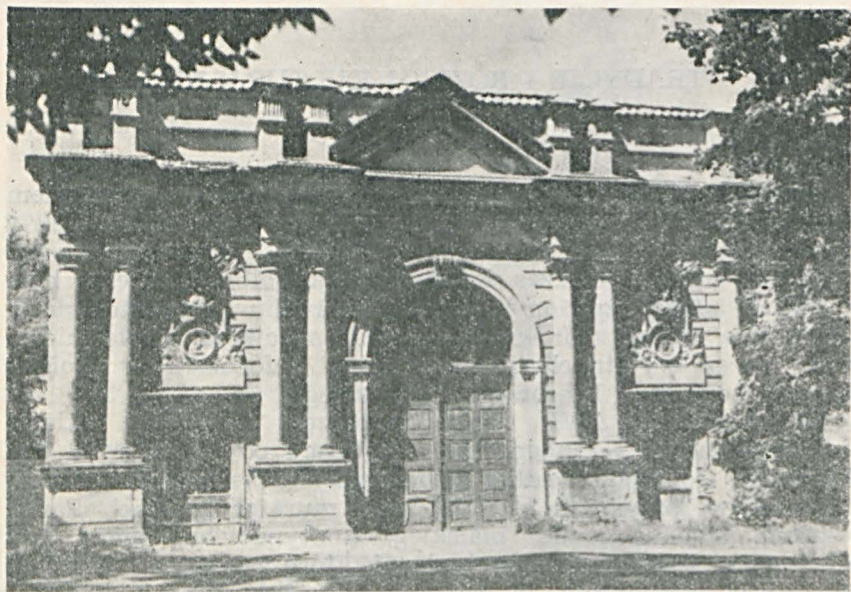
Biała, zwana wówczas Radziwiłłowską albo Książęcą, była w owych latach ożywionym ośrodkiem ruchu reformatorskiego. W mieście istniał zbór kalwiński oraz specjalna szkoła, kierowana przez wybitnych przedstawicieli reformacji w Polsce: Jana Folkoniusza i Hieronima Piekarskiego.

W początkach XVII wieku rozpoczęto w Białej budowę okazałego zamku — magnackiej rezydencji potężnego rodu Radziwiłłów. Do robót, według sporządzonych przez siebie planów i rysunków, przystąpił w 1622 roku murator lubelski, Paweł Negroni. Budowę zamku bialskiego kontynuowano przez cały XVII wiek, wznosząc szereg budowli, które z czasem utworzyły zespół architektoniczny. W następnych, późniejszych latach niejeden artysta z kraju i zagranicy pracował nad upiększaniem fasady i wnętrza zamkowego pałacu.

Zamek bialski był obszerną budowlą nizinną. Położony na zachodnim krańcu miasta, nad rozlewiskami rzeki Krzny, stanowił nieforemny wielobok utworzony z wałów i fos. Broniony był przez pięć znacznych bastionów od strony lądu suchego. Natomiast od strony rzeki Krzny przez kanały i tereny bagienne. I tak, wały i fosy broniły dostępu do zamku od wschodu, zachodu i północy, a od strony południowej — rzeka i urządzenie zasilające fosę w wodę.

Zabudowania pałacowe zajmowały środek majdanu fortecznego, grupując się wokół prostokątnego dziedzińca. Główny korpus pałacu o trzech kondygnacjach, z narożnymi wieżyczkami i galeriami, zamykał południowy bok dziedzińca (od strony Krzny) a jego elewacja ogrodowa skierowana była na kanały i zwierzyńiec. Zachodni i północny bok dziedzińca obudowany

był oficynami. Na wprost pałacu przy północnym bastionie wznosiła się wysoka na 52 łokcie wieża wartownicza z hełmem, łącząca się ćwierćkolistą kazamatą z monumentalną barokową bramą wjazdową, do której dostać się było można przez zwodzony nad fosą most. Na wieży wartowniczey znajdował się duży zegar, bijąc kwadransy i godziny, a na samym szczycie wieży powiewała chorągiew z czarnym orłem — herbem Radziwiłłów.



Zabytkowa brama wjazdowa b. zamku Radziwiłłów

Pałac zbudowany był w stylu renesansowym, włoskim. Odznaczał się piękną, pełną bogactwa szczegółów, sztukaterią. Jedną z najwspanialszych była sala, zwana rycerską. W pałacu była też wielka piętrowa sala ze sztukateriami włoskimi. Ściany i posadzka w tej sali wykładane były szklanymi taflami. W czasie balów i zabaw wszystkie inne pokrycia ścian i posadzki były uprzątnane, tak, że goście byli w sali całej z luster. W niej to podejmował często swych gości książę Karol Radziwiłł — „Panie Kochanku”.

Ogród „włoski” położony był w obrębie wałów na wschód od pałacu. Posiadał szpalery drzew, grotty muszlowe, fontannę i szereg innych dekoracyjnych ozdób i urządzeń. Od dziedzińca ogród był oddzielony żelazną kratą osadzoną w murowanych

filarach. W obrębie ogrodu znajdowały się mieszkania ogrodnika, rzemieślników oraz skarbiec i archiwum.

Na południe od pałacu, na rozległych nadrzecznych łęgach, rozciągał się olbrzymi zwierzyńiec, zajmujący dwie wyspy i łączący się z puszcą. W zwierzyńcu hodowano do tysiąca sztuk jeleni, sarn, danieli, a nawet żubrów. W specjalnych zagrodach trzymano również niedźwiedzie i wilki. Hieronim Florian Radziwiłł pozostawił sporządzony przez siebie „inwentarz ciekawości”, znajdujących się w Białej. W inwentarzu tym czytamy między innymi: „[...]Puszcza wraz przy zamku bialskim za stawem i groblą równą i wielką się zaczyna, mil 10 w swoim cyrkułe, w której zwierz różny jako to: świnie, łosie, sarny, rysie i niedźwiedź znajdują, by i co dzień chciał ich bić[...], racji, że ostępy są podzielone w swych obrębach tak, że najlichszy już teraz po moim zejściu myśliwy pilnując onych mieć będzie renomę, to jest tę sławę, najprzedniejszego łowczego[...] menażeria mała, w której się byki z niedźwiedziami by najlaskawsze potykać muszą[...] zwierzyńców trzy: jeleni, danieli i świń dzikich, czwarta bażantarnia.”

Zamek bialski był niewątpliwie wspaniałą i okazałą budowlą, miejscem gdzie gościli kultura i sztuka, miejscem, gdzie przebywali znakomici w owych czasach ludzie. Na zamku w Białej zatrzymywali się, podejmowani przez Radziwiłłów, królowie polscy i dostojnicy państwowi, udający się na Litwę. W 1653 roku w bialskiej rezydencji magnackiej przebywał król polski Jan Kazimierz z całym prawie senatem, po zakończeniu obrad sejmu brzeskiego. W 1655 roku odbył się w Białej zjazd stanów litewskich, na którym obradowano nad sposobami położenia kresu wojnom, wciąż zagrażającym Polsce i Litwie. Na zamek bialski zjeżdżał z całym swym królewskim dworem, dostojnikami i dygnitarzami państwowymi, Jan III Sobieski, którego siostra była żoną Michała Radziwiłła. W przejeździe z Warszawy na Litwę na zamku w Białej zatrzymał się król polski August II Sas.

Zamek bialski był jednak, o czym nie należy zapominać, przede wszystkim siedzibą władzy magnackiej. Był również miejscem kaźni i więzieniem dla wielu, często niewinnych ludzi. W lochach radziwiłłowskiego zamku w Białej, ukrytych w wałach i obronnych bastionach ginęli śmiercią głodową zakuci w kajdany więźniowie. Ludzi tych wtrącano do lochów zamku tylko dlatego, że ośmielili się sprzeciwić woli magnata lub jego popleczników, bądź też za to, że niejednokrotnie zupełnie nieświadomie ściągali na swe głowy gniew i zemstę okrutnego możnowładcy.

Trwające przez dwa stulecia radziwiłłowskie rządy w Bia-

lej i na Podlasiu przypadają na okres, kiedy to Biała, okolice majątki ziemskie, folwarki i wsie były własnością magnackich rodów, bądź też wchodziły w skład dóbr królewskich i kościelnych. W tym aspekcie inaczej patrzy się na wznoszone w owych czasach okazałe budowle, pełne bogactwa i przepychu pałace i zamki. Inaczej spogląda się na ciągnące się w nieskończoność uczty, biesiady i dworskie zabawy, na urządzone polowania, na zaspokajanie każdej magnackiej zachcianki, na kaprysy i gest „mecenasa” kultury i sztuki, przeznaczonej wyłącznie na użytek i własność jednej tylko warstwy i klasy społecznej — klasy posiadaczy. Potężne rody magnackie, właściciele olbrzymich latyfundiów, którzy nie liczyli się z nikim i z niczym, nawet z władzą królewską — znane są w dziejach naszego kraju pod nazwą „królewiat” czy „karmazynów”. Takim też rodem byli i Radziwiłłowie. Dufni w swojej potędze majątkowej i militarnej, posiadali i utrzymywali własne wojska, niekiedy armie, nie uznawali żadnej nad sobą zwierzchności. W przeciwieństwie do innych wielkich magnackich rodów, Radziwiłłów cechowały konserwatyzm i ciemota. Dotyczy to przeważającej części tego rodu, odcinającego się wyraźnie od innych familli magnackich.

Rządy najokrutniejszego z białskich Radziwiłłów, prawie całkowicie zniemczonego księcia Hieronima Florianą Radziwiłła, zwanego też „Okrutnym Księciem”, przedstawił doskonale historyk polski, Julian Bartoszewicz. Okres rządów Hieronima Florianą Radziwiłła przypadł na koniec pierwszej i początek drugiej połowy XVIII wieku. Magnat ten ustanawiał i egzekwował własne surowe prawa, nie licząc się z żadną ówczesną władzą państwową. Dysponował także własną, liczącą ponad 6000 ludzi, armią, którą utrzymywał w żelaznej dyscyplinie. Był on najsilniej związany z Białą i chętnie tutaj właśnie przebywał. Kształcił nawet swoim własnym kosztem uboższe dzieci szlacheckie. Czynił to jednak według własnych, jak najbardziej konserwatywnych w tej mierze, upodobań. Spisał nawet na ten temat swoje uwagi, stwierdzając między innymi: „Początek[...] wspomnianej edukacji będzie bojaźń boża a znajomość Pana nad Pany, udzielnie niebem i światem rządzącego [...]” lub „[...] na co to chłopu biegiłość, której nigdy chamski naród na dobre nie użyje, gównu chłopu nie zegarek, tylko na szkodę i zdradę samego pana. Niech się tego cham co i ojciec uczy rzemiosła [...]” (z materiałów archiwalnych).

Zamek bialski i sama Biała, jako miasto w sensie siedziby Radziwiłłów, były typowym symbolem sobiepaństwa. Biała na Podlasiu w okresie rządów Radziwiłłów rozwijała się i przechodziła do dziejów kultury narodowej samodzielnie i niezależ-

nie od tego magnackiego rodu. Inaczej bowiem kształtowała się w tym aspekcie sytuacja Puław, które były kulturalnym i literackim centrum dzięki Czartoryskim, inaczej kształtowała się sytuacja Zamościa, rozwijającego się dzięki Zamoyskim. Radziwiłłowie, w porównaniu z Czartoryskimi czy Zamoyskimi, nie mieli aspiracji mecenasowskich w szerokim tego słowa znaczeniu nie byli patronami literatury czy kultury, nie uczestniczyli w rozwoju myśli społecznej, nawet w obrębie konwencji dozwolonej światopoglądem dworskim. Fakty te potwierdza chociażby, aż nadto wymowny, stosunek białskich Radziwiłłów do ówczesnej Akademii Białskiej, założonej i wyposażonej przez miejscowego proboszcza i kanonika, Krzysztofa Wilskiego—Ciborowicza. Profesorowie i wykładowcy białskiej Akademii traktowani byli nieraz na równi z aktorami-komediantami. Na życzenie „Okrutnego Księcia” musieli bowiem występować na scenie radziwiłłowskiego teatru.

Model radziwiłłowskiego dworu podporządkowany był całkowicie gustom tego karmazynowego sarmaty. Zwierzyńce, piwnice pełne zamorskiego i węgierskiego wina, kolekcje myśliwskie, zbiory ciekawostek, wyróżniane na pierwszym planie w sporządzonym przez Hieronima Radziwiłła wspomnianym już „inwentarzu ciekawości” białskich, świadczą dobitnie o zainteresowaniach przeważającej części tego magnackiego rodu. Niektórzy z Radziwiłłów, chociażby Karol Radziwiłł zwany „Panie Kochanku”, co dokumentują ówcześni pamiętnikarze, z trudem nauczyli się czytać i pisać.

Zamek bialski uległ poważniejszemu zniszczeniu, w latach drugiej wojny szwedzkiej, w 1706 roku. Za panowania dykastii Sasów, będąc już stałą siedzibą Radziwiłłów, powrócił do dawnej świetności. Z zachowanego po dziś dzień „inwentarza ciekawości”, pochodzącego z 1760 roku, wynika, że w tym czasie oprócz obficie zaopatrzonych w trunki piwnic, w pomieszczeniach pałacowych znajdowała się bogata, bo licząca 609 sztuk, galeria obrazów. Po śmierci Dominika Radziwiłła, oficera wojsk napoleońskich, w 1812 roku chylący się ku ruinie zamek bialski przeszedł w ręce rodziny Wittgensteinów i Hohenloe. W 1833 roku zburzony został główny korpus pałacu, rozebrany całkowicie w 1870 roku. Ocalały jedynie i zachowały się do dzisiejszego dnia: oficyna, barokowa brama wjazdowa z szczytami bramową, wieża wartownicza, kaplica zamkowa, dom ogrodnika, ślady fundamentów pałacu, dwie skrajne wieżyczki zamykające boczne galerie pałacu oraz część fortyfikacji obronnych — wały i szczątki fosy. W latach 1955—1956 w kopule wschodniej wieżyczki odkryto oryginalną dekorację sgraffitową, pochodzącą z okresu budowy zamku bialskiego. Sgraffito przedstawia cztery

orły oraz bogato rozbudowany ornament roślinny, wypełniający wnętrze samej kopuły i latarnię wieżyczki.

Niezmierznie ważnym wydarzeniem w dziejach miasta i życiu mieszkańców Białej było założenie w 1628 roku szkoły, nazwanej Akademią Bialską. W 1633 roku, z chwilą przekazania szkoły pod opiekę i patronat Akademii Krakowskiej, przybyli do Białej profesorowie i wykładowcy z Krakowa. Wkrótce też



Akademia Bialska, budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego przy ul. Dzierżyńskiego

miasto dzięki swej szkole-Akademii, promieniującej polską kulturą i nauką na wschodnie rubieże kraju, zyskało sobie chlubne miano „Podlaskich Aten”. Piękne tradycje szkoły bialskiej, pamięć o jej sławnych uczniach i wychowankach, jako przedmiot uzasadnionej dumy wszystkich Białczan — są kulturowane po dzień dzisiejszy.

Szkola-Akademia Bialska była filią, lub jak to wówczas określano — kolonią Akademii Krakowskiej, która w okresie XVII wieku organizowała i zakładała podobne „kolonie” w innych miastach Polski. Szkoły te różniły się od ekskluzywnych i elitarnych Kolegiów Jezuickich w pierwszym rzędzie tym, że chociaż były podporządkowane władzy kościelnej, miały nauczycieli światłych i świadomych interesów społecznych i narodowych. Przyjmowani tu byli uczniowie pochodzący z tak

zwanych „niższych” stanów, a mianowicie synowie ubogiej szlachty, mieszczan, kupców i chłopów. Szkoły te, a z nimi i szkoła bialska zawdzięczając swemu, jak na owe czasy znacznemu „radyzmowi” w rekrutacji uczniów, rozwijały się szybko i pomyślnie. Stały one otworem dla wszelkiej chcącej się uczyć młodzieży, bez względu na pochodzenie klasowe i posiadany majątek. Przełożeni i opiekunowie tych szkół z rozwagą i troską o dobro kraju, o dobro oświaty i nauki, o dobro polskiej kultury starali się, by wykładowcami byli ludzie o tolerancyjnych poglądach religijnych i społecznych, ściśle związani z młodzieżą, z potrzebami państwa, by umysły tej młodzieży kształtować zgodnie z rozwojem i potrzebami nauki i ogółu społeczeństwa.

W bialskiej szkole wykładano wówczas filozofię, fizykę, retorykę, poezję, gramatykę i składnię. Językami wykładowymi były: łaciński i polski. Uczono również języków obcych: francuskiego i niemieckiego. Nauka filozofii trwała trzy lata (po trzy godziny dziennie). Inne przedmioty wykładane były przez dwa lata. W 1775 roku Komisja Wychowania Publicznego wyróżniła szkołę bialską. Do roku 1777 szkoła pozostawała pod opieką Akademii Krakowskiej.

W 1777 roku Komisja Edukacji Narodowej, zmieniając strukturę szkolną, podporządkowała szkołę w Białej — Akademii Wileńskiej, której rektorem był podówczas sławny polski astronom, Marcin Poczobutt-Odlanicki. Na lata 1777—1793 przypadł dalszy wspaniały rozwój szkoły, zmienionej w nowej strukturze na trzyklasową szkołę wydziałową. W latach 1809-1863 szkoła bialska ulegała dalszym, kolejnym zmianom organizacyjnym. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku, kiedy miasto przeszło w ręce Austriaków, szkoła bialska otrzymała tytuł gimnazjum cesarskiego. W okresie Księstwa Warszawskiego, po roku 1809, Izba Edukacyjna nadała jej miano departamentowej. Po Kongresie Wiedeńskim 1815 roku stała się ponownie wydziałową. W okresie powstania listopadowego 1830—1831 wojska rosyjskie zajęły jej budynek na szpital. Naukę przerwano, by wznowić ją dopiero w czerwcu 1832 roku. Od 1835 roku miała ona już charakter szkoły obwodowej, a od 1840 — powiatowej.

Jednym ze środków represji, stosowanych przez carat po stłumieniu powstania styczniowego 1863 roku na terenach Podlasia, należących do Królestwa Kongresowego, czyli tak zwanej popularnie „Kongresówki”, była wzmożona akcja rusyfikacyjna. Szkoła bialska została przemianowana na ośmioklasowe gimnazjum rosyjskie. Językiem wykładowym, obowiązkowym, był język rosyjski. Rusyfikacja i represje carskich władz oświato-

wych, za najmniejsze nawet przekroczenie bardzo ostrych przepisów i surowych zakazów nauki w języku polskim, prowadzenie rozmów w języku ojczystym na terenie gimnazjum — były bezpośrednią przyczyną wybuchu dwu pamiętnych strajków szkolnych w latach 1902 i 1905. Młodzież polska opuściła mury rosyjskiego gimnazjum w Białej Podlaskiej. Uczniowie: Adam Lewicki, Aleksander Próchnicki, Stanisław Dobrzyński i inni, otrzymali tak zwane „wilcze bilety” czyli zakaz ucznia się w jakiegokolwiek szkole średniej na terenie całego ówczesnego carskiego imperium. W gimnazjum pozostały i uczyły się dzieci carskich urzędników, popów, żandarmów i strażników. Stan taki trwał aż do wybuchu pierwszej wojny światowej, do sierpnia 1915 roku, tj. do chwili zajęcia Białej przez okupacyjne wojska niemieckie.

Budynek szkolny stał się wtedy kwaterą niemieckiego sztabu armii „Bug”. Przybory i pomoce naukowe uległy całkowitemu zdemastowaniu. Część z nich została po prostu rozgrabiona przez niemieckich żołdaków, część wywieziona do Niemiec. Garstka miejscowej inteligencji w wyniku usilnych starań i zabiegów uzyskała od niemieckich władz okupacyjnych zezwolenie na otwarcie polskiej szkoły średniej, polskiego gimnazjum koedukacyjnego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Naukę w gimnazjum rozpoczęto dopiero w dniu 1 września 1916 roku. Gimnazjum było szkołą prywatną. Mieściło się początkowo w posesji na rogu ulicy Janowskiej i Grabanowskiej (obecnie ulice 1 Maja i Moniuszki), by potem na skutek szykan ze strony niemieckiego okupanta i zaborcy zmieniać kilkakrotnie swój lokal. Napływ uczniów do polskiego gimnazjum był tak duży, że zorganizowano cztery klasy i klasę wstępną.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w styczniu 1919 roku, po okresie tułaczki i niepewności jutra, polskie gimnazjum wróciło do dawnego budynku Akademii Bialskiej. W dniu 1 września 1919 roku koedukacyjne gimnazjum prywatne zostało upaństwowione. Dekretem z dnia 1 września tegoż roku z koedukacyjnego gimnazjum wydzielono niższe klasy żeńskie, tworząc w ten sposób dwie szkoły średnie: Gimnazjum Męskie im. J. I. Kraszewskiego z siedzibą w dawnym gmachu byłej Akademii oraz Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Platter z siedzibą w budynku poklasztornym przy ulicy Narutowicza. Od tego dnia losy dwu bialskich szkół średnich, aż do wybuchu drugiej wojny światowej, potoczyły się własnymi torami.

O dziejach i losach Akademii Bialskiej na przestrzeni trzech minionych stuleci, jej wpływie na ruch umysłowy i życie kulturalne mieszkańców Białej i Podlasia, o poważnym wkładzie szkoły bialskiej w ogólnonarodowy dorobek w dziedzinie oświaty

i kultury w niemałym stopniu zdecydowała społeczność szkoły — rektorzy i profesorowie, uczniowie i wychowankowie. Im to właśnie za patriotyczną, pełną społecznej ofiarności postawę należy się wiele słów uznania i podzięk. Oni to bowiem przysporzyli sławy i chwały Akademii, rodzinnemu miastu i ojczyźnie.

Znaczne zasługi w rozwoju szkoły, w wychowaniu młodzieży Podlasia w duchu patriotyzmu, umiłowania wiedzy i społecznego postępu, położyli, obok założyciela i fundatora Bialskiej Akademii, miejscowego proboszcza, kanonika i oficjała — Krzysztofa Wilskiego-Ciborowicza, późniejsi rektorzy: Maciej Drwęski — zwany drugim ojcem Kollegium Bialskiego, Jakub Joszyc (1639), Andrzej Gieszhorn (1775), Dziedzicki (1794), Józef Konopka, Józef Preyiss, Kazimierz Nahajewicz, Cholewiński (1794—1831).

W okresie międzywojennym duże zasługi w pracy nad rozwojem bialskich szkół średnich położyli dyrektorzy: Stefan Świderski, Jan Strojek, Wacław Nartowski i Stanisław Damrosz (w gimnazjum męskim) oraz dyrektorki: Janina Niedźwiedzka i Wanda Madlerowa (w gimnazjum żeńskim). Po wyzwoleniu Podlasia spod hitlerowskiej okupacji w ciężkich latach organizowania szkoły bialskiej dyrektorką gimnazjum i liceum żeńskiego była mgr Aniela Walewska, a dyrektorem gimnazjum i liceum męskiego — Stanisław Damrosz. Aniela Walewska, organizatorka tajnego nauczania w okresie okupacji i Stanisław Damrosz, serdecznie lubiani i szanowani przez młodzież pedagogzy, pozostaną na zawsze w pamięci swych uczniów i wychowanków.

Akademia Bialska dzięki ofiarnej pracy swych rektorów i profesorów-wychowawców wykształciła wielu dzielnych, znanych i sławnych później obywateli naszego kraju.

Wśród jej wychowanków najznamiensze miejsce zajmuje bez wątpienia pisarz, publicysta, autor wielu powieści historycznych i współczesnych, odznaczony Orderem Francuskiej Legii Honorowej — Józef Ignacy Kraszewski. Czteroletni pobyt Kraszewskiego w Białej i bialskiej szkole wywarł duży wpływ na wyobraźnię przyszłego pisarza, na jego twórczość literacką i powieściopisarską. A oto jak wspomina on okres lat 1822—1826, które przeżył w Białej: „Pierwszy raz w życiu spotkałem się ze skrzynką bardzo starych książek [...] Pierwszym szpargałem odartym, który mi się w ręce dostał był „Zielnik” Marcina z Urzędowa. Po co poszedłem na strych, nie wiem, lecz spostrzegłszy książki, rzuciłem się na nie jak na skarb z gorączkową chciwością. Na owym strychu Bialskiej Akademii nabrałem pasji do starych książek [...] Ach, w tej to Białej przebyłem ja najlepsze z moich lat dziecinnych: w niej się moja dusza otworzyła na świat: tu poczułem po raz pierwszy chętkę

do pisania i wziąłem pióro w rękę. Tu pierwsze bajki tłumaczyłem z La Fontaine'a i w paradnie oprawnym seksternie ku wiekuistej zachowałem pamięci [...] Dziad Malski, przejeżdżający przez Białą z Franciszkiem Wężykiem wywołał mnie ze szkoły, by zaprezentować słynnemu już wówczas poecie. W kilkanaście lat później miałem szczęście przedstawić mu się osobiście w Krakowie [...] Tuśmy biegali pod cień starych drzew, grali w piłkę, odczytywali jakiś polski napis na jakimś kamieniu grobowym, zaglądali z ciekawością trwożliwą do narożnej kostnicy, przypatrywali przelatującym szosą podróżnym. Ze wspomnień Białej nic mocniej w pamięci nie zostało nad częste miasteczka pożary [...]” („Obrazki z życia i podróży”).

Serdeczny kolega szkolny Józefa Ignacego Kraszewskiego z owych lat szkolnych, Jan Gloger (ojciec sławnego polskiego etnografa Zygmunta Glogera) zachował w swych wspomnieniach o Białej takie oto chwile, spędzone wspólnie z późniejszym twórcą „Starej Baśni”: „Trzynastoletni Józio rwał się już nie żartem do pióra. Pisał wierszyki ulotne i powiastki, była i gazetka z wybornym humorem i winietkami, rysowana piórem przez samego autora, za czytanie której mali czytelnicy obowiązani byli dostarczać papieru [...] Do Żukosia (organista Żukowski — przyp. J. S.) biegaliśmy często, bo miał klawikordzik, na którym Józio Kraszewski powtarzał sobie gamy, żeby nie zapomnieć nabytych w Romanowie początków muzyki [...] Najwięcej lubiany był przez nas Adam Bartoszewicz, profesor matematyki w trzech niższych klasach, tudzież języka polskiego, do którego należały wiadomości z literatury ojczystej [...] Józio biegał ciągle do Bartoszewicza i przynosił i, że tak powiem, pochłaniał wychodzące wówczas pisma panny Tańskiej (Klementyna z Tańskich Hoffmanowa — przyp. J. S.) i inne książki z wyboru nauczyciela” (Jan Gloger — „Kłasy” nr 744 z 1879 roku s. 211).

Szkoła bialska miała wielu później znanych i sławnych wychowanków, między innymi uczęszczał tu: Jan Gawiński — poeta i sielankopisarz z XVII wieku; Franciszek Wężyk — poeta, tłumacz z literatury obcej, prawnik, poseł i senator, jeden z założycieli i prezesów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Krakowie; ksiądz biskup Paweł Rzewuski, administrator archidiecezji warszawskiej; ksiądz Józefat Szczygielski — dyrektor Instytutu Ociemniałych w Warszawie; Józef Wieczorkowski — prezes Sądu Kryminalnego w Warszawie, senator, założyciel tak zwanych „osad rolnych”; Roman Zmorski — poeta i tłumacz z literatury serbskiej, autor utworu poetyckiego pt. „Na zwaliskach zamku w Białej Podlaskiej”; Władysław Wężyk — bratanek Franciszka Wężyka, zwany też Wężykiem-Bejem,

przyjaciół Cypriana Kamila Norwida, autor książki pt. „Podróże po Starożytnym Świecie”; Władysław Maleszewski — powieściopisarz i felietonista, znany pod pseudonimem „Sęp”, długoletni redaktor warszawskiej „Biesiady literackiej”, ksiądz Stanisław Brzóska — jeden z organizatorów i przywódców powstania styczniowego na Podlasiu i dowódca powstańczego oddziału już po upadku powstania 1863 roku; Roman Rogiński — organizator i z ramienia „Czerwonych” komisarz powstańczy na całe ówczesne województwo podlaskie, dowódca oddziału powstańczego, a przedtem słuchacz polskiej szkoły wojennej w Cuneo we Włoszech.

Z Białą Podlaską i bialską szkołą łączy się nierozzerwalnie nazwisko Bartoszewicz. Adam Bartoszewicz, wychowanek uniwersytetu wileńskiego był profesorem w bialskiej szkole w latach 1816-1833. Po 17 latach pobytu w Białej przeniesiony został do Łukowa na stanowisko profesora szkoły wojewódzkiej. W Białej Podlaskiej, w roku 1821 urodził się syn Adama Bartoszewicza — Julian, znany później historyk polski, autor wielu dzieł i rozpraw historycznych, między innymi rozprawy „Znakomici mężowie polscy XVIII wieku”. Julian Bartoszewicz wiele czasu poświęcał żmudnym studiom nad rękopisami. Brał udział w opracowywaniu encyklopedii Orgelbranda. Napisał także wspomnianą już monografię Podlasia pt. „Zamek bialski”. W ślady ojca i dziadka wstąpił Kazimierz Bartoszewicz, wszechstronny historyk i publicysta. Ogłosił on drukiem szereg prac naukowych i popularyzatorskich — „Radziwiłłowie” i „Utworzenie Królestwa Kongresowego”.

Ciekawą postacią był w Białej w drugiej połowie XVIII wieku ksiądz Tymoteusz Szczurowski, doskonały kaznodzieja i erudyta, władający biegle sześcioma językami, w tym hebrajskim. Jest on autorem kilku książek, między innymi: „Hasło zbawienia”, „Misja bialska” oraz „Miesiąc cały”. W tej ostatniej książce zamieszczony jest słynny „List umarłych do żyjących”, odczytywany przez Szczurowskiego w czasie żałobnego nabożeństwa. W dzień zaduszny, przy końcu kazania Szczurowski uprzedzał słuchaczy, że oczekuje posła. Na te słowa wchodziło z cmentarza do kościoła sześciu czarno ubranych ludzi, niosących trumnę, na której siedział siódmy. Gdy trumnę postawiono przed amboną, ów siedzący na trumnie człowiek powstawał i podawał Szczurowskiemu duży list, wielką czarną pieczęcią zalakowany. Szczurowski łamał pieczęć, wyjmował list, który wszystkim głośno i dobitnie odczytywał. List ów, który czynił niesamowite wrażenie na tle całej rozgrywającej się w kościele scenerii, brzmiał następująco: „Byliśmy to, co wy; zapewne też będziecie i wy co my; więc nie zapominajcie o nas, a my o was.

Posłaniec ten z cudzego kraju, gdzie insza moda w stroju, insza wygoda w łożu [...] uroda nasza już zniknęła, głowa bez włosów, dolki bez oczu, uszy bez róży, usta bez języka, twarz bez okras, gnaty bez żył, piersi bez serca, ręce bez palców, ciało bez odzienia — dusza smutna bez żadnego pocieszenia, mieszkanie grobowe, płacz bez pociechy [...]” List kończył się słowami: „Czekamy was, wyglądamy was, aczkolwiek życzymy dłuższych nad nasze lata. Dan w krainie śmierci, bez dnia, bo u nas wieczna noc; bez miesiąca, bo u nas zawsze ostygły grudzień; bez roku, bo u nas wieczność nieskończona; bez miasta, bo u nas po wszystkim świecie rozsypane groby”.

Częstymi gośćmi w Białej byli: pisarz i sławny polski historyk — Adam Naruszewicz, spędzający ostatnie lata swego życia w Janowie Podlaskim, gdzie zmarł i został pochowany, oraz urodzony na Podlasiu poeta i adiutant Naczelnika Tadeusza Kościuszki — Julian Ursyn Niemcewicz.

Karol Stanisław Radziwiłł, zwany „Panie Kochanku”, chociaż mieszkał w Nieświeżu, wielce sobie upodobał zamek w Białej na Podlasiu, gdzie dość często i chętnie przebywał. Jako zapalony myśliwy urządzał w słynnej ongiś puszczy bialskiej wspaniałe polowania na grubego zwierza, nierzadko na niedźwiedzia „białoszyjnika”. Znany on był w całej Litwie i Koronie nie tylko ze swych hulanek i wielkopańskich wybryków, ale także pozostał w pamięci potomnych jako niezrównany kłamec i twórca pełnych jędrnego dowcipu opowieści i dykteryjek, stanowiących w owych czasach znakomitą oprawę wszystkich biesiad, w których tak lubowała się szlachta.

Najbardziej znanym po Radziwiłł „Panie Kochanku” humorystą i kawalarzem na Podlasiu był, żyjący w XIX wieku, właściciel niewielkiego folwarku Husinka pod Białą Podlaską, eks-major wojsk polskich, Stefan Kosiński. Łączył on w sobie talent „brzuchomówcy” z doskonałym poczuciem dowcipu i humoru. Nie lubił on samotności, dlatego też bardzo często bywał w Białej, nie troszcząc się zbytnio o swą gospodarkę, na której „panem i władcą” był dawny jego ordynans. Kosińskiego ujrzyć było można w zajeździe u Moza, w gospodzie czy szynku, jak przy kartach i butelce dobrego trunku zabawiał całe towarzystwo. Postać majora Stefana Kosińskiego była więc w owych czasach bardzo w Białej popularna.

W Białej przebywał bohater spod Samosierry, pułkownik Jan Kozietulski. W 1815 roku generał Krasiński rozwiązał pułk szwoleżerów. Nie mogąc żyć bez szczęku broni, dźwięków wojskowej trąbki, parskania koni, Kozietulski zaciągnął się w Warszawie ponownie do wojska, obejmując dowództwo 4 pułku ułanów. Pułk ten, nie mając koszar, rozmieścił swe szwadrony na

provincji. Sztab pułku i drugi szwadron kwaterował w Chełmie Lubelskim, pozostałe zaś szwadrony we Włodawie, Białej i Sokółowie Podlaskim. Jan Kozietulski przyjaźnił się od dawna z Dominikiem Radziwiłłem, oficerem napoleońskim, więc często bywał w Białej.

W 1815 roku, kiedy Akademia wymagała napraw i remontu, jeździł razem z rektorem szkoły, Józefem Konopką, po okolicznych ziemiańskich dworach i zbierał datki i ofiary na niezbędny remont szkolnego budynku. W czasie pobytu w Białej napisał Kozietulski swój podręcznik wojskowy pt. „Sztuka jeżdżenia konno”.

Do Białej często przyjeżdżał i chętnie w niej przebywał redaktor „Biblioteki Warszawskiej”, literat i publicysta, Władysław Kazimierz Wójcicki. Poświęcił on miastu i okolicom swe uroczyste gawędy zebrane w tomiku pt. „Stare gawędy i obrazy Białej 1840 roku” i „Obrazki z puszczy bialskiej”.

W latach 1886—1887, zajmując sublokatorski pokój u zawiadowcy stacji kolejowej, mieszkał w Białej Podlaskiej Stefan Żeromski, wówczas student weterynarii i korepetytor ziemiańskich synów. O bliskich i serdecznych stosunkach i więzach, łączących Żeromskiego z Białą i Podlasie wiemy jak dotąd bardzo mało, mimo że ziemi tej poświęcił autor „Popiołów” sporo miejsca na kartach swych pisanych „na żywo”, z dnia na dzień, interesujących „Dzienników”. Oto niektóre fragmenty: „Jest jednocześnie list od matki. Wyjeżdża z Białej, a żąda abym ja do Białej we środę przyjechał [...] Wyjadę na jakie trzy, cztery dni do Białej. Czekam mnie znowu sprawozdanie w sprawie korporacji, o rusyfikacji w gimnazjum bialskim”. Stefan Żeromski w okresie pobytu w Białej miał 23 lata i dlatego też można w „Dziennikach” znaleźć i taki fragment: „Wsiadam wreszcie i jadę do Białej. W Siedlcach konduktor posadził mnie ze śliczniętką faceteczką. W Łukowie wagon zupełnie się wypróżnił — byliśmy sami [...] ach!!! Gdym się jej natarczywie przyglądał oblizła wargi [...] ach, więc warszawianka... więc w Międzyrzeczu, gdzie wysiadła, odniosłem jej rzeczy na salę i dostałem uściśnienie kopytki”. I dalej czytamy: „Ciężki dzień przebyłem. Tł. ofiarował mi korepetycje na cały rok u pp. Hemplów w Horoszczyńce — o milę od Chotyłowa, o jedną stację kolejową od Białej. Życie na wsi zimą, powieści, cicha praca, polowanie, wieś, powietrze, Podlasie [...]”.

W latach międzywojennego dwudziestolecia nie gdzie indziej jak właśnie w Białej na Podlasiu, spod maszyn drukarskich wyszedł pierwszy numer postępowego pisma literackiego „Kwadruga”, redagowanego przez grupę młodych pisarzy i poetów: Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Lucjana Szenwalda, Zbig-

niewa Uniłowskiego i innych. Stanisław Ryszard Dobrowolski tak wspomina tamte lata: „Faktem jest, że pierwszy numer „Kwadrygi” z maja 1927 roku wyszedł spod prasy drukarni w Białej Podlaskiej, którą to wyjątkowo tanią, naraił nam ówczesny przewodniczący Zarządu Organizacji Młodzieży Socjalistycznej — „Życie”, zamieszkały jako sublokator u mojej matki, nieodżałowany Władysław Górski. Władek był Podlasiakiem, znał Białą jak własną kieszeń — i w tejże podlaskiej „typografii” — Drukarnia Polska przy ulicy Prostej 2, „Życiowcy” drukowali wiele swoich broszur i ulotek.”

W okresie międzywojennym ukazywały się w Białej Podlaskiej interesujące wydawnictwa regionalne noszące nazwę „Biblioteczka Bialska”. W jej ramach wychodziły następujące tomiki: „Dawna Biała na Podlasiu” — Kazimierza Bartoszewicza, „Ze starej teki” i „Karty z przeszłości Białej” — Wacława Naradowskiego, „Szkola bialska i czteroletni w niej pobyt J.I. Kraszewskiego” — Jana Glogera.

Uczniowie bialskich szkół średnich redagowali i wydawali drukiem własne czasopisma pod nazwą „Młodzież Podlasia”. Do 1939 roku wychodziły tu dwa tygodniki: „Głos Społeczny” i „Podlasiak”. Po wyzwoleniu od 1944 do 1949 roku, jako mutacja terenowa „Życia Warszawy”, ukazywało się „Życie Podlasia”, w którym szereg notatek informacyjnych i artykułów o Białej publikował były redaktor „Głosu Społecznego” — Tadeusz Karpiński z Białej Podlaskiej.

Ze wspomnień autora „Starej Baśni” zawartych na stronach uroczej książeczki pt. „Obrazki z życia i podróży” dowiedzieć się można, jak to Kraszewski, wówczas kilkunastoletni uczeń bialskiej szkoły, blakając się po ruinach opustoszałego radziwiłłowskiego zamku zauważył „ślady małego teatrzyku na górnym piętrze”. Po kilkudziesięciu latach zdanie to stało się cenną wskazówką dla badaczy dziejów teatru w Polsce.

Fakt istnienia teatru na radziwiłłowskim zamku w Białej potwierdziły odnalezione przez historyków dokumenty: „Opisanie zamku bialskiego” z 1765 roku oraz sporządzony w dniu 26 września 1768 roku dokument pod nazwą „Wizja czyli opisanie zamku, officyn i wszystkich sperficjów bialskich etc.” Najbardziej dokładnym dokumentem okazał się jednak odnaleziony w archiwach oryginalny pamiętnik Hieronima Floriana Radziwiłła — „Okrutnego Księcia”, pisany w latach 1749—1751, a nazwany przez autora „Dyjariuszem”. Pamiętnik ten jest doskonałym przyczynkiem do dziejów i obyczajowości XVIII wieku i dziejów teatru w Polsce.

Pomysł założenia teatru na zamku w Białej powstał około 1751 roku i, jak twierdzą historycy, w owym też czasie założono w Białej szkołę aktorską nazywaną z niemieckiego — „Kadetenhaus”. Warto zaznaczyć, że nazwa ta wprowadziła początkowo niektórych historyków w błąd, gdyż nazwę tę interpretowano jako „szkołę kadetów” radziwiłłowskiej armii. Jesienią 1753 roku pojawił się na bialskim zamku zespół aktorów, w owych czasach nazywanych „komediantami”. Przywiozł ich, aż z Wiednia, dworzanin książęcy, Paweł Morochoowski. Przybyli wówczas: tancmistrz, harfista, lutnista, klawicymbalista, kilka aktorek i kilku aktorów oraz śpiewaczka, Włoszka.

W teatralnej orkiestrze — kapeli, której kapelmistrzem był Franciszek Wittman, grywali muzycy z Czech, Niemiec i Włoch. Przedstawienia, czyli „komedye na teatrum”, grywano początkowo w jednej ze specjalnie do tego przeznaczonych sal pałacowych, później — w wybudowanym w pałacowym ogrodzie budynku — „komedyhauzie”. Przedstawienia wystawiane były w języku włoskim i niemieckim, rzadziej w polskim. Na bialskiej scenie wystawiono „Cyda” — Corneill’a, przeważał jednak repertuar przeróżnych sztuk niemieckich i włoskich.

Niejednokrotnie „komedye na teatrum” wystawiane były w niesamowitej wprost scenerii. Urządzano bowiem widowiska, w których partie narracyjne aktorów były ubogie. Przeważały natomiast „efekty sceniczne”, do których zaliczały się musztry wojskowe, zdobywanie fortec lub obrona własna. Wówczas na scenę, w którą zmieniał się pałacowy dziedziniec i wały obronne — wkraczały całe kompanie i oddziały wojska. Autorem tego właśnie typu „sztuk teatralnych”, w których dochodziły do głosu okrutne często realia radziwiłłowskiego państwa, był niejaki Meier. W jednej z napisanych przez niego „komedyi” znalazła się scena wieszania dwóch skazańców. Książę chciał tę scenę usunąć z przedstawienia, lecz Meier upierał się przy swoim, twierdząc, że „teraz to być nie może, aby nie prezentować dwóch obwieszonych ludzi, gdyż przez to cały concept komedyi by się pomieszał, a do tego wielu jest takich, co swą mowę na teraźniejszą komedję już niemal umieją, to by wszystko za odmienieniem tej egzekucji odmienić trzeba.”

Na bialskim zamku oprócz takich to, mrozących krew w żyłach „komedyi” występował również balet i śpiewacy. Istniał także teatrzyk marionetek i teatrzyk cieni. W „Dyjariuszu” Hieronima Radziwiłła znaleźć można bowiem takie oto na ten temat zdanie: „Na teatrum do marionetek obraliśmy dzisiaj miejsce w sali dolnej wedle gabinetu zwierciadlanego”.

W pobliżu Białej, w Ciciborze pod opieką książęcej straży, mieszkaly aktorki. Szkołę aktorską prowadził w Białej przybyły

tutaj w 1738 roku Stefan Cybulski, nadworny malarz i jak byśmy go dzisiaj nazwali, kustosz pałacowej galerii malarskiej.

W listopadzie 1761 roku, po gruntownym remoncie, mury bialskiego zamku rozbrzmiewały wesołym gwarem i wrzawą. Na przedstawienia teatralne przybywało sporo znamienitych gości: książęta Czartoryscy, Lubomirscy, Poniatowscy, Ogińscy, Sapiehowie. Wystawiano wówczas: komedię polską, komedie Demokryta, Maskaryla, Skanarela i balety Putiniego. Były to już ostatnie przedstawienia, jakie wystawiano na radziwiłłowskim zamku w Białej.

Powszechny, bardziej dostępny dla każdego teatr zjawiał się w Białej Podlaskiej dopiero w okresie międzywojennego dwudziestolecia 1919—1939, w postaci gościnnych występów sceny objazdowej polskich teatrów zawodowych. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. E. Platter po nawiązaniu bliższego kontaktu z Teatrem Wołyńskim, przy poparciu Miejskiej Rady, zaczęła organizować w Białej przedstawienia i występy tego teatru. Jak informował ukazujący się w Białej tygodnik „Głos Społeczny”, sezon teatralny 1935—1936 zainaugurowało wystawienie komedii Aleksandra Fredry — „Pan Geldhab”. W latach następnych bialska publiczność obejrzała szereg sztuk teatralnych takich, jak: „Madame Sens-gêne” — Wiktora Sardou z Wandą Łuczycką w roli tytułowej, „Stare wino”, z Ireną Solską oraz „Rozbitków” — Blizińskiego, „Wielką miłość” — Molnara, „Szklankę wody” — Scribe’a, „Damę Kameliową” — według Aleksandra Dumas.

W Białej gościł również słynny już dzisiaj teatr Juliusza Osterwy „Reduta” oraz kierowany przez profesora Władysława Lachmana chór „Harfa”. Występował także na bialskiej scenie autor i jednocześnie świetny wykonawca swych niezrównanych monologów — Leon Wyrwicz.

Nie próżnował też miejscowy teatr amatorski, prowadzony przez entuzjastę i miłośnika teatru — Zygmunta Kozakiewicza. Popularnymi aktorami — amatorami byli w owych latach w Białej Helena Tokarska, Maria Laskowska, Wanda Flisowska, Wanda Rondo, Zygmunt Kozakiewicz, Antoni Stankiewicz, Jan Brauer, Rzewuski. Ożywioną działalność kulturalną przejawiały amatorskie zespoły obu bialskich szkół średnich przygotowując i wystawiając takie sztuki, jak: „Wesele” i „Warszawiankę” — Stanisława Wyspiańskiego, sielankę „Wiesław” — Kazimierza Brodzińskiego, „Zemstę” i „Dożywocie” — Aleksandra Fredry czy „Skapca” — Moliere.

W owych czasach, a nawet i w kilkanaście lat po wyzwoleniu, popularny był w Białej chór męski „Echo Podlasia” prowadzony przez Konstantego Walczuka.

Mieszkańcy północnych powiatów województwa lubelskiego i części województwa warszawskiego pamiętają doskonale występy amatorskiego zespołu Teatru Ziemi Podlaskiej i dzielnie mu sekundującego od 1951 roku amatorskiego zespołu teatru „Spółdzielca”. Obok tych, znanych i zasłużonych już dla regionu Podlasia i Białej zespołów żywą działalność prowadziły amatorskie zespoły szkół średnich.



Amatorski zespół Teatru Ziemi Podlaskiej. „Zaczarowane koło”
Lucjana Rydla

Teatr Ziemi Podlaskiej powstał w dniu 6 listopada 1945 roku przez połączenie dwu amatorskich zespołów teatralnych, działających przy Powiatowej i Miejskiej Radzie Narodowej. Pierwsze przedstawienia tych zespołów oglądali mieszkańcy Białej już w grudniu 1944 roku, w sali szkoły podstawowej przy ulicy Narutowicza. Był to program składany, zwany wówczas szumnie „rewią”. Monologi, skecze, piosenki wypełniające ten pierwszy program cieszyły się niebywałym powodzeniem, gdyż mieszkańcy Białej po latach okupacji spragnieni polskiego słowa, polskiej piosenki tłumnie brali udział w oglądaniu występów aktorów — amatorów.

W kilka tygodni po tej premierze bialscy aktorzy wystawili w sali „Pod Wieżą” zabawny wodewil pt. „Na wesoło”. W początkowym okresie swego istnienia amatorski zespół Teatru Ziemi Podlaskiej liczył około 25 osób, by potem, w latach

1947—1949, zwiększyć liczbę swych członków do 40 osób. W latach 1945—1949 zespół potrafił przygotować i wystawić w ciągu tylko jednego sezonu cztery, a nawet pięć premier teatralnych z polskiego i zagranicznego repertuaru. Zgodnie z przyjętym zwyczajem premiera odbywała się w Białej. Potem, po kilku kolejnych przedstawieniach, w sali Domu Strażaka przy ulicy Artyleryjskiej, Teatr Ziemi Podlaskiej wyruszał z występami do miast i miasteczek regionu: Siedlec, Sokołowa Podlaskiego, Łosic, Łukowa, Radzynia, Międzyrzecza, Parczewa, Terespoła, Janowa Podlaskiego, Leśnej Podlaskiej, Łomaz, Piszczaca. Wożono ciężarowym, dobrze już wysłużonym samochodem z dekoracjami i rekwizytami. Gorące oklaski i entuzjazm widowni, dla której amatorzy zespołu Teatru Ziemi Podlaskiej byli w owych latach jedynym, jaki widzieli z pewnością w swym życiu, był największą nagrodą za pracę, trudy i niewygody podróży.

W pierwszych latach Polski Ludowej Teatr Ziemi Podlaskiej spełniał bardzo ważną rolę w życiu kulturalnym Podlasia. Był bowiem pierwszym zespołem amatorskim, który powstał w Polsce Ludowej. Był również pierwszym, i to nie tylko amatorskim, zespołem teatralnym, który występował na Podlasiu. Teatr Ziemi Podlaskiej przygotował i wystawił w okresie swej działalności 29 premier teatralnych, które na ponad 300 przedstawieniach obejrzało około 60 000 widzów. Do znanych i popularnych aktorów — amatorów Teatru Ziemi Podlaskiej należą: Tadeusz Cybulski, Stefan Grodzicki, Maria Wyględowska, Henryk Dawidowicz, Henryk Ławrynowicz, Jan Kochański, Tadeusz Smarzewski, Piotr Duchnowski, Euzebiusz Dołęga i wielu innych. Występowali w takich sztukach teatralnych, jak: komedie Aleksandra Fredry — „Zemsta”, „Śluby Panieńskie”, „Pan Jowialski”, „Dożywocie”, czy Moliera — „Skąpiec”, „Szkoła Żon”, „Świątoszek”, Blizińskiego — „Pan Damazy”, Zapolskiej — „Panna Maliczewska”, Gogola — „Ożenek”, Szaniawskiego — „Most”, Kraszewskiego — „Chata za wsią”, Rydla — „Zaczarowane koło”.

Od 1951 roku szlachetne współzawodnictwo z Teatrem Ziemi Podlaskiej prowadzi zespół amatorski „Spółdzielca”, zorganizowany przy białskich spółdzielniach pracy przez Czesława Dyrżałowskiego. Zespół ten odwiedza miasteczka, osady i wsie Podlasia, docierając nieraz do najbardziej zapadłych wiosek i występując niejednokrotnie w strażackich remizach, w bardzo trudnych warunkach, często przy naftowych lampach. Aktorzy — amatorzy tego zespołu, w większości wypadków członkowie TZP, tacy jak: Janina Gabor, Stefania Dyrżałowska, Czesław Dyrżałowski, Tadeusz Zubilewicz, mimo tych trudnych warunków byli zawsze pełni zapału i entuzjazmu. Starali się, aby ich występ wypadł tak samo dobrze w Białej Podlaskiej czy Piszczacu. Do-

robek artystyczny zespołu teatru „Spółdzielca”, aczkolwiek skromniejszy od Teatru Ziemi Podlaskiej, jest równie interesujący. Przedstawienia takich sztuk teatralnych, jak: Bałuckiego — „Grube ryby” i „Radca pana radcy”, Zapolskiej — „Moralność



Fragment przedstawienia przygotowanego przez amatorski zespół teatru „Spółdzielca”

pani Dulskiej”, Fredry — „Damy i huzary” obejrzało ponad 30 000 widzów, w większości mieszkańców podlaskich wsi i osad.

Młodzież białskich szkół średnich, wkrótce po rozpoczęciu nauki we wrześniu 1944 roku powróciła do pięknej tradycji amatorskich przedstawień szkolnych. Przebywająca w owym czasie w Białej Podlaskiej Karolina Beylin — krytyk teatralny, redaktor „Ekspresu Wieczornego”, napisała a następnie reżyse-

rowała sztukę teatralną z życia młodzieży szkolnej pt. „Sobota 16 grudnia”. Wkrótce po tej udanej premierze nastąpiły inne, na które licznie i chętnie przychodzili mieszkańcy Białej spragnieni występów jakiegokolwiek teatru. W minionych latach publiczność bialska obejrzała i serdecznie oklaskiwała 26 premier szkolnych, przedstawień takich sztuk, jak: „Antygona” — Sofoklesa, „Balladyna” — Słowackiego, „Wesele” i „Warszawiankę” — Wyspiańskiego, „Rewizor” — Gogola, „Niemcy” — Kruczkowskiego, „Pan Tadeusz” w adaptacji scenicznej Anieli Walewskiej, oraz „Na bialskim zamku”, według powieści J. I. Kraszewskiego, również w adaptacji scenicznej Anieli Walewskiej. Większość tych przedstawień reżyserował i przygotował entuzjasta i miłośnik teatru — Stefan Grodzicki, który wraz z młodzieżą występował w tych sztukach na scenie.

Dużą popularność wśród mieszkańców miasta zdobył sobie teatr szkolny „Żak” zorganizowany jesienią 1960 roku przez młodych nauczycieli i jednocześnie zapalonych entuzjastów teatru — Eugenię i Jana Gałęckich z Technikum Ekonomicznego. Dążeniem i celem ambitnego w swych poczynaniach scenicznych zespołu „Żak”, jednego z nielicznych amatorskich zespołów działających przy szkołach zawodowych, była i jest popularyzacja wśród młodzieży cenniejszych pozycji literatury klasycznej i współczesnej oraz budzenie zainteresowania sztuką teatralną.

Jeżeli się wspomina amatorski teatr szkolny w Białej Podlaskiej, trudno pominąć milczeniem karierę aktorską uczennicy bialskiego gimnazjum — Lidii Próchnickiej — aktorki teatralnej i filmowej, sławiącej imię Polski w świecie, na scenach obu Ameryk, oraz o uczniu bialskiej szkoły — Romanie Kłosowskim, utalentowanym aktorze teatru i filmu, znanym publiczności naszego kraju z komediowych ról teatralnych i filmowych, występującym bardzo często w telewizji.

Lidia Próchnicka, córka inż. Aleksandra Próchnickiego, regionalisty i miłośnika regionu Podlasia (ucznia bialskiej szkoły), urodziła się w Białej Podlaskiej. W latach hitlerowskiej okupacji studiowała w konspiracyjnym Instytucie Sztuki Teatralnej w Warszawie pod kierunkiem wybitnych polskich aktorów i reżyserów: Stanisławy Wysockiej, Zofii Małynicz i Stefana Jaracza. Walczyła z hitlerowcami w szeregach dzielnej powstańczej młodzieży stolicy. Po debiucie na scenie teatrów krakowskich w 1946 roku wyjechała do Paryża, by studiować sztukę mimu, popularyzowaną przez Marcela Marceau. W 1951 roku otrzymała w Chile nagrodę państwową za najlepszą kreację aktorską roku, za rolę królowej w sztuce Jean Cocteau „Dwugłowy Orzeł”. Rolę tę kreowała Próchnicka w języku hiszpańskim. Trasą wynoszącą ponad 40 000 mil Lidia Próchnicka odbyła prawie trzyletnie

turnée artystyczne po USA i Kanadzie. Odwiedziła wówczas szereg najmniejszych nawet ośrodków polonijnych w tych krajach. Odniosła również wspaniałe sukcesy aktorskie na scenie Ivar Theatre w Hollywood. Serdeczne gratulacje złożyła wówczas Lidii Próchnickiej aktorka i nasza rodaczka — Pola Negri. W księdze pamiątkowej The World Theatre, sezon teatralny 1961—1962, można odnaleźć fotosy Lidii Próchnickiej z głównych ról kreowanych przez nią w sztukach B. G. Shawa — „Mezaliants” i A. M. Swinarskiego — „Powrót Alcesty”. Obecnie, po sukcesach w filmach fabularnych i sztukach telewizyjnych, Lidia Próchnicka występuje z dużym powodzeniem w nowojorskiej telewizji, na scenach Broadway’u i w filmie.

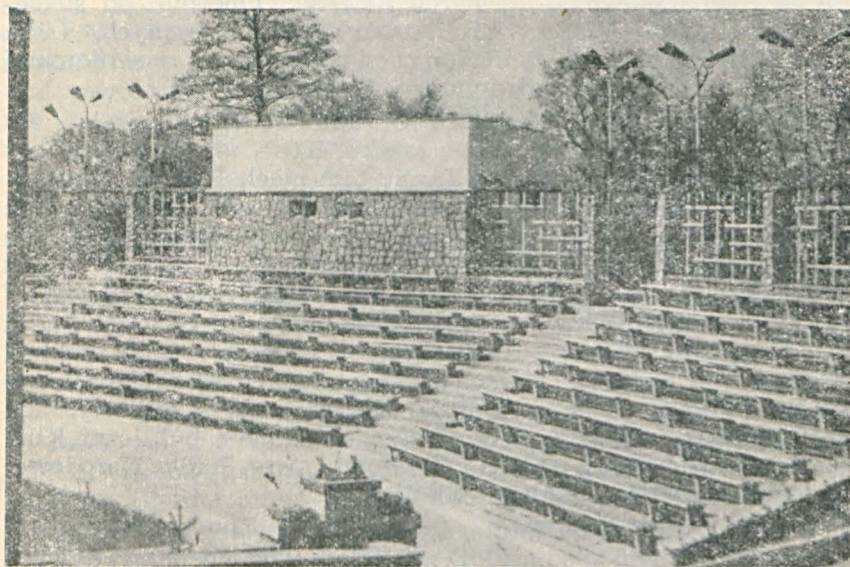
W kwietniu 1758 roku książę Hieronim Radziwiłł pisał te oto słowa do komendanta bialskiego zamku, Kustyna: „Ja się do was tam w tym tygodniu ruszam. Tarcic tam niech Plecner przysposobi, gdyż Comedienhaus z pałacu przeniosę, tylko wprzód niech miejsce upatrzą, gdzie by mógł być wystawiony tąż formą i drzewem, co teraz jest robiony w pałacu [...]”.

Po przeszło dwustu latach, gdy już z owego radziwiłłowskiego „Comedienhausu” nie pozostało śladu — mieszkańcy Białej zbudowali sobie własny, piękniejszy i okazalszy teatr i kino, w zachodnim bastionie wałów obronnych dawnego magnackiego zamku. Pełnym entuzjazmu i zapału inicjatorem budowy kina letniego i teatru oraz społecznym jej opiekunem był Józef Kufciewicz — sekretarz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i członek PK FJN w Białej Podlaskiej.

Bialski teatr i kino letnie, którego uroczystego otwarcia dokonał poseł ziemi podlaskiej na sejm PRL, generał dywizji Grzegorz Korczyński, w maju 1965 roku — budowany był czynem społecznym mieszkańców miasta. Jest to jeden z piękniejszych obiektów wzniesionych w Białej Podlaskiej w latach Polski Ludowej. Kino i teatr letni posiada przyjemnie urządzone amfiteatralną widownię na 800 miejsc, dużą scenę z muszlą koncertową oraz projekcyjne kabiny filmowe.

Biała Podlaska pozostała wierna swym tradycjom oświaty, nauki i kultury. Kontynuowanie i wzbogacanie tych tradycji nowymi wartościami w życiu kulturalnym jej mieszkańców stanowi piękną kartę najnowszej historii miasta. W latach 1944—1964 nastąpił w Białej nie notowany dotąd w kronikach rozwój szkolnictwa średniego, przede wszystkim zawodowego. Zorganizowanie nowych instytucji kulturalnych: Powiatowego Domu Kultury, Domu Kultury Dzieci i Młodzieży, Miejskiej i Powiatowej Biblioteki, Ogniska Muzycznego oraz działalność szeregu amatorskich zespołów artystycznych: teatralnych, śpiewaczych, muzycznych i tanecznych — przyczyniło się do rozwoju życia kultural-

nego mieszkańców miasta nad Krzną i jednocześnie regionu Podlasia. Coraz więcej absolwentów tych szkół kończy wyższe studia na uczelniach i uniwersytetach całego kraju, nie przynosząc wstydu swym wychowawcom i pedagogom, swej szkole. Fakt ten został w pełni uwidoczniiony w czasie trwania pierwszego po drugiej wojnie światowej, a trzeciego w kolejności Zjazdu Koleżeńskiego Wychowanków Szkół Bialskich, który się odbył



Zbudowany czynem społecznym w zachodnim bastionie dawnych wałów obronnych radziwiłłowskiego zamku — kinoteatr letni

w dniach 14 i 15 września 1957 roku w Białej Podlaskiej, w 70 rocznicę zgonu Józefa Ignacego Kraszewskiego.

W dniach zjazdu koleżeńskiego miasto przeżyło swe piękne dni. Ulice zapęłniły się przybyszami z różnych stron kraju, byłymi uczniami i wychowankami: Gimnazjum i Liceum im. Emilii Platter, Gimnazjum i Liceum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. W zjeździe, w tym koleżeńskim po latach spotkaniu, uczestniczyli między innymi: Halina Rogińska, córka przywódcy powstania styczniowego na Podlasiu, Romana Rogińskiego oraz dziekan wydziału filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr Władysław Madyda. W prezydium uroczystej akademii inaugurującej zjazd, któremu przewodniczył prof. Ignacy Piotrowski, zasiedli obok przedstawiciele miejscowych władz

i partii politycznych, dawni i obecni dyrektorzy szkół, a wśród nich dr Wacław Nartowski, nauczyciele i wychowawcy młodzieży z okresu międzywojennego i lat Polski Ludowej. Przemówienie inauguracyjne wygłosił w języku łacińskim prof. dr Władysław Madyda, mówiąc o tradycjach bialskiej Akademii, o jej rozwoju, dorobku, osiągnięciach na polu oświaty i kultury, o mocnych i trwałych związkach łączących bialską szkołę z Akademią Krakowską. Na ręce komitetu organizacyjnego zjazdu wpłynęło wiele serdecznych listów i depeš z życzeniami, pozdrowieniami, wspomnieniami z różnych stron świata — ze Szwecji od byłej dyrektorki gimnazjum i liceum żeńskiego, Wandy Madlerowej, z Jugosławii, Wielkiej Brytanii, Afganistanu, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W czasie trwania zjazdu w obu bialskich szkołach średnich odsłonięto tablice pamiątkowe ku czci wychowanków tych szkół, poległych w walkach z hitlerowskim okupantem w kraju i na obczyźnie, poległych na wszystkich frontach drugiej wojny światowej, zamordowanych w hitlerowskich więzieniach, katowniach i obozach koncentracyjnych. Z okazji zjazdu wydano drukiem dwa pamiątkowe wydawnictwa: „Z przeszłości szkół bialskich” i „Album III Zjazdu Wychowanków Szkół Bialskich: przemówienia, fotografie, sprawozdania.”

Wśród około 700 uczestników Zjazdu znajdowało się: 52 inżynierów różnych specjalności, 46 lekarzy i pracowników służby zdrowia, 41 nauczycieli, 15 prawników, 12 pracowników naukowych, 11 ekonomistów, 5 duchownych, 4 dziennikarzy, 3 artystów malarzy oraz 42 studentów. Na Zjeździe reaktywowało swą działalność Koło Bialczan, założone w 1922 roku i zrzeszające byłych uczniów i wychowanków szkół bialskich. W 1939 roku Koło Bialczan musiało przerwać swą działalność, polegającą na kontaktach i pomocy koleżeńskiej. Obecnie Koło Bialczan posiada swe filie w Warszawie i Lublinie. Organizuje imprezy kulturalne, prowadzi działalność społeczną i utrzymuje koleżeńskie kontakty z rozsianymi po kraju i świecie wychowankami bialskich szkół średnich.

W listopadzie 1963 roku w budynku dawnej bialskiej Akademii zabrzmiała studencka pieśń „Gaudeamus igitur...” Z inicjatywy miejscowych działaczy społeczno-kulturalnych, popartej przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, jak również dzięki serdecznej pomocy ze strony Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Prezydium WRN w Lublinie oraz Rektora WSR nastąpiła w Białej Podlaskiej uroczysta inauguracja roku akademickiego 1963/1964 Wyższej Szkoły Rolniczej — punkt konsultacyjny w Białej Podlaskiej. Filia lubelskiej WSR jest obecnie obok

Studium Nauczycielskiego drugą placówką wyższej uczelni w Białej Podlaskiej.

Pierwsze lata Polski Ludowej były w Białej początkiem pomyslnego rozwoju średniego szkolnictwa zawodowego, które na przestrzeni minionych 22 lat pochwalić się może znacznym do-

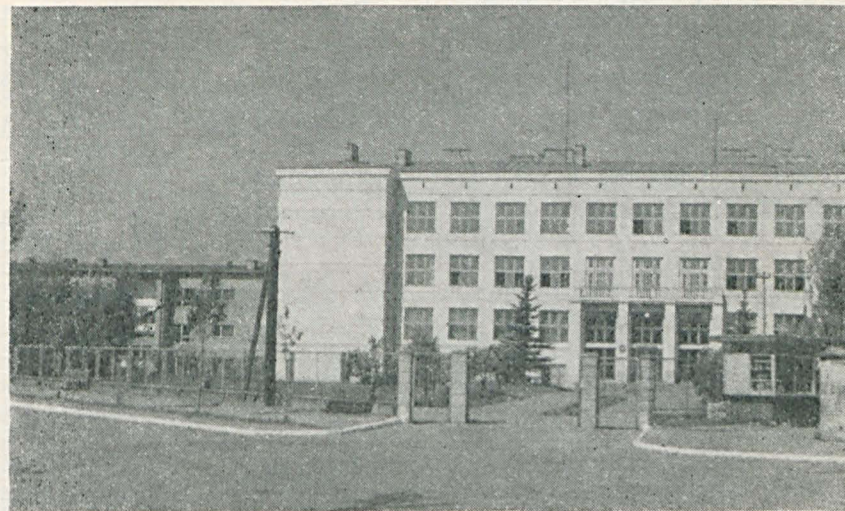


Inauguracja roku akademickiego w punkcie konsultacyjnym lubelskiej Wyższej Szkoły Rolniczej, w Białej Podlaskiej

robkiem na polu nauki i oświaty, w dziedzinie aktywizacji gospodarczej nie tylko Białej lecz i regionu Podlasia. Założone we wrześniu 1944 roku Gimnazjum Kupieckie po kilku reorganizacjach i zmianach nazwy na Gimnazjum i Liceum Handlowe, Technikum Rachunkowości, nazywa się obecnie: Technikum Ekonomiczne.

W roku 1953 Technikum Ekonomiczne otrzymało do swej dyspozycji nowy, okazały budynek przy ulicy Świerczewskiego. W roku 1963 przy Technikum zbudowano internat. Po dziesięciu latach istnienia w Białej pierwszej średniej szkoły zawodowej, w maju 1954 roku na zjazd koleżeński absolwentów i wychowanków tej szkoły przybyło ponad 200 osób, pracujących zawodowo w różnych ośrodkach gospodarczych kraju, w urzędach centralnych, przedsiębiorstwach kluczowych czy zjednoczeniach.

W budynku Technikum Ekonomicznego przy ulicy Świer-



Technikum Ekonomiczne

czewskiego mieszczą się również inne szkoły zawodowe: Zasadnicza Szkoła Handlowa dla Pracujących i Zasadnicza Szkoła Gospodarcza. W latach 1944—1947 zorganizowano w Białej Podlaskiej nowe szkoły zawodowe takie, jak: Gimnazjum Krawieckie (obecnie Odzieżowe) i Zasadnicza Szkoła Zawodowa — branży metalowej i elektrycznej.

W XX-leciu Polski Ludowej Biała Podlaska otrzymała, oprócz budynku Technikum Ekonomicznego z internatem, nową szkołę podstawową z salą gimnastyczną przy ulicy Sidorskiej oraz salę gimnastyczną przy szkole podstawowej nr 4, przy ulicy Moniuszki. W 1963 roku przy ulicy Koszarowej rozpoczęto budowę kompleksu budynków Studium Nauczycielskiego, a wiosną 1966 roku rozpoczęła się budowa nowych warsztatów szkolnych przy Zasadniczej Szkole Zawodowej na ulicy Brzeskiej.

W zabytkowej wieży zamku od przeszło dwudziestu lat mieści się Powiatowy Dom Kultury, a od niedawna, bo od 1964 roku — Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Oddział w Białej Podlaskiej. W salach Powiatowego Domu Kultury, zwanego popularnie „Pod Wieżą”, odbyło się, w ramach tak zwanych „czwartków pod wieżą”, wiele interesujących spotkań i wieczorów autorskich. W Białej gościli między innymi: Gustaw Morcinek, Sławomir Szmajewski, Jan Dobraczyński, Władysław Jan Grabski, Wojciech Żukrowski, Jerzy

Andrzejewski, Olgierd Budrewicz, Stefania Grodzieńska, Aleksander Małachowski, Wojciech Sulewski, Maria Zientara-Malewska, Alfred Łaszowski, Zdzisław Umiński, Konrad Bielski, Zygmunt Mańkowski.

Interesującym wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta była urządzona w sali PDK wystawa malarstwa, grafiki i artystycznego plakatu Ludwika Maciaga, ucznia i wychowanka białskiej szkoły średniej, a obecnie profesora warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wystawę tę obejrzało ponad 2000 osób. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również: wystawa malarstwa amatorskiego, malarstwa i rysunku dziecięcego oraz wystawy rękodzielnictwa i sztuki ludowej.

W jednopiętrowej kamienicy w czworoboku budynków otaczających plac Wolności znalazł miejsce Dom Kultury Dzieci i Młodzieży. W zajęciach świetlicowych i pracach zespołów bierze udział 400 dzieci, to jest tyle, ile mogą pomieścić w ramach tygodniowego planu zajęć nieduże, skromne pokoje. Oprócz zespołów tanecznych i teatralnych, które występowały niejednokrotnie przed białską publicznością, ożywioną działalność prowadzi również kółko problemowe: fotograficzne, filatelistyczne, plastyczne i biologiczne.

W propagowaniu piękna muzyki wśród mieszkańców Białej



Plac Wolności



„Dni Kraszewskiego” w Białej Podlaskiej. Przy pomniku pisarza przemawia dr Wacław Nartowski, b. dyrektor gimnazjum męskiego

Podlaskiej niemałą rolę spełnia Państwowe Ognisko Muzyczne zorganizowane w 1949 roku. Półroczne i roczne popisy uczniowskie Ogniska Muzycznego cieszą się zawsze dużą frekwencją i są swoistego rodzaju wydarzeniem kulturalnym.

Biblioteka Miejska i Powiatowa w Białej Podlaskiej w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu Podlasia spod hitlerowskiej okupacji posiadała 14 000 książek wyszukiwanych i zbieranych po strychach i domowych zakamarkach przez Zbigniewa Ciaglińskiego, który powróciwszy do Białej z obozu jeńców, z całą pasją miłośnika książek i bibliotekarza przystąpił do porządkowania i kompletowania miejskiego księgozbioru. Obecnie Biblioteka Miejska w Białej Podlaskiej, prowadzona przez znanego w mieście działacza społecznego i kulturalnego, Jerzego Kaczyńskiego, posiada ponad 40 000 tomów.

Dużym wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta były uroczyste obchody 150 rocznicy urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego, w dniach 16 i 17 czerwca 1962 roku. Bogaty program obchodów tej rocznicy, pod nazwą „Dni Kraszewskiego w Białej”, przygotowały: Koło Białczan, Miejska Biblioteka i Powiatowy Dom Kultury.

W salach dawnej bialskiej akademii przy ulicy Kraszewskiego, gdzie w latach 1822—1826 uczył się autor „Starej Baśni”, otwarta była wystawa poświęcona życiu i twórczości pisarza. Przed pomnikiem Kraszewskiego przemówił dr Wacław Narowski, inicjator budowy tego pomnika w 1928 roku i były dyrektor gimnazjum bialskiego. Ulicami miasta przeciągnął barwny korowód postaci z powieści historycznych Kraszewskiego związanych tematycznie z Białą na Podlasiu. Pięknym fragmentem korowodu była grupa szlachty zaściankowej jadąca na rasowych koniach ze stadniny w Janowie Podlaskim. Przed siedzibą władz miejskich, po hejnale trębacza herold odczytał specjalny akt inauguracyjny „Dni Kraszewskiego”. W auli Technikum Ekonomicznego odbyła się wieczornica z okolicznościowymi przemówieniami i referatem, który wygłosił redaktor Antoni Trepieński z Krakowa. Wieczornicę zakończyła inscenizacja powieści Kraszewskiego pt. „Na bialskim zamku”, w adaptacji scenicznej Anieli Walewskiej. W dniu 17 czerwca dużym powodzeniem cieszył się kiermasz książek oraz impreza estradowa połączona z konkursem pod nazwą „Czy znasz życie i twórczość Kraszewskiego?” Imprezę prowadził redaktor Czesław Nowicki, popularny „Wicherek” z warszawskiej telewizji, absolwent bialskiej szkoły średniej. Miejscowy urząd pocztowy używał



„Dni Kraszewskiego” w Białej Podlaskiej. Rozpoczęcie obchodów 150 rocznicy urodzin pisarza



Bardzo ceniona i lubiana przez mieszkańców Białej Podlaskiej orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej

w dniach 16 i 17 czerwca 1962 roku specjalnego stempla okolicznościowego.

Po czterech latach, w okresie od 11 do 19 czerwca 1966 roku, mieszkańcy Białej na Podlasiu przeżywali nowe „Dni”. Były to „Dni Białej Podlaskiej”, przygotowane i zorganizowane w związku z zakończeniem odbywających się w całym kraju obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

„Dni Białej Podlaskiej” były interesującym wydarzeniem w życiu mieszkańców. Stały się swoistego rodzaju bilansem osiągnięć gospodarczych i kulturalnych miasta w Polsce Ludowej. „Dni” rozpoczął barwny korowód młodzieży oraz zgromadzenie mieszkańców przed siedzibą władz miejskich. W ramach „Dni” odbyło się szereg imprez sportowych i kulturalnych. Jubileusz 90-lecia obchodziła Bialska Ochotnicza Straż Pożarna. W Białej obradowała Sesja Wyjazdowa Rady Izby Rzemieślniczej w Lublinie, połączona ze zlotem młodzieży rzemieślniczej regionu Podlasia. Miejscowi rolnicy zorganizowali sesję naukową oraz wystawę rolniczą.

Z dużym wzruszeniem a jednocześnie z wielkim przywiązaniem do swego rodzinnego miasta mówili, o chwilach i latach spędzonych w Białej, zaproszeni goście — dawni mieszkańcy, wychowankowie bialskich szkół średnich: naukowcy, literaci,

dziennikarze — w czasie spotkań z młodzieżą. Należy stwierdzić, że „Dni Białej Podlaskiej” zorganizowane zostały ze szczególną myślą o najmłodszych mieszkańcach miasta, o młodzieży. I młodzież, do której przede wszystkim „adresowane” były różne imprezy, nie zawiodła pokładanych nadziei. Okazała się godnym spadkobiercą postępowych i kulturalnych tradycji miasta. Bowiem nie kto inny, jak właśnie młodzież i ta ze szkół, i ta z zakładów pracy nie tylko uczestniczyła czynnie we wszystkich imprezach zorganizowanych i przygotowanych w okresie trwania „Dni”, ale była organizatorem szeregu interesujących i udanych imprez kulturalnych. A o tym, że młodzież białska kocha swoje rodzinne miasto i zna dobrze jego przeszłość historyczną i okres najnowszy świadczyło doskonale przygotowanie uczestników młodzieżowej „zgaduj-zgaduli”, związanej tematycznie z Białą na Podlasiu.

Rok 1966, kończący obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, upamiętnił się w życiu mieszkańców Białej dwoma ważnymi wydarzeniami. W dniu 23 października 1966 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum Regionalnego w Białej Podlaskiej. W grudniu tegoż roku ukończono odbudowę zniszczonego przez hitle-



Fragment barwnego korowodu historycznego na ulicach miasta w „Dniach Białej Podlaskiej”

rowców pomnika powstańców 1863 roku na Białce, gdzie powstańcy Rogińskiego stoczyli z wrogiem bitwę.

Dawne dzieje Białej na Podlasiu, wspomnienia z przeszłości i tradycje kulturalne, odżywają na nowo w opowiadaniach i ilościowych artykułach dość licznie rozsianych w ogólnokrajowych czy lokalnych czasopismach, w wydawnictwach książkowych i innych publikacjach z lat 1870—1939, z lat 1944—1966.

Zapewne wiele jeszcze wiadomości o dziejach i tradycjach kulturalnych Białej i Podlasia znaleźć by można w starych dokumentach spoczywających w archiwach, w bibliotekach publicznych i prywatnych, w skrzyniach i kufrach na strychach domów.

I być może kiedyś sięgnie po nie ręka historyka, pisarza publicysty.



BIBLIOGRAFIA

- Bartoszewicz Julian: *Szkice z czasów saskich. Dzieła*. T. VII, Kraków 1880.
- Bartoszewicz Julian: *Zamek bialski*. Lwów 1881.
- Bartoszewicz Kazimierz: *Dawna Biała na Podlasiu we wspomnieniach mego dziadka Adama. 1782—1878*. Biała Podlaska 1928.
- Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940—1944). *Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (1839—1944)*. T. II. Lublin 1962.
- Bystroń Jan Stanisław: *Etnografia Polski*. Warszawa 1947.
- Cyprian Tadeusz: *Komisja stwierdziła [...] Warszawa 1960*.
- Czeranowski Feliks: *W bialskim powiecie*. Warszawa 1966.
- Datner Szymon: *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*. Warszawa 1961.
- Dobrowolska Halina Maria: *Tytan pracy (opowieść o J.I. Kraszewskim)*. Warszawa 1955.
- Dobrowolski Stanisław Ryszard: *Nowa Kwadryga (1919—1939)*. Warszawa 1960.
- Fiderkiewicz Alfred: *Brzezinka. Wspomnienia z obozu*. Warszawa 1965.
- Garas Józef Bolesław: *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942—1945*. Warszawa 1963.
- Gloger Jan: *Szkoła bialska i czteroletni w niej pobyt J. I. Kraszewskiego (1822—1826)*. Wspomnienia kolegi szkolnego. Biała Podlaska 1928.
- „Głos Społeczny. Dwutygodnik stowarzyszeń społecznych powiatu bialskiego”. R.: 1934, 1935, 1936, 1937, 1938 1939.
- Głowacki Ludwik, Sikorski Antoni: *Kampania wrześniowa na Lubelszczyźnie w 1939 roku*. Lublin 1966.
- Górny Bolesław: *Monografia powiatu bialskiego*. Biała Podlaska 1939.
- Gronczewski Edward: *Kalendarium walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Lubelszczyźnie (1942—1944)*. *Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (1939—1944)*. T. III. Lublin 1963.

- Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie (1942—1944). *Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (1939—1944)*. T. I. Lublin 1960.
- Jabłonowski Aleksander: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Podlasie (województwo)*. [w:] *Źródła dziejowe*. T. XVII, cz. V. Warszawa 1908.
- Kolberg Oskar: *Mazowsze (obraz etnograficzny)*. T. V. Kraków 1890.
- Korespondencja Adama Naruszewicza. Wrocław 1959.
- Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763—1825. Wrocław 1958.
- Kozdra Władysław: *Z dziejów PPR na Lubelszczyźnie*. Lublin 1961.
- Kraszewski Józef Ignacy: *Na bialskim zamku*. Warszawa 1966.
- Kraszewski Józef Ignacy: *Obrazy z życia i podróży*. Wilno 1842.
- Krynicky K.: *Rys geografii Królestwa Polskiego*. Kraków 1907.
- Kryński Franciszek: *Kronika Ortela Królewskiego z lat 1916—1922 (rękopis)*.
- Krzykała Stanisław: *Z dziejów KPP na Lubelszczyźnie (1918—1923)*. Lublin 1961.
- Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego. Warszawa 1880.
- Łoski J.: *Witulin. „Tygodnik Ilustrowany” 1876 nr 2*.
- Mańkowski Zygmunt, Markiewicz Jerzy, Naumiuk Jan: *Kalendarium walk Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie (1940—1944)*. *Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (1939—1944)*. T. V, Lublin 1964.
- Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego (1939—1945)*. T. IV. Opracowali Zygmunt Mańkowski i Jan Nowak. Warszawa 1966.
- „Młodzież Podlasia”: R.: 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1928, 1930.
- Nartowski Wacław: *Karty z przeszłości Białej*. Biała Podlaska 1927.
- Nartowski Wacław: *Ze starej teki. (Garść wiadomości o Białej Podlaskiej i okolicy)*. Biała Podlaska 1933.
- Naumiuk Jan: *Walka KPP o jednolity front klasy robotniczej i front ludowy na Lubelszczyźnie w latach 1934—1938*. Lublin 1959.
- Naumiuk Jan: *Z dziejów KPP na Lubelszczyźnie (1929—1933)*. Lublin 1960.
- O działalności Bialskiej Organizacji Partyjnej za lata 1960—1961*. Biała Podlaska 1962.
- Pigoń Stanisław: *Zarys nowszej literatury ludowej (przed rokiem 1920)*. Kraków 1946.
- „Podlasiak”. R.: 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1928, 1930.
- Program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Białej Podlaskiej na lata 1965—1969*. Biała Podlaska 1965.
- Program Wyborczy Powiatu Biała Podlaska*. Biała Podlaska 1961.
- Prokopiuk Nikołaj: *Na zachodnim brzegu Bugu. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961 nr 2*.
- Rogiński Roman: *Pamiętnik (1859—1863)*. Kraków 1898.

Rootham Jasper: *Miss Fire. The Chronicle of a British Mission to Mohailovich 1943—1944*. London 1946. Wspomnienia o kpt. Józefie Maciągu ps. Nash, organizatorze i dowódcy polskiego oddziału partyzanckiego w górach Serbii.

Rzewuski Henryk: *Pamiętki Soplicy*. Warszawa 1961.

Sajkowski Alojzy: *Od Sierotki do Rybeńki*. Poznań 1965.

Sajkowski Alojzy: *Teatr Hieronima Radziwiłła. „Pamiętnik Teatralny”* 1962, z. 3—4, s. 443—463.

Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej 1919—1931. *Zarys historii powstania, działalności i zwinienia Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej*. Warszawa 1934.

Schnur-Popławski S.: *Z przeszłości Galicji*. Lwów 1894.

Sprawozdanie Komitetu Obchodu 300-lecia Gimnazjum Męskiego w Białej Podlaskiej (lista ofiarodawców na fundusz budowy pomnika Kraszewskiego w Białej). Biała Podlaska 1930.

Sulewski Wojciech: *Na partyzanckich ścieżkach*. Warszawa 1962.

Sulewski Wojciech: *Na partyzanckich ścieżkach BCh*. Warszawa 1965.

Szydłowski Henryk: *Biała Podlaska*.

III Zjazd Wychowanków Szkół Białskich. Biała Podlaska 1959.

Warchoł Stefan: *Nazwy miast Lubelszczyzny*. Lublin 1964.

Wasilewski Leon: *Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny*. Kraków 1918.

Wasilewski Zygmunt: *Obyś żył w ciekawych czasach*. Warszawa 1958.

Wawrzyńczyk Alina: *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A, nr 48. Wrocław 1951.

Wiercieński Henryk: *Ziemia Chełmska i Podlasie. Rys historyczny i obraz stanu dzisiejszego*. Warszawa—Łódź—Lublin—Kraków.

Wójcicki Kazimierz Władysław: *Obrazki z puszczy białskiej. „Polski Kalendarz Ilustrowany na 1865 r.”*

Wycech Czesław: *Podlasie w walkach o społeczne i narodowe wyzwolenie Polski*. (Referat wygłoszony na zjeździe FJN w Węgrowie w dniu 23 kwietnia 1960). Warszawa 1960.

Zbiniewicz Fryderyk: *Działania Radzieckiego Zgrupowania Partyzanckiego Czornego na Lubelszczyźnie w 1944 r. Z historii współdziałania partyzantów polskich i radzieckich. „Wojskowy Przegląd Historyczny”* 1959 nr 3.

Ziebołow Władimir: *Kronika. Dziennik rajdu na ziemie polskie i Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej im. Dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego gen. mjr. Sydora Kowpaka (styczeń—kwiecień 1944 r.)*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960 nr 4.

„Z Pola Walki” 1966 nr 6, s. 129—146.

Z przeszłości szkół białskich. Biała Podlaska 1957.

Żeromski Stefan: *Dzienniki 1886—1887. T. II*. Warszawa 1954.

INDEKS OSÓB

- Adam 7
Adamiec Tadeusz 72
Albrecht Jerzy 46
Alek, zob. Aleksandrowicz Jakub
Aleksander I 95
Aleksandrowicz Anastazja 49
Aleksandrowicz Jakub ps. Alek, Argentynczyk 47, 48, 49, 50, 53, 56, 70
Aleksandrowicz Leon 48
Aleksandrowicz Marcin 49
Aleksandrowicz Maria 48, 50
Aleksandrowicz Paweł 48, 49
Aleksandrowicz Stanisław 49
Aleksandrowicz 48, 49
Aleksiejew Serafim ps. Serafim 70, 75
Andriusza (ps.) 51
Andrusiak Jan 23
Andrzejewski Jerzy 141
Argentynczyk, zob. Aleksandrowicz Jakub
Artecki Jan 48
Artur (ps.) 55
Aslanowicz Maria 60
August II Sas 119

Baczyński Stanisław 25
Baj Andrzej ps. Wujek, Wilski 42
Balcerzak Józef 46
Baldyga 67
Bałucki 135
Bancarzewski Stanisław 57
Bancarzewski Szymon 56
Banow Iwan ps. Czornyj 70, 73, 75, 79
Baranowski 73
Barczyński Walenty 23

Bartczak 72
Bartoszewicz Adam 96, 97, 126, 127
Bartoszewicz Julian 112, 113, 120, 127, 148
Bartoszewicz Kazimierz 96, 112, 127, 130, 148
Barylewski Stanisław 16
Bazyliczuk Edward 85
Bączuk Stanisław 17
Bechta Maria 60
Bej, zob. Teodorowicz
Belina Maria 60
Bereza Chwedko 7
Bernard Józef 31
Beylin Karolina 88, 135
Bielski Konrad 142
Biernacka Anna 60
Biernacki Antoni 109
Bijasiewicz Robert ps. Orlik 42
Billi Henryk 24
Bittner Ludwik ps. Halka, Rot 58, 61, 62, 74, 82, 114
Bliziński 132, 134
Błyskosz Józefat 14
Bogucki Franciszek 26, 28
Bogusławski 10, 11
Bohyński Bolesław 33
Bojanowski 16
Borelowski 11
Borowicz Jerzy 31
Brański, zob. Kazimierowicz Tadeusz
Bratkowska Maria 63, 88
Bratkowski Jerzy 65
Brauer Jan 132
Broda Wiesław 31
Brodacki Czesław 36
Brodacki Jan 16, 17

Brodziński Kazimierz 132
Bryndzewicz Stefan 29
Brzóska Stanisław 12, 13, 26, 127
Buczyński Ładysław ps. Kazik Dę-
biak 45, 46
Budrewicz 21
Budrewicz Olgierd 142
Bystron Jan Stanisław 148

Carnelli Aniela 60
Celińscy 31
Celiński 26
Cerynger Jan 86
Chmielarski Stanisław ps. Lech 43,
74, 82, 83, 84
Chojnacki Stanisław 30
Cholewiński 125
Chrzanowska Barbara 60
Chwedczuk Czesław 19
Ciaglińska Jadwiga 60
Ciagliński Zbigniew 143
Ciejpa Jan 24, 88
Ciołek Jan ps. Kobryń 78
Cocteau Jean 136
Corneille 131
Cybulski Stefan 132
Cybulski Tadeusz 134
Cyma 101
Cyprian Tadeusz 148
Czachowski 12
Czapiński 10, 12, 26
Czarnecki Jan 71
Czartoryscy 121, 132
Czech Antoni 48
Czekala Stanisław 25
Czeranowski Feliks 148
Czornyj, zob. Banow Iwan
Czuba Julian ps. Marian 57, 59, 70,
80
Czuwasz, zob. Nikołajew Jakow
Nikołajewicz

Damrosz Stanisław 24, 88, 125
Datner Szymon 148
Dawidowicz Henryk 134
Delecki Adolf 23, 42
Demokryt 132
Denisiuk Ludwik 57, 86
Deskur 11
Dębowski 31
Dębski Roman 29
Dickow 67, 79
Dobraczyński Jan 141
Dobrowolska Halina Maria 148
Dobrowolski Stanisław Ryszard 129,
130, 148

Dobrzyński Stanisław 124
Doll 79
Dołęga Euzebiusz 134
Domański Jan 71
Domański Robert ps. Jarach 82, 84
Drabik-Klonowiecki Bolesław ps.
Madej 70, 71, 78, 79
Drewnowski Stefan ps. Roman 74
Drozdziuk Jan 57
Drwęski Maciej 125
Drzas Bronisław 57
Drzymała 86
Dube 67
Duchnowski Piotr 134
Dudek Antoni 36
Dudek Edward 14
Duk Ryszard 31
Dumas Aleksander 132
Duszyński Zygmunt 91
Dyrzałowska Stefania 134
Dyrzałowski Czesław 134
Dziedzicki 125
Dziewulska Józefa 60

Ehrenberg Gustaw 8

Faix Franciszek 21
Fedorowicz Alina ps. Marta 60, 61
Fefliński Dariusz 31
Fiderkiewicz Alfred 149
Fiedia, zob. Kowalow Fiodor
Fijołowie 31
Filip 7
Filipczuk Bolesława 63, 88
Finder Paweł 47
Flisowska Wanda 132
Fobisch Albert 67
Folkoniusz Jan 117
Foryś 28
Frankowska Wanda 82
Frankowska Zofia 82
Fredro Aleksander 132, 134, 135
Furman Józef 62, 88

Gabor Janina 134
Gajdzinis Jan 72
Gajewski Jan 29
Galecka Eugenia 136
Galecki Jan 136
Galecki Józef 86, 89
Garas Józef Bolesław 148
Garibaldi 9
Gasiuk Jan 32
Gawiński Jan 126
Gierjotas Jan 30, 71
Gieszhorn Andrzej 125

Ginałski Stefan 23
Gloger Jan 126, 130, 148
Gloger Zygmunt 126
Głowacki 28
Głowacki Józef 57
Głowacki Ludwik 148
Głumow Michał ps. Gora 73
Godulska Rozalia 28
Gogol 134, 136
Golczewski Bazyli 48
Goldbiak Wiesław 33
Golian 11
Gora, zob. Głumow Michał
Gorzowski Franciszek 8
Gozk Ignacy 30
Górny Bolesław 148
Górski Władysław 130
Grabski Władysław Jan 141
Grisza (ps.) 51
Grodowski Stanisław 26
Grodzicki Stefan 134, 136
Grodzieńska Stefania 142
Gronczewski Edward 148
Grot, zob. Rowecki Stefan
Gruszecki Adam 17
Gruszecki Michał 8
Grzebisz Marian ps. Wicher 59, 70,
80
Grzebiuk Marian 54, 55
Grzybowski 17
Grzymała 12

Haczyński Antoni 85
Halka, zob. Bittner Ludwik
Hawryluk Aleksander 19
Hawryluk Michał 32
Hejlo Halina 61
Hemplowie 129
Hildeman 31, 67
Himmler Heinrich 67
Hitler Adolf 29, 33, 39, 45, 58, 60, 91
Hoffmanowa z Tańskich Klementy-
na 126
Hohenloe 121
Hołast Jan 31
Hołod Jan ps. Kirpiczny 50
Hołownia Tomasz 36
Horaczyński Bolesław ps. Kamyk 57
Horaczyński Leon 32

Ignatienko 15
Illnicz Jerzy Iwanowicz 94
Irena, zob. Rosiński Marek
Iwanczewski Kazimierz 25
Iwanicki Kazimierz 86
Iwanowski Władysław 65

Jabłonowski Aleksander 149
Jachowicz Stanisław 28
Jagiellonowie 117
Jakoniuk 86
Jakub, zob. Rosiński Leon
Jamrosz 7
Jan Kazimierz 119
Jan III Sobieski 114, 119
Janicki Józef 17
Jankiewiczowa Janina 60
Jankowski 12
Jankowski Antoni 31
Jankowski Ryszard 31
Jankowski Walenty 26
Jankowski Władysław 28
Jarach, zob. Domański Robert
Jaracz Stefan 136
Jaruzalski Aleksander 36
Jaszka (ps.) 51
Jasiński 11
Jastrzębski 86
Jaworowska Konstancja 17
Jaworski 26
Joszyc Jakub 125
Józkowiak Bolesław 31
Jurek Czesław 31

Kaczyński Jerzy 143
Kajka Paweł 28
Kalinowski 36
Kaliszuk Antoni 33
Kamiński Franciszek ps. Zenon Tra-
wiński 57
Kamiński Michał 8
Kamyk, zob. Horaczyński Bolesław
Karnelli Stanisław 30
Karnicki Jan ps. Miś 28, 29
Karol XII 95
Karpiński Franciszek 149
Karpiński Tadeusz 130
Karwowski Kazimierz 31
Kazanecki Piotr 71
Kazik Dębiak, zob. Buczyński Ła-
dysław
Kazimierowicz Tadeusz ps. Brański
57
Kędzierzawska Irena 30
Kędzierzawski Franciszek 30
Kirpiczny, zob. Hołod Jan
Kiryłuk Czesław 31
Kiryłuk Edward 31
Kiryłuk Józef 19, 32
Kisielewicz Helena 88
Kleeberg Franciszek 21
Klekociuk Jan 88
Klekot Stanisław 29

Kluczyński Stefan 18
 Kłosowski Roman 136
 Kobryń, zob. Ciołek Jan
 Koc Henryk 85
 Kochański Jan 134
 Kojder Józef 21
 Kolberg Oskar 149
 Kolczyński Stefan 63, 88
 Koleniczuk Wasyl 32
 Kołodziejak Halina 60
 Kołodziejak Maria 60
 Komenza Stanisław 63, 88
 Konarzewski Jerzy 72
 Kondraciuk Antoni 72
 Kondracki M. 102
 Konopka Józef 125, 129
 Korczak Stefan 33
 Korczyński Grzegorz 137
 Korszeń Hipolit 56
 Kosiński Stefan 128
 Kościuszko Tadeusz 8, 128
 Koślacz Bolesław 29, 30
 Kowalewski Stefan ps. Świerk 66
 Kowalewski Tomasz 85, 90
 Kowalow Fiodor ps. Fiedia, Teodor
 Albrecht 51
 Kowalski 30
 Kowpak Sydor 150
 Kozak 28
 Kozakiewicz Zygmunt 132
 Kozdra Władysław 149
 Kozietulski Jan 128, 129
 Kozioł, zob. Rosiński Marek
 Kozłowski Ignacy 32
 Kozłowski Tadeusz 16, 17
 Krasieński 128
 Krasucki Piotr 109
 Krasuwscy 31
 Kraszewski Józef Ignacy 112, 114,
 125, 126, 130, 134, 136, 138, 143,
 144, 148, 149
 Kres 26
 Kruczkowski 136
 Kruk, zob. Skolimiec Jerzy
 Krupiński 16
 Krynicki K. 149
 Kryński Franciszek 149
 Krysiński Karol 11
 Krzesińscy 7
 Krzykała Stanisław 149
 Ksawery, zob. Witkowski Konstanty
 Kubalska Regina 57
 Kucharska-Dębska Zofia 24, 60
 Kucharski Jan 25
 Kufciewicz Józef 5
 Kuhl Hubert 53, 55, 56

Kujawińska Lucyna ps. Lucyna 60,
 61
 Kulicki Eugeniusz 18
 Kuna Józef 32
 Kunicki Mikołaj ps. Mucha 73
 Kupryś Jan 32
 Kustyn 137
 Kuś Michał 32
 Kwiecień Jan 57

Lachman Władysław 132
 La Fontaine 132
 Laskowska Maria 132
 Laskowski 86
 Lech, zob. Chmielarski Stanisław
 Lejewoda Stanisław ps. Sikora 57
 Lesińska Anna 88
 Lesiuk Jan 32
 Leszczyński Antoni 17
 Leszewicz Atoni 30
 Leśniowski Stanisław 24, 26
 Levittoux Karol 8
 Lewandowski 12
 Lewicki Adam 15, 16, 124
 Lewicki Stanisław 15
 Lewicki Stanisław ps. Rogala 42,
 67, 69
 Lewkowicz Gac 7
 Ligor Aleksander 32
 Lipski Antoni 31
 Listowski 18
 Lodwich Wiesława 61
 Lubczański Józef 58
 Lubomirscy 132
 Lucyna, zob. Kujawińska Lucyna
 Lyszewski Paweł 32

Łaszowski Alfrerd 142
 Ławrynowicz Henryk 134
 Łoski J. 149
 Łuczycka Halina 88
 Łuczycka Wanda 132
 Łukasik 42, 44
 Łukaszek Ignacy 32
 Łysko Stanisław 78

Maciąg Józef ps. Nash 65, 150
 Maciąg Ludwik 142
 Macieszko Kazimiera 24
 Maczarszwilli Dawid 88
 Madej, zob. Drabik-Klonowiecki
 Bolesław
 Madlerowa Wanda 24, 125, 139
 Madyda Władysław 138, 139
 Madzio 72
 Magomet Josif ps. Makow 75

Makarski Franciszek 16
 Makaruk Jan 58, 62, 85, 86
 Makow, zob. Magonet Josif
 Makowiecki Stanisław 57
 Maksymiuk 36
 Maksymiuk Aleksander 19
 Maksymiuk Antoni 48
 Maksymiuk Stefan 32
 Maksymowicz Paweł 109
 Maleszewski Władysław ps. Sęp 127
 Maliszewska Janina 60
 Maliszewska Maria 88
 Malski 126
 Małachowski Aleksander 142
 Małecka Aniela 60
 Małecki Stanisław ps. Sulima 42,
 43, 44
 Małynicz Zofia 136
 Manzenko Fiodor ps. Stiepanow 73,
 79, 81
 Mańkowski Zygmunt 142, 149
 Marceau Marcel 136
 Marcin z Urzędowa 125
 Marian, zob. Czuba Julian
 Markiewicz Jerzy 149
 Marny, zob. Stelmaszuk Wacław
 Marta, zob. Fedorowicz Alina
 Maskaryl 132
 Masłowski 16
 Maziejuk Stanisław 42
 Mazurkiewicz Bronisława 88
 Meier 131
 Meyerfeld 95
 Miałkowski Bolesław 85, 102
 Michalak Tadeusz 31
 Michalik Józef 26
 Michał, zob. Subocz Stanisław
 Michałowski Jan 26
 Mielcarek Józef 65
 Mielcarek Stanisław 65
 Mierzejewski Kalikst 95
 Miller, zob. Witkowski Konstanty
 Miłoszeńska Maria 63
 Mirecki Leonard 72
 Mirek, zob. Wilamowski Bogdan
 Mironiuk Jan 25
 Mironiuk Józef 25
 Misza, zob. Tomilow Paweł
 Miś, zob. Karnicki Jan
 Mleczo 26
 Mojsiejuk Eliaż 88
 Molière 132, 134
 Molnár 132
 Morawski Stanisław 85
 Morcinek Gustaw 141
 Morochowski Paweł 131
 Morozowicz Stanisław 8

Mostowicz 44
 Mozes 128
 Mucha, zob. Kunicki Mikołaj
 Nahajewicz Kazimierz 125
 Najfeld Zdzisław 33
 Napoleon Bonaparte 95
 Narbutt 12
 Nartowski Wacław 125, 130, 139, 143,
 144, 149
 Naruszewicz Adam 128, 149
 Nash, zob. Maciąg Józef
 Naumiuk Jan 149
 Nawrocki 26
 Nazaruk Aleksander 88
 Nazaruk Mateusz 88
 Negri Pola 137
 Negroni Paweł 117
 Nencki 11
 Nicman Antoni 30, 72
 Nicyporuk 36
 Niedziałka Jan 71
 Niedźwiedzka Janina 125
 Niemcewicz Julian Ursyn 128
 Niemiński Marian 19
 Nikołajew Jakow Nikołajewicz ps.
 Czuwasz 51
 Norwid Cyprian Kamil 127
 Nostitz 9, 11
 Nowak Jan 149
 Nowicki Czesław 144
 Nowotko Marcelli 47
 Nożyńscy 31

Ogińscy 132
 Olesiejuk Stanisław 16
 Orgelbrand 127
 Orlik, zob. Bijasiewicz Robert
 Osmólska Leokadia 24, 60
 Ostapko 7
 Osterwa Juliusz 132
 Ostoja, zob. Rejmak Wacław
 Andrzej
 Ościak Roman 30

Panasiuk 23
 Patejuk Mikołaj 64
 Pawłowicz 11
 Pawłowski 13, 32, 84
 Perzyna Józef 63
 Piasecki 16
 Piątkowski Stanisław 86
 Piekarski Hieronim 117
 Pieśko Stanisław 14
 Pietruczuk Halina 24
 Pigoń Stanisław 149

Piotr Konar, zob. Skoczylas Stefan
 Piotrowska Zofia 60
 Piotrowski Ignacy 138
 Pisarski Stanisław 85
 Plecner 137
 Poczubutt-Odlanicki Marcin 123
 Podlewski Karol 8
 Polynko Józef 49
 Poniatowscy 132
 Popielewicz Mieczysław 30
 Popławski 36
 Potapczuk Stanisław ps. Sewer 57
 Preyiss Józef 125
 Prokopiuk Mikołaj ps. Siergiej 70, 73
 Prokopiuk Mikołaj 149
 Próchnicka Lidia 136, 137
 Próchnicki Aleksander 16, 124, 136
 Próchniewicz Stefan 71
 Prus Andrzej 28
 Przeborowski Łukasz 8
 Przędziecki Felisyan 114
 Puttini 132
 Pyszyńska Maria 88

Raabe H. B. 16, 17, 25, 96, 100, 103
 Radowski 11
 Radziwiłł Dominik 121, 129
 Radziwiłł Hieronim Florian 119, 120, 121, 130, 131, 137, 150
 Radziwiłł Karol Stanisław 118, 121, 128
 Radziwiłł Michał 114, 119
 Radziwiłł Mikołaj Krzysztof 94
 Radziwiłłowie 23, 27, 94, 95, 97, 99, 112, 113, 114, 117, 118, 119, 120, 121
 Ramlau Jadwiga 60
 Rejmak Wacław Andrzej ps. Ostoja 61, 74, 75, 76, 77, 78
 Rekucki Andrzej 48
 Rewczuk Jan 33
 Roch, zob. Wereszko Aleksander
 Rogala, zob. Lewicki Stanisław
 Rogińska Halina 138
 Rogiński Roman 9, 10, 12, 26, 127, 138, 149
 Rogowski 113
 Rogowski Kazimierz 110
 Roman, zob. Drewnowski Stefan
 Roman, zob. Sikorski Stanisław
 Romaniuk Wacław 25
 Romanowicz Piotr 33
 Romol Edward 25
 Rondo Wanda 132
 Rootham Jasper 150

Rosinkiewicz 101
 Rosiński Cyprian 18
 Rosiński Leon ps. Jakub 44
 Rosiński Marek ps. Irena, Kozioł 43
 Rosiński Roman 109
 Rosiński Urban 18
 Rosowie 31
 Rot, zob. Bittner Ludwik
 Rowecki Stefan ps. Grot 58
 Rozwadowski 26
 Rudziński 31
 Rydel Lucjan 133, 134
 Ryszkowski Roman 26
 Rzewuski 132
 Rzewuski Henryk 113, 150
 Rzewuski Paweł 126

Sacharczuk Aleksander 36
 Sacharski Stefan 63
 Sagan-Borowicz 42
 Sajkowski Alojzy 150
 Sajna 63
 Sakowicz 71
 Sapiehowie 132
 Sardou Wiktor 132
 Satanowski Robert 70, 73
 Sawczuk 86
 Sawczuk ps. Wiarus 74, 78, 79
 Sawczuk Kajetan 14
 Schnur-Popławski S. 150
 Scribe 132
 Selim-Bojarski Bogusław 31
 Serafim, zob. Aleksiejew Serafim
 Serafinowicz 17
 Serafinowicze 25
 Sewer, zob. Potapczuk Stanisław
 Sep, zob. Maleszewski Władysław
 Shaw B.G. 137
 Siergiej, zob. Prokopiuk Mikołaj
 Sikora, zob. Lejewoda Stanisław
 Sikorski Antoni 148
 Sikorski Stanisław ps. Roman 70
 Sikorski Władysław 58
 Skanarel 132
 Skoczylas Stefan ps. Piotr Konar 57
 Skolimiec Jerzy ps. Kruk 74, 78, 79
 Skolimowska 23
 Skolimowski 36
 Słowacki Juliusz 136
 Smarzewski Tadeusz 134
 Smyk Lucyna 24
 Smyk Witold 65
 Sobol Helena 24
 Sobol Tadeusz 24
 Sofokles 136
 Sokacz Halina 31

Sokołowski 18
 Sokołowski Józef 86
 Sokołowski Michał 89
 Sokół Tadeusz 31
 Solska Irena 132
 Sosnowski Jan 31
 Spychalski Marian 46
 Sroka Władysław 25, 30
 Stankiewicz Antoni 132
 Starzyński Szymon 85
 Staś 7
 Stawecki Bronisław 33
 Stefan (ps.) 42, 44
 Stelmachowa 36
 Stelmaszuk Wacław ps. Marny 74, 78, 79
 Stępień Jan 88
 Stiepanow, zob. Manzjenko Fiodor
 Strojek Jan 125
 Subocz Stanisław ps. Michał 42
 Sulewski Wojciech 142, 150
 Sulima 17
 Sulima, zob. Małeki Stanisław
 Suszyński Stanisław ps. Wierzba 70
 Suworow 95
 Swinarski A.M. 137
 Szabelski Stanisław 25
 Szaniawski 134
 Szaniawski Aleksander 10, 12, 26
 Szarewicz Tadeusz 33
 Szczurowski Tymoteusz 127
 Szczygielski 31
 Szczygielski Józefat 126
 Szejnert Edmund 88
 Szelest Stanisław 73
 Szenwald Lucjan 129
 Szmaglewska Seweryna 141
 Szejnes Anastazja 60
 Szudejko Henryka 88
 Szulc-Holnicka Jadwiga ps. Wisia 61
 Szwarc 15
 Szydłowska Anna 60
 Szydłowski Dymitr 33
 Szydłowski Henryk 150
 Szymański 67
 Szymański Tadeusz 25

Ściborek 23
 Ściuba Jan 31
 Ściuba Wiesław 31
 Ślazi Antoni 71
 Światłowski Wincenty 85, 88
 Świdorski Stefan 125
 Świerczewski Czesław 28
 Świerk, zob. Kowalewski Stefan

Tajchert Józef 63, 88
 Tańska-Hoffmanowa Klementyna 126
 Tarasiuk Andrzej 14
 Teodor Albrecht, zob. Kowalów Fiodor
 Teodorowicz ps. Bej 74, 78, 79
 Toc Piotr 24
 Toczko Kazimierz 30, 71
 Tokarska Helena 132
 Tomiłow Paweł ps. Misza 48
 Trepieński Antoni 144
 Trociuk Grzegorz 32
 Trociuk Jan 32
 Tryfonow Jan 71
 Tubilewicz Adam 72
 Tubilewicz Jerzy 72
 Tymoszek Dymitr 30, 64

Ułita Konstanty 109
 Ulanowicz Piotr 56
 Umiński 142
 Uniłowski Zbigniew 129, 130
 Walas Adam 32
 Walczuk Konstanty 132
 Walewska Aniela 63, 88, 125, 136, 144
 Walkiewicz 23
 Warchoł Stefan 150
 Wasilewski Leon 150
 Wasilewski Zygmunt 150
 Wawrysz 7
 Wawrzyńczyk Alina 150
 Wereszko Aleksander ps. Roch 22, 42, 74, 83
 Werner 67
 Werszyhora Petro 72, 73, 81
 Wężyk Aleksander 8
 Wężyk Franciszek 126
 Wężyk Władysław 126
 Wiarus, zob. Sawczuk
 Wicher, zob. Grzebisz Marian
 Wiczorkowski Józef 126
 Wielgosek Stanisław 14
 Wiercieński Henryk 150
 Wierzba, zob. Suszyński Stanisław
 Wiese 31, 67
 Wilamowski Bogdan ps. Mirek 57
 Wilk (ps.) 53
 Wilski, zob. Baj Andrzej
 Wilski-Ciborowicz Krzysztof 121, 125
 Wisia, zob. Szulc-Holnicka Jadwiga
 Wiśniewski Zbigniew 30
 Witkowski Konstanty ps. Ksawery, Miller 74

Wittgensteinowie 121
 Wittman Franciszek 131
 Wolanin 9, 11
 Wołodko Zdzisława 60
 Worowski Józef ps. Wrzos 70
 Wójcicki Kazimierz Władysław 113, 129, 150
 Wójcik Stanisław 57
 Wróblewski Walery 12
 Wróblewski Zdzisław 82
 Wrzochal 86
 Wrzos, zob. Worowski Józef
 Wrzosek A. 102
 Wujek, zob. Baj Andrzej
 Wycech Czesław 8, 150
 Wygłędowska Maria 134
 Wyrwicz Leon 132
 Wyrzykowski Paweł 8
 Wyrzykowski Stefan ps. Zenon 29, 43, 44, 53, 54, 61, 67, 68, 74, 80, 81, 82, 83, 84
 Wysocka Stanisława 136
 Wysokiński 89
 Wyspiański Stanisław 132, 136
 Zaliwski Józef 9
 Zamoyscy 121
 Zapolska Gabriela 134, 135

Zawadzki Aleksander 19, 20
 Zawadzki Tadeusz ps. Zośka 50
 Zbiniewicz Fryderyk 150
 Zbyszek (ps.) 76
 Zdzisław (ps.) 54
 Zenon, zob. Wyrzykowski Stefan
 Zenon Trawiński, zob. Kamiński Franciszek
 Ziebołow Władimir 150
 Zieliński 33
 Zientara-Malewska Maria 142
 Ziolkowski Lech 24
 Ziolkowski Tadeusz 30
 Zmorski Roman 126
 Zofia (księżna) 98
 Zośka, zob. Zawadzki Tadeusz
 Zubilewicz Tadeusz 134
 Zubko Paweł 28, 30
 Zuchmatowicz 16
 Zwierzykowski Władysław 28
 Zych Ludwik 16
 Zygmunt August 117
 Żeromski Stefan 13, 14, 129, 150
 Żuk 48
 Żukowski 71, 126
 Żukrowski Wojciech 141

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Afganistan 139
 Ameryka 136
 Ameryka Północna 104, 139
 Anglia 43
 Annopol 52
 Argentyna 48
 Austria 104, 106

Bagonica las 23, 32
 Bereza 19
 Berlin 34, 66, 91
 Bialski cyrkuł 95
 Bialski obwód 42, 44, 86, 95
 Biała Książęca 95, 96, 117
 Biała Podlaska (Biała) 5, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 48, 50, 51, 52, 53, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 74, 80, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 116, 117, 119, 120, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150
 Biała Podlaska (bialski) powiat 9, 12, 14, 16, 18, 19, 22, 24, 28, 30, 31, 37, 40, 41, 42, 43, 47, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 64, 74, 80, 86, 87, 89, 102, 105, 109, 112, 148
 Biała Radziwiłłowska 95, 96, 117
 Białka 10, 11, 12, 147

Białoruś 48
 Białostocka 39
 Białostockie województwo 29
 Białystok 70
 Bielsk Podlaski 45
 Biłgoraj 42
 Błotków 18
 Bohukaly 84
 Bokinka Pańska 33
 Bordziłówka 19, 56
 Borowina Gasecka 75
 Bory Tucholskie 21
 Broszków 8
 Brześć 21, 33, 34, 35, 52, 67, 68, 69, 70, 72, 73, 74, 80, 84, 91, 96, 99, 100, 101, 102, 113
 Brzezinka 149
 Budziszyn 89
 Bug rzeka 8, 14, 18, 21, 26, 28, 32, 33, 39, 45, 51, 66, 73, 74, 84, 94, 102, 106, 149
 Bydgoszcz 21
 Celestynów 50
 Chełm Lubelski 111, 129
 Chełmszczyzna 150
 Chile 136
 Chotyłowskie lasy 51
 Chotyłów 18, 30, 42, 49, 67, 68, 69, 70, 71, 80, 129
 Ciciborek 97
 Cicibór 131
 Cisa 8
 Cuneo 9, 127
 Czechy 131
 Czosnówka 33, 36
 Dachau 23, 26
 Danówka 21, 38

Dereczanka 36
 Dęblin 34, 52, 69, 75
 Dobratycze 19
 Dobrynka 18
 Dokudów 12, 19, 36, 60
 Dolha 51
 Dubów 21, 45, 82
 Dziewule 70

Europa 23, 52

Floria las 52, 53, 54

Galicja 150
 Garwolin powiat 76
 Gdańsk 93
 Generalna Gubernia (GG) 39, 70
 Glinki 108, 113
 Gostchorza 76
 Grabanów 44, 48, 94, 113
 Grabarka las 24, 29, 30, 31, 33, 87
 Grabarka nadleśnictwo 82
 Grecja 39, 101, 105
 Gręzówka 61, 76, 77, 78

Hajnówka 52
 Hamburg 65
 Hanna 52
 Hiszpania 48
 Hola las 33, 35
 Hollywood 137
 Hołodnica 36
 Horoszczyńska 129
 Horoszki Duże 21
 Horoszki Małe 21
 Hruszniew 82
 Husinka 36, 128
 Huszcza 9, 26, 33, 36, 38
 Huszlew 81, 82, 83
 Huszlewskie lasy 82

Jableczno 94
 Jagodne 76
 Jagodnica 28
 Janów Podlaski 9, 12, 13, 26, 28, 39, 84, 87, 102, 128, 134, 144
 Janówka 36, 38, 61, 83
 Jata las 41, 61, 75, 76, 77
 Jezioro 29, 61, 81, 82
 Jugosławia 39, 65, 139
 Juliopol 79

Kalilów 19, 33, 34, 36, 37, 38, 45, 48, 87
 Kaługa 17
 Kanada 48, 106, 137

Kąkolewnica 28
 Kijowiec 19, 36, 99, 113
 Kijowieckie lasy 36, 48, 50, 51, 99
 Klonownica 99
 Kłodno 52
 Kobylany 18, 82
 Kock 14, 21
 Kodeń 8, 9, 102
 Kołyhawa 102
 Komarno 14, 44, 56
 Komarówka 79
 Kongresówka 9, 16, 18, 95, 100, 123
 Konstantynowski powiat 102
 Konstantynów 39, 42, 64, 81, 87, 99, 102
 Korczówka 36
 Korona 128
 Koronowo 21
 Kostomłoty 19, 36
 Kościeniewice 36, 52
 Kozły 54, 61
 Kraków 93, 110, 126, 138, 144, 148, 149, 150
 Krasówka 44
 Królestwo Kongresowe 95, 123
 Królestwo Polskie 9, 17, 149
 Kryńszczak 74, 76, 77, 78
 Krzna rzeka 23, 91, 94, 96, 97, 101, 112, 113, 117, 138
 Krzywda 75
 Księstwo Warszawskie 95, 123

Lebiedziew 19, 45
 Lenino 66, 91
 Leszczanka 36, 38, 68, 82, 83
 Leśna Podlaska 21, 28, 30, 32, 42, 44, 53, 56, 64, 134
 Lipniaki 82
 Lipnica 19, 36, 45, 87
 Litwa 8, 17, 119, 128
 Londyn 58, 150
 Lubelskie województwo 58, 105, 133
 Lubelszczyzna 23, 25, 32, 42, 48, 72, 73, 74, 111, 148, 149, 150
 Lublin 23, 24, 25, 28, 31, 38, 40, 42, 48, 50, 52, 56, 57, 58, 60, 69, 73, 75, 86, 87, 93, 108, 111, 139, 145, 148, 149, 150
 Lwów 148, 150

Łomazy 7, 9, 26, 38, 39, 44, 53, 56, 61, 82, 102, 134
 Łosice 9, 25, 53, 67, 72, 80, 81, 134
 Łódź 93, 150
 Łukowce 28
 Łukowskie 8, 14

Łuków 8, 9, 13, 25, 26, 33, 36, 40, 50, 52, 61, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 84, 127, 129, 134
 Łuków (Łukowski) powiat 16, 26, 30, 52, 53, 74, 75, 76
 Łuzki 20
 Łysobyki 8

Madagaskar 104
 Majdanek 31, 39
 Małowa Góra 36
 Małaszewicze 20, 33, 68, 69, 71
 Małkinia 52
 Mariampol 44, 56
 Mazanówka 12, 36, 38, 45
 Mazowsze 149
 Michałki 19, 36, 45, 48
 Mielnik n. Bugiem 45
 Międzyłęś 36
 Międzyrzec Podlaski 11, 19, 25, 33, 39, 50, 52, 53, 56, 68, 69, 71, 72, 79, 80, 81, 83, 84, 97, 129, 134
 Międzyrzeckie lasy 51
 Mława 21
 Mogielnica 73
 Mokranzy 12
 Monte Cassino 65, 66
 Moskwa 47, 95
 Motycz 75

Nadbużańskie lasy 99
 Nadbużańskie tereny 18, 25
 Nadrenia 19
 Narwik 66
 Neukolln 34
 Neple 84, 95
 Niemcy 23, 39, 40, 49, 52, 63, 67, 69, 89, 92, 124, 131
 Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD) 105, 106
 Niemiecka Republika Federalna (NRF) 104, 106
 Niemirów 26
 Nieśwież 128
 Nosów 21
 Nysa rzeka 89

Odpadki 20, 101, 102
 Odra rzeka 66, 89
 Ogrodniki 33
 Okrzeja 26
 Olszanka 36, 72
 Olsztyn 93
 Opole 93
 Ortel 52
 Ortel Królewski 7, 33, 36, 149
 Ortel Książęcy 7, 33, 36

Ostrówki 79
 Oświęcim 23, 25, 28, 30, 34, 39, 50, 64
 Parczew 35, 36, 56, 71, 134
 Parczewskie lasy 21, 50, 51, 72
 Paryż 136
 Perkowice 33
 Petersburg 14
 Piszczac 28, 30, 39, 42, 45, 47, 48, 49, 54, 67, 87, 102, 134
 Platz 99
 Płochocin 70
 Podlasie 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 63, 64, 65, 66, 67, 70, 72, 73, 74, 75, 79, 80, 81, 82, 85, 87, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 99, 105, 106, 112, 115, 117, 120, 123, 124, 125, 127, 128, 129, 133, 134, 136, 138, 140, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150
 Podlaski obwód 8
 Podlaskie województwo 9, 26, 96, 127
 Polska, Polska Ludowa, PRL 5, 8, 14, 15, 19, 20, 28, 47, 49, 66, 87, 91, 92, 94, 95, 103, 111, 114, 117, 119, 122, 129, 130, 134, 136, 137, 139, 140, 141, 145, 148, 149, 150,
 Pomorze 39, 49, 74
 Porosiuki las 102
 Poznań 93, 110, 150
 Poznańskie 49
 Pratulini 28, 84
 Prochenki 72
 Przechód 45
 Przegaliny 28
 Puławy 121
 Puszcza Białowieska 45, 73
 Puszkino 47

Radzyń Podlaski 9, 25, 40, 43, 67, 72, 79, 84, 134
 Radzyń Podlaski (radzyński) powiat 16, 18, 26, 28, 30, 43, 52, 53, 55, 74, 76, 105
 Radzyńskie 14
 Radzyńskie lasy 82
 Rakowiska 23
 Ravensbrück 24
 Rokitno 36, 99
 Romanów 52, 126
 Rosja 100
 Rossosz 12, 28, 33, 44, 56, 57, 102

Rozkosz 99
Rudka las 101
Rudno 21, 26, 79
Rumunia 101
Ruś 8
Rzesza Niemiecka 25, 32, 49, 91
Rzeszowszczyzna 55

Samosierra 128
Sarnaki 67, 81
Sarnów 75
Satnówka 52
Serbia 65, 150
Serpelice 21
Sidorki 99
Siedlce 8, 14, 17, 19, 25, 33, 37, 40,
48, 50, 52, 53, 60, 61, 67, 68, 69,
70, 72, 73, 75, 76, 80, 84, 96, 97,
101, 102, 129
Siedlce (siedlecki) powiat 30, 53, 76,
102
Siedlecka gubernia 16
Siedlecki departament 95, 96
Siedleckie 29
Sielczyk 33, 34, 36, 48
Sitnik 52, 53, 54, 55
Sławacinek 19, 45
Sławatyczne 14
Smolne Piece 38
Sokołów Podlaski 13, 21, 34, 35, 45,
50, 51, 52, 75, 129, 134
Sokule 21, 70, 71
Solinki 31
Stany Zjednoczone (USA) 104, 137,
139
Stoczek 8
Strzakły 79
Studzianka 9, 36
Styrzyniec 21, 55
Suchożebry 34, 35
Suwalszczyzna 39
Swory 9, 53, 113
Sybir 8, 9
Sycyna 9, 12
Szaniawy 69, 70
Szczecin 93
Szwajcaria 104
Szwecja 104, 106, 139
Szydłówka 72

Terebela 28
Terespol n. Bugiem 14, 18, 26, 30,
32, 33, 37, 39, 67, 68, 69, 84, 106,
113, 134
Terlików 29
Tobruk 66
Trawniki 38

Treblinka 39
Tuczna 9, 36, 37
Turcja 101, 104
Turowskie lasy 79
Turów 81
Tyrol 39

Ulan 76
Urle 70
Urzędów 125

Wał Pomorski 65, 66
Warszawa 8, 14, 15, 18, 21, 33, 35,
37, 40, 45, 46, 48, 49, 50, 52, 53,
67, 68, 69, 70, 72, 73, 75, 80, 91,
93, 95, 96, 99, 100, 101, 102, 110,
113, 119, 126, 128, 136, 139, 148,
149, 150

Warszawskie województwo 133
Węgrów Podlaski 50, 75, 150
Wiedeń 95, 114, 131
Wielka Brytania 65, 104, 106, 139
Wielkopolska 39
Wilno 149
Wiski 33, 36
Wisła rzeka 8, 66, 67, 80, 90, 92
Wisznice 16, 22, 33, 38, 45, 56, 72,
79

Witoroż 21, 36, 38, 68, 83
Witulín 28, 149
Włochy 9, 39, 40, 127, 131
Włodawa 35, 66, 73, 129
Włodawski powiat 16, 18, 80, 105
Włodawskie lasy 51
Wohyń 67
Wola 22, 39, 84, 93, 98, 100, 101, 104,
106, 107, 111, 112

Wola Skromowska 14
Worgule 21, 53
Woroniec 56
Worsy 79
Wortel 7
Woskrzenice 10, 19, 36
Woskrzenice Duże 33, 34, 48
Woskrzenice Małe 33, 34, 48
Woźniki 67
Wólka Kościeniewicka 9
Wólka Plabańska 12
Wrocław 93, 149, 150
Wycznanka 53, 54
Wygoda 81, 83
Wysokie Litewskie 53

Zaberbecze 28
Zabłocie 19, 36, 45, 52
Zagłębie 20

Zahorów 45
Zalesie 9, 113
Zamojszczyzna 24
Zamość 14, 121
Zielawa rzeka 7, 38
Zielona Góra 93
Ziemia chełmska 150
Ziemia łukowska 78
Ziemia podlaska 12, 47, 66, 137

Ziemie Odzyskane 92
Zofii Las 39, 98, 108, 111, 113
Związek Radziecki (ZSRR) 25, 28,
29, 33, 45, 58, 60, 87

Żdźary 76
Żelechów 76
Żelazna 21
Żuki 36, 38

SPIS ILUSTRACJI

Roman Rogiński, organizator i przywódca powstania styczniowego 1863 roku na Podlasiu	10
Pomnik ku czci powstańców 1863 r.	12
Bojówka rejonowa AK z terenu Wisznia	22
Kościół Św. Anny	27
Las Grabarka pod Białą Podlaską — miejsce skrytej egzekucji wykonanej przez gestapo	29
Upamiętnione miejsce dwu publicznych egzekucji	32
Symboliczny kurhan	37
Grupa partyzantów z oddziału AK	41
Grupa partyzantów z oddziału AK dowodzonego przez kpt. Stanisława Chmielarskiego	43
Oddział partyzancki AK dowodzony przez mjr. Stefana Wyrzykowskiego	44
Grupa partyzantów Gwardii Ludowej z oddziału im. Jana Kilińskiego	46
Jakub Aleksandrowicz, „Alek”, „Argentyńczyk”	47
Partyzancki zwiad konny na ulicach Białej Podlaskiej	51
Grupa partyzantów z oddziału AK mjr. „Zenona”	54
Ludwik Bittner	62
Konspiracyjna grupa młodzieży z Białej Podlaskiej	64
Kpt. Józef Maciąg	65
Partyzanci z oddziału AK dowodzonego przez por. Stefana Kowalewskiego	66
Partyzancka mogiła żołnierzy AK przy leśnym trakcie Biała Podlaska — Janówka — Leszczanka — Witoroż	68
Partyzanci z oddziału GL dowodzonego przez Bolesława Drabika-Klonowieckiego	71
Oddział partyzancki AK w lasach Ja.a	75
Partyzancka radiostacja	77
Pierwszy z lewej: dowódca oddziału GL, Bolesław Drabik-Klonowiecki ps. Madej, z prawej: gwardzista z tegoż oddziału, Stanisław Łysko	78

Grupa partyzantów z oddziału AK dowodzonego przez mjr. Stefana Wyrzykowskiego	80
Hitlerowski samochód zniszczony przez oddział AK	83
Szkoła nr 5	93
Kompleks budowli b. zamku Radziwiłłów	94
Park miejski	98
Chór mieszany Bialskiej PSS	103
Zakład mleczarski	106
Osiedle mieszkaniowe w dzielnicy Wola	107
Spółdzielcze osiedle mieszkaniowe „Zgoda”	108
Przychodnia lekarska	110
Aleja Tysiąclecia w pierwszej fazie budowy	112
Secesyjna kamieniczka	115
Zabytkowa brama wjazdowa b. zamku Radziwiłłów	118
Akademia Bialska	122
Amatorski zespół Teatru Ziemi Podlaskiej	133
Fragment przedstawienia amatorskiego zespołu „Spółdzielca”	135
Kinoteatr letni	138
Inauguracja roku akademickiego w punkcie konsultacyjnym	140
Technikum Ekonomiczne	141
Plac Wolności	142
„Dni Kraszewskiego” w Białej Podlaskiej	143
Herold ogłasza rozpoczęcie obchodów 150 rocznicy urodzin pisarza	144
Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej	145
Fragment barwnego korowodu historycznego	146

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Martyrologia i walka	7
Z nowych i dawnych dziejów miasta	85
Tradycje i rozwój kulturalny	117
Bibliografia	148
Indeks osób	151
Indeks nazw geograficznych	160
Spis ilustracji	164

Okladkę projektował
MIROSLAW OGŁAZA

Redaktor
ALICJA ZAGÓRSKA-CZARNECKA

WYDAWNICTWO LUBELSKIE • LUBLIN 1968

Wydanie I. Nakład 2000+57 egz. Ark. wyd. 11,5.
Ark. druk. 10,5. Papier druk. sat. kl. III 70 g,
61×86 cm z Fabryki Papieru w Boruszowicach.
Oddano do składania 20 maja 1967 r. Druk ukoń-
czono w maju 1968 r. Cena zł 13.--

Druk: Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN
w Lublinie, ul. Unicka 4. Zam. nr 3026. C-6.



WBP Biała Podl.
REGIONALIA

Tc
-

Biała Podlaska

